

# Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych

1(14) 2023



Wydawnictwo HUMANICA

Białystok 2023

### **RADA NAUKOWA**

Monika Bednarczuk (Bochum, Niemcy), Teresa Chynczewska-Hennel (Białystok),  
Joanna Dufurat (Wrocław), Elena Gapova (Kalamazoo, USA),  
Erla Hulda Halldórsdóttir (Reykjavik, Islandia), Virginija Jureniene (Kowno, Litwa),  
Jolanta Chwastyk-Kowalczyk (Kielce), Magdalena Musiał-Karg (Poznań),  
Halina Parafianowicz (Białystok),  
Agata Popławska (Kraków), Natalia Puszkereva (Moskwa, Rosja),  
Agnieszka Szudarek (Szczecin), Beata Wałęciuk-Dejneka (Siedlce)

### **KOLEGIUM REDAKCYJNE**

Redaktor naczelna: Małgorzata Dajnowicz  
Zastępca redaktor naczelnej: Adam Miodowski  
Redaktorzy tematyczni: Rafał Kosiński (historia),  
Grażyna Kędzierska (nauki o bezpieczeństwie),  
Diana Dajnowicz-Piesiecka (nauki prawne),  
Robert Suski (nauki o kulturze i religii),  
Marcin Siedlecki (nauki socjologiczne)  
Redakcja i korekta językowa: Magdalena Wojcieszak, Anna Kurzyca/e-DYTOR  
Redaktor statystyczny: Łukasz Wołyńiec  
Sekretarze: Justyna Granatowska, Justyna Zajko-Czochańska  
Recenzenci tekstów: Karolina Olszowska, Krystyna Leszczyńska-Wichmanowska

### **WYDAWCA**

Wydawnictwo HUMANICA  
Instytutu Studiów Kobięcych  
Plac Niezależnego Zrzeszenia Studentów 1 p. 118, 15-420 Białystok  
e-mail: wydawnictwo.humanica@op.pl

Czasopismo finansowane ze środków budżetu państwa w ramach programu  
„Rozwój czasopism naukowych” Ministra Edukacji i Nauki  
Wersją referencyjną jest wersja papierowa  
Informacje o czasopiśmie dostępne są na stronie internetowej  
Czasopismo ukazuje się co sześć miesięcy.  
Kodeks Etyczny/Code of Ethics:  
<http://studiakobiece.pl/#etyka>

### **AFILIACJA**

Wydział Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu w Białymstoku

### **REDAKCJA TECHNICZNA I PROJEKT OKŁADKI**

Andrzej Dajnowicz

### **SKŁAD**

e-DYTOR

ISSN 2451-3539

### **NAKLAD**

200 egzemplarzy

# Spis treści

## STUDIA I MATERIAŁY

Paweł Szadkowski

*Rola kobiet we wczesnonowożytnej wojskowości: próba spojrzenia na przykładzie siedemnastowiecznej armii hiszpańskiej. . . . .* 9

Lidia Michalska-Bracha

*„Wedle ideału Klaudynek...”. Wizerunek dziewiętnastowiecznej Polki w piśmiennictwie historycznym Antoniny Machczyńskiej* 29

Katarzyna Westermarck

*Kobiety i kobiecość w twórczości literackiej Wandy Maleckiej .* 53

Michał Ceglarek

*Colette Gaveau-Małcużyńska – portret pianistki . . . . .* 73

Grażyna Legutko

*Maria Sieroszewska (1881–1964). Studium przypadku . . . . .* 93

Halina Parafianowicz

*Ellen Axson Wilson (1860–1914): artystka, która „uczyniła” męża prezydentem USA . . . . .* 109

Beata Goworko-Składanek, Joanna Sadowska

*Ruchy kobiece w Rosji na przełomie XIX i XX w. w walce o dostęp do edukacji . . . . .* 137

Ewa Maj

*(Nie)widoczna obecność starych kobiet w międzywojennej prasie dla Polek. . . . .* 165

Jolanta Chwastyk-Kowalczyk

*Ponadgraniczne mosty redaktor Ewy Mielczarek w XX i XXI wieku* 189

Marzena Marczevska  
*Czy choroba jest kobietą? – o językowym obrazie  
wybranych dolegliwości (rozważania na podstawie  
tekstów polskiego folkloru) . . . . .* 223

Anna Wileczek  
*Julki, alternatywki, zodiakary. Stereotypy kobiet  
w młodomowie . . . . .* 241

## RECENZJA

Lubou Kozik  
*Eva Škorvanková, Strážkyne rodinných kozubov?  
Ženy v ideológii a politike Slovenského štátu,  
(Bratislava: Veda, Vydavateľstvo Slovenskej  
Akadémie vied, 2021), ISBN 978-80-224-1857-7 . . . . .* 259

## AUTOREFERAT

Agnieszka Zaniewska  
*Działalność Ligi Kobiet na Białostocczyźnie  
w latach 1945–1989, ss. 456 . . . . .* 273

## SPRAWOZDANIA

Justyna Zajko-Czochańska  
*Działalność naukowa i upowszechniająca badania naukowe  
Ośrodka Badań Historii Kobiet Instytutu Studiów Kobietych  
w 2022 r. . . . .* 285

Justyna Kowalska  
*Sprawozdanie z IV Białostockiej Letniej Szkoły Historii Kobiet,  
Augustów 5–15 sierpnia 2022 r. . . . .* 291

NOTY O AUTORKACH I AUTORACH . . . . . 301

WYMOGI EDYTORSKIE . . . . . 308

# Contents

## STUDIES AND MATERIALS

- Paweł Szadkowski  
*Role of the Women in Early Modern Military Organization  
from the Perspective of Seventeenth-Century Spanish Army . . .* 9
- Lidia Michalska-Bracha  
*“According to the Ideal of the Claudine...”. The Image  
of the Nineteenth-Century Polish Woman in the Historical  
Writing of Antonina Machczyńska. . . . .* 29
- Katarzyna Westermarck  
*Women and Femininity in the Literary Works  
of Wanda Malecka. . . . .* 53
- Michał Ceglarek  
*Colette Gaveau-Małcużyńska – a Portrait of a Pianist . . . . .* 73
- Grażyna Legutko  
*Maria Sieroszevska (1881–1964). Case Study . . . . .* 93
- Halina Parafianowicz  
*Ellen Axson Wilson (1860–1914): the Artist who “Made”  
her Husband President of the USA . . . . .* 109
- Beata Goworko-Składanek, Joanna Sadowska  
*Women’s Movements in Russia in the Struggle for Women’s  
Access to Education in the Late 19th and Early 20th Centuries* 137
- Ewa Maj  
*The (In)visible Presence of Old Women in the Interwar Press  
for Polish Women. . . . .* 165

Jolanta Chwastyk-Kowalczyk  
*Cross-Border Bridges of the Editor Ewa Mielczarek  
in the 20th and 21st Centuries* . . . . . 189

Marzena Marczevska  
*Is the Disease a Woman? – about the Linguistic Image  
of Selected Ailments (Considerations Based on the Texts  
of Polish Folklore)* . . . . . 223

Anna Wileczek  
*Julki, Alternatywki, Zodiakary. Stereotypes of Women  
in Youth Speak* . . . . . 241

## REVIEW

Lubou Kozik  
*Eva Škorvanová, Strážkyne rodinných kozubov? Ženy v ideológii  
a politike Slovenského štátu, (Bratislava: Veda, Vydavateľstvo  
Slovenskej Akadémie vied, 2021), ISBN 978-80-224-1857-7 . . . 259*

## SELF-REFERENCE

Agnieszka Zaniewska  
*The Activity of the Women's League in the Białystok  
Region in the Years 1945–1989, pp. 456* . . . . . 273

## REPORTS

Justyna Zajko-Czochańska  
*Scientific Activity and Dissemination of Scientific Research  
of the Research Center of Women's History of the Institute  
of Women's Studies in 2022* . . . . . 285

Justyna Kowalska  
*Report on the 4th Białystok Summer School of Women's History,  
Augustów, August 5–15, 2022* . . . . . 291

NOTES ABOUT THE AUTHORS . . . . . 301

EDITORIAL REQUIREMENTS . . . . . 308

# STUDIA I MATERIAŁY





PAWEŁ SZADKOWSKI

<https://orcid.org/0000-0002-9089-5041>

*Uniwersytet w Białymstoku*

## Rola kobiet we wczesnonowożytnej wojskowości: próba spojrzenia na przykładzie siedemnastowiecznej armii hiszpańskiej

### Streszczenie

Niniejszy artykuł jest poświęcony odmiennym rolom, jakie odgrywały kobiety w siedemnastowiecznej armii hiszpańskiej. Jako że zagadnienie obecności kobiet w armiach przedprzemysłowych nie cieszy się wielkim zainteresowaniem wśród badaczy, problem ten nadal jest przedstawiany zgodnie ze stereotypami ukształtowanymi przez dziewiętnastowieczną historiografię i wczesne prace historyków wojskowości. W ich świetle kobiety w armiach wczesnonowożytnych przyjmowały co najwyżej rolę służących, praczek, kucharek lub oferowały usługi seksualne. Nowsze prace historyków z kręgu społecznej historii wojskowości rzucają jednak kompletnie inne światło na to zagadnienie, ukazując je nie tylko jako aktywnie uczestniczące w życiu armii, ale też chwytające za broń czy szukające po wojnie pomocy dla siebie i sierot po żołnierzach. W artykule przedstawię trzy role kobiet, jakie wylaniają się ze źródeł – kobiety walczące zbrojnie, wdowy i matki – w siedemnastowiecznej armii hiszpańskiej.

**Słowa kluczowe:** wdowy, weterani, armia hiszpańska, petycje

## ROLE OF THE WOMEN IN EARLY MODERN MILITARY ORGANIZATION FROM THE PERSPECTIVE OF SEVENTEENTH-CENTURY SPANISH ARMY

### Abstract

This article is devoted to the different roles played by women in the seventeenth-century Spanish army. As the issue of the presence of women in pre-industrial armies has not received much attention among researchers, the problem is still presented according to stereotypes shaped by nineteenth-century historiography and the early works of military historians. In their light, women in the armies of the early modern era assumed at best the role of servants, laundresses, cooks or offered sexual services. More recent works by historians of social military history, however, shed a completely different light on the issue, showing them not only as actively participating in army life, but also as taking up arms or seeking help for themselves and their soldiers' orphans after the war. In this article, I will present the three roles of women that emerge from the sources – woman in armed combat, widow and mother – for the seventeenth-century Spanish army.

**Keywords:** widows, veterans, Spanish army, petitions

### Wstęp

Celem niniejszego tekstu jest zarysowanie różnych ról, jakie kobiety przyjmowały w siedemnastowiecznej armii hiszpańskiej. Mimo że od czasu pojawienia się nurtu nowej historii wojskowości (*new military history*) oraz w jego ramach studiów nad wojną i społeczeństwem (*war and society*) historiografia wojskowa poświęca coraz więcej uwagi obecności kobiet w armiach z epok przedprzemysłowych, to nadal historycy wojskowości traktują ten temat jako marginalny<sup>1</sup>. Niewątpliwie duży wpływ na tę sytuację ma ograniczona baza źródłowa i częsta praktyka podszywania się kobiet pod męskich rekrutów (w przypadku Hiszpanii można tu wskazać przypadek Cataliny de Erauso, ale w XVII w. tę sztuczkę wykorzystywały

<sup>1</sup> Do najważniejszych prac zachodnich historyków należy zaliczyć: Linda Grant De Pauw, *Battle Cries and Lullabies: Women in War from Prehistory to the Present*, (Norman: University of Oklahoma Press, 1998); John A. Lynn, *Women, Armies, and Warfare in Early Modern Europe*, (Cambridge: Cambridge University Press, 2008); Peter H. Wilson, „German Women and War, 1500–1800”, *War in History*, Vol. 3, 1996, 127–160.

m.in. Kit Cavanagh i Anne Chamberlyne w armii brytyjskiej czy Mary Read, piratka działająca na Karaibach przełomu XVII i XVIII w.), ale też aprioryczne założenie, że struktura i organizacja armii szesnasto- i siedemnastowiecznej przypominały te z XIX i początków XX w.<sup>2</sup> Z punktu widzenia metodyki badań historycznych problemem jest także charakter dostępnych źródeł. Mimo że obecność kobiet w armiach wczesnonowożytnych, o czym piszę w dalszej części, była zjawiskiem powszechnym we wszystkich armiach Europy Zachodniej, to najczęściej nie uwzględniano ich w spisach kompanii (jako praczek, szwaczek, pomocy obozowych), ale też nie pobierały one żadnej zapłaty za swe usługi, a tym samym inspektory i skarbnicy armii nie widzieli potrzeby, aby wspominać o nich w dokumentach płynących do ministerstw i rad wojskowych. Trudno tym samym wykorzystać do badania roli kobiet w epoce wczesnonowożytnej źródła masowe i kwantytatywne i należy polegać raczej na wybiórczych dokumentach lub źródłach jakościowych. W dalszej części tekstu przedstawię trzy sylwetki, czy raczej role, kobiet w armii hiszpańskiej na początku XVII w., które, moim zdaniem, stanowią uniwersalny wzorzec do badania wszystkich armii zachodnioeuropejskich: żołnierza, wdowy oraz matki.

### Aktywna służba w armii

W przeciwieństwie do dzisiejszych konfliktów zbrojnych wojna nie zawsze oznaczała dla żołnierza rozłąkę z najbliższymi. Choć oficerowie niechętnie patrzyli na żonatyh rekrutów, to podczas kampanii żołnierze mieli prawo, aby towarzyszyły im żony i dzieci. Znany dowódca i teoretyk wojskowości z drugiej połowy XVI w., Sancho de Londoño, zaznaczał, że „żołnierze ruszający na wojnę nie powinni być żonaci ... tym samym należy dopuścić, aby na stu żołnierzy przypadało przynajmniej osiem prostytutek ... i nie mniej niż tyle, gdyż żołnierze zaczęliby łapać od nich choroby”<sup>3</sup>. Inny teoretyk, Martin de Eguiluz, uważał, że część żołnierzy, jak np. *cabos*,

<sup>2</sup> Catalina de Erauso, *Historia de la monja alferes Doña Catalina de Erauso*, (Barcelona: Imp. de José Tauló, 1838); Daniel Defoe, *Roxana; or, The Fortunate Mistress. And The Life and Adventures of Mother Ross*, (New York: H.G. Bohn, 1855); Joan Druett, *She Captains. Heroines and Hellions of the Sea*, (New York: Simon and Schuster, 2000).

<sup>3</sup> Sancho de Londoño, *Rozważania o sposobie przywrócenia dyscypliny wojskowej do jej dawnej i doskonalszej postaci*, przeł. Paweł Szadkowski, (Oświęcim: Napoleon V, 2015), 63.

nie powinna być żonata, ponieważ „o swój oddział muszą dbać jak o rodzinę i nic innego nie może ich rozpraszać”<sup>4</sup>. Mimo to w epoce wczesnonowożytnej obecność kobiet – żon, wdów, prostytutek – oraz dzieci i pomocników obozowych (*mozos*) była powszechnym widokiem. Już pod koniec XV w. Karol VIII wyznał, że aby utrzymać armię w sile 20 000 żołnierzy, trzeba wyżywić od 48 000 do 50 000 osób. W 1615 r. pewien Niemiec oszacował, że rekrutując jeden pułk, oprócz 3000 żołnierzy zyskuje się 4000 kobiet i dzieci<sup>5</sup>. Gdy obrońcy Bergen-op-Zoom w 1622 r. ujrzeli posiłki wkraczające do obozu armii oblegającej miasto wyznali, że „nigdy tak długi ogon nie ciągnął się za tak małym ciałem ... z potężną liczbą wozów, objuczonych koni, szkap, liwerantów, służby, kobiet, dzieci i zbiegowiska innych osób, którzy to wszyscy liczebnością przewyższali samą armię”<sup>6</sup>. Pomimo zastrzeżeń zgłaszanych przez oficerów kobiety stanowiły nieocenioną pomoc dla armii – pracowały jako praczki, kucharki, szwaczki, opiekowały się dziećmi oraz rannymi. Paula de Jorge Draganiego, Greczynka i wdowa po żołnierzu hiszpańskim, która po śmierci męża zaniósła petycję do Rady Wojny, przez dwadzieścia lat „usługiwała nieszczęsnym, chorym żołnierzom, dbając o nich z oddaniem, dokładnością i umiłowaniem, jakiego potrzebowali”<sup>7</sup>. Sir James Turner w swoim traktacie *Pallas Armata* podkreślił, że żony w armii zapewniają mężom pożywienie, ubrania, dbają o ich ekwipunek i, w przeciwieństwie do nich, mogą oddalić się od kompanii w poszukiwaniu jedzenia. W jego opinii żonaci żołnierze z armii Spínoli podczas oblężenia Bredy w 1625 r. „radzili sobie lepiej, było w nich więcej wigoru i spełniali więcej obowiązków niż kawalerowie; wywoływało to taką irytację, że te nieszczęsne kobiety były nazywane mułami mężów przez tych, którzy sami pragnęliby pomocy takich mułów”<sup>8</sup>. Z uznaniem o kobietach w armii wypowiedział się także żołnierz i pisarz wojskowy Leonhard Fronsperger w swoim opublikowanym w 1573 r. *Kriegsbuch*: „zawsze zajęte są

<sup>4</sup> Martin de Eguiluz, *Milicia, discurso y regla militar*, (Anvers: Pedro Bellerio 1595), 7.

<sup>5</sup> Lauro Martines, *Furies. War in Europe 1450-1700*, (New York: Bloomsbury Press, 2013), 161.

<sup>6</sup> Cyt. za: Geoffrey Parker, *Armia Flandrii i Hiszpańska Droga. Przyczyny hiszpańskich zwycięstw i porażek w Niderlandach*, przeł. Paweł Szadkowski, (Oświęcim: Napoleon V, 2016), 200. Zob. także Załącznik I, 305.

<sup>7</sup> Archivo General de Simancas (AGS), Secretaría de Estado (EST), legajo (leg.) 1705, folio (f.) 84, Paula de Jorge Draganiego, b/d.

<sup>8</sup> James Turner, *Pallas Armata. Military Essayes of the Ancient Grecian, Roman, and Modern Art of War*, (London 1683), 277.

gotowaniem, sprzątaniem, myciem, a w szczególności doglądaniem chorych; nigdy nie odmawiają, czy to w polu czy w garnizonie, noszenia, nakładania i rozdawania jedzenia i napitków, wiedząc, jak mają się zachować w stosunku do potrzeb innych<sup>9</sup>. W najcięższych chwilach kobiety sięgały także po broń i walczyły ramię w ramię z mężczyznami. Sławę w boju zdobyła m.in. Maria Pita, która poprowadziła mieszkańców La Coruña do ataku przeciwko żołnierzom Francisa Drake'a podczas angielskiego najazdu w 1589 r. U jej boku walczyły, i poległy także inne mieszkanki Galicji<sup>10</sup>. Inna kobieta, Catalina de Erauso, swoją karierę wojskową przedstawiła w autobiografii, a w 1626 r. Juan Pérez de Montalbán opublikował komedię poświęconą jej postaci. Jak sama pisała o sobie, „prawda jest następująca: jestem kobietą, urodziłam się w tym i tym miejscu, jestem córką Fulana i Zutany [w języku hiszpańskim Fulano i Zutana nie odnoszą się do konkretnych osób, a określają jednego z wielu, niczym niewyróżniających się mieszkańców, przeciętnego Kowalskiego – P.S.]; w młodym wieku oddano mnie do klasztoru ... przywdziałam habit i złożyłam śluby ... gdy nadarzyła się okazja, zbiegłam, zrzuciłam ubiór, wdziałam nowy, obcięłam włosy ... wsiadłam na statek, włóczyłam się, zabijałam, raniłam, wyrządzałam krzywdę<sup>11</sup>. Jako że liczba kobiet podążająca za armią potrafiła dorównać liczebnością kilku kompaniom, ich widok walczących u boku mężczyzn mógł być znacznie częstszy, niż przedstawia to tradycyjna historia wojskowości. Po bitwie pod Leucate w 1637 r. pomiędzy armią hiszpańską i francuską jeden z biskupów natrafił na ciała kobiet w strojach wojskowych, które, zdaniem hiszpańskich żołnierzy, „zachowały się jak prawdziwi mężczyźni, gdyż ci co

<sup>9</sup> Cyt. za: Barton C. Hacker, „Women and Military Institutions in Early Modern Europe. A Reconnaissance”, *Signs*, Vol. 6, 1981, 653.

<sup>10</sup> Maria del Carmen Saavedra Vazquez, *María Pita. Una aproximación a su vida y a su tiempo*, (La Coruña: Via Lactea, 2003); eadem, „Guerra, mujeres y movilidad social en la España moderna. El ejemplo de María Pita”, w: Xesús Balboa López, Herminia Pernas Oroza (coord.), *Entre nós: estudos de arte, xeografía e historia en homenaxe ó profesor Xosé Manuel Pose Antelo*, (Santiago de Compostela: Universidad de Santiago de Compostela, 2001), 339–358.

<sup>11</sup> Catalina de Erauso, *Historia de la monja alférez*, 108. Część badaczy podaje w wątpliwość autentyczność autobiografii i uznaje ją za apokryficzną, gdyż pierwsze wydanie pojawiło się dopiero w 1829 r. Mimo że życie i dokonania wojenne Erauso znajdują potwierdzenie w innych źródłach, „mniszka-alferez” mogła zlecić komuś innemu spisanie dzieła lub wraz z wystawianą komedią stała się inspiracją dla innego pisarza. O życiu Erauso i historii autobiografii, zob. Sonia Pérez-Villanueva, *The Life of Catalina de Erauso, the Lieutenant Nun. An Early Modern Autobiography*, (Lanham: Farleigh Dickinson University Press, 2014), 105–143.

zbiegli, w tym niektórzy oficerowie, postąpili jak kobiety”<sup>12</sup>. O obecności w armii kobiet żołnierzy świadczą także petycje napływające do Rady Wojny. W 1602 r. urzędnicy przyznali *plaza muerta* Cornelii de Gante,

żonie Alonsa Quejady, żołnierza pobierającego *ventaja* na zamku w Gandawie, która opowiedziała, jak jej mąż służył Waszej Królewskiej Mości przez dwadzieścia siedem lat, zarówno w tym zamku, jak i w innych częściach [Flandrii]. Petentka, niczym mężczyzna, a nie kobieta, broniła zamku, gdy nadarzała się potrzeba. Pewnego razu, gdy miasto oblegał nieprzyjaciel i paliły armaty, ona broniła dzwonnicy. Tracąc swój morion, rozerwany na kawałki, i broniąc się sztucznym ogniem [*fuego artificial*], uniemożliwiała nieprzyjacielowi wtargnięcie na górę. Otrzymała postrzał z arkebuza w lewe ramię, od czego stała się kaleką. Innym razem, gdy walczyła u boku męża pod Fontaną, ... wypadła na nich zasadzka wroga i zabiła wielu naszych, a pozostałych raniła. Pośród nich jej męża i petentkę w lewy policzek. Po śmierci męża popadła w biedę i na starość nie widzi nadziei na utrzymanie.<sup>13</sup>

Kobiety nie pobierały jednak swojego żołdu i nie były ujmowane w spisach oddziałów. Tak jak mężowie polegali na ich pomocy, tak samo ich byt i bezpieczeństwo były zależne od nich. Gdy mąż zginął w walce, wdowom pozostawały dwa wyjścia: mogły prosić Naczelnego Dowódcę o utrzymanie w armii lub zanieść petycję o pomoc do Hiszpanii. W pierwszym wypadku kobiety włączano do jednego z garnizonów i przyznawano *plaza muerta* lub *entretenimiento*, a rzadziej pozwalano pobierać uposażenie w armii. W 1600 r. ze skarbu wojskowego przeznaczono 2614 skudów dla 85 wdów, w 1613 r. 606 skudów dla 23, a w 1622 r. 1030 skudów dla 18<sup>14</sup>. Pomoc najczęściej była zarezerwowana dla żon oficerów lub Maestros de Campo: w 1628 r. markiz Montesclaros zauważył, że utrzymywane przez armię wdowy to „żony poległych Maestros de Campo i innych ważniejszych dowódców i dysponowały znacznie wyższymi uposażeniami [niż inwalidzi], a zdarzało się także, że jedna kobieta zajmowała mieszkanie zdolne pomieścić wszystkich

<sup>12</sup> Charles Vassal-Reig, *La guerre en Roussillon sous Louis XIII (1635–1639)*, (Paris: Occitania. E.-H. Guitard, 1934), 63.

<sup>13</sup> AGS, EST, leg. 1709, f. 307, Cornela de Gante, 6 grudnia 1602.

<sup>14</sup> AGS, EST, leg. 618, f. 71; AGS, EST, leg. 2228, b/p, arcyksiążę Albrecht do Filipa III, *Sobre reformar algunas cosas del ejercito y entretenimientos*, Madryt, 31 marca 1613; źródła dla roku 1622, Rozdział 5, Tab. 8.

inwalidów”<sup>15</sup>. W przeciwieństwie do innych osób utrzymujących się z wojskowych pensji, wdowy zawsze wyłączano z redukcji lub co najwyżej obniżano ich dochody o jedną trzecią, dzięki czemu kobiety mogły być pewne swego utrzymania. Nie powołano dla nich osobnego budżetu, lecz włączano do tych samych kosztów co inwalidów i dzieci<sup>16</sup>.

Na wojskową pensję mogła jednak liczyć zaledwie garstka – w pierwszej połowie XVII w. zarówno w armii, jak i w garnizonach utrzymywano nie więcej niż 100 wdów lub córek jednocześnie. W przypadku śmierci bądź zwolnienia z armii żony powracały, same lub u boku męża, do Hiszpanii, aby tam zwrócić się o pomoc. Nie był to łatwy i bezpieczny powrót, bowiem zwolnieni mężowie często byli ranni i chorzy, a oprócz tego małżeństwo było obciążone dziećmi. W tragiczny sposób zakończyła się między innymi podróż Marii de Roda, żony Geronima de Mercado, który w Armii Flandrii spędził 26 lat. Mężczyzna został zwolniony z armii w 1622 r., aby udać się do szpitala w Hiszpanii i zaleczyć rany. „Podczas podróży przez Francję”, opowiadała Radzie Wojny kobieta, „luteranie zatłukli męża na śmierć pałkami, a ją pohańbili, rozbierając do naga, a dokumenty [ze służby] męża wrzucili do głębokiego strumienia. Przybyła na dwór bez niczego i w wielkiej potrzebie”. Jako że po śmierci Geronima Marii nic nie trzymało w Hiszpanii, zwróciła się o zapomogę na podróż do swej rodzinnej Brukseli<sup>17</sup>. Inne kobiety przybywały do Madrytu w tak ciężkim stanie, że oczekując na rozpatrzenie petycji, same walczyły o życie. Antonia Ramirez przedstawiła Radzie Wojny dokumenty męża, Alonsa de Avila, zmarłego po 36 latach służby i w oczekiwaniu na odpowiedź leżała chora w łóżku, gdzie też zastała ją informacja o przyznaniu *ayuda de costa* w wysokości 100 skudów<sup>18</sup>. Rodziny, które nie mieszkaly w Madrycie bądź jego okolicach, musiały do czasu uzyskania odpowiedzi, czyli nawet przez kilka miesięcy, znaleźć schronienie i wyżywienie. Miguel de Paredes, po tym jak stracił wzrok i został poparzony,

<sup>15</sup> AGS, EST, leg. 2870, b/p, Rada Państwa, *Sobre lo que han escrito los comisarios que fueron a Flandes a lo de la reformacion en las incluidas cartas y lo que sobre ellas ha dicho el Marques de Montesclaros que todo parece al Consejo se vea en la Junta que se hizo quando se trato de la dicha reformacion*, 4 marca 1628 r.

<sup>16</sup> AGS, EST, leg. 2228, b/p, arcyksiążę Albrecht do Filipa III, *Sobre reformar algunas...*, rozdział 5.

<sup>17</sup> AGS, EST, leg. 2784, b/p, Maria de Roda, 16 października 1622.

<sup>18</sup> AGS, EST, leg. 2775, b/p, Antonia Ramirez, 24 października 1613.

musiał sprzedać swój dobytek i oczekuje „wrozumiałości ze strony Waszej Królewskiej Mości, aby wszyscy widzieli, że utrzymuje takich jak on, którzy na służbie utracili najważniejszy zmysł, którym obdarował Bóg, aby mógł zarabiać na chleb”. Jeśli nie otrzyma żadnej zapomogi, podkreślają urzędnicy, „będzie zmuszony żebrać od drzwi do drzwi wraz ze swoją żoną i piątką dzieci”<sup>19</sup>. W petycjach żołnierzy przybywających do stolicy z całymi rodzinami zawierano zwrot „por estar viejo, con peso de mujer y hijos”, czyli „zważywszy na starość i opiekę nad żoną i dziećmi”. Najstarsi weterani zwracali się o uposażenie dla siebie i swoich bliskich w Hiszpanii, gdyż sama *plaza muerta* np. we Włoszech nie wystarczała już na pokrycie kosztów leczenia i utrzymania rodziny.

## Wdowy

Znacznie częściej do Rady Wojny, Italii lub Państwa trafiały wdowy i samotne matki niż całe rodziny. Kobiety znacznie szybciej mogły otrzymać wsparcie, gdy mąż umarł w szpitalu, domu, garnizonie lub gdy służyły razem z nim w armii, gdyż w przeciwnym wypadku miało wiele czasu, zanim dowiedziały się o ich śmierci. Autor słynnej autobiografii wojskowej Alonso de Contreras wspomina, że powracając po nieudanym ataku na twierdzę La Mahometa w Afryce Północnej w 1602 r., żony, matki oraz inni bliscy czekali na wybrzeżu Palermo, a gdy zbliżały się pokryte całunami barki, „podpływali, pytając o mężów, synów, towarzyszy broni i przyjaciół i z wielkim trudem odpowiadano, że nie żyją, a zawođenje kobiet wycisnęło lzy nawet z oczu wioślarzy na galerach”<sup>20</sup>. Jeśli żony pozostawały w domu, ich głównym źródłem informacji byli inni weterani. Jako że żołnierze zazwyczaj nie pisywali listów, wdowy, składając petycje, często nie wiedziały nawet dokładnie, gdzie służyli mężowie. Doña Isabel Yañez w swej petycji z 1602 r. wyznała, że „mąż służył Waszej Królewskiej Mości wiele lat jako żołnierz na galerach, lecz petentka nie potrafi powiedzieć, dokąd wypływał, wie jedynie, że zadowolenie ze służby wyraził Don Juan de Austria”<sup>21</sup>. Obraz wdów wśród kastylijskich moralistów daleki

<sup>19</sup> AGS, EST, leg. 2769, f. 294, Miguel de Paredes, 17 marca 1607.

<sup>20</sup> Alonso de Contreras, *Vida de este capitán*, (Debolsillo: Barcelona, 2012), 120.

<sup>21</sup> AGS, EST, leg. 1705, f. 179, Doña Isabel Yañez, 14 maja 1602.



był jednak od przedstawiania ich jako bezbronnych i zdanych na łaskę społeczeństwa. Jednym ze wzorów do naśladowania, które stawiano wdowom, była starotestamentowa Judyta, wdowa po Manassesie i pogromczyni asyryjskiego wodza Holofernesa. I choć na południu i na północy Europy jej postać przedstawiano, głównie w malarstwie, w bardziej groźny i wręcz erotyczny sposób (oddalając się od tradycyjnych interpretacji maryjnych i żydowskich), to hiszpańska literatura dostrzegła w niej samodzielną kobietę i przywódczynię<sup>22</sup>. Rektor Uniwersytetu w Saragossie i pisarz Martín Carrillo podkreślał odwagę Judyty, która sama zaproponowała, że pozbedzie się asyryjskiego wodza. Ta decyzja przekształciła ją w *mujer varonil*, „męską kobietę”, przeciwstawną samotnej i słabej, psychicznie i fizycznie, wdowie. Judyta – niczym Maria Pita czy wspomagające mężów kobiety w Armii Flandrii – w Hiszpanii przyjmowała postać przywódczyni: „pochwyćcie swą broń i z impetem, niczym człowiek porwany męskim duchem, uderzcie na obóz Asyryjczyków”, wzywa do walki Izraelitów, ukazując głowę martwego wodza<sup>23</sup>. Nie tylko wśród moralistów wdowy cieszyły się opinią kobiet silnych, lecz również prawo, wywodzące się ze średniowiecznych *Siete Partidas* i szesnastowiecznego *Leyes de Toro*, przydawało im szereg przywilejów. Po śmierci męża wdowa mogła na nowo dysponować swoim posagiem oraz otrzymywała połowę wspólnego majątku<sup>24</sup>. Pozwalało to kobietom na cieszenie się pewną niezależnością, jednak w przypadku żon szeregowych żołnierzy i niższych oficerów większość majątku przepadała na wojnie. Żołnierze często zaznaczali w swych petycjach, że na wojnie utracili swój majątek („perder su hacienda”), najczęściej na skutek problemów ze zdrowiem, a w przypadku kapitanów – przeznaczając go na zaległe wypłaty dla podwładnych. *Alferez* Antonio Rodriguez po 24 latach w armii był „tak biedny, że nie miał z czego opłacić [posagu] córek”. Jego ojciec także służył w wojsku i oprócz czterech synów, którzy zginęli na wojnie, „utracił swój majątek”<sup>25</sup>. Nawet synowie hidalgów

<sup>22</sup> Elena Ciletti, „Patriarchal Ideology in the Renaissance Iconography of Judith”, w: Marilyn Migiel, Juliana Schiesari (eds.) *Refiguring Women. Perspectives on Gender and the Italian Renaissance*, (Ithaca and London: Cornell University Press, 1991), 46.

<sup>23</sup> Martín Carrillo, *Historia o elogios de las mugeres insignes*, (Madrid: Imprenta de Don Josef Doblado, 1792), 387.

<sup>24</sup> Stephanie Fink De Backer, *Widowhood in Early Modern Spain. Protectors, Proprietor, and Patrons*, (Leiden: Brill, 2010), 112.

<sup>25</sup> AGS, EST, leg. 2745, f. 403, *Alferez* Antonio Rodriguez, 18 września 1610.

wracali z wojny bez grosza przy duszy: don Fernando Hurtado de Mendoza zwrócił się o przyznanie *entretenimiento* we Flandrii, gdyż „nie posiada dóbr rodzinnych, ani majątku, z których mógłby się otrzywać”<sup>26</sup>. Polegli na wojnie mężowie nie tylko nie pozostawiali po sobie żadnego majątku, lecz obarczali żony długami. Większość była zmuszona zatem utrzymywać się z posagu, który w świetle prawa powracał do kobiet. Sibilla de Trogne po śmierci męża, kapitana Francisca de Mesiersa, poległego pod Sluis w 1604 r., została sama z dwiema córkami i „licznymi długami, które narosły podczas służby Waszej Królewskiej Mości”. Kobieta utrzymywała się z posagu, lecz gdy majątek się skończył, zwróciła się o *entretenimiento*, które król przyznał jej na dwa lata. W 1617 r. Sibilla powróciła do Rady Wojny z prośbą o przedłużenie wypłacania pensji o kolejne dwa lata<sup>27</sup>. Powszechną praktyką było przenoszenie uposażeń zmarłych mężów na wdowy. Markiza Malaspina otrzymała 50 skudów *entretenimiento* we Flandrii po tym, jak jej mąż, który podczas walk o Bolduque stracił obie nogi i po śmierci, „pozostawił rodzinę w wielkiej biedzie”<sup>28</sup>. Inny żołnierz, Cristobal Merchante, po 18 latach służby i „poświęceniu najlepszej części swego życia” zmarł w Saragossie, gdzie pobierał dziesięć skudów *entretenimiento*. Na krótko przed śmiercią został zwolniony do domu ze względu na wiek i zły stan zdrowia. Jak poinformowała Rada Wojny, „należałoby jednorazowo przekazać trzysta dukatów *ayuda de costa*” wdowie, Francisce de la Cerda<sup>29</sup>. Dla wielu najbiedniejszych kobiet jedynym wyjściem, oprócz żebrania, było znalezienie schronienia w twierdzach lub garnizonach. We Flandrii najwięcej wdów pobierało pensje w Antwerpii i Gandawie, z kolei w Hiszpanii była to Galicja, a w szczególności La Coruña. Dominikanki z Galicji w 1639 r. poinformowały króla, że przebywające w La Coruña kobiety od pięciu lat nie otrzymały żadnej wypłaty. Od 1605 r. zamieniono zapomogi i jednorazowe wypłaty na comiesięczne pensje, które w kolejnych latach obniżono o jedną trzecią. Wiele z nich, podkreślają dominikanki, „cierpi bóle i katusze ... i potraciło w służbie Waszej Królewskiej Mości ojców, wujów, krewnych i braci”<sup>30</sup>. Na większe przywileje mogły liczyć wdo-

<sup>26</sup> AGS, EST, leg. 2768, f. 213, Don Fernando Hurtado de Mendoza, 27 czerwca 1606.

<sup>27</sup> AGS, EST, leg. 2779, b/p, Sibilla de Trogne, 24 stycznia 1617.

<sup>28</sup> AGS, EST, leg. 2778, b/p, markiza de Malaspina, 28 maja 1616.

<sup>29</sup> AGS, EST, leg. 2784, b/p, Cristobal Merchante, 3 lipca 1622.

<sup>30</sup> AGS, EST, leg. 2802, b/p, Rada Państwa, Madryt 2 kwietnia 1639.

wy po żołnierzach z kompanii gwardyjskich. Na przykład żony poległych gwardzistów *Archeros* (gwardii burgundzkiej) mogły uzyskać pomoc na trzy sposoby: w postaci wypłaty zaległych uposażeń męża, otrzymać połowę pensji, jaką otrzymywali emerytowani gwardziści, lub jednorazową jałmużnę, którą często wykorzystywały na pochówek męża. Równocześnie wiele żon i córek nie było w stanie opłacić podstawowych potrzeb, gdyż uposażenie męża nie było dalej wypłacane<sup>31</sup>.

Moralisci epoki byli zgodni, że wdowy, z wyjątkiem tych najmłodszych, nie powinny ponownie wychodzić za mąż. „Bóg wyswobodził kobietę z niebezpieczeństw małżeństwa”, pisał Gaspar Astete, „i schronił ją w bezpiecznej przystani wdowieństwa. Jej pragnieniem nie powinna być chęć powrotu do zagrożeń, które dawniej na nią czyhały”<sup>32</sup>. Mimo to odsetek kobiet ponownie wchodzących w związki małżeńskie był we wczesnonowożytnej Hiszpanii wysoki, a wdowy po wojskowych bardzo często za kolejnych mężów obierały sobie także żołnierzy. Spośród 77 żołnierzy z garnizonu w La Coruña, którzy w latach 1601–1640 zawarli związek małżeński, 47 wzięło za żonę wdowę, a 13 – córkę wojskowego<sup>33</sup>. Oprócz względów ekonomicznych żony żołnierzy żyły w bardzo specyficznym świecie – część spędzała lata, podążając za nimi podczas kampanii, mieszkała w garnizonach lub, oczekując na powrót męża, stale wymieniała informacje z innymi żonami wojskowych. I choć z zewnątrz świat żołnierzy wydawał się odpychający, to wdowy, które raz związały się z żołnierzami, nie widziały przeszkód, aby uczynić to po raz kolejny. Wprost wyraziła to Doña Catalina de la Vega, której mąż, kapitan Lorenzo de Salcedo, po 35 latach służby zginął w Lizbonie. „Popadła następnie w taką biedę”, przedstawia w swej petycji, „że aby utrzymać siebie i swe dzieci, wyszła ponownie za mąż za kapitana Diega de Velensuela, który w wojsku spędził 32 lata”. Również i on jednak zmarł, zostawiając Catalinę w sumie z trójką dzieci z dwóch małżeństw i zmuszając ją, jako „kobietę szlachetną, bez żadnej pomocy i wsparcia”, do pro-

<sup>31</sup> Więcej na temat sytuacji wdów i córek weteranów z gwardii hiszpańskich, zob.: Paweł Szadkowski, „Weterani wojny Hiszpanii z Francją i Katalonią (1635–1659) w starciu z administracją hiszpańską”, *Przegląd Historyczny*, t. 109, 2018, 39–71.

<sup>32</sup> Cyt. za: Stephanie Fink De Backer, *Widowhood*, 35. Zob. również María Ángeles Hernández Bermejo, „La imagen de la mujer en la literatura moral y religiosa de los siglos XVI y XVII”, *Revista de Historia*, t. 8–9, 1987–1988, 175–188.

<sup>33</sup> María del Carmen Saavedra Vázquez, „Mujeres y militares en Galicia durante la primera mitad del siglo XVII”, *SEMATA. Ciencias Sociais e Humanidades*, t. 20, 2008, 227.

szenia o przyznanie pensji w Portugalii<sup>34</sup>. Z ekonomicznego punktu widzenia każdy kolejny mąż, który służył w armii, zwiększał szanse wdów na otrzymanie wyższej zapomogi. Ana de Marquina przedłożyła w 1607 r. Radzie Wojny petycję, w której opisywała dokonania aż trzech mężów, którzy polegli na wojnie. Jako że każdy z nich służył ponad 25 lat i zginął we Flandrii, Marquina zwróciła się o przyznanie 18-letniemu synowi podwyższonego o dodatek żołdu w eskadrze galer neapolitańskich<sup>35</sup>. Juliana Romero, córka Maestre de Campo Juliana Romero, żołnierza, na którym wzorowały się całe pokolenia wojskowych we Flandrii, związała się na całe życie z armią. Juliana była nieślubną córką Romera i urodziła się we Flandrii przed 1563 r., kiedy to ojciec powrócił do Hiszpanii i wziął ślub z inną kobietą, Marią Gaytán. Życie spędziła wśród wojskowych, podróżując za armią i mieszkając w miastach garnizonowych. Wszyscy jej czterej mężowie, w stopniu kapitana, oraz jeden z synów, prawdopodobnie szeregowy, zginęli na służbie. W uznaniu ich, a także ich ojca zasług otrzymała *entretenimiento* we Flandrii, w garnizonie antwerpskim, w wysokości 47 skudów miesięcznie. Gdy w 1616 r. chciała uzyskać zaległe wypłaty, w wysokości 1587 skudów, Rada Państwa nakazała wypłacić je w Madrycie, gdyż „ze względu na wiek i stan zdrowia nie może ich odebrać we Flandrii”<sup>36</sup>. Już w czerwcu Juliana otrzymała spłatę całej zaległości, a w 1621 r. przyznano jej dożywotnią rentę z wpływów

<sup>34</sup> AGS, EST, leg. 1851, b/p, *Doña Catalina de la Vega, viuda mujer que fue de los capitanes Lorenco de Salcedo y Diego de Velensuela*, 20 czerwca 1605.

<sup>35</sup> AGS, EST, leg. 2769, b/p, Ana de Marquina, b/d.

<sup>36</sup> AGS, EST, leg. 2778, b/p, Juliana Romero, 13 lutego 1616. Julián Romero urodził się w 1518 r. we Włoszech i jeszcze za życia stał się legendą hiszpańskich *tercios*. Zaciągnął się do armii w wieku 16 lat jako dobosz, a następnie rozpoczął właściwą służbę jako żołnierz we Włoszech. Wyruszył potem do Flandrii i stamtąd, jako najemnik, wstąpił do armii Henryka VIII. Szybko powrócił jednak do armii cesarskiej i w 1552 r. awansował na kapitana. Do zawarcia pokoju w Cateu-Cambrésis brał udział w kampaniach Filipa II i w 1563 r. powrócił do Madrytu. Otrzymał nominację na Maestre de Campo Tercio Sycylii, którym dowodził podczas kampanii księcia Alby we Fryzji i Brabancji w 1568 r. W 1571 r. urodziła się jego córka Francisca (siostra przyrodnia nieślubnej Juliany). Romero był nie tylko jednym z najważniejszych oficerów w Armii Flandrii, ale brał także aktywny udział w polityce, współpracując m.in. z Naczelnikiem Niderlandów, Don Luisem de Requesensem. Jeszcze za życia poeci i malarze wychwalali jego imię: Lope de Vega poświęcił mu jedną ze swych komedii, a El Greco odmalował go na obrazie *Un santiaguista y San Luis, Rey de Francia*. O życiu Juliana Romero, zob. Jesús de las Heras, *Julián Romero. El de las hazañas*, (Madrid: Editorial Edaf, 2018); Andrés Más Chao, „El soldado español de los tercios. Dos tipos determinantes. El profesional y aventurero. Las vidas contrapuestas de Julián Romero y Alonso de Contreras”, w: Miguel Alonso Baquer (ed.), *El ejército y la armada de Felipe II. Ante el IV centenario de su muerte*, (Madrid: Ministerio de Defensa, Instituto Español de Estudios Estratégicos, 1997), 37–57.

z podatku pobieranego od handlu w Sewilli (tzw. *almojarifazgo*)<sup>37</sup>. Przykład Juliany Romero doskonale obrazuje, jak życie wojskowe pochłaniało także kobiety, dla których armia stawała się domem i z biegiem lat, można przypuszczać, nie wyobrażały sobie funkcjonowania poza nią oraz odnalezienia partnera z „normalnego” świata.

## Żony i matki

Tułaczka była czymś powszechnym dla żon. Pochodząca ze Szkocji doña Barbara Odrospin została sama na wojnie z dziećmi po tym, jak jej pierwszy mąż zginął w walce. Drugi trafił do niewoli we Flandrii, a następnie w wyniku ran i problemów ze zdrowiem otrzymał *entretenimiento* w Lizbonie, które, jak informowała Radę Wojny, „jest zbyt niskie, aby utrzymać dom i rodzinę”<sup>38</sup>. Żołnierzom bowiem nie towarzyszyły wyłącznie ich żony, lecz także córki i synowie, których byt w równym stopniu zależał od ojca. W przypadku dziewczynek weterani starali się pozyskać zapomogę na opłacenie posagu i jak najszybsze wydanie ich za mąż. Konieczność zabezpieczenia przyszłości córkom była tak istotna, że nawet najstarsi i najciężiej chorzy inwalidzi prosili o pomoc dla swego potomstwa, a nie dla siebie. Pochodzący z Neapolu Jacome, „bardzo stary, głuchy i niesprawny żołnierz”, zwrócił się do króla o przyznanie *entretenimiento* lub *plaza muerta*, gdyż „ma dwie córki na wydaniu”<sup>39</sup>. Sargento Juan de Olazagutia chciał nawet przenieść swój żołd z dodatkiem w wysokości sześciu skudów, przyznanym ze względu na problemy ze wzrokiem, z Mediolanu do Hiszpanii, aby wydać tam córkę za mąż<sup>40</sup>. Pedro de Brujas, członek gwardii Archeros, w 1638 r., w liście, w którym opisuje śmierć w boju swojego brata i jednego z synów, zwraca się do monarchy z prośbą, aby w razie jego śmierci przekazać zaległe kwoty czterem córkom. Pedro brał udział w kolejnych wyprawach Filipa IV do Królestwa Aragonii (poświadczone są te z lat 1642, 1643 i 1645), a w 1649 r. ponownie do Bureo wpływa jego prośba o spłatę należności, którą „Wasza Wysokość nadal

<sup>37</sup> AGS, Consejo y Juntas de Hacienda (CJH), leg. 542, f. 19-26, 26 czerwca 1616; AGS, CJH, leg. 542, f. 5, 26 maja 1621.

<sup>38</sup> AGS, EST, leg. 2769, b/p, Doña Barbara Odrospin, 24 kwietnia 1607.

<sup>39</sup> AGS, Secretarías Provinciales (SSP), leg. 11, Rada Italii, Consulta por Jacome de Napoles soldado viejo y inutil, 23 lutego 1607.

<sup>40</sup> AGS, EST, leg. 2776, b/p, Sargento Juan de Olazagutia, 28 lutego 1614.

jest mu winien” z zamiarem przekazania pieniędzy na ślub córki<sup>41</sup>. Ojcowie pobierający pensje potrafili nawet przepisywać swe zaległe wypłaty na poczet posagu córki. Hrabia Lemos poinformował monarchę w 1614 r., że wśród żołnierzy z eskadry galer Neapolu oczekujących na spłatę należności, znajdują się „osoby, które wyszły za mąż za córki *entrettenidos* i pobierających dodatki, których ojcowie przekazali swe zaległe wypłaty na posag”<sup>42</sup>. Jeśli weterani nie byli w stanie zapewnić córce pensji lub posagu, alternatywnym wyjściem było umieszczenie jej w klasztorze. W pierwszej połowie XVII w. posag dla córki patrycjusza weneckiego wynosił ok. 1500 dukatów, a umieszczenie w dobrym klasztorze tylko 400, z kolei od 1642 do 1656 r. odsetek córek z patrycjuszowskich rodzin umieszczanych w klasztorach wzrósł z 80 do 90%<sup>43</sup>. W Hiszpanii, na przykładzie Estremadury, wysokość posagu córek pracowników dniówkowych i rzemieślników wahała się od ok. 1000 do 3000 reali, z kolei posag wnoszony przy wstępowaniu do klasztoru był regulowany przez daną placówkę i najczęściej niższy<sup>44</sup>. Próba pozyskania jednorazowej zapomogi przez żołnierzy, aby pokryć koszty posagu wnoszonego do zakonu była tym samym ostatnią deską ratunku dla starych lub umierających weteranów. *Alferez* Antonio Rodriguez „utracił cały swój majątek i czterech synów ..., którzy zginęli we Flandrii. Pozostał sam z jedną siostrą i córką, których nie ma za co utrzymać”. Rada Państwa zaproponowała, aby umieścić obie panny (*doncellas*) w klasztorze i opłacić ich posag<sup>45</sup>. Kapitan Juan de Alvarado Bracamonte w wieku 70 lat, z czego 34 spędził na wojnie, stracił swoje *entrettenimiento* na skutek redukcji. Jako ojciec jedenaściorga dzieci zwrócił się o przywrócenie pensji, motywując swą prośbę koniecznością wysłania córki do klasztoru<sup>46</sup>. Utrzymanie córek i sierot wojskowych było znacznie kosztowniejsze niż chłopców, a oprócz tego niechętnie patrzono na pensje wojskowe przyznawane

<sup>41</sup> AGS, Secretarías de Hacienda (SHA), Caja 163.

<sup>42</sup> AGS, EST, leg. 1109, f. 112, Rada Państwa, *Los entrettenidos y aventajados en las galeras de Napoles*, 18 września 1614.

<sup>43</sup> Jutta Gisela Sperling, *Convents and the Body Politic in Late Renaissance Venice*, (Chicago: Chicago University Press, 1999), 26–27.

<sup>44</sup> Francisco Zarandieta Arenas, „Riqueza y consumo en la Baja Extremadura en el siglo XVII. Análisis a través de las cartas de dote”, *Historia Agraria*, Vol. 21, 2000, 72; Isabel Pérez Molina et al., *Las mujeres en el antiguo régimen. Imagen y realidad (s. XVI-XVIII)*, (Barcelona: Icaria, 1994), 40.

<sup>45</sup> AGS, EST, leg. 2745, 403, *Alferez* Antonio Rodriguez, 18 września 1610.

<sup>46</sup> AGS, EST, leg. 2779, b/p, Kapitan Juan de Alvarado Bracamonte, 25 lutego 1617.

młodym dziewczynom. W 1609 r. Rada Państwa rozpatrywała petycję Aguedy Velez, wdowy po Diego Velezie, który poległ w 1606 r. pod Hammamet (La Mahometa). Kobieta prosiła o przekształcenie *ventaja* męża w *plaza muerta* w zamku w Palermo, gdyż „pozostawił ją w biedzie z trzema małymi córkami ... i potrzebuje pomocy w ich utrzymaniu”. Członkowie Rady zasugerowali, aby wypłacić kobiecie jednorazowo sto skudów, gdyż przyznanie *plaza muerta* „może wywołać przykre konsekwencje”<sup>47</sup>. W sytuacji, gdy córki lub siostry mogły liczyć jedynie na jednorazową zapomogę, obowiązki głowy rodziny bardzo szybko przejmowali synowie weteranów.

W 1602 r. do Rady Wojny zgłosiła się Doña Isabel Yañez, której mąż Pedro Destremera zginął na wojnie, „nie otrzymawszy od Waszej Królewskiej Mości spłaty zobowiązań, pozostawiając petytkę w biedzie i zmuszając do wydania całego swojego posagu”. Kobieta została z trójką synów, którzy „poszli w ślady ojca, służąc Waszej Królewskiej Mości jako żołnierze już od najmłodszych lat. Dzięki oddanej służbie we Włoszech i Flandrii jeden osiągnął stopień kapitana, drugi alfereza, trzeci sargento ... petytka jako matka bezsilna, biedna i pozbawiona pomocy, znalazła się w wielkiej potrzebie ... i prosi Waszą Królewską Mość o przyznanie jakiegokolwiek dochodu, aby dożyć końca swych dni”<sup>48</sup>. Przypadek Isabel Yañez dobrze obrazuje, jakim spoiwem łączącym dwa pokolenia wojskowych były wdowy. Bez większej przesady można stwierdzić, że synowie żołnierzy byli skazani na pójście w ślady ojców. Jako że wśród arystokracji hiszpańskiej kariera wojskowa cieszyła się od schyłku XVI w. coraz mniejszym poważaniem (zob. Wstęp), tradycja wielopokoleniowej służby zaczyna być zauważalna wśród niższych warstw społeczeństwa. Hiszpańscy żołnierze spędzali w armii średnio 15 lat, poświęcając służbie najlepsze lata na założenie rodziny. Dla dzieci, które urodziły się w trakcie kampanii, armia służyła za dom, a w przypadku śmierci rodziców – za przytułek. Hrabia Añover w 1609 r. sugerował Filipowi III, aby „biedne sieroty, dzieci Hiszpanów” mogły zatrzymać swe przydziały podczas redukcji<sup>49</sup>. W 1619 r. w całej Armii Flandrii wdowy oraz sieroty po-

<sup>47</sup> AGS, SSP, leg. 991, b/p, *Consulta cerca de la merced porque supplica Agueda Velez viuda, muger que fue de Diego Velez soldado*, Madryt, 9 lipca 1609.

<sup>48</sup> AGS, EST, leg. 1705, f. 179, Doña Isabel Yañez, 14 maja 1602.

<sup>49</sup> AGS, EST, leg. 626, f. 90, *Sobre una carta del Conde Anover de 28 de septiembre en materia de reformacion*, 27 października 1609.

bierały 2500 skudów miesięcznie, lecz jako że dzieci włączano albo do wykazów *plazas muertas* albo *gastos extraordinarios*, wskazanie szczegółowej kwoty nie jest możliwe – jej wysokość zależała od sytuacji (kampania, rozejm) oraz postawy komisarzy nadzorujących redukcje. Sieroty były utrzymywane na dwa sposoby: poprzez przyznanie osobnego miejsca w armii (*plaza sencilla*), często powiększonego o dodatek, lub *plaza muerta* w wysokości czterech skudów; albo ze środków nadzwyczajnych (*gastos extraordinarios*), które wydzielano zbiorowo dla inwalidów, wdów i innych potrzebujących<sup>50</sup>. Osobny przydział w armii otrzymywali nawet kilkuletni chłopcy, jak np. 5-letni syn kapitana Gomeza de Santillana, niemającego za co utrzymać czwórki dzieci<sup>51</sup>. Wdowy lub inwalidzi decydowali się na oddanie dzieci do armii nie tylko ze względów ekonomicznych, ale także traktując wojsko jako naukę zawodu. Doña Juana van den Zanden, wdowa po hiszpańskim żołnierzu, zwróciła się w 1616 r. do króla, że ponieważ nie jest w stanie utrzymać swych dzieci, „prosi Waszą Królewską Mość, aby przyznał im miejsca i dodatki w zamku gandawskim lub antwerpskim, aby dorastały za młodu wśród Hiszpanów, dopóki nie osiągną wieku pozwalającego w ślad za ojcem rozpocząć służbę”<sup>52</sup>. Inna wdowa, matka ośmiorga dzieci, Doña Beatriz Delsi, oddała do armii dwóch najstarszych synów (7- i 8-letniego), którym przyznano *ventajas* do czasu, aż będą mogli rozpocząć służbę<sup>53</sup>. Wiek, który, zdaniem urzędników, uprawniał do służby, to dwanaście lat – po tym okresie chłopców skreślano z list lub nakazywano podjąć się obowiązków innych żołnierzy (*muchachos* służyli jednak jako dobosze lub paziowie). Gdy Juan de Santistevan, weteran wyprawy z 1567 r., który służył w kompanii Sancha de Londoño, poprosił o przyznanie 12-letniemu synowi Pedrowi przydziału na Sycylii, aby „w przyszłości mógł pójść w jego ślady”, członkowie Rady Italii uznali, że „syn ma już dwanaście lat, a jest to wiek odpowiedni, aby służył już samodzielnie”<sup>54</sup>. Przeznaczenie synów do służby wojskowej z jed-

<sup>50</sup> AGS, EST, leg. 2228, b/p, arcyksiążę Albrecht do Filipa III, Sobre reformar algunas..., rozdział 5.

<sup>51</sup> AGS, EST, leg. 2778, b/p, kapitan Gomez de Santillana, 15 marca 1616.

<sup>52</sup> AGS, EST, leg. 2780, b/p, Doña Juana van den Zanden, 21 kwietnia 1619.

<sup>53</sup> AGS, EST, leg. 2768, b/p, Doña Beatriz Delsi, 1 lipca 1606.

<sup>54</sup> AGS, SSP, leg. 990, Rada Italii, *Consulta cerca de la placa de quatro escudos que Juan de Santistevan supplica se de a un hijo suyo en la infanteria de aquel Reyno*, Valladolid, 7 kwietnia 1603.



nej strony oznaczało, że już od najmłodszych lat wiązali swe życie z armią i jej trudami. Z drugiej strony, dzieci trafiały najczęściej do garnizonów we Flandrii lub we Włoszech i nie musiały maszerować z armią i dzielić z żołnierzami trudów obozowego życia. Matki niewątpliwie widziały także większe szanse na przeżycie w wojsku, które ze względu na imperialną politykę Hiszpanii stale otrzymywało zastrzyki gotówki i było wyposażone w sieć szpitali, przytułków dla weteranów, miejsc dla rezydentów, a zakontraktowani kupcy dostarczali żywność. W Hiszpanii młodzi chłopcy i dziewczynki byli porzucani na ulicy, oddawali się żebraniu, a po wprowadzeniu prawa o biednych mogli liczyć na jałmużnę w wysokości 6 marawedi dziennie, czyli nieco ponad pół skuda miesięcznie<sup>55</sup>. Zapewnienie przez armię opieki nad dziećmi miało także inny, niematerialny wymiar. Zawodowa armia hiszpańska, choć zrodzona w latach 30. XVI w., zaczęła cementować tradycje służby wojskowej w trzecim pokoleniu żołnierzy. Chwalenie się dokonaniem przodków i powoływanie na ich wojskowe osiągnięcia było dotychczas, w sferze publicznej, domeną arystokracji. W przededniu zawarcia rozejmu 12-letniego, gdy w wyniku redukcji do Hiszpanii napływały rzesze weteranów, żołnierze, którzy prosili o przyznanie swym dzieciom uposażenia armii, oddawali do służby trzecie pokolenie zawodowych żołnierzy, którzy wiązali się z wojskiem na całe życie. Cabo Gabriel Rodriguez podczas walk we Flandrii został ciężko ranny w ramię oraz stracił ojca i wuja, którzy również służyli w armii. Gabriel chciał, aby na wypadek gdyby „Bóg zdecydował, że zabierze go z tego świata”, jego syn, Mateo, mógł utrzymać się w armii do czasu, aż będzie gotów sam walczyć<sup>56</sup>. Wielu młodych żołnierzy, 17-, 18-latków, którzy zgłaszali się do Rady Wojny z prośbą o przyznanie dodatków, podkreślało, że „chcą iść śladami ojca” („a imitación de su padre”). Składając swoje petycje jako weterani w latach 30.–50. XVII w., będą powoływać się na dokonania ojców, tak samo jak oni czynili to przed nimi, np. próbując pozyskać miejsca dla swych synów w jednym z garnizonów.

<sup>55</sup> L. Martz, *Poverty and Welfare in Habsburg Spain*, (Cambridge: Cambridge University Press, 2011), 22.

<sup>56</sup> AGS, EST, leg. 2786, f. 202, Cabo Gabriel Rodriguez, 8 sierpnia 1606.

## Podsumowanie

Temat obecności kobiet i roli, jaką pełniły w armiach wczesnonowożytnych, nadal wymaga przedstawienia ram metodologicznych dla tych badań, nie wspominając już o pogłębionych studiach czy próbach uchwycenia zjawisk w skali masowej. Mimo że dysponujemy pokaźną liczbą wspomnień, listów, petycji, które ukazują kobiety w roli żołnierzy, to bez badań nad źródłami administracyjno-wojskowymi nie powinniśmy zbyt pochopnie mówić o powszechności tego zjawiska. Niemniej jednak jestem przekonany, że dalsze badania nad armiami angielską, francuską i niderlandzką z XVII w. potwierdzą silnie zaznaczoną obecność kobiet w tych trzech obszarach i rolach: aktywnie walczących w polu, wdów składających petycje oraz matek próbujących zapewnić utrzymanie dzieciom poległych mężów. Uwypuklenie ról kobiet pozwala także lepiej unocznąć, że nowożytne armie były znacznie silniej zlane ze społeczeństwem, a granica między światem wojskowym i cywilnym nie przebiegała tak ostro jak w dzisiejszym świecie.

## Bibliografia

### Źródła

Archivo General de Simancas:

Secretaría de Estado;

Secretarías Provinciales;

Consejo y Juntas de Hacienda;

Secretarías de Hacienda.

Eguiluz, Martin de. *Milicia, discurso y regla militar*, (Anvers: Pedro Bellerio, 1595).

Erauso, Catalina de. *Historia de la monja alferez Doña Catalina de Erauso*, (Barcelona: Imp. de José Tauló, 1838).

Londoño, Sancho de. *Rozważania o sposobie przywrócenia dyscypliny wojskowej do jej dawnej i doskonalszej postaci*, przeł. Paweł Szadkowski, (Oświęcim: Napoleon V, 2015).

### Literatura przedmiotu

Ángeles Hernández Bermejo, María. „La imagen de la mujer en la literatura moral y religiosa de los siglos XVI y XVII”, *Revista de Historia*, Vol. 8–9, 1987–1988, 175–188.

- Carillo, Martin. *Historia o elogios de las mugeres insignes*, (Madrid: Imprenta de Don Josef Doblado, 1792).
- Ciletti, Elena. „Patriarchal Ideology in the Renaissance Iconography of Judith”, w: Marilyn Migiel, Juliana Schiesari (eds.) *Refiguring Women: Perspectives on Gender and the Italian Renaissance*, (Ithaca and London: Cornell University Press, 1991).
- Defoe, Daniel. *Roxana; or, The Fortunate Mistress. And The Life and Adventures of Mother Ross*, (New York: H.G. Bohn, 1855).
- Druett, Joan. *She Captains. Heroines and Hellions of the Sea*, (New York: Simon and Schuster, 2000).
- Fink de Backer, Stephanie. *Widowhood in Early Modern Spain. Protectors, Proprietor, and Patrons*, (Leiden: Brill, 2010).
- Grant de Pauw, Linda. *Battle Cries and Lullabies. Women in War from Prehistory to the Present*, (Norman: University of Oklahoma Press, 1998).
- Hacker, Barton C. „Women and Military Institutions in Early Modern Europe. A Reconnaissance”, *Signs*, Vol. 6, 1981, 643–671.
- de las Heras, Jesús. *Julián Romero. El de las hazañas*, (Madrid: Editorial Edaf, 2018).
- Lynn, John A. *Women, Armies, and Warfare in Early Modern Europe*, (Cambridge: Cambridge University Press, 2008).
- Martines, Lauro. *Furies. War in Europe 1450–1700*, (New York: Bloomsbury Press, 2013).
- Más Chao, Andrés. „El soldado español de los tercios. Dos tipos determinantes. El profesional y aventurero. Las vidas contrapuestas de Julián Romero y Alonso de Contreras”, w: Miguel Alonso Baquer (ed.), *El ejército y la armada de Felipe II. Ante el IV centenario de su muerte*, (Madrid: Ministerio de Defensa, Instituto Español de Estudios Estratégicos, 1997), 37–57.
- Parker, Geoffrey. *Armia Flandrii i Hiszpańska Droga. Przyczyny hiszpańskich zwycięstw i porażek w Niderlandach*, przeł. Paweł Szadkowski, (Oświęcim: Napoleon V, 2016).
- Pérez Molina, Isabel et al. *Las mujeres en el antiguo régimen. Imagen y realidad (s. XVI–XVIII)*, (Barcelona: Icaria, 1994)
- Pérez-Villanueva, Sonia. *The Life of Catalina de Erauso, the Lieutenant Nun. An Early Modern Autobiography*, (Lanham: Farleigh Dickinson University Press, 2014).
- Saavedra Vazquez, Maria del Carmen. „Guerra, mujeres y movilidad social en la España moderna. El ejemplo de María Pita”, w: Xesús Balboa López, Herminia Pernas Oroza (coord.), *Entre nós*.

- Estudios de arte, xeografía e historia en homenaxe ó profesor Xosé Manuel Pose Antelo*, (Santiago de Compostela: Universidad de Santiago di Compostela, 2001), 339–358.
- Saavedra Vazquez, Maria del Carmen. *María Pita. Una aproximación a su vida y a su tiempo*, (La Coruña: Via Láctea, 2003).
- Saavedra Vazquez, Maria del Carmen. „Mujeres y militares en Galicia durante la primera mitad del siglo XVII”, *SEMATA. Ciencias Sociais e Humanidades*, Vol. 20, 2008, 27–57.
- Sperling, Jutta Gisela. *Convents and the bBody Politic in Late Renaissance Venice*, (Chicago: Chicago University Press, 1999).
- Szadkowski, Paweł. „Weterani wojny Hiszpanii z Francją i Katalonią (1635–1659) w starciu z administracją hiszpańską”, *Przegląd Historyczny*, t. 109, 2018, 39–71.
- Turner, James. *Pallas Armata. Military Essayes of the Ancient Grecian, Roman, and Modern Art of War*, (London 1683).
- Vassal-Reig, Charles. *La guerre en Roussillon sous Louis XIII (1635–1639)*, (Paris: Occitania. E.-H. Guitard, 1934).
- Wilson, Peter H. „German Women and War, 1500–1800”, *War in History*, Vol. 3, 1996, 127–160.
- Zarandieta Arenas, Francisco. „Riqueza y consumo en la Baja Extremadura en el siglo XVII. Análisis a través de las cartas de dote”, *Historia Agraria*, Vol. 21, 2000, 63–97.

LIDIA MICHALSKA-BRACHA

<https://orcid.org/0000-0003-0691-7429>

*Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach*

## „Wedle ideału Klaudynek...”<sup>1</sup>. Wizerunek dziewiętnastowiecznej Polki w piśmiennictwie historycznym Antoniny Machczyńskiej<sup>2</sup>

### Streszczenie

Problematyka artykułu dotyczy charakterystyki działalności społecznej Antoniny Machczyńskiej (1832[37]–1919), lwowskiej działaczki społecznej i oświatowej, na rzecz równouprawnienia kobiet na przełomie XIX i XX w. Analizie poddana została literatura pamiętnikarska Machczyńskiej z lat 1860–1919, przechowywana w zbiorach warszawskich i lwowskich, oraz jej twórczość publicystyczna i historyczna. Szczególną uwagę skoncentrowano na analizie znanego szkicu historycznego napisanego przez nią na Wystawę Pracy Kobiet w Pradze w 1912 r. pt. *Kobieta polska*, który w całości poświęciła omówieniu historii kobiet polskich od czasów najdawniejszych po współczesne. Machczyńska, odwołując się do emancypacyjnych dążeń Polek oraz własnych doświadczeń życiowych, zaprezentowała określony wizerunek dziewiętnastowiecznych

<sup>1</sup> Antonina Machczyńska, *Kobieta polska. Szkic historyczny skreślony na Wystawę w Pradze r. 1912*, (Lwów: Nakład Komitetu Lwowskiego Wystawy Praskiej, 1912), 45.

<sup>2</sup> Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja”.

kobiet, skoncentrowany na motywie klaudynek – kobiet działających w Towarzystwie im. Klaudyny z Działyńskich Potockiej.

**Słowa kluczowe:** Antonina Machczyńska, Towarzystwo im. Klaudyny z Działyńskich Potockiej, historia kobiet, dzieje Lwowa XIX/XX w., kobieca literatura pamiętnikarska XIX w.

**“ACCORDING TO THE IDEAL OF THE CLAUDINE...”  
THE IMAGE OF THE NINETEENTH-CENTURY POLISH WOMAN  
IN THE HISTORICAL WRITING OF ANTONINA MACHCZYŃSKA**

### Abstract

The subject of this article is concerned with the characteristics of the social activity of Antonina Machczyńska (1832[37]–1919), a Lviv social and educational activist, for women’s equal rights at the turn of the 19th and 20th centuries. Machczyńska’s memoirs from 1860–1919, stored in the Warsaw and Lviv collections, as well as her journalistic and historical works were analyzed. Particular attention was focused on the analysis of the well-known historical sketch written by her for the Women’s Work Exhibition in Prague in 1912, entitled: “Polish Woman”, which she devoted entirely to discussing the history of Polish women from the earliest times to the present. Referring to the emancipatory aspirations of Polish women and her own life experiences, Machczyńska presented a specific image of 19th century women, focused on the motif of Klaudines – women active in the Klaudyna (née Działyńska) Potocka Society.

**Keywords:** Antonina Machczyńska, Klaudyna z Działyńskich Potocka Society, women’s history, history of Lviv in the 19th/20th centuries, women’s diary literature of the 19th century

### Wstęp

Przedmiotem moich rozważań podjętych w niniejszym artykule jest twórczość historyczna i działalność muzealna Antoniny Machczyńskiej (1832[37]–1919), galicyjskiej działaczki społecznej, publicystki i literatki, jaka przypadła na koniec XIX i początek XX stulecia. We współczesnej historiografii jej postać znana jest przede wszystkim z oświatowej i pedagogicznej aktywności w lwowskim środowisku kobiecym, a to przede wszystkim za sprawą Władysławy Szulakiewicz, która wiele miejsca poświęciła tym aspektom w swoich szerszych studiach dotyczących idei lwowskiej pedeu-

logii<sup>3</sup>. Twórczość historyczna oraz aktywność wystawiennicza i muzealnicza Machczyńskiej w obszarze historii kobiet i ich emancypacyjnych dążeń należy więc do mniej rozpoznanych obszarów jej aktywności. Z tego też względu te dwa ostatnie z wymienionych zagadnień, zresztą silnie powiązane z problematyką oświatową i pedagogiczną, stały się dla mnie istotnym punktem odniesienia w charakterystyce biografii i różnych form działalności Machczyńskiej na rzecz równouprawnienia kobiet na przełomie XIX i XX w.

Podstawą analizy jest dość obszerna spuścizna rękopiśmienna Machczyńskiej, jej autobiograficzne zapiski, wspomnienia i dzienniki z okresu 1860–1919, a także mowy okolicznościowe i twórczość publicystyczna, przechowywane w zbiorach warszawskich i lwowskich<sup>4</sup>. Mają one dość istotne znaczenie nie tylko dla badań nad biografią lwowskiej działaczki, ale także dla odkrycia tożsamości narracyjnej Machczyńskiej jako autorki, jej życiowych doświadczeń i sposobu rozumienia otaczającego ją świata<sup>5</sup>. Ich potencjał badawczy, jak wielu innych przykładów dziewiętnastowiecznej kobiecej literatury pamiętnikarskiej, jest nie do przecenienia również w szerszych studiach nad historią kobiet. Odwołanie się w tym przypadku do refleksji autobiograficznej wydaje się nieodzownym elementem postępowania badawczego humanisty, a przy tym wzmacnia znaczenie kobiecych dokumentów osobistych jako niezwykle inspirującego pola dla wszelkich interdyscyplinarnych dociekań<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Władysława Szulakiewicz, „O edukacji pedagogicznej kobiet. Antoniny Machczyńskiej myśl pedeutologiczna”, *Przegląd Historyczno-Oświatowy*, nr 1–2, 2015, 7–23; eadem, *Nauczyciele i ich edukacja. W kręgu idei lwowskiej pedeutologii*, (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2017), 15–86; Joanna Falkowska, „Twórczość pedagogiczna jako źródło do biografii Antoniny Machczyńskiej”, w: Władysława Szulakiewicz (red.), *Badania biograficzne w pedagogice. Studia źródłowe i bibliograficzne*, (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2015), 65–82; eadem, *Ambasadorki wychowania. Poglądy pedagogiczne polskich kobiet w II połowie XIX wieku i początkach XX wieku*, (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2018).

<sup>4</sup> Biblioteka Narodowa (dalej: BN), Archiwum Antoniny Machczyńskiej, sygn. rkps IV. 9812 – IV. 9815, II. 9813, III. 9814, II. 9816, IV. 9829, IV. 9845; Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie (dalej: CPHAUL), zesp. 841, inw. 1, Zjednoczenie polskich chrześcijańskich towarzystw kobiecych we Lwowie (1883–1939).

<sup>5</sup> *Narracja jako sposób rozumienia świata*, Jerzy Trzebiński (red.), (Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2002).

<sup>6</sup> Anna Pekaniec, *Autobiografki. Szkice o literaturze dokumentu osobistego kobiet*, (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2020).

## Kilka słów o biografii i twórczości Antoniny Machczyńskiej

Należy postawić w tym miejscu pytanie, kim była Antonina Machczyńska – autorka popularnego szkicu historycznego *Kobieta polska*, napisanego w 1912 r. na kobiecą wystawę w Pradze<sup>7</sup>, z nazwiskiem której nierozzerwalnie powiązana jest idea pierwszego na ziemiach polskich muzeum historii kobiet.

Urodziła się w Płocku, w rodzinie pochodzenia szlacheckiego jako córka Marcelego Apolinarego Machczyńskiego (1800–1865), herbu Machwicz, radcy stanu i sędziego sądu apelacyjnego Królestwa Polskiego, dziedzica wsi Sosnowo w powiecie rypińskim, oraz Ewy Honoraty z Luboradzkich (1806–1880)<sup>8</sup>. W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że urodziła się 11 lutego 1837 r.<sup>9</sup>, sama najprawdopodobniej również musiała posługiwać się taką datą roczną, skoro występuje w jej dokumentach osobistych<sup>10</sup>. Przeczą temu jednak akta metrykalne parafii rzymskokatolickiej św. Bartłomieja w Płocku, według których przyszła na świat 19 lutego 1832 r., o godzinie 7 rano. Chrzest odbył się w tej samej parafii dwa lata później, tj. 7 lutego 1834 r.<sup>11</sup>. Nie była jedynym dzieckiem Ewy i Marcelego, miała jeszcze dwóch braci: Edwarda – uczestnika powstania styczniowego i emigranta<sup>12</sup>, oraz Konrada – znanego pisarza i publicystę<sup>13</sup>.

W biografii Machczyńskiej wyodrębnić można kilka zasadniczych etapów i przełomowych wydarzeń, które odbiły wyraźne piętno na jej społecznej i publicystycznej aktywności. Biorąc pod uwagę zasadniczy wątek moich rozważań, w niniejszym artykule skoncentruję się wyłącznie na tych zagadnieniach, które pozwolą mi przybliżyć sylwetkę Antoniny jako autorki, kobiety piszącej o hi-

<sup>7</sup> Antonina Machczyńska, *Kobieta polska*.

<sup>8</sup> Maria Strzelecka, *Antonina Machczyńska*, (Lwów: Nakład Byłych Uczennic i Rodziny, 1932); Stanisław Konarski, „Machczyńska Antonina”, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1973), 626–627.

<sup>9</sup> Stanisław Konarski, „Machczyńska Antonina”, 626.

<sup>10</sup> W dokumentach poświadczających zdany egzamin na nauczycielkę szkół wydziałowych widnieje data 19 lutego 1837 r.: BN, sygn. rkps IV. 9812, Dokumenty osobiste i materiały biograficzne Antoniny Machczyńskiej, k. 3.

<sup>11</sup> Archiwum Państwowe w Płocku, Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Bartłomieja w Płocku, 1834, sygn. 50/155/0/-/16, k. 12.

<sup>12</sup> Eligiusz Kozłowski, „Machczyński Edward”, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, 627–628.

<sup>13</sup> Stanisław Konarski, „Machczyński Konrad”, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, 629–630.



storii i dokonaniach kobiet, a przy tym kreującej określony wizerunek dziewiętnastowiecznej Polki. Wizerunek wynikający wprost z jej własnych doświadczeń i przekonań o roli i miejscu kobiety w dziewiętnastowiecznym społeczeństwie, ale także wychodzący naprzeciw emancypacyjnym dążeniom Polek na przełomie XIX i XX w.<sup>14</sup>

Do istotniejszych momentów w życiu Machczyńskiej należały z pewnością lata 60. XIX w., czasy manifestacji patriotycznych i powstania styczniowego, kilkuletni pobyt we Francji i związki z polską emigracją. Odnosiła się do tych wydarzeń wielokrotnie w swoich pełnych osobistych odniesień zapiskach. Widać wyraźnie, że atmosfera tych czasów i udział w powstaniu styczniowym bliskich jej osób nie pozostały obojętne dla wychowanej w rodzinnych tradycjach patriotycznych Antoniny. Wydarzenia z lat 1861–1864, jak sama wspominała, obudziły w niej nie tylko nowe życie i nowe siły, ale przede wszystkim „nowe marzenie o zadaniach Polki”<sup>15</sup>. Takie przemyślenia, w których obok tradycyjnych przekonań tkwiła przecież głęboka myśl emancypacyjna, będą towarzyszyć Antoninie w wielu późniejszych, przełomowych momentach jej życia, a szczególnie w okresie zbliżającej się Wielkiej Wojny i w czasie trwania konfliktu militarnego państw zaborczych.

Pobyt w Paryżu to czas spędzony w Hotelu Lambert, gdzie służyła pomocą księciu Adamowi Czartoryskiemu u schyłku jego życia w porządkowaniu prywatnych papierów i pozostawała pod dużym urokiem jego otoczenia. Incydentalnie bywała w roli obserwatora na posiedzeniach Towarzystwa Historyczno-Literackiego. Przede wszystkim jednak pogłębiała własną edukację i jednocześnie jako niespełna 30-letnia guwernantka nauczała w latach 1860–1864 języka polskiego, literatury i historii w Instytucie Panien Polskich. To było niezwykle istotne doświadczenie w jej życiu<sup>16</sup>. Zamiłowanie Antoniny do ojczyznej przeszłości wyniesione z rodzinnego domu i studiowania dzieł Joachima Lelewela, którego nazywała „genialnym historykiem”<sup>17</sup>, pogłębiły

<sup>14</sup> Bogusława Czajeczka, *Z domu w szeroki świat... Droga kobiet do niezależności w zaborze austriackim w latach 1890–1914*, (Kraków: Universitas, 1990).

<sup>15</sup> BN, sygn. rkps IV. 9815, Antonina Machczyńska, Wspomnienia z lat 1861–1863, k. 52; sygn. rkps III. 9814, Antonina Machczyńska, Materiały warsztatowe do kroniki „Powstanie narodu polskiego 1863 styczeń–czerwiec”, k. 1–19.

<sup>16</sup> BN, sygn. rkps IV. 9812, Dokumenty osobiste i materiały biograficzne Antoniny Machczyńskiej, k. 1.

<sup>17</sup> BN, sygn. rkps IV. 9829, Antonina Machczyńska, Pisma społeczne i okolicznościowe, k. 17.

dotatkowo jeszcze paryskie spotkania z Franciszkiem Duchinińskim i lektura jego prac. Historyk przebywał wówczas w Paryżu i był częstym gościem u Czartoryskich<sup>18</sup>. To o nim wypowiedziała się Machczyńska, że: „ma źródła, zapal do pracy, geniusz umysłu, ale brak mu gorącego słowa i jasności wykładu. Oddaje mi więc cały swój skarb historyczny, abym ja z niego ułożyła do praktycznego wykładu historii”<sup>19</sup>.

Antonina, zafascynowana poglądami Duchinińskiego na historię Polski i Rusi, jego teorię o turańskim pochodzeniu Rosjan, chętnie podjęła się opracowania wypisów z jego wykładów. Historyk od 1857 r. prowadził wykłady w Wyższej Szkole Polskiej na Montparnasse, a następnie w Cercle des Sociétés Savantes przy Quai Malaguais, które przyniosły mu rozgłos wśród francuskiej opinii publicznej. Wydawał w tym czasie w Paryżu swoje kilkutomowe dzieło: *Zasady dziejów Polski i innych krajów słowiańskich*<sup>20</sup>. Efektem spotkań Machczyńskiej z Duchinińskim było wydane przez nią jeszcze w 1860 r. *Sprawozdanie z historii Polski*<sup>21</sup>.

Pobyt w Paryżu to czas, kiedy po raz pierwszy opuściła na dłużej rodzinny dom. Zdobyte tam doświadczenia, atmosfera Hotelu Lambert i samego Paryża jako skupiska polskiej emigracji wpłynęły na szereg jej osobistych wyznań i refleksji, jakie utrwaliła na kartach wspomnień z tego okresu: „Świeżo przybyła z Kraju, wychowana pod wpływem twardego ucisku narodowego, gdzie tęsknić za świetnością Ojczyzny i wspominać wielkich mężów z przeszłości można było tylko w ciszy i w tajemnicy domowego życia i rodzinnego dachu – byłam jak pod urokiem”<sup>22</sup>.

To tam poznała bliżej Jadwigę Łuszczewską (Deotymę) (1834–1908), pozostając pod głębokim wrażeniem jej poetyckiego talentu<sup>23</sup>. Wydaje się też, że to w środowisku Hotelu Lambert zafascynowała się postacią Izabelli z Czartoryskich Działyńskiej

<sup>18</sup> Agaton Giller A., *O życiu i pracach F. H. Duchinińskiego kijowianina. W jubileuszową rocznicę pięćdziesięciolecia jego zasług naukowych. Studium*, (Lwów: Księgarnia K. Łukaszewicza, 1885).

<sup>19</sup> BN, sygn. rkps II. 9813, Antonina Machczyńska, Dziennik i notatki, t 1: Dziennik z lat 1860–1864, k. 4.

<sup>20</sup> Franciszek Henryk Duchiniński, *Zasady dziejów Polski i innych krajów słowiańskich*, t. 1–3, (Paryż: Drukarnia Renou et Maulde, 1858–1859–1861).

<sup>21</sup> Antonina Machczyńska, *Sprawozdanie z lekcji historii Polski mianych przez Pana Duchinińskiego 1860 roku*, (Paryż: Drukarnia L. Martinet, 1860).

<sup>22</sup> BN, sygn. rkps IV. 9815, Antonina Machczyńska, Wspomnienia z lat 1861–1863, k. 2.

<sup>23</sup> BN, sygn. rkps II. 9813, Antonina Machczyńska, Dziennik i notatki, t 1: Dziennik z lat 1860–1864, k. 6–7.

(1830–1899), kobiety „niepospolitego umysłu i hartu” o „prawdziwie artystycznej duszy”, jak się wypowiadała o późniejszej twórczyni gołuchowskiej kolekcji<sup>24</sup>. Zamiłowanie do zabytków i pamiątek narodowej przeszłości rozbudzone w otoczeniu Hotelu Lambert skierowało uwagę Machczyńskiej na postać Izabeli Czartoryskiej (1746–1835) i jej Świątynię Sybilli w Puławach. Stanie się ona dla Machczyńskiej jedną z głównych postaci w jej „prywatnym” pantheonie zasłużonych kobiet, ale także inspiracją dla podjętej przez Antoninę kilkadziesiąt lat później inicjatywy muzeum zasłużonych Polek we Lwowie<sup>25</sup>. Wszystko to spowodowało, że w kreowanym po latach na kartach szkicu *Kobieta polska* wizerunku dziewiętnastowiecznych Polek Machczyńska przypisała Czartoryskiej dość istotną rolę w utrzymywaniu polskiej kultury narodowej<sup>26</sup>. Myślę, że splot wydarzeń politycznej natury tych czasów, jak i jej osobistych doświadczeń uformował w znaczący sposób spojrzenie młodej Antoniny na rolę i pozycję kobiet w ówczesnym społeczeństwie. Uwarunkował też w jakimś stopniu to jakże bliskie jej późniejszym poglądom powiązanie sprawy niepodległości Ojczyzny, przywiązane do tradycji narodowych i wiary z tzw. kwestią kobiecą.

Kolejny okres w życiu Machczyńskiej to czasy lwowskie. Do Lwowa przybyła po opuszczeniu Francji i osiedliła się w nim na stałe. Przez wiele lat prowadziła aktywną działalność oświatową i społeczną na rzecz kobiet oraz stała się propagatorką seminariów żeńskich na terenie Galicji. Pisała na łamach wielu pism i czasopism nie tylko lwowskiej proveniencji, w tym do „Muzeum”, „Czytelni Niedzielnej”, „Kroniki Warszawskiej”, „Opiekuna Domowego”, „Tygodnika Mód”, „Przyjaciela Dzieci”, „Rodziny”, „Szkoły”, „Kwartalnika Historycznego” i innych. Była członkinią licznych społecznych stowarzyszeń, w tym Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie, do którego wstąpiła po przyjeździe z Paryża<sup>27</sup>. W 1871 r. zatrudniła się w lwowskim Seminarium Nauczycielskim Żeńskim, gdzie nauczwała

<sup>24</sup> BN, sygn. rkps IV. 9815: Antonina Machczyńska, Wspomnienia z lat 1861–1863, k. 3; Danuta Marek, *Ordynacja gołuchowska Izabelli z Czartoryskich Działyńskiej (1830–1899)*, (Poznań: Muzeum Narodowe w Poznaniu, 1994).

<sup>25</sup> Lidia Michalska-Bracha, „Pamięć przeszłości własnej». Wokół idei Muzeum Zasłużonych Kobiet we Lwowie (1914–1939)”, w: Katarzyna Sierakowska, Marek Przeniosło (red.), *Pamięć historyczna kobiet*, (Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego, 2009), 25–38.

<sup>26</sup> Antonina Machczyńska, *Kobieta polska*, 30–31.

<sup>27</sup> *Księga jubileuszowa Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego 1868–1908*, (Lwów: Nakład Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, 1908).

języka polskiego<sup>28</sup>. Początkowo mianowano ją starszą nauczycielką (29 sierpnia 1871 r.), a 3 kwietnia 1874 r. uzyskała patent na nauczycielkę szkół wydziałowych i obowiązki te wypełniała nieprzerwanie aż do przejścia na emeryturę w 1900 r.<sup>29</sup>

Ważnym momentem w życiu zawodowym i społecznym Antoniny był udział w I Kongresie Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie, który odbył się 17–19 lipca 1894 r. podczas Powszechnej Wystawy Krajowej. Machczyńska należała do lwowskiego Towarzystwa Pedagogicznego już od 1868 r. i od samego początku wyrażała myśl o konieczności powoływania wszelkich struktur organizacyjnych środowiska nauczycielskiego<sup>30</sup>. W działalności oświatowej wyróżniała się w środowisku lwowskim dużą aktywnością i to zarówno w obszarze propagowania idei wychowania, jak i w sferze organizacyjnej i instytucjonalnej. Założyła Związek Koleżeński byłych Seminarzystek i Nauczycielek, przekształcony następnie w 1903 r. w Związek Nauczycielek, któremu przewodniczyła do roku 1909. Fakt przejścia kierownictwa w Związku przez Machczyńską nie przez wszystkich przyjęty był wówczas entuzjastycznie. Spotkało się to z krytyką ustępującej z funkcji znanej działaczki społecznej i nauczycielki Zofii Romanowiczówny, która w swoim *Dzienniku lwowskim* zapisała pod datą 11 października 1903 r.: „Panna Machczyńska została przewodniczącą – ja ustąpiłam z ochotą, choć nie bez pewnego żalu, bo zrosłam się z tym przez półdwunasta roku. ... Panna M[achczyńska] nie szczędzi nam zawsze uwag mających okazać, że dotąd w Stowarzyszeniu nie było ani narodowego, ani religijnego kierunku, w ogóle niewiele dobrego”<sup>31</sup>.

Pomimo tego, że obie kobiety współpracowały ze sobą na niwie społecznej, nie był to jedyny przypadek zdystansowanego stanowiska Romanowiczówny wobec działań Machczyńskiej. Z uwagi

<sup>28</sup> BN, sygn. rkps IV. 9812, Dokumenty osobiste i materiały biograficzne Antoniny Machczyńskiej, k. 5–6.

<sup>29</sup> Ibidem, k. 3.

<sup>30</sup> Wiktor Brzeziński, *Historia Lwowskiego Oddziału Towarzystwa Pedagogicznego w 25-letnią rocznicę istnienia*, (Lwów: Nakład Towarzystwa Pedagogicznego, 1894), 3.

<sup>31</sup> Zofia Romanowiczówna, *Dziennik lwowski 1842–1930*, t. 2. 1888–1930, oprac. Zbigniew Suchodolski, (Warszawa: Wydawnictwo Ancher, 2005), 177; Zbigniew Sudolski, „Zofia Romanowiczówna – czyli heroiczny wzorzec kresowianki (w świetle nieznanego Dziennika z lat 1842–1930)”, w: Monika Gabryś, Krzysztof Stępnik (red.), *Kresowianki. Krąg pisarek heroicznych*, (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2006), 1–18; Katarzyna Świetlik, „Lwowska spuścizna Zofii Romanowiczówny (1842–1935)”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych*, t. 1(10), 2021, 37–52.

na biografie Zofii, jej aktywność w lwowskich kładynkach i zaangażowanie w okresie powstania styczniowego, Antonina wymieniała ją, pośród innych postaci, w swoim szkicu *Kobieta polska* jako wzorzec do naśladowania dla młodych Polek<sup>32</sup>.

W swoich poglądach pedagogicznych i społecznych odwoływała się do myśli Klementyny z Tańskich Hoffmanowej (1798–1845), która, podobnie jak później czyniła to Machczyńska, nawoływała do ekonomicznego usamodzielnienia się kobiet poprzez podejmowanie pracy zarobkowej i prowadzenie działalności dobroczynnej, a w określaniu społecznej pozycji i roli dziewiętnastowiecznych Polek odwoływała się do tradycyjnych wartości patriotycznych i katolickich, czego przejawem była jej bogata twórczość z tego zakresu<sup>33</sup>. Machczyńska, przyjmując Hoffmanową za wzór kobiecego działania, zorganizowała we Lwowie 5 maja 1899 r. jubileusz setnej rocznicy jej urodzin<sup>34</sup>. To w mowie jubileuszowej odniosła się do jej działalności edukacyjnej na rzecz usamodzielnienia kobiet i tzw. kwestii kobiecej:

Tańska widziała jasno, że do takiej pracy obywatelskiej, odradzającej naród, kobiety potrzebują gruntownego przygotowania. ... Chcąc godnie przygotować do takiej pracy rodaczki, przez nadanie ich umysłom powagi i siły, i zapewnić niezbędny rozwój samodzielnej myśli, Tańska dopomina się głośno o gruntowne światło naukowe dla nich i pierwsza zyskuje posłuch tak u ogółu społeczeństwa, jako też i w sferach decydujących<sup>35</sup>.

Ten proces usamodzielniania się kobiet wspierać miały coraz liczniejsze lwowskie stowarzyszenia i organizacje kobiece, których Machczyńska była zresztą członkinią, m.in. Towarzystwo Pracy Kobiet, Towarzystwo Oszczędności Kobiet oraz Zjednoczenie Polskich Chrześcijańskich Towarzystw Kobięcych. To ostatnie z wymienionych, pierwotnie pod nazwą Zjednoczenia Krajowych Towarzystw Kobięcych, powstało we Lwowie w 1912 r. w atmosferze rosnących

<sup>32</sup> Antonina Machczyńska, *Kobieta polska*, 45.

<sup>33</sup> Klementyna Hoffmanowa, *Pamiętka po dobrej matce czyli ostatnie jej rady dla córki. Przez Młodą Polkę*, (Warszawa 1819); eadem, *Amelia matką. Dzieło za dalszy ciąg „Pamiętki po dobrej matce” służyć mogące, przez też samą Autorkę*, t. 1–3, (Warszawa 1822–1824); Joanna E. Dąbrowska, *Klementyna. Rzecz o Klementynie z Tańskich Hoffmanowej*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2008).

<sup>34</sup> Antonina Machczyńska, *O życiu, piśmie i wpływie Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, (Lwów: Związkowa Drukarnia, 1899).

<sup>35</sup> Ibidem, 18.

niepodległościowych nastrojów i coraz bardziej widocznego organizacyjnego zaangażowania środowisk kobiecych w ówczesnym życiu społeczno-politycznym<sup>36</sup>. Co ciekawe, to właśnie Machczyńska stała się współtwórczynią Zjednoczenia Polskich Chrześcijańskich Towarzystw Kobiety, którego celem była konsolidacja kobiecego ruchu społecznego, szerzenie ruchu umysłowego wśród kobiet i „służenie potrzebom narodowym” w czasie Wielkiej Wojny<sup>37</sup>. Zbliżający się konflikt militarny państw zaborczych zaktualizował i uwypuklił kwestię kobiecą. Wpłynął przy tym na jej silne powiązanie ze sprawą narodową, co stało się bliskie ówczesnym tendencjom łączącym program emancypacyjny kobiecych stowarzyszeń z działalnością społeczną, oświatową, ekonomiczną i patriotyczną<sup>38</sup>. Takie przekonania wyraźnie charakteryzowały postawę ideową Machczyńskiej i stały się dla niej punktem odniesienia w formułowanych opiniach na temat nowych zadań i roli współczesnej Polki. Z jednej strony zaangażowanej w sprawy ekonomiczne, społeczne i oświatowe, a z drugiej gotowej do poświęceń i służby dla Ojczyzny. Podobnie zresztą jak miało to miejsce w czasach powstania styczniowego, kiedy u Machczyńskiej, o czym była już mowa, obudziły się „nowe marzenia o zadaniach Polki”<sup>39</sup>.

Ostatni etap w biografii Antoniny przypadł na lata 1914–1919, kiedy z uwagi na wybuch I wojny światowej zmuszona była do opuszczenia Lwowa i wyjazdu do Wiednia. W 1915 r. przenieśli się już na stałe do Krakowa i tutaj spędziła ostatnie lata swojego życia, spisując nieprzerwanie wspomnienia. Zmarła 9 maja 1919 r. i pochowana została na cmentarzu Rakowickim.

<sup>36</sup> Lidia Michalska-Bracha, „Akta Zjednoczenia Polskich Chrześcijańskich Towarzystw Kobiety we Lwowie (1913–1939) w zbiorach lwowskich”, w: Marek Przeniosło, Lidia Michalska-Bracha (red.), *Znani i nieznanymi międzywojennego Lwowa*, (Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, 2007), 111–122.

<sup>37</sup> BN sygn. rkps II. 9816, Antonina Machczyńska, *Dzienniki-notatniki 1914–1919*, t. 5, k. 4–6.

<sup>38</sup> Walentyna Najdus, „O prawa obywatelskie kobiet w zaborze austriackim”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarz (red.), *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku. Zbiór studiów*, (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 1994), 99–117; Katarzyna Dormus, „Galicyjskie stowarzyszenia i organizacje kobiece doby autonomicznej jako wyraz kobiecych dążeń do samoorganizacji”, w: Andrzej Szwarz, Anna Żarnowska (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2008), 323–348.

<sup>39</sup> BN, sygn. rkps IV. 9815, Antonina Machczyńska, *Wspomnienia z lat 1861–1863*, k. 52.

## Wokół klaudynek – wizerunki dziewiętnastowiecznych Polek

Wydaje się, że najpełniejszy wyraz swoich poglądów i wyobrażeń na temat wizerunku kobiety-Polki w XIX stuleciu dała Machczyńska we wspomnianym już szkicu historycznym *Kobieta polska*, wydanym w związku z Wystawą Pracy Kobiet w Pradze w 1912 r. Kreśląc w nim obraz dziewiętnastowiecznej Polki na tle biografii kobiecych od czasów najdawniejszych, wpisywała się w coraz głośniej podnoszony wówczas postulat spisania historii kobiet<sup>40</sup>. Jak podkreślała, historia kobiet jest niezbędną i integralną częścią całego obrazu dziejów narodowych, i to na ich tle powinna być pokazana jako zbiór heroiczych indywidualnych losów bohaterek:

Historia kobiety polskiej, chociażby najzwężej zebrana, musi być uwidomioną w postaciach, pamiątkach i na tle wielkiej naszej narodowej przeszłości. Cały ten poczet niewiast, korowód dziejowy, wspaniały i wzruszający pochod wielkich cieniów niewieściej przeszłości, wywołuje z kolei pokłon, dumę, łzę współczucia. Ból męczeński i odruch zbawienny, promieniejący i dziś na nas, z najdalej odległości: siłą, natchnieniem, światłem<sup>41</sup>.

Istotne wydają się tu okoliczności powstania dzieła Machczyńskiej i jego głęboki społeczny kontekst. Z pewnością jednym z ważniejszych czynników były zachodzące na przełomie XIX i XX w. przemiany w społecznym ruchu feministycznym i rosnąca aktywność stowarzyszeń kobiecych. Pewnych inspiracji należy się doszukiwać także w lekturze dzieła *Kobieta w Polsce* autorstwa Zygmunta Kaczkowskiego<sup>42</sup>, o czym wspomina sama Machczyńska:

Znakomici dziejopisarze nasi utrzymują, że nie zrozumiemy nigdy gruntownie narodowej przeszłości w Polsce i tych najżywoźniejszych czynników, które wpływowo działały na losy Ojczyzny, jeśli nie sięgniemy aż do dna społeczeństwa, do tej dawnej więzi społecznej,

<sup>40</sup> Alicja Kusiak, „Łucja Charewiczowa – inicjatorka badań nad przeszłością kobiet polskich”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarz (red.), *Kobieta i kultura. Kobiety wśród twórców kultury intelektualnej i artystycznej w dobie rozbiorów i niepodległym państwie*, (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 1996), 99–103.

<sup>41</sup> Antonina Machczyńska, *Kobieta polska*, 3.

<sup>42</sup> Zygmunt Kaczkowski, *Kobieta w Polsce. Studium historyczno-obyczajowe*, (Petersburg: Księgarnia Kazimierza Grendyszyńskiego, 1895).

jaką jest rodzina. Dziejów zaś rodziny ani pojąć, ani odtworzyć niepodobna, bez odtworzenia doli i dziejów kobiety. Chcąc więc, choć pobieżnie, uprzytomnić sobie te dzieje, musimy iść za kobietą, za jej śladami w historii, prawodawstwie, pieśni i powieści; przedzierać się nam potrzeba przez gąszcz dziejowej przeszłości, jak to uczynił w cennym swoim dziele, „Kobieta polska” Zygmunt Kaczkowski<sup>43</sup>.

Bezpośrednim powodem była jednak Wystawa Pracy Kobiet Słowiańskich w Pradze, poświęcona „kobiecie polskiej” (25 czerwca – 1 sierpnia 1912 r.), która wpisywała się w rozwój europejskiego ruchu feministycznego. W 1909 r. zorganizowano tam wystawę pracy „kobiety serbskiej”, a rok później „kobiety bułgarskiej”. Antonina wpłynęła także na inicjatywę utworzenia Muzeum Zasłużonych Polek we Lwowie, z czym oficjalnie wystąpiła 29 marca 1915 r. w odezwie promującej kobiece muzeum jako przybytek „ku czci i pamięci cnót i poświęceń, bohaterstwa i pracy przodowniczek” od czasów najdawniejszych po współczesne. Myśl Muzeum Zasłużonych Polek miała więc w jej intencji propagować określony model kobiecego bohaterstwa, odwołujący się do „ideałów dobra, prawdy i piękna do naśladowania wzruszających wzorów matron i dziewic, co stały na straży dobra narodu i rodziny, z krzyżem, księgą, wrzecionem w rękach, a niekiedy z rycerskim mieczem u boku”, podkreślała<sup>44</sup>. Nawiązywała tym samym do idei myśli kolekcjonerskiej i muzealnej Izabeli Czartoryskiej i jej Świątyni Sybilli w Puławach<sup>45</sup>. Machczyńska zwracała na te kwestie uwagę już w szkicu historycznym *Kobieta polska*: „Wam więc święcimy tutaj to wspomnienie, jako nader skromną, duchową świątynię Sybilli, ów przybytek narodowych pamiątek, wzniesiony niegdyś przez szlachetną Polkę. U drzwi swego muzeum położyła ona: wówczas napis, który i my tutaj za nią powtórzmy: «Przeszłość dla przyszłości!»”<sup>46</sup>.

Jeśli chodzi o praską wystawę z 1912 r., to Machczyńska odegrała w niej rolę niepoślednią jako chyba najbardziej aktywna członkini lwowskiej sekcji historycznej, choć jej nie przewodni-

<sup>43</sup> Antonina Machczyńska, *Kobieta polska*, 5; BN, sygn. rkps IV. 9829, Antonina Machczyńska, Pisma społeczne i okolicznościowe, k. 65–70.

<sup>44</sup> CPHAUL, zesp. 841, inw. 1, sygn. 116, k. 1–2.

<sup>45</sup> BN, rkps, sygn. IV. 9815, Antonina Machczyńska, Wspomnienia z lat 1861–1863, k. 2, 7.

<sup>46</sup> Antonina Machczyńska, *Kobieta polska*, 4.



czyła, bo funkcję tę pełniła hrabina Anna Wolańska<sup>47</sup>. Inicjatywa ta miała wyraźny ponadzaborowy charakter, uczestniczyły w niej znane działaczki społeczne, przedstawicielki kilku powołanych wówczas w różnych miastach komitetów organizacyjnych, nie tylko ze Lwowa, ale również z Warszawy, Krakowa i Poznania. Wystawie patronował warszawski „Bluszcz”, któremu powierzono też rolę współorganizatora. Jak podkreślono na jego łamach, na ekspozycji chciano pokazać wszystko to, „co dokonała polska kobieta w przeszłości i terażniejszości, z korzyścią dla swego narodu, w dziedzinie sztuki, literatury i nauki, przemysłu artystycznego i ludowego, i w innych”<sup>48</sup>. Dlatego na wystawie wyodrębniono działy poświęcone nauce, literaturze i poezji, pedagogice, szkolnictwu, malarstwu, rysunkom i rzeźbie, ogólnej sztuce stosowanej, zdobnictwu stosowanemu (w drzewie, skórze, metalu), haftom, aplikacjom, koronkom, zdobnictwu ludowemu, krawiectwu, bielizniarstwu, gorseciarstwu, tkactwu, wyplataniu koszyków, zabawkom, gimnastyce, stowarzyszeniom kobiecym oraz zaaranżowano też dział gospodarski<sup>49</sup>.

Oceniając znaczenie praskiej wystawy, warto podkreślić, że już wówczas upatrywano w niej szerszego wpływu i oddziaływania społecznego, aktualizującego i propagującego kwestię kobiecą:

Otwiera się przed nami droga istotnego, realnego czynu, z bliskim i poważnym celem, nie dyskusje, odczyty i rozprawy akademickie, nie teorie – zawsze abstrakcyjne, lecz działalność poważna, obecna – a z dalekim, w przyszłość idącym rezultatem – chciejmyż z tej, nieczęsto nam się trafiającej okazji korzystać, aby należycie przedstawić rozwój kobiety polskiej, w jej stosunku do społeczeństwa, w jej inicjatywie twórczej, w jej woli i pracy<sup>50</sup>.

Wystawa praska prezentująca dorobek kobiety polskiej nie była pierwszą, w jaką zaangażowała się Machczyńska. Warto w tym miejscu przywołać jej udział w lwowskiej Wystawie Krajowej z 1894 r., gdzie odpowiadała za przygotowywanie sekcji literatury

<sup>47</sup> BN, sygn. rkps IV. 9845, Varia dotyczące różnych spraw społecznych z papierów Antoniny Machczyńskiej, k. 24.

<sup>48</sup> „Wystawa pracy kobiet polskich w Pradze”, *Bluszcz*, nr 8, 1912, 83.

<sup>49</sup> „Wystawa prac kobiety polskiej w Pradze czeskiej”, *Bluszcz*, nr 9, 1912, 97–98; Natalia Jastrzębska, „Z czym pójść możemy do Pragi”, *Bluszcz*, nr 10, 1912, 109–110; *Katalog wystawy pracy kobiety polskiej w Pradze = Katalog výstavy práce polské ženy v Praze: od 25 czerwca do 1 sierpnia 1912*, (Praga: Nakład Edvard Leschingr, 1912).

<sup>50</sup> Natalia Jastrzębska, „Z czym pójść”, 109–110.

kobiecej i pamiątek po zasłużonych Polkach, obejmującej nie tylko działy tematyczne jak: roboty ręczne, kobiece gospodarstwo wiejskie i miejskie, wychowanie domowe, dobroczynność, stowarzyszenia kobiece i udział kobiet w pracy społecznej, ale również dzieła literackie Klementyny z Tańskich Hoffmanowej i Elizy Orzeszkowej, a nawet dyplomy uniwersyteckie kobiet świadczące o ich pozycji zawodowej<sup>51</sup>. Przy tej okazji powierzono również Antoninie opracowanie referatu podsumowującego działalność samopomocową kobiecych towarzystw na terenie Galicji: *O towarzystwach zarobkowych dla kobiet i o ogniskach udzielających pomocy i poparcia pracy kobiecej* (1893)<sup>52</sup>.

Machczyńska w swojej autorskiej kreacji kobiecych wizerunków utrwalonych zarówno na kartach szkicu historycznego *Kobieta polska*, jak i w muzealnych narracjach odwoływała się do określonych postaci kobiet i kobiecego modelu bohaterstwa. Utworzyła w ten sposób „poczet niewiast” jako pewną całość, nacechowaną metaforycznymi odniesieniami, a przy tym ideowymi i społecznymi konotacjami. I tak sięgając do czasów najdawniejszych w dziejach Polski, za kluczowe uznała postaci: legendarnej Wandy jako „symbolu bezgranicznego poświęcenia dla Ojczyzny” oraz królowej Jadwigi, uznając ją za „urzeczywistnienie tego symbolu w chrześcijańskiej duszy niewieściej”<sup>53</sup>. Wskazywała na szereg ról społecznych, również tych tradycyjnych, przypisywanych kobiecie na przestrzeni dziejów. Nadal obecny był w tych kreacjach motyw matki-Polki, pokazany w kontekście patriotycznego obowiązku wobec narodu, ofiary wobec Ojczyzny i poświęcenia<sup>54</sup>. W jej nar-

<sup>51</sup> BN, sygn. rkps IV. 9845, Varia dotyczące różnych spraw społecznych z papierów Antoniny Machczyńskiej, k. 18–19; Antonina Machczyńska, *Rzut oka na literaturę pedagogiczną i ludową niewieściego pióra. Rzecz opracowana jako referat na Powszechną Wystawę Krajową dla sekcji XIX Praca i działalność kobiet*, (Lwów: Nakładem Dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej, 1894).

<sup>52</sup> BN, sygn. rkps IV. 9829, Antonina Machczyńska, *Pisma społeczne i okolicznościowe*, k. 38–46.

<sup>53</sup> Antonina Machczyńska, *Kobieta polska*, 3.

<sup>54</sup> Mariola Hoszowska, „Dziewiętnastowieczne polskie podręczniki historii a narracje o kobietach”, w: Jolanta Kamińska-Kwak, Szczepan Kozak, Dariusz Opaliński (red.), *Kobieta w Galicji. Nowoczesność i tradycja*, (Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2016), 466; eadem, *Siła tradycji, presja życia. Kobiety w dawnych podręcznikach dziejów Polski (1795–1918)*, (Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2005), 153–224; eadem, „Mit Matki Polki w dziewiętnastowiecznych syntezach historycznych”, w: Andrzej Czyżewski, Rafał Stobiecki, Tomasz Toborek, Leonid Zaszkilniak (red.), *Mity i stereotypy w dziejach Polski i Ukrainy w XIX i XX wieku*, (Warszawa–Łódź: Instytut Pamięci Narodowej, 2012).

racji pojawiły się więc określenia: „kapłanka domowego ogniska”, „strażniczka rodzinnego gniazda”, „matka królów i męczenników, mędrców i pieśniarzy”, „kobieta niosąca kaganek oświaty, naukę polskiego pacierza i polskiej mowy”, „kresowa rycerka”, którym Machczyńska nadawała charakter równoważny z takimi cechami, jak „niewieście męstwo z bronią w rękę” czy „poświęcenie i służba kobiet dla Ojczyzny”:

Za czym jedne z Polek obejmują służbę w lazaretach, opatrują rannych, sposobią zapasy żywności i odzieży, zabezpieczają jeńców, oddając chleb i grosz własny na potrzeby walczących, i schronienie tułaczy. Drugie, odczuwszy w krwi swojej dziedzictwo bohaterek kresowych, porwane gorącą miłością Ojczyzny i zranione widokiem krzywd jej zadanych, stanęły same, z bronią w rękę, w szeregach walecznych! Męstwo ich, blask poświęcenia, zachowanie przy tym godności niewieściej, uczyniły je przedmiotem czci ogólnej i przekazały imiona ich do narodowego Panteonu<sup>55</sup>.

Machczyńska, konstruując w atmosferze zbliżającej się Wielkiej Wojny określony model bohaterstwa dziewiętnastowiecznych Polek, z rozmysłem szczególną rolę przypisywała „ideałowi Klaudynek”, nadając mu jednak współczesny, aktualny sens. Sięgała tym samym do wzorca patriotycznej aktywności Polek w dobie powstania styczniowego i do kobiecego Towarzystwa im. Klaudyny z Działyńskich Potockiej, założonego we Lwowie jeszcze w 1859 r., które prowadziło działalność patriotyczną na rzecz Ojczyzny oraz na rzecz podnoszenia świadomości i oświaty ludu<sup>56</sup>. Jak pisała Zofia Romanowiczówna, członkini tego stowarzyszenia, w klasycznej już dzisiaj opowieści o klaudynekach: „polskie kobiety, wtedy tak ciche, niewidne na arenie życia, w ciszy też zrywały się do niej, robiły co tylko mogły w swoim szczupłym zakresie, a wiele, wiele oddało jej całą swoją duszę, wszystkie dni swoje z zapomnieniem o sobie”<sup>57</sup>.

<sup>55</sup> Antonina Machczyńska, *Kobieta polska*, 35.

<sup>56</sup> Wiesław Caban, „Kobiety i powstanie styczniowe”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Kobieta i świat polityki*, 66–68; Teresa Kulak, „Polityka powstańczego Rządu Narodowego wobec aktywności organizacyjnej kobiet”, w: Teresa Kulak, Joanna Dufurat, Monika Piotrowska-Marchewa (red.), *Postawy i aktywność kobiet w czasie powstania styczniowego 1863–1864*, (Wrocław: Wydawnictwo Chronicon, 2013), 61–62.

<sup>57</sup> Zofia Romanowiczówna, *Klaudyneki. Kartka z dziejów patriotycznej pracy kobiet w Galicji w drugiej połowie ubiegłego stulecia*, (Lwów: Nakładem Księgarni Gubrynowicza i syna, 1913), 1.

Wartości, do których odwoływały się twórczynie stowarzyszenia, były tożsame z cechami, jakie nadawała dziewiętnastowiecznym Polkom Machczyńska i jakie chciała również widzieć w postawach kobiet w czasach poprzedzających wybuch Wielkiej Wojny. Metafora klaudynek w narracji Machczyńskiej oparta więc była na tych samych komponentach, o których wspominała Romanowiczówna w swoim szkicu: „Klaudyunki szły przodem, dawały impuls, pociągały inne kobiety, urządzały religijno-patriotyczne nabożeństwa”, charakteryzowała je „usilna praca duchowa nad sobą”, „kształcenie i doskonalenie się nieustanne”, „miłość ojczyzny”, „znajomość polskich dziejów i literatury”, „czuwanie nad czystością języka narodowego” oraz „praca nad ludem i dla ludu”<sup>58</sup>. Zajmowały się zbieraniem datków na cele narodowe, wprowadziły żałobę narodową, organizowały działalność samopomocową, tajną pocztę itp. Machczyńska zwracała uwagę, że klaudyunki przyjęły za cel działania „wyższe wykształcenie, baczność w duchu narodowym, niedozwalającą zaślubiać obcych, z wrogiego obozu, pracę nad oświatą ludu”<sup>59</sup>. Uosabiały więc określony model „cnót Polek”, a odbiciem ideału klaudynek zdecydowanie pozostawała, w jej ocenie, Zofia Romanowiczówna. Idee te przejmowane były następnie przez kolejne, późniejsze kobiece stowarzyszenia dobroczynne, samopomocowe, stawiające na pracę u podstaw, kształcenie kobiet, oświatę ludu czy pomoc dla zesłańców, m.in. przez Stowarzyszenie Czynnych Polek czy Towarzystwo Oszczędności Kobiet.

W konsekwencji, kreśląc wizerunek dziewiętnastowiecznej Polki, Machczyńska odwoływała się do wybranych przykładów postaci kobiet i kobiecego modelu bohaterstwa. Z uwagi na dbałość o narodowe pamiątki z przeszłości, poszanowanie narodowej kultury i historii w kręgu jej zainteresowań pojawiła się sylwetka Izabeli Czartoryskiej, twórczyni muzeum w Puławach. To o niej wypowiadała się Machczyńska, że „ożywiona duchem patriotycznym” i „niepospolicie wykształcona” gromadziła przez lata zbiory kultury narodowej świadczące o wielkości narodu, jego dziejowej świetności i wolności. To ona, w opinii Machczyńskiej, przyniosła „najżywotniejsze jednak pożytki na drodze kultury narodowej, oświaty ludu, obyczajów towarzyskich i społecznych działań”<sup>60</sup>.

<sup>58</sup> Ibidem, 12.

<sup>59</sup> Antonina Machczyńska, *Kobieta polska*, 45.

<sup>60</sup> Ibidem, 30–31.

Na przykładzie wybranych dziewiętnastowiecznych biografii, kobiecych losów doby niewoli starała się Machczyńska pokazać to ściśle powiązanie własnych potrzeb z „potrzebami dźwigającej się do życia Ojczyzny”, a często także ich poświęcanie na rzecz Ojczyzny<sup>61</sup>. Kładła nacisk na edukację młodych dziewcząt i oświatę ludu w dobie niewoli, podkreślała, że charakterystyka tych czasów wręcz wymusza zmianę kobiecych ról, stawia przed Polkami nowe zadania, potrzebują one „opatrnościowej, przewodniej ręki, która poprowadzi kobietę na tej nowej drodze bacznie, roztropnie, taktownie a serdecznie”<sup>62</sup>.

Rolę swoistej przewodniczki przypisała jednoznacznie wspominatej już kilkakrotnie Klementynie z Tańskich Hoffmanowej, pod wrażeniem której sama pozostawała, konstruując swoje poglądy na wychowanie kobiet. „Ona to pierwsza domagała się dla nich systematycznej nauki” i wprowadziła ich wychowanie na „tory narodowe”, szczepiąc miłość rzeczy polskich, ojczystego języka, historii i literatury, podkreślała Machczyńska<sup>63</sup>.

Zdecydowaną rolę w kształtowaniu nowych ról i zadań kobiet przyznawała tak przełomowym wydarzeniom w dziejach ojczystych, jak powstania narodowe, podczas których podejmowały one służbę w lazaretach, opatrywały rannych, przekazywały „chleb i grosz własny na potrzeby walczących”, zapewniały schronienie tułaczom. Ich uosobieniem była dla Machczyńskiej Klaudyna z Działyńskich Potocka (1801–1836), opiekunka rannych w powstaniu listopadowym, siostra miłosierdzia, pełna poświęcenia dla polistopadowych wygnańców, która stała się następnie patronką wspomnianego już Stowarzyszenia Klaudynek z połowy XIX stulecia. Wreszcie też kobiety walczyły z bronią w rękę, wykazując się męstwem i poświęceniem przy jednoczesnym zachowaniu, co istotne, „godności niewieściej” (np. Emilia Platerówna i Henryka Pustowójtówna). Machczyńska określiła je mianem „rycerek z bronią w rękę”, nawiązujących do tradycji „kresowych rycerek”. „Kresowe niewiasty, silne, odważne, z łatwością miecz dźwigające, umiały przetrwać trudy oblężnicze, długie pochody w jasyr i męki jasyru”, podkreślała, przywołując obraz dziejów polskich XVI–XVII stulecia<sup>64</sup>.

<sup>61</sup> Ibidem, 33.

<sup>62</sup> Ibidem, 34.

<sup>63</sup> Ibidem.

<sup>64</sup> Ibidem, 22, 35–36.

Wizerunek dziewiętnastowiecznej Polki posiadał w zamyśle Machczyńskiej dwukierunkowy charakter, oparty na różnych formach społecznej i kulturalnej aktywności kobiet, podejmowanej tak na wygnaniu, jak i w kraju. Wreszcie też w modelu bohaterstwa kobiet pojawiają się entuzjastki z Jadwigą Łuszczewską (Deotymą), „wierne pracy nad ludem”, uwłaszczeniu włościan oraz własnemu wykształceniu. Nowych dróg dla pracy społecznej i narodowej upatrywała wreszcie Machczyńska w literackiej działalności kobiet, czego uosobieniem stały się dla niej Eliza Orzeszkowa i Maria Konopnicka<sup>65</sup>.

Wzorzec dziewiętnastowiecznej Polki, jaki konstruowała Machczyńska, służyć miał w pierwszym rzędzie wypracowaniu „samodzielnego stanowiska kobiet”, a do tego w największym wymiarze przyczyniła się jej zdaniem Klementyna z Tańskich Hoffmanowa swoim własnym przykładem, z uwagi na wysoko postawione w społeczeństwie znaczenie pracy wychowawczej i literackiej niewiast<sup>66</sup>. Uzasadniając swój pogląd, pokusiła się o dość osobiste wyznanie: „odważyłabym się nawet powiedzieć, że w bieżącym stuleciu dwie posłannicze indywidualności, które rozdzieliły między siebie dwie połowy narodu naszego i objęły go wybitnym wpływem – to Adam Mickiewicz i Klementyna Tańska. On – bo w wielką duszę swoją przejął potrzeby, nadzieje i cierpienia Ojczyzny; Ona – bo sercem ogarnęła rodzinę i przyszłość dzieci”<sup>67</sup>.

## Zakończenie

Obraz kobiety-Polki wykreowany przez Antoninę Machczyńską w dwóch typach historycznej narracji (muzealnej i twórczości historycznej) jako swoistych tekstów kultury jest przykładem autorefleksji nie tylko samej autorki, ale również reprezentowanego przez nią kobiecego środowiska przełomu XIX i XX stulecia. W tekstach jej autorstwa jak w soczewce odbijały się kobiece dążenia emancypacyjne, kobiece wyobrażenia o otaczającym świecie, mocno uwikłane w szereg kontekstów o społeczno-politycznej naturze. Wydaje się, że to one w dużym stopniu definiowały narracyjną tożsamość autorki, jej jakże ważne i częste odniesienia do przeszłości

<sup>65</sup> Ibidem, 47.

<sup>66</sup> Antonina Machczyńska, *O życiu, piśmie i wpływie*, 19.

<sup>67</sup> Ibidem, 21.

ojczystej, która w kobiecej optyce nabierała innego charakteru od dominującego wówczas męskocentrycznego dyskursu.

Podjęta w niniejszym artykule próba odczytania autobiograficznej narracji Machczyńskiej i konstruowanego przez nią obrazu dziewiętnastowiecznej Polki, skłania do szeregu pytań o sens/sensy, jakie nadawała rzeczywistości, o własne odczucia i przemyślenia odnośnie do kobiecych ról społecznych, o „nowe zadania Polki” w dynamicznie zmieniających się czasach, ale też o kobiece postawy wobec wyzwań nowoczesności. W szukaniu tych odpowiedzi tkwi, w mojej ocenie, klucz do rozpoznania i zrozumienia nie tylko narracyjnej tożsamości autorki, ale również jej tożsamości pozatekstowej, usytuowanej nie tylko na styku kobiecej wizji świata i jej męskiego odpowiednika, ale także na styku tradycyjnych wyobrażeń o miejscu i roli kobiet w społeczeństwie a „nowych marzeń o zadaniach Polki”. Wszystko to wpływało wprost na ogólną koncepcję bohaterstwa kobiet w ujęciu Machczyńskiej i na kreowany przez nią obraz dziewiętnastowiecznej Polki, pokazany przez pryzmat indywidualnych kobiecych losów i ich codziennych doświadczeń, widzianych jednak nie tylko z perspektywy studium przypadków, a całościowej koncepcji – metafory „Klaudynek”<sup>68</sup>.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne i biblioteczne

Archiwum Państwowe w Płocku

Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Bartłomieja w Płocku, 1834, sygn. 50/155/0/-/16.

Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy  
we Lwowie

zesp. 841, inw. 1, sygn. 116.

Biblioteka Narodowa

sygn. rkps IV. 9812, Dokumenty osobiste i materiały biograficzne  
Antoniny Machczyńskiej.

<sup>68</sup> Lidia Michalska-Bracha, Marzena Marczevska, „Lwowianki wobec równouprawnienia kobiet – trzy historie. Studium historyczno-językoznawcze”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych*, 1(6), 2019, 25–53.

- sygn. rkps II. 9813, Antonina Machczyńska, *Dziennik i notatki*, t. 1. *Dziennik z lat 1860–1864*.
- sygn. rkps III. 9814, Antonina Machczyńska, *Materiały warsztatowe do kroniki „Powstanie narodu polskiego 1863 styczeń–czerwiec”*.
- sygn. rkps IV. 9815, Antonina Machczyńska, *Wspomnienia z lat 1861–1863*.
- sygn. rkps II. 9816, Antonina Machczyńska, *Dzienniki-notatniki 1914–1919*, t. 5.
- sygn. rkps IV. 9829, Antonina Machczyńska, *Pisma społeczne i okolicznościowe*.
- sygn. rkps IV. 9845, *Varia dotyczące różnych spraw społecznych z papierów Antoniny Machczyńskiej*.

### **Źródła drukowane, pamiętniki, wspomnienia**

- Hoffmanowa, Klementyna. *Amelia matką. Dzieło za dalszy ciąg „Pamiętki po dobrej matce” służyć mogące, przez też samą Autorkę*, t. 1–3, (Warszawa: Drukarnia Łatkiewicza, 1822–1824).
- Hoffmanowa, Klementyna. *Pamiętka po dobrej matce czyli ostatnie jej rady dla córki. Przez Młodą Polkę*, (Warszawa: Drukarnia przy Nowolipiu, 1819).
- Jastrzębska, Natalia. „Z czym pójść możemy do Pragi”, *Bluszcz*, nr 10, 1912, 109–110.
- Katalog wystawy pracy kobiety polskiej w Pradze = Katalog výstavy práce polské ženy v Praze: od 25 czerwca do 1 sierpnia 1912*, (Praga: Nakład Edvard Leschingr, 1912).
- Księga jubileuszowa Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego 1868–1908*, (Lwów: Nakład Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, 1908).
- Machczyńska, Antonina. *Kobieta polska. Szkic historyczny skreślony na Wystawę w Pradze r. 1912*, (Lwów: Nakład Komitetu Lwowskiego Wystawy Praskiej, 1912).
- Machczyńska, Antonina. *O życiu, pismach i wpływie Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, (Lwów: Związkowa Drukarnia, 1899).
- Machczyńska, Antonina. *Rzut oka na literaturę pedagogiczną i ludową niewieściego pióra. Rzecz opracowana jako referat na Powszechną Wystawę Krajową dla sekcji XIX Praca i działalność kobiet*, (Lwów: Nakładem Dyrekcyi Powszechnej Wystawy Krajowej, 1894).



- Machczyńska, Antonina. *Sprawozdanie z lekcji historii Polski mianych przez Pana Duchyńskiego 1860 roku*, (Paryż: Drukarnia L. Martinet, 1860).
- Romanowiczówna, Zofia. *Dziennik lwowski 1842–1930*, t. 2. 1888–1930, oprac. Zbigniew Suchodolski, (Warszawa: Wydawnictwo Ancher, 2005).
- Romanowiczówna, Zofia. *Klaudynki. Kartka z dziejów patriotycznej pracy kobiet w Galicji w drugiej połowie ubiegłego stulecia*, (Lwów: Nakładem Księgarni Gubrynowicza i syna, 1913).
- „Wystawa prac kobiety polskiej w Pradze czeskiej”, *Bluszcz*, nr 9, 1912.
- „Wystawa pracy kobiet polskich w Pradze”, *Bluszcz*, nr 8, 1912.

### **Opracowania**

- Brzeziński, Wiktor. *Historia Lwowskiego Oddziału Towarzystwa Pedagogicznego w 25-letnią rocznicę istnienia*, (Lwów: Nakład Towarzystwa Pedagogicznego, 1894).
- Caban, Wiesław. „Kobiety i powstanie styczniowe”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*, (Warszawa: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, 1994), 59–73.
- Czajeczka, Bogusława. *Z domu w szeroki świat... Droga kobiet do niezależności w zaborze austriackim w latach 1890–1914*, (Kraków: Universitas, 1990).
- Dąbrowska, Joanna E. *Klementyna. Rzecz o Klementynie z Tańskich Hoffmanowej*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2008).
- Dormus, Katarzyna. „Galicyjskie stowarzyszenia i organizacje kobiece doby autonomicznej jako wyraz kobiecych dążeń do samoorganizacji”, w: Andrzej Szwarc, Anna Żarnowska (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2008), 323–348.
- Duchyński, Franciszek Henryk. *Zasady dziejów Polski i innych krajów słowiańskich*, t. 1–3, (Paryż: Drukarnia Renou et Maulde, 1858–1859–1861).
- Falkowska, Joanna. *Ambasadorki wychowania. Poglądy pedagogiczne polskich kobiet w II połowie XIX wieku i początkach XX*

- wieku, (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2018).
- Falkowska, Joanna. „Twórczość pedagogiczna jako źródło do biografii Antoniny Machczyńskiej”, w: Władysława Szulakiewicz (red.), *Badania biograficzne w pedagogice. Studia źródłowe i bibliograficzne*, (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2015), 65–82.
- Giller, Agaton. *O życiu i pracach F. H. Duchyńskiego kijowianina. W jubileuszową rocznicę pięćdziesięciolecia jego zasług naukowych. Studium*, (Lwów: Księgarnia K. Łukaszewicza, 1885).
- Hoszowska, Mariola. „Dziewiętnastowieczne polskie podręczniki historii a narracje o kobietach”, w: Jolanta Kamińska-Kwak, Szczepan Kozak, Dariusz Opaliński (red.), *Kobieta w Galicji. Nowoczesność i tradycja*, (Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2016).
- Hoszowska, Mariola. „Mit Matki Polki w dziewiętnastowiecznych syntezach historycznych”, w: Andrzej Czyżewski, Rafał Stobiecki, Tomasz Toborek, Leonid Zaszkiłniak (red.), *Mity i stereotypy w dziejach Polski i Ukrainy w XIX i XX wieku*, (Warszawa–Łódź: Instytut Pamięci Narodowej, 2012).
- Hoszowska, Mariola. *Siła tradycji, presja życia. Kobiety w dawnych podręcznikach dziejów Polski (1795–1918)*, (Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2005).
- Kaczkowski, Zygmunt. *Kobieta w Polsce. Studium historyczno-obyczajowe*, (Petersburg: Księgarnia Kazimierza Grendyszyńskiego, 1895).
- Konarski, Stanisław. „Machczyńska Antonina”, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1973), 626–627.
- Konarski, Stanisław. „Machczyński Konrad”, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1973), 629–630.
- Kozłowski, Eligiusz. „Machczyński Edward”, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1973), 627–628.
- Kulak, Teresa. „Polityka powstańczego Rządu Narodowego wobec aktywności organizacyjnej kobiet”, w: Teresa Kulak, Joanna Du-

- frat, Monika Piotrowska-Marchewa (red.), *Postawy i aktywność kobiet w czasie powstania styczniowego 1863–1864*, (Wrocław: Wydawnictwo Chronicon, 2013).
- Kusiak, Alicja. „Łucja Charewiczowa – inicjatorka badań nad przeszłością kobiet polskich”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Kobieta i kultura. Kobiety wśród twórców kultury intelektualnej i artystycznej w dobie rozbiorów i niepodległym państwie*, (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 1996), 99–103.
- Marek, Danuta. *Ordynacja gołuchowska Izabelli z Czartoryskich Działyńskiej (1830–1899)*, (Poznań: Muzeum Narodowe w Poznaniu, 1994).
- Michalska-Bracha, Lidia. „Akta Zjednoczenia Polskich Chrześcijańskich Towarzystw Kobietych we Lwowie (1913–1939) w zbiorach lwowskich”, w: Marek Przeniosło, Lidia Michalska-Bracha (red.), *Znani i nieznanymi międzywojennego Lwowa*, (Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, 2007), 111–122.
- Michalska-Bracha, Lidia. „Pamięć przeszłości własnej». Wokół idei Muzeum Zasłużonych Kobiety we Lwowie (1914–1939)”, w: Katarzyna Sierakowska, Marek Przeniosło (red.), *Pamięć historyczna kobiet*, (Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego, 2009), 25–38.
- Michalska-Bracha, Lidia. Marczevska, Marzena, „Lwowianki wobec równouprawnienia kobiet – trzy historie. Studium historyczno-językoznawcze”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych*, t. 1(6), 2019, 25–53.
- Najdus, Walentyna. „O prawa obywatelskie kobiet w zaborze austriackim”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku. Zbiór studiów*, (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 1994), 99–117.
- Pekaniec, Anna. *Autobiografki. Szkice o literaturze dokumentu osobistego kobiet*, (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2020).
- Strzelecka, Maria. *Antonina Machczyńska*, (Lwów: Nakład Byłych Uczennic i Rodziny, 1932).
- Sudolski, Zbigniew. „Zofia Romanowiczówna – czyli heroiczny wzorzec kresowianki (w świetle nieznanego Dziennika z lat 1842–1930)”, w: Monika Gabryś, Krzysztof Stępnik (red.), *Kresowianki. Krąg pisarek heroicznych*, (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2006), 1–18.

- Szulakiewicz, Władysława. *Nauczyciele i ich edukacja. W kręgu idei lwowskiej pedeutologii*, (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2017), 15–86.
- Szulakiewicz, Władysława. „O edukacji pedagogicznej kobiet. Antoniny Machczyńskiej myśl pedeutologiczna”, *Przegląd Historyczno-Oświatowy*, nr 1–2, 2015, 7–23.
- Świetlik, Katarzyna. „Lwowska spuścizna Zofii Romanowiczówny (1842–1935)”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych*, t. 1(10), 2021, 37–52.
- Trzebiński, Jerzy (red.), *Narracja jako sposób rozumienia świata*, (Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2002).

KATARZYNA WESTERMARK

<https://orcid.org/0000-0001-6781-0276>

Uniwersytet Warszawski

## Kobiety i kobiecość w twórczości literackiej Wandy Maleckiej

### Streszczenie

Twórczość literacka Wandy Maleckiej poświadcza jej stopniową emancypację intelektualną i uwrażliwienie na kwestie dotyczące pozycji kobiet. Przełom drugiej i trzeciej dekady XIX w. był dla niej okresem poszukiwań formalnych wśród gatunków oświeceniowych: dialogu, bajki, anegdoty. Prezentowany w nich obraz kobiecości pozostawał stereotypowo prześmiewczy. Drugi etap łączy się z powstaniem *Wyjątku z historycznego poematu Wanda*, tekstu poetyckiego, wystylizowanego zgodnie z estetyką romantyczną i przynoszącego kreację silnej, niemal androginicznej postaci kobiecej. Wreszcie lata 30. zostały zdominowane przez sentymentalną nowelę, najodważniej dotykającą kwestii nierówności płci.

**Słowa kluczowe:** Wanda Malecka, czasopisma kobiece, historia prasy, kobiecość, nowela sentymentalna, poemat romantyczny, romanizm

## WOMEN AND FEMININITY IN THE LITERARY WORKS OF WANDA MALECKA

### Abstract

Wanda Malecka's literary work remains a proof of her gradual acknowledgment of woman role in society. In the 1810's and 1820's she was experimenting with different Enlightenment era literary genres, such as dialogue, fable and anecdote. The representation of femininity portrayed in those works was consequently mocking. The romantic poem "Wyjatek z historycznego poematu Wanda" marks the second phase, as it brings heroic lead female character, attributed with male features and desires. In the 1830's the author focused on short sentimental novels, where the issues concerning gender inequalities were most visible.

**Keywords:** Wanda Malecka, magazines for women, history of press, femininity, sentimental novel, romantic poem, romanticism

Wanda Malecka z Fryzów (1800–1860), warszawska wydawczyni, pisarka oraz tłumaczka, była także jedną z pierwszych kobiet publikujących swoje utwory literackie w polskiej prasie. Interesujący się jej postacią badacze bagatelizowali jednak ich znaczenie, zaliczając je do kategorii masowo powstających, popularnych i konwencjonalnych powiastek, obrazków i nowelek, których same nazwy gatunkowe sugerowały ulotność i błahość<sup>1</sup>. Jest to sąd niepozbawiony słuszności, widoczny chociażby w ocenie Wincentego Pola w pobłażliwym tonie zaliczającego Malecką do autorek kobiecej powieści obyczajowej<sup>2</sup>. Wymaga jednak dookreślenia i rozwinięcia, gdyż pozwala na obserwację wyrazistych i dynamicznych przemian, w które zachodziły w literackim sposobie obrazowania kobiet w pierwszej połowie XIX w. Opisywaną twórczość można także odczytać jako zapis stopniowego dochodzenia przez autorkę do różnych możliwości opisanie kobiecej podmiotowości.

<sup>1</sup> Bogumiła Sroczyńska, „Działalność publicystyczna i literacka pierwszej polskiej kobiety redaktorki, Wandy Maleckiej (1800–1860)”, *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*, t. 24, 1985–1986, 5–26. O trudnościach w genologicznym uporządkowaniu twórczości prozatorskiej publikowanej na łamach czasopism polskich przed rokiem 1830 vide Zofia Sinko, *Proza fabularna w czasopiśmie polskich 1801–1830*, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1988), 16–21.

<sup>2</sup> Vide Wincenty Pol, *Pamiętnik do literatury polskiej XIX wieku w dwudziestu prelekcjach mianych w radnej sali miasta Lwowa*, (Lwów: nakładem autora, 1866), 313–314.

Lata przedpowstaniowe w Królestwie Polskim dawały nowe szanse rozwoju pisarkom i poetkom<sup>3</sup>, jednak działanie kobiet na polu prasy było nowością. Malecka prowadziła swoją działalność zawodową w Warszawie – głównym centrum dynamicznie rozwijającego się czasopiśmiennictwa<sup>4</sup>. Aniela Kowalska czy Jerzy Franke słusznie nazywali ją „pionierką publicystyki literackiej”<sup>5</sup> czy też „pionierką prasy polskiej”<sup>6</sup>, przede wszystkim z uwagi na fakt, że była w tamtejszym środowisku pierwszą wydawczynią. Pisanie i redagowanie traktowała jako zawód i sposób na utrzymanie rodziny<sup>7</sup>. Początki swojej działalności zawdzięczała niewątpliwie sympatii i uwadze Brunona Kicińskiego<sup>8</sup>. Wydawała dwa czasopisma adresowane do kobiet: „Bronisławę, czyli Pamiętniki Polek” z 1822 r. (4 numery) oraz „Wandę. Tygodnik Nadwiślański” z 1828 r. (12 numerów). Działała także jako tłumaczka z angielskiego i francuskiego, jej przekłady przybliżały polskiej publiczności utwory Scotta, Byrona, Chateaubrianda, de Kocka, Jacobiego czy Souvestre’a, a także dzieła kobiecych autorek: *Walerię* Madame de Krüdenner (1822), *Amelię Mansfield* Sophie Ristaud Cottin (wydane jako „z dzieł Cottina”, 1827), *Rady dla młodych dziewcząt* Henriety Campan (1827) oraz utwory hrabiny Dash: *Maurycyego Roberta* (1845) i *Ekran* (1846).

Już dedykacje do pism i przekładów Maleckiej są świadectwem zwrotu do kobiet, poszukiwania wśród nich mecenatu dla swoich inicjatyw: *Lallę Rukh* Moore’a poświęciła pisarce Łucji Rautenstrauchowej, Scottowskiego *Pana dwóchset wysp* Franciszce z Hołyńskich Sumińskiej, wreszcie pierwszy numer „Bronisławy” zainicjowała listem do Joanny Grudzińskiej, małżonki księcia Kon-

<sup>3</sup> Już w 1816 r. ukazała się *Malwina* Marii Wirtemberskiej, przełom lat 20. to czas debiutu Klementyny Tańskiej (*Pamiętka po dobrej matce* – 1819), zaś w 1821 r. Łucja Rautenstrauchowa wydała *Emelinę i Arnolfa*.

<sup>4</sup> Zob. Tomasz Jędrzejewski, *Literatura w warszawskiej prasie kulturalnej pogranicza oświecenia i romantyzmu*, (Kraków: Universitas, 2016).

<sup>5</sup> Aniela Kowalska, *Warszawa literacka w okresie przełomu kulturalnego*, (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1961), 169.

<sup>6</sup> Jerzy Franke, *Polska prasa kobieca w latach 1820–1918*, (Warszawa: Wydawnictwo SBP, 1999), 21.

<sup>7</sup> Malecka poślubiła swojego męża Klemensa (1790–1860) w 1820 r., mieli dwóch synów (Ludomira i Bronisława) oraz córkę. O Ludomirze wspominał Agaton Giller w *Opisaniu zabajkalskiej krainy w Syberii* (1867).

<sup>8</sup> Bogumiła Sroczyńska sugerowała, że osoba Maleckiej zainspirowała Kicińskiego do zmiany tytułu czasopisma „Tygodnik Polski i Zagraniczny” na „Wanda. Tygodnik Polski Płci Pięknej i Literaturze Poświęcony”.

stantego. Wśród patronek pojawiają się więc zamożne i wpływowe protektorki oraz uznana literatka. Budowana za ich pomocą sieć powiązań i zależności może być postrzegana jako próba animowania i współtworzenia kobiecego środowiska literackiego.

Oryginalne utwory literackie Maleckiej ukazywały się nieregularnie na łamach czasopism warszawskich w latach 20. i 30. XIX w.<sup>9</sup> Były zróżnicowane gatunkowo, w zdecydowanie przeważającej części pisane prozą<sup>10</sup>. Początkowo widoczne były w niej inspirowane gatunkami oświeceniowymi, później pojawiła się próba sięgnięcia do historyzującego poematu romantycznego, wreszcie jej twórczość zdominowała sentymentalna nowelistyka. Dotychczasowe poszukiwania pozwoliły na wskazanie piętnastu utworów prozatorskich oraz trzech poetyckich Maleckiej<sup>11</sup>:

### **Teksty z rękopiśmiennego czasopisma „Domownik”**

a) opublikowane w „Tygodniku Polskim” w 1819 r., tom IV:

*Tłumaczenia w nowym guście, obrazek obyczajowy* (200–201),  
*Kobieta modna, powiastka z morałem* (202–205),  
*Pszczola i wąż* (205–207)<sup>12</sup>;

b) opublikowane w „Wandzie. Tygodniku Polskim Płci Pięknej i Literaturze Poświęconym” w 1820 r., tom II:

*Wieczór rozkoszny* (229–233),  
*Iwen i Rozamonda* (233–236),  
*Dargo i Krymoina (z Ossjana)* (281–284),  
*Elegancja. Powiastka z morałem* (285–290).

<sup>9</sup> Jedynym drukiem zwartym Maleckiej były *Rozrywki dla dobrych dzieci* z 1829 r., 12 krótkich opowiadań o wydźwięku dydaktycznym, skierowanych do młodych czytelników.

<sup>10</sup> Wiesław Pusz wymienia 13 utworów prozatorskich oraz dwa wiersze. Zob. Wiesław Pusz, *„Nowy Parnas” przedromantycznej Warszawy. Bruno Kiciński i grono jego współpracowników*, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1979).

<sup>11</sup> Dwa rękopisy Maleckiej przechowywane w Bibliotece Narodowej zostały zniszczone w 1944 r. (*Fabiana* oraz *Dwa ogródki*).

<sup>12</sup> W „Tygodniku” znalazły się też tłumaczenia dwóch fragmentów dzieła *O Niemcach* pani de Staël (*Entuzjizm* oraz *Boleść*), a także wiersze *Fiołek*, *Do motyla*, *Napis na grocie w górach Kaukaskich przez żołnierza polskiego w roku 1814* oraz *Dumka* i *Napis grobowy Kościuszce w Roku 1817 w Wilnie ułożony*. Dwa z nich (*Dumkę* oraz *Napis grobowy Kościuszce*) można zidentyfikować jako utwory Franciszka Grzymały, oba zostały przedrukowane w redagowanej już przez Malecką „Wandzie” w 1828 r. w numerze 5. Wiersz *Fiołek* Bogumiła Sroczyńska identyfikowała jako utwór samej Maleckiej, co nie wydaje się pewne. Tekst ten został podpisany pseudonimem Julia Malwina, który pojawił się także pod utworami prawdopodobnie kierowanymi do Maleckiej („Do Wandy M...”, *Wanda. Tygodnik Polski Płci Pięknej i Literaturze Poświęcony*, t. 2, 1821, 152).



### **Inne teksty prozatorskie**

*Miłość utajona. Powieść prawdziwa* („Tygodnik Polski i Zagraniczny” 1818, tom III, 196–204 i 226–234),

*Braminka* („Wanda. Tygodnik Polski Płci Pięknej i Literaturze Poświęcony” 1821, tom I, 105–112),

*Miłość* („Wanda. Tygodnik Polski Płci Pięknej i Literaturze Poświęcony” 1821, tom I, 365–369),

*Mistyfikacja. Powiastka* („Wanda. Tygodnik Polski Płci Pięknej i Literaturze Poświęcony” 1821, tom IV, 115–118),

*Miłość i zazdrość. Alegoria* („Wanda. Tygodnik Polski Płci Pięknej i Literaturze Poświęcony” 1822, tom IV, 49–51),

*Teraz dopiero kocham prawdziwie. Szkic z rzeczywistego życia* („Wianek” 1836, 193–272),

*Idealy i rzeczywistość* („Wianek” 1837, 103–125),

*Opuszczona* („Niezapominajki” 1838, 193–252)<sup>13</sup>.

### **Teksty poetyckie**

*Śpiew Fingala nad zwaliskami Balktuty* (inc. „Zniknąłeś pyszny grodzie! smutne twe zwaliska”), „Wanda. Tygodnik Polski Płci Pięknej i Literaturze Poświęcony” 1820, tom II, 195–198,

*Dumka* (inc. *Kwiat w poranku się roztwiera*). „Wanda. Tygodnik Polski Płci Pięknej i Literaturze Poświęcony” 1820, tom II, 255,

*Wyjętek z historycznego poematu Wanda* wraz ze wstępem prozą *Pieśni Wandy*, „Rozmaitości Warszawskie” 1826, numer 3 (17–22), a także „Wanda. Tygodnik Nadwiślański” 1828, numer 4 i 5 (63–75, 86–89).

## **„Domownik” i teksty wczesne**

*Nowy Korbut* odnotowuje twórczość Pustelniczki z ulicy Wiejskiej w tomie oświeceniowym, co okazuje się zasadne przede wszystkim w odniesieniu do tekstów najwcześniejszych, wśród których dominują salonowe dowcipy i anegdoty oparte na grze słów. Wyłaniająca się z nich wizja kobiecości była zgodna z obrazem „płci

---

<sup>13</sup> W powyższym wyczerpieniu nie uwzględniono utworu „Miłość i nieufność. Rys do historii wybicia się na wolność wyspy S. Domingo” (*Tygodnik Polski* 1819, tom IV, 10–24 i 29–45), który jako dzieło Maleckiej zidentyfikował Wiesław Pusz („*Nowy Parnas*”, 185). Tekst jest przekładem utworu Heinricha von Kleista *Die Verlobung in San Domingo* (*Zareczyzny w San Domingo*) opublikowanego 1811 r.

pięknej” ukazywanym w przedpowstaniowych czasopismach polskich – głównie prześmiewczym i pobłażliwym. Ówczesna prasa kobieca stanowiła pole do prezentacji twórczości męskiej; jak stwierdzała już Zofia Sokół, nie chodziło bowiem o prasę tworzoną przez kobiety, lecz raczej „dla kobiet”, zgodnie z męskim wyobrażeniem o ich wrażliwości i zainteresowaniach<sup>14</sup>. Z drugiej strony, jak zauważyła Aniela Kowalska, pierwsza połowa XIX w. był to czas „kulturalnego awansu, nowych możliwości; obok pisarzy i dziennikarzy stanęły pisarki i dziennikarki. Można w tej młodzieńczej twórczości odnaleźć konieczny pomost, niezbędne ogniwo między literaturą czasów oświecenia i czasów romantyzmu”<sup>15</sup>. Owa niejednorodność stanowi cechę swoistą omawianych utworów Małeckiej, w których stopniowo pojawiają się romantyczne tematy i środki artystyczne, przełamane w latach 30. przez konwencję realistyczną.

Najwcześniejszą fazę jej twórczości reprezentują teksty pochodzące z rękopiśmiennego czasopisma „Domownik”, przeznaczonego przede wszystkim dla rodziny. Dzięki Kicińskiemu zostały wydrukowane w „Tygodniku Polskim” oraz w „Wandzie” w 1819 i 1820 r. Małeczka nie decydowała o wyborze poszczególnych tekstów, trudno więc jednoznacznie przesądzić, czy były reprezentatywne dla całości. W zakresie podejmowanych gatunków czerpały z dialogu (*Wieczór rozkoszny*), pojawiła się także alegoryczna przypowieść (*Miłość i zazdrość*) i bajka (*Pszczółka i węże*). Pozostawały więc w kręgu gatunków i tematów oświeceniowych, dydaktycznych i moralizatorskich. Charakterystycznym przykładem są *Tłumaczenia w nowym guście* – kilkudzaniowe, oparte na grze słów dowcipne anegdoty opisujące zmienność uczuć kochanków czy fałsz panujący w salonowych relacjach towarzyskich. Przedstawiają kobiety w tonie satyrycznym – jako skupione na mało istotnych z punktu widzenia narratora kwestiach (modzie, bywaniu w towarzystwie, lekcjach muzyki lub malarstwa), a także niestałe i płyt-

<sup>14</sup> „Prasę (czasopisma) dla kobiet wydawali przeważnie mężczyźni, narzucając im swój punkt widzenia i wyobrażenie, jaką ma być kobieta. Były to pisma przeznaczone dla wybranej klasy społecznej czy grupy zawodowej, mające najczęściej w podtytule wyraźny adres: «płci pięknej» lub «płci niewieściej» poświęcone, co wyraźnie ustala relację zachodzącą pomiędzy nadawcą a odbiorcą”. Zofia Sokół, „Z badań nad polską prasą kobiecą w latach 1818–1939”, *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*, t. 22, 1983, 6–7. Vide także Jerzy Franke, *Polska prasa kobieca*, 37. Vide też Edyta Żyrek-Horodyska, „Gazeciarki. O dziennikarskich karierach kobiet w I połowie XIX wieku”, *Rocznik Historii Prasy Polskiej*, t. 22, z. 3, 2019, 25–27.

<sup>15</sup> Aniela Kowalska, *Warszawa literacka*, 172.

kie<sup>16</sup>. Podobną charakterystykę można odnaleźć w krótkiej prozie *Kobieta modna*, gdzie główna bohaterka woli bywać zamiast wziąć udział w dotyczącym jej procesie sądowym, przez co wpada w długi i grozi jej eksmisja. Podobne obserwacje przynosi ironicznie zatytułowany *Wieczór rozkoszny*, czyli ujęta w formę dialogu obserwacja życia salonowego, zapis rozmów między panią a służącą oraz panią a jej gośćmi – z satyrycznym zacięciem obnaża zakłamanie zgromadzonego towarzystwa, znudzenie rytuałami towarzyskimi i powszechną wśród zgromadzonych skłonność do plotkowania.

Najciekawszym tekstem z „Domownika”, w którym również pojawia się negatywny stereotyp kobiecości, jest powiastka *Iwen i Rozamonda*. Oświeceniowa bajka z dydaktycznym morałem rozgrywa się w realiach arturiańskich, wykorzystuje atmosferę dawności oraz średniowieczny motyw pojedynku. Tytułowych bohaterów, podróżujących przez las, zaskakuje obcy rycerz, który zaczyna zabiegać o względy Rozamondy. Początkowo mężczyźni chcą pojedynkować się o dziewczynę, zarzucają jednak ten pomysł i przekazują jej samej możliwość wyboru kochanka. Ku zaskoczeniu Iwena dziewczyna daje się oczarować nowemu zalotnikowi:

„Rycerzu, jeśli ta Pani jest prawdziwie twą przyjaciółką, niech głosi wyrok i wybiera między nami; niech pójdzie z tobą, lub mię przeniesie nad ciebie; nie ganiąc jej i nie uskarżając się nawet, przysięgnijmy obydwu zgodzić się na jej wybór”. Rycerz, nie mając się czego lękać podobnej przysięgi, czyni ją wzniosłym głosem. A potem, wiodąc swego Rywala do nadobnej: „Zawstydz, rzeczce, tego nieznanego grubianina, pomiędzy nami wybieraj ma luba”. Rozamonda, na ten szczerzy rozkaz, bez wahania... bierze świeżo przybyłego. Ten ją porywa i śpiesznie się oddala<sup>17</sup>.

Zakończenie utworu w mizoginicznym tonie wyśmiewa niewierność i niestałość kobiecą przez zoonimiczne porównanie niewiernej Rozamondy z chartem, którego nic nie jest w stanie odwieść od boku Iwena. Ironiczne ostatnie słowa „Nie widzicież, iż to tylko bajka”<sup>18</sup> jedynie pozornie unieważniają wcześniejsze złośliwości pod adresem zmiennej w uczuciach bohaterki.

<sup>16</sup> Z tego samego okresu pochodzą dwa utwory liryczne Maleckiej – *Śpiew Fingala nad zwaliskami Balktuty* inspirowany *Pieśniami Osjana* oraz *Duma*.

<sup>17</sup> Wanda Malecka, „Iwen i Rozamonda”, *Wanda*, t. 2, 1820, 235.

<sup>18</sup> *Ibidem*, 236.

Z *Iwenem i Rozamundą* pośrednio koresponduje luźno zainspirowany *Pieśniami Osjana* fragment *Dargo i Krymoina*, w którym przeświadczony o kobiecej niestałości Konnal przekonuje wojownika Dargona, by sfinował swoją śmierć po to, by sprawdzić, jak zareaguje na nią jego żona Krymoina. Między mężczyznami dochodzi więc do zakładu czy też gry, w której nieświadoma kobieta zostaje poddana próbie wierności. Bohaterka okazuje się stała w uczuciach, za co przychodzi jej przyplacić życiem – umiera z żalu, zanim ktokolwiek zdąży jej uświadomić, że padła ofiarą mistyfikacji.

W oryginalnych *Pieśniach Osjana* postaci nieszczęśliwych kochanków rozłączonych przez śmierć pojawiają się w przypisie do fragmentu *Calthon and Colmal*. Kochanka Dargona nosi tam imię Mingala, zaś jego śmierć na polowaniu nie jest upozorowana, lecz rzeczywista. Zgorzkniały i rozczarowany życiem Connal, który w parafrazie Maleckiej otrzymał cechy gotyckiego łotra, u Macphersona pojawił się w pieśni *Carric-Thura*, gdzie została opisana jego śmierć w trakcie bitwy z wojskami Dargona<sup>19</sup>; możliwe, że zabiła go strzałą jego ukochana Crimora, która celowała do jego przeciwnika. Przytoczone wątki ukazują, jak znacząco Malecka przekształciła motywy osjaniczne, dodając do nich nieobecny w oryginale wątek upozorowanej śmierci. Dargo, „król włóczni”, zostaje w jej utworze zmanipulowany i ponosi klęskę, pozostawione oryginalne motywy śmierci na polowaniu czy też dwóch romansów (Dargona i Mingali oraz Connala i Crimory) zostały zaś oderwane od pierwotnych znaczeń, skontaminowane i podporządkowane rzeknemu zakończeniu.

Poza utworami z „Domownika” Malecka publikowała na przełomie lat 20. nowele obyczajowe, w których tematyka kobieca uległa wyraźnemu przeobrażeniu. Wyróżnia się wśród nich etnograficzny szkic *Braminka*, który opisuje szczegóły dotyczące hinduskiego obyczaju pogrzebowego sati. Męski narrator podziwia w nim samodzielność decyzji młodej Wissiakodii, która decyduje się poświęcić swoje życie na stosie zmarłego małżonka. Za najwyraźniejszą zapowiedź tematyki preferowanej przez autorkę w latach 30. należy uznać powieść *Miłość utajona*, opublikowaną w 1818 r. w „Tygodniku Polskim i Zagranicznym”. Została w niej przedsta-

<sup>19</sup> „Connal, the son of Diaran, was one of the most famous heroes of Fingal; he was slain in a battle against Dargo, a Briton; but whether by the hand of the enemy, or that of his mistress, tradition does not determine”. *The poems of Ossian, the son of Fingal. Translated by James Macpherson, Esq.*, t. 2 (Edinburgh: A. Constable and Co., 1805), 45.

wiona historia dwóch sióstr kochających jednego mężczyznę. Młodsza Rozalia usuwa się w cień i pozwala drugiej z sióstr przeżywać małżeńskie szczęście. Ceną za to wyrzeczenie okazuje się jej życie – ze smutku zapada na suchoty i umiera. W schematycznej fabule uwagę zwraca szczególnie więź sióstr, która została przedstawiona jako najważniejsza relacja emocjonalna, przewyższająca swoją siłą romantyczną miłość kochanków czy też obowiązki dorosłej córki wobec rodziców.

Wczesny dorobek literacki Pustelniczki z ulicy Wiejskiej wykazuje więc zarówno cechy wymienione przez Kowalską, jak i przez Sokół. Z jednej strony decyzja Maleckiej o podjęciu działalności literackiej dała jej niewątpliwy awans społeczny, z drugiej jednak strony w jej utworach z łatwością można odnaleźć złośliwą krytykę kobiet i stereotypowe, negatywne wyobrażenia o ich charakterze, zachowaniu czy zainteresowaniach. Tendencje przeciwne, choć obecne, pojawiają się rzadko, zaś utwory pozostają konwencjonalne. Dziesięć lat później, pod koniec lat 30., kobiet redaktorek w Warszawie było już zdecydowanie więcej<sup>20</sup>. Wówczas także w twórczości Maleckiej tezy społeczne i krytyka ról płciowych nabrały wyrazistości. Zanim jednak do tego doszło, redaktorka „Wandy” po raz ostatni spróbowała swoich sił w poezji.

### **Wyjątek z poematu historycznego *Wanda* – w stronę romantyczną**

Najobszerniejszy i najciekawszy utwór wierszowany Maleckiej opublikowano w „Rozmaitościach Warszawskich” w 1826 r. Bogumiła Sroczyńska jednoznacznie dezawuowała tekst, pisząc: „Ten słaby utwór o charakterze antyniemieckim, z bohaterką będącą uosobieniem patriotyzmu i poświęcenia, dziś już nie robi większego wrażenia, ale w latach niewoli poruszał z pewnością umysły i serca Polek”<sup>21</sup>. Z kolei Michał Rozmysł uwypuklał cechujący utwór rodzaj frenetycznego patriotyzmu<sup>22</sup>. Szczególną uwagę zwraca on jednak, moim zdaniem, przede wszystkim kreacją silnej postaci kobiecej.

<sup>20</sup> Były to Klementyna Hoffmanowa, Paulina Krakowowa, Joanna z Suheckich Widulińska czy Julia Goczałkowska.

<sup>21</sup> Bogumiła Sroczyńska, „Działalność publicystyczna”, 20.

<sup>22</sup> Michał Rozmysł, „Mit założycielski Krakowa w twórczości autorek dziewiętnastowiecznych (Łubieńska – Malecka – Bośniacka – Deotyma)”, w: Sabina Brzozowska, Marek Dy-

W obszernym wstępie, utrzymanym w stylu typowym dla historyzujących, romantycznych przedmów, autorka zapowiadała, że starała się, za przykładem *Pieśni Osjana*, „spróbować pisać Pieśni Narodowe z dziejów polskich czerpane, naśladować przy tym, ile można ducha naszych pieśni starożytnych”<sup>23</sup>. Choć Malecka skromnie i umniejszająco podkreślała, że obrane zadanie jest „nad możność i siły kobiety”, to jednak bezkompromisowo przystąpiła do jego realizacji. Dzięki temu powstał utwór poetycki najwyraźniej w jej twórczości wykorzystujący estetykę romantyczną – historyzujący, fragmentaryczny, skupiony na przeżyciach wewnętrznych bohaterki, śmiało wykorzystujący estetykę dawności i „poezji północy”<sup>24</sup>.

Podanie o córce Kraka było jednym z najpopularniejszych narodowych mitów, co przekonująco unaocznia opracowanie Mortkowiczówny z 1927 r.<sup>25</sup> Malecka dokonała w tradycyjnej opowieści znaczących przesunięć i aktualizacji. Jej bohaterka nie jest odrzucającą niechcianego zalotnika ofiarą, uwięzioną między śmiercią a wizją małżeństwa z germańskim przywódcą. Wbrew przedstawieniom sentymentalnym i wczesnoromantycznym w utworze nie pojawia się też wątek miłosny między Wandą a Rytygierem, obecny chociażby w tragedii *Wężyka* z 1826 r.<sup>26</sup> Bohaterka została wystylizowana w sposób bliski raczej Mickiewiczowskiej Grażynie – jako kobieta rycerz walcząca na polu bitwy:

Straszna jest tylko, gdy wśród broni szczęku,  
Na bystrym koniu i z proporcem w ręku  
Jak wichur w górach co zburzenie szerzy  
Śmierć sieje w sztykach wrogowych rycerzy<sup>27</sup>.

Wanda, która staje na czele wojsk, nie tylko oślepia przeciwników swoją urodą, lecz bez wahania przeszywa ich ciała mieczem. Jej podstawowe przymioty zostały opisane przy wykorzystaniu sil-

bizbański (red.) *Mity założycielskie w literaturze XIX wieku* (Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2018), 37.

<sup>23</sup> Wanda Malecka, „Pieśni Wandy”, *Wanda. Tygodnik Nadwiślański*, nr 4, 1828, 67.

<sup>24</sup> Vide: Hanna Mortkowiczówna, *Podanie o Wandzie. Dzieje wątku literackiego* (Warszawa: W Księgarni Towarzystwa Wydawniczego, 1927), 64.

<sup>25</sup> Jako „wyeksploatowany” określał ten temat także Julian Maślanka, vide: Julian Maślanka, *Literatura a dzieje bajeczne*, (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1990), 235.

<sup>26</sup> O inspiracji *Wężykiem* może świadczyć fakt, że jako motto do *Wandy* Malecka wykorzystowała fragment jego poematu *Okolice Krakowa*.

<sup>27</sup> Wanda Malecka, „Wyjątek z poematu historycznego Wanda”, *Wanda. Tygodnik Nadwiślański*, nr 4, 1828, 72.

nych kontrastów: piękna, delikatna i wrażliwa dziewczica to jednocześnie bezwzględna morderczyni. Kluczową rolę odgrywają kierujące nią motywacje: ofiarowuje swoje życie w zamian za odparcie wroga nie po to, by uciec przed niechcianym zalotnikiem czy też chronić poddanych, lecz w stereotypowo męskiej nadziei zdobycia sławy i zapisania się w pamięci potomnych. Mówi:

O jak zapewne zgon musi być błogi,  
W obronie wolnych ludów poniesiony!  
Jakże mój szczęsny cień będzie uczczony,  
Gdy wiecznie w Polskiej będzie żyć pamięci  
Kiedy me prochy wdzięczna łza uświęci  
A na wejrzenie mej głuchej mogiły  
Potomkom Polki zanuci głos miły:  
Wanda leży w naszej ziemi  
Co pyszna Polki imieniem  
Zapałami miłosnymi  
Pogardziła z obrzydzeniem<sup>28</sup>

Bohaterka okazuje się więc aktywna, silna i groźna oraz bohaterska. Stanowi dla najeźdźców realne zagrożenie, nie tylko przez swoją ofiarę, ale także przez działania. Jej śmierć, tak istotna w niemal wszystkich wersjach podania i kluczowa dla mitu Wandy dziewicy, nie została przez Malecką w sposób szczególny podkreślona. Co ciekawe, wersja utworu opublikowana w 1828 r. w „Wandzie” różni się jednym wersem od pierwotnej. W oryginalnym finale utworu los bohaterki dopełnia się – dochodzi w nim do samobójstwa:

„- Bóg mi użyczył swojej dziś potęgi  
Bogu z radością dotrzymam przysięgi”  
Rzekła i skacze w bystre Wisły wody...<sup>29</sup>

Wersja późniejsza została pozbawiona ostatniego wersu, zamiast niego pojawia się zapowiedź dalszego ciągu utworu. Dzięki temu zabiegowi los bohaterki pozostał zawieszony i niedopowiedziany, a ofiarę życia utrzymano w sferze deklaracji, nie zaś czynu. Okazuje się to spójne z wydźwiękiem całego utworu – tym, co definiuje Wandę w zaproponowanym przez Malecką ujęciu, jest jej aktywizm.

---

<sup>28</sup> Ibidem, 74.

<sup>29</sup> Wanda Malecka, „Wyjątek z poematu historycznego Wanda”, *Rozmaitości Warszawskie*, nr 3, 1826, 22.

## Nowelistyka obyczajowa z lat 30. XX w.

Najpóźniejsza grupa utworów Maleckiej świadczy o całkowitej zmianie tonu i konsekwentnym odejściu zarówno od wyznaczników estetyki romantycznej, jak i dydaktycznych gatunków oświeceniowych. Trzy obyczajowe obrazki prozą (*Teraz dopiero kocham prawdziwie. Szkic z prawdziwego życia, Idealy i rzeczywistość* oraz *Opuszczona*) zostały poświęcone przedstawieniu sytuacji kobiet w relacjach z mężczyznami – w małżeństwie, związku narzeczeńskim czy pozamałżeńskim romansie. Porzucenie eksperymentów formalnych i skupienie uwagi na jednym gatunku przełożyło się na pogłębienie tendencji realistycznych przy ponownym, anachronicznym zwrocie autorki do sentymentalnych rozwiązań fabularnych. Mimo to właśnie w tych tekstach najpełniej wybrzmiał jej własny głos i poglądy na kwestie społeczne.

Najwcześniejszym dłuższym utworem Maleckiej jest nowela *Teraz dopiero kocham prawdziwie. Szkic z rzeczywistego życia* z 1836 r. Jej ramę fabularną stanowi przyjaźń dwóch młodych kobiet: 16-letnia Wanda, wychowana w odosobnieniu, swoją dojrzałość i rozwagę czerpie z literatury – liczne przeczytane powieści nauczyły ją rozpoznawać nieuczciwe zaloty. Rok młodszą Hedwigę okazuje się niepoważna i niestała, choć jednocześnie bardzo uczuciowa. Poszczególne zwroty akcji, które dzielą fabułę utworu na wyraźne segmenty, wyznaczają kolejne romanse Hedwigi. Jej kochankowie odchodzą, zdradzają czy też porzucają ją dla pieniędzy, co doprowadza dziewczynę do załamania psychicznego. Dopiero po zawarciu małżeństwa z rozsądkiem poznaje swoją prawdziwą miłość.

Przyjaźń stanowi jedyną stałą wartość w życiu bohaterek, wielokrotnie kontrastowaną z nietrwałymi relacjami miłosnymi damsko-męskimi. Czytelnik poznaje ich relację przede wszystkim z perspektywy Wandy, która w stosunku do przyjaciółki konsekwentnie posługuje się językiem miłosnym. Wielokrotnie określa Hedwigę jako „ukochaną drugą połowę swej duszy”, zaś ich więź jako duchowe porozumienie. Kolejnych kochanków traktuje jako konkurentów, którzy wydzierają jej uwagę i czas przyjaciółki. Wprost zachwyca się także jej fizycznością – strojem, włosami i figurą. Wzajemna relacja bohaterek jest pełna egzaltacji, opisywana w zgodzie z estetyką sentymentalną:



Powierzać sobie każde zdarzenie, najskrytsze myśli i wspierać się wzajem nie radami było ich szczęściem jedynem. Niewinności! przyjaźni! o wy, najtkliwsze uroki młodości, jakimże wdziękiem ozdabiacie pierwsze chwile naszego życia! jakże głęboki ślad zostawiacie w cnotliwym sercu, które z lubością przypomina sobie wasze zachwycenia! Jesteście dla niego, jak kwiat majowy na zimnym grobie<sup>30</sup>.

Wanda przyjmuje wobec przyjaciółki pozycję opiekuńczą, pełną tkliwości, niekiedy niemal macierzyńskiej troski, ale też protekcyjności. Relacja ta jest nierównoważna, osaczająca i uniezależniająca młodszą z kobiet. Sama Hedwiga postrzega ją jednak odwrotnie, samej sobie przypisując cechy pasożyta. Do opisanego więzi z Wandą używa metaforyki wampirycznej:

Jestem jak pasożytna jemiola, żywiąca się sokami opiekuńczego dębu: ażeby żyła, ażeby istniała, musi być połączoną z życiem swego przyjaciela; nie może być przeniesioną, przesadzoną; żyć przyzwyczajona w napowietrznych jego konarach, być kołysaną podmuchem rannych wietrzyków, pojona rosą najczystsza niebios; nie przyjmie się w żadnej ziemi i uschnie, umrze<sup>31</sup>.

Perspektywa Wandy okazuje się do pewnego stopnia zamaskowaną pozycją uczestniczącego narratora – opowieści o romansach Hedwigi są przytaczane w ich rozmowach lub też rozgrywają się wówczas, gdy obie bohaterki są obecne. Ich rozłączenie kończy się tragicznie: bez wsparcia przyjaciółki Hedwiga ginie z miłości wraz ze swoim kochankiem. Utwór, choć podporządkowany wątkowi romansowemu, pozostaje próbą przedstawienia niejednoznacznej i skomplikowanej emocjonalnej więzi kobiet, z których jedna jest całkowicie skupiona na drugiej; druga zaś wykorzystuje jej oddanie, a jednocześnie rozpaczliwie szuka bliskości, przenosząc swoje zainteresowanie na kolejnych mężczyzn.

Najciekawszym spośród późnych tekstów Maleckiej jest krótka powieść *Opuszczona* opublikowana w 1838 r. w „Niezapominijkach” Karola Korwella. Jest to historia fascynacji młodego Leona Sylfowskiego hrabiną Emmą, bohaterką lokalnego skandalu – jako mężatka wdała się w romans, który został ujawniony pu-

<sup>30</sup> Wanda Malecka, „Teraz dopiero kocham prawdziwie. Szkic z rzeczywistego życia”, *Wiadomości*, 1836, 194.

<sup>31</sup> *Ibidem*, 267–268.

blicznie. Z tego powodu została zmuszona do życia w izolacji. Przyczyny i konsekwencje tej sytuacji zostały przedstawione w scenie rozgrywającej się w salonie ciotki Leona:

– Czy to mowa o hrabinie Emmie Lwoskiej, która podczas pobytu swego w Wiedniu z mężem miała ów zbyt głośny wypadek z księciem M\*\*\*?

– Tak jest – odpowiedziała [dama w salonie – K.W.] – po tej przygodzie naturalnie mąż ją porzucił; powróciwszy przeto w te strony, w naszym sąsiedztwie pustelnię sobie obrała; dotąd jest rozsądną, aby we właściwym świetle, swego położenia widzieć nie miała, i mogła kogo na nieprzyjemność narażać swemi odwiedzinami ... Przypadek jej zbyt wiele narobił hałasu; zbyt jest gorszący, aby można udawać, że się o nim nie wie i każda z naszych dam czuje to dobrze, iż niepodobna przyjąć jej wizyty, a jeszcze mniej odwzajemnić jej odwiedziny<sup>32</sup>.

Wyczulone na konwenanse damy z salonu solidarnie potępiają Emmę, odmiennie ocenia sytuację narratorka utworu, zwracająca uwagę na zawiść kobiet, które same nie doświadczyły miłosnej przygody. Krytycznie ocenia też podwójne standardy moralne: zdradzający mąż Emmy nie poniósł żadnych konsekwencji, podczas gdy ona została wykluczona z życia towarzyskiego. Jego wcześniejsza niewierność, zdaniem narratorki, tłumaczy romans: „Okrucieństwem jest zaprzeczać kobiecie, której małżonek złamał przysięgę, i od wszelkich uwolnił się związków, przynajmniej prawa rozrządzenia własnym sercem”<sup>33</sup>. W *Opuszczonej* winę za nieszczęścia kobiece ponoszą niestali mężczyźni. Wynikające z tego usprawiedliwienie kobiecych związków pozamałżeńskich jest jednak rozwiązaniem bardzo odważnym. Emma, która nudzi się w małżeństwie i z rozpaczą poszukuje wrażeń miłosnych, budzi zaś odległe skojarzenia z bohaterką Flaubertowskiej *Pani Bovary*, która powstała dopiero 19 lat później.

Dla Leona Emma jest początkowo nie tyle osobą, co obietnicą emocjonujących przeżyć. Z premedytacją wybiera ją na obiekt uczuć – w założeniu przelotnej przygody w czasie pobytu na wsi. Z kolei podziw Leona daje Emmie nadzieję na odmianę jej losu. Bohaterowie nawiązują wieloletni romans, przerwany dopiero przez odejście Leona, który decyduje się na poślubienie młodszej, boga-

<sup>32</sup> Wanda Malecka, „Opuszczone”, *Niezapominajki*, 1838, 196.

<sup>33</sup> *Ibidem*, 210.

tej panny. Emma zostaje więc opuszczona powtórnie. Tym razem jednak sama podejmuje istotne decyzje dotyczące związku – kiedy zauważa, że Leon pragnie zakończyć ich relację, sama zwalnia go z przysięgi miłości. Gdy zaś mężczyzna próbuje ponownie zbliżyć się do niej już po swoim ślubie, nieugięcie go odrzuca. Posuwa się nawet do groźby samobójstwa. Również wówczas narratorka przyznaje jej racje:

Miała też prawo odrzucić najhaniańbniejszy podział, jaki tylko istnieć może: któremu żona przez ważne towarzyskie względy nieraz poddać się musi; lecz który kochanka powinna mieć w obrzydzeniu, bo czystość jej miłości, całem jest jej usprawiedliwieniem<sup>34</sup>.

Narratorka wyraźnie odróżnia uczucia kobiece od tych, do których są zdolni mężczyźni, i wyraźnie dowartościowuje te pierwsze, mówiąc: „Miłość ma tajemnice dla kobiet, których żaden mężczyzna pojąć nie zdoła, niebo przeznaczyło je wyłącznie na jej kapłanki”<sup>35</sup>. Podobne potraktowanie tematu miłosnego pojawia się w krótkiej powiastce *Idealy i rzeczywistość*, która ukazała się w „Wianku” w 1837 r. Utwór ten przedstawia losy dobrze urodzonej damy, która zmarła w niedostatku w zapomnianej ukraińskiej wsi. Kolejne nieszczęścia doprowadziły ją na skraj nędzy: straciła miłość i opiekę męża, ukochanego ojca i maleńkiego syna. Jej mąż okazał się łowcą posagów i doprowadził do zlicytowania jej rodowej siedziby. Naiwna, bez reszty poświęcająca wszystko w imię miłości Alina umiera z żalu, gdy przypadkiem widzi go z kolejną kochanką.

W *Idealach i rzeczywistości*, jeszcze wyraźniej niż w *Teraz dopiero...* podkreślono, że prawdziwa miłość jest doświadczeniem dostępnym wyłącznie jednej z płci. Tylko kobieta jest według podmiotu mówiącego zdolna do pełnego przeżywania miłości, doświadcza jej bowiem zarówno w wymiarze romantycznym, jak i macierzyńskim. Podporządkowuje jej całe swoje istnienie, ograniczane przez patriarchalny system społeczny:

Ach, gdyby prawdziwa miłość i wierność istnieć mogły na tym świecie, jakimże byłby rajem! Istnieją: lecz tylko w sercach niektórych, na ofiarę wybranych kobiet. Mężczyzna, w całej pełni czuć ich, prawie nie jest zdolny. Dla niego cały świat szeroki stoi otworem: tysiące zarazem znęca go przedmiotów: sława, dostojeństwa, sztu-

<sup>34</sup> Ibidem, 252.

<sup>35</sup> Ibidem, 220–221.

ki nadobne, przemysł, chęć z bogaceniu się, zwiedzenia dalekich krain; kobiety zaś całym zawodem jest tylko kochać: córka kocha rodziców; kochanka i żona, o wszystkim dla uwielbionego zapomina przedmiot, matka w dzieciach swoich tylko żyje; zawsze kocha ciągle tylko od kolebki do grobu kocha<sup>36</sup>.

Utwór stanowi polemikę z literackim tropem ekstatycznej miłości romantycznej, która była przede wszystkim doświadczeniem męskim, przeżywanym w sposób ustalony przez kanoniczne pozycje literackie: „książki zbójce” czy Mickiewiczowską IV część *Dziadów*. Dla bohaterki utworów Maleckiej miłość nie oznacza wyłącznie romansu – jest bowiem także więzią łączącą je z przyjaciółkami, rodzicami i dziećmi.

Konwencjonalne opowiadania o zdradzonych kochankach nie stanowiły *novum* pod względem tematycznym ani formalnym. Prezentowane w nich spojrzenie na sytuację społeczną kobiet świadczy jednak o ewolucji poglądów autorki w kierunku emancypacyjnym. Malecka ukazuje w swych tekstach nierówności w traktowaniu płci, krytykuje stosowanie podwójnych standardów moralnych. Traktuje kobietę psychologię jako o wiele bardziej skomplikowaną i wielowymiarową od męskiej. Choć nie proponuje żadnych radykalnych rozwiązań dla nieuczciwie traktowanych bohaterki, uciekając w wygodne i kiczowate zakończenia, odchodzi jednak daleko od prezentowanego w „Domowniku” ośmieszającego stereotypu kobiecości.

\*\*\*

Po 1838 r. Malecka zamilkła jako autorka. Przyczyną mogły być pogłębiające się kłopoty zdrowotne, w tym poważne problemy ze wzrokiem<sup>37</sup>. Sroczyńska i Gajkowska określały jej teksty jako „słabe artystycznie, sentymentalne powiadania o tendencjach dydaktyczno-moralizatorskich”<sup>38</sup>. Sama autorka wielokrotnie sugerowała, że posiada niewielkie zdolności literackie. We wstępie do pierwszego numeru „Domownika” pisała: „Staranie i praca zastąpią

<sup>36</sup> Wanda Malecka, „Ideały i rzeczywistość”, *Wianek*, 1837, 114–115.

<sup>37</sup> Malecka pisała o nich w liście do Stanisława Jachowicza z lipca 1851 r. [Korespondencja Stanisława Jachowicza z lat 1846–1857], rkps BN 5775 III, 19.

<sup>38</sup> Bogumiła Sroczyńska, „Działalność publicystyczna”, 23; Cecylia Gajkowska, „Malecka z Fryzów Wanda (1800–1860)”, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 19, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1974), 293.

może talent, z największą pilnością wszystko chcę zbierać, stanę się pszczółką”<sup>39</sup>. Rzeczywiście, jej twórczość z literackiego punktu widzenia okazuje się wtórna, choć nie można odmówić autorce wyczucia estetyki epoki i korespondującego z pszczelarską metaforą „kolekcjonowania” popularnych motywów. W jej utworach pojawiły się najbardziej ograne klisze literackie – śmierci z miłości (*Miłość utajona*, *Idealy i rzeczywistość*, *Teraz dopiero kocham prawdziwie*), egzotyki i orientalizmu (*Braminka*), mitu arturiańskiego i osjanizmu (*Iwen i Rozamunda*, *Dargo i Krymoina*) czy dzikiej Ukrainy (*Teraz dopiero...*, *Idealy i rzeczywistość*). Charakter naśladowczy ma też próba budowania mitologii narodowej przez naśladowanie pieśni gminnej na wzór *Pieśni Osjana* (*Wanda*).

Szczególnie interesujący okazuje się rozdźwięk między twórczością literacką Maleckiej a merytoryczną zawartością redagowanych przez nią czasopism. Przegląd treści zawartych w „Bronisławie” czy „Wandzie” prowadzi do wniosku, że ambicje redaktorki rozmijały się z tematyką przypisywaną prasie kobiecej. Spod jej pióra wychodziły głównie teksty popularnonaukowe, historyczne czy krajoznawcze<sup>40</sup>. Jako redaktorka nie widziała w swoim czasopiśmie miejsca dla takiej twórczości, jaką uprawiała jako autorka. Próbowała raczej na różne sposoby dowartościować kobiety czytelniczki i zachęcać je do uczestnictwa w życiu literackim.

Zupełnie inaczej przedstawiała się sytuacja w jej twórczości oryginalnej, choć i tam wybrzmiał ostatecznie kobiecy głos i kobieca perspektywa. Przyczyn tego stanu rzeczy można upatrywać w koniunkturalizmie – Malecka pisała dokładnie takie utwory, jakie były w jej czasach popularne, można więc przypuszczać, że interesował ją przede wszystkim sukces komercyjny, nie zaś eksperymenty literackie. Mimo tego jej utwory podejmują problematykę interesującą z punktu widzenia krytyki feministycznej. Pojawia się w nich emblematyczna dla polskiej tradycji postać Wandy, wybrzmiewają tematy społeczne, takie jak konsekwencje pozamałżeńskiego romansu. Obecne w tekstach z lat 30. wyczulenie na odmienność i wyjątkowość kobiecego doświadczenia miłości można

<sup>39</sup> Za: „Domownik”, *Tygodnik Polski*, t. 4, 1819, 195.

<sup>40</sup> Pojawiają się tam artykuły takie jak m.in. *Muzyka chińska; Literatura i sztuki nadobne Szwecji; Świetliki; O początkach ogrodów; Podziemne pieczary Mastrychtskie; Grób Saadego; Morskie fosfory; Grób Marka Bozarysa: Pomniki Stawiańskie na wyspie Rugen; Obyczaje, zwyczaje i wiara dawnych Stawian; Nowe odkrycia w Pompei.*

potraktować jako dyskusję z dominującym wzorcem kulturowym. Kobieca emocjonalność była przez nią przedstawiana w opozycji do męskiej, a jednocześnie za pomocą paradygmatu ukształtowanego w romantyzmie – jako moc wszechogarniająca, żywiołowa, niszcząca i nieznosząca sprzeciwu.

Redaktorka „Bronisławy” śmiało i wielokrotnie oddawała swoim bohaterkom głos, wyposażała je w silny charakter i wyraziście osobowość. Średniowieczna Wanda zdecydowała się na śmierć, by zostać zapamiętaną, marzyła o nieśmiertelnej sławie. Jej imienniczka z utworu *Teraz dopiero kocham prawdziwie* okazała się ostoją dojrzałości i intelektu. W obrazkach obyczajowych autorka podejmowała tematykę obyczajową i cielesne aspekty doświadczania kobiecości, w powieści *Miłość utajona* wprost wspomina o ciąży i porożu. W ramach gatunkowych ograniczeń romansu Malecka z dużą wrażliwością uwypuklała niesprawiedliwą pozycję kobiet w małżeństwie. Tworzyła bohaterki równe, jeśli nie prześcigające mężczyzn: moralnie, intelektualnie, a nawet pod względem siły fizycznej. Mimo upodobania do estetycznych rozwiązań sentymentalizmu dalekie było jej przekonanie Rousseau o kobiecej podległości. W jej konwencjonalnych romansach i powiastkach konsekwentnie najważniejsze okazują się więzi łączące kobiety – siostrzeńskie, przyjacielskie czy nawet opierające się na więzi narodowej. Stanowią one ramę kompozycyjną utworów, jedyny stały i niezmienny punkt odniesienia dla ich bohaterek, w porównaniu z którym rozgrywające się równoległe historie damsko-męskie mają znaczenie jedynie drugorzędne.

## Bibliografia

### Źródła

- [Korespondencja Stanisława Jachowicza z lat 1846–1857], Biblioteka Narodowa, 1846–1857, sygn. 5775.
- Malecka, Wanda. „Braminka”, *Wanda. Tygodnik Polski Płci Pięknej i Literaturze Poświęcony*, t. 1, 1821.
- Malecka, Wanda. „Domownik” (tu: „Tłumaczenia w nowym guście, obrazek obyczajowy”, „Kobieta modna, powiastka z morałem”), *Tygodnik Polski*, t. 4, 1819.
- Malecka, Wanda. „Domownik” (tu: „Wieczór rozkoszny, Iwen i Rozamonda” „Dargo i Krymoina”), *Wanda. Tygodnik Polski Płci Pięknej i Literaturze Poświęcony*, t. 2, 1820.

- Malecka Wanda. „Ideały i rzeczywistość”, *Wianek*, 1837.
- Malecka, Wanda. „Miłość utajona. Powieść prawdziwa”, *Tygodnik Polski i Zagraniczny*, t. 3, 1818.
- Malecka, Wanda. „Opuszczona”, *Niezapominajki*, 1838.
- Malecka, Wanda. „Teraz dopiero kocham prawdziwie. Szkic z rzeczywistego życia”, *Wianek*, 1836.
- Malecka, Wanda. „Wyjątek z historycznego poematu Wanda” wraz ze wstępem prozą „Pieśni Wandy”, *Rozmaitości Warszawskie*, nr 3, 1826.
- Malecka, Wanda. „Wyjątek z historycznego poematu Wanda” wraz ze wstępem prozą „Pieśni Wandy”, *Wanda. Tygodnik Nadwiślański*, nr 4, 1828.

### **Opracowania**

- Bachórz, Józef. Kowalczykowska, Alina (red.), *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2009).
- Franke, Jerzy. *Polska prasa kobieca w latach 1820–1918*, (Warszawa: Wydawnictwo SBP, 1999).
- Gajkowska, Cecylia. „Malecka z Fryzów Wanda (1800–1860)”, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 19, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1974).
- Giller, Agaton. *Opisanie zabajkalskiej krainy w Syberii*, (Lipsk: F.A. Brockhaus, 1867).
- Jędrzejewski, Tomasz. *Literatura w warszawskiej prasie kulturalnej pogranicza oświecenia i romantyzmu*, (Kraków: Universitas, 2016).
- Kowalska, Aniela. *Warszawa literacka w okresie przełomu kulturalnego*, (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1961).
- Maślanka, Julian. *Literatura a dzieje bajeczne* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1990).
- Mortkowiczówna, Hanna. *Podanie o Wandzie. Dzieje wątku literackiego* (Warszawa: W Księgarni Towarzystwa Wydawniczego, 1927).
- The poems of Ossian, the son of Fingal. Translated by James Macpherson, Esq*, t. 2, (Edinburgh: A. Constable and Co., 1805).
- Pol, Wincenty. *Pamiętnik do literatury polskiej XIX wieku w dwudziestu prelekcjach mianych w radnej sali miasta Lwowa*, (Lwów: nakładem autora, 1866).

- Pusz, Wiesław. „*Nowy Parnas*” przedromantycznej Warszawy. Bruno Kiciński i grono jego współpracowników, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1979).
- Rozmysł, Michał. „Mit założycielski Krakowa w twórczości autorek dziewiętnastowiecznych (Łubieńska – Malecka – Bośniacka – Deotyma)”, w: Sabina Brzozowska, Marek Dybizbański (red.), *Mity założycielskie w literaturze XIX wieku* (Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2018), 33–44.
- Sinko, Zofia. *Proza fabularna w czasopiśmie polskich 1801–1830*, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1988).
- Sokół, Zofia. „Z badań nad polską prasą kobiecą w latach 1818–1939”, *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*, t. 22, 1983, 5–12.
- Sroczyńska, Bogumiła. „Działalność publicystyczna i literacka pierwszej polskiej kobiety redaktorki, Wandy Maleckiej (1800–1860)”, *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*, t. 24, 1985–1986, 5–26.
- Żyrek-Horodyska, Edyta. „Gazeciarki. O dziennikarskich karierach kobiet w I połowie XIX wieku”, *Rocznik Historii Prasy Polskiej*, t. 22, z. 3, 2019, 19–40.



MICHAŁ CEGLAREK

<https://orcid.org/0000-0003-4354-131X>

*Narodowy Instytut Fryderyka Chopina*

*Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie*

## Colette Gaveau-Małcużyńska – portret pianistki

### Streszczenie

Artykuł jest próbą zarysowania portretu utalentowanej pianistki francuskiej Colette Gaveau (1913–1987), laureatki pierwszej nagrody Konserwatorium Paryskiego w 1932 r., uczestniczki kilku międzynarodowych konkursów muzycznych, w tym III Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie z 1937 r. oraz Konkursu im. Eugène’a Ysaÿe’a, który odbył się w Brukseli w 1938 r. Przełomowym wydarzeniem w życiu młodej Colette Gaveau był ślub z polskim pianistą Witoldem Małcużyńskim (1914–1977) w październiku 1939 r. Ze względu na działania wojenne II wojny światowej Gaveau-Małcużyńska opuściła wraz z mężem rodziną Francję i udała się najpierw do Portugalii, a następnie do Argentyny. Do Europy Małcużyńscy powrócili dopiero w 1945 r. Colette Gaveau-Małcużyńska była wierną i cierpliwą towarzyszką życia, a także uczestniczką sukcesów jednego z najwybitniejszych polskich pianistów drugiej połowy XX w.

**Słowa kluczowe:** Colette Gaveau, pianistka francuska i polska XX w., Witold Małcużyński, konkursy muzyczne, kobieta w muzyce

## COLETTE GAVEAU-MALCUŻYŃSKA – A PORTRAIT OF A PIANIST

### Abstract

The article is an attempt to sketch a portrait of the talented French pianist Colette Gaveau (1913–1987), winner of the first prize of the Paris Conservatory in 1932, participant in several international music competitions, including the 3rd Piano Competition Frederic Chopin in Warsaw in 1937 and the Eugène Ysaÿe, which took place in Brussels in 1938. A breakthrough event in the life of young Colette Gaveau was the marriage with the Polish pianist Witold Małcużyński (1914–1977) in October 1939. Due to the warfare of World War II, Gaveau-Małcużyńska left France with her husband, first to Portugal and then to Argentina. The Małcużyński family did not return to Europe until 1945. Colette Gaveau-Małcużyńska was a faithful and patient companion in the life and successes of one of the most outstanding Polish pianists of the second half of the 20th century.

**Keywords:** Colette Gaveau, French and Polish pianism of the 20th century, Witold Małcużyński, music competitions, woman in music

W historiografii muzycznej lub biografistyce próżno szukać informacji o Colette Gaveau, utalentowanej francuskiej pianistce, której największe muzyczne sukcesy przypadły na lata 30. XX w. W historii francuskiej pianistyki jest ona postacią, która odegrała samodzielną rolę i zasługuje na indywidualną biografię. Jednak jej nazwisko najczęściej pojawia się w kontekście wybitnego męża – Witolda Małcużyńskiego, który do dziś znany jest na całym świecie, a o którym Émile Vuillermoz, jeden z najwybitniejszych krytyków i muzykologów francuskich, napisał, że „jest wielkim pianistą i prawdziwym muzykiem”<sup>1</sup>. Kim zatem była kobieta, której nazwisko funkcjonuje jedynie jako wzmianka w biografii sławnego męża?

### Kariera artystyczna

Colette Anne Marie Gaveau urodziła się 26 marca 1913 r. w Paryżu. Jej rodzicami byli Marcel Gabriel Gaveau (1891–1942)

<sup>1</sup> Émile Vuillermoz, „Un virtuose polonaise”, *Candide. Grand hebdomadaire parisien et littéraire*, 31 janvier 1940, 6; *Witold Maluczynski*, text by Bernard Gavoty, portr. by Roger Hauert, (Geneva: Kister 1957), 17.

oraz Henriette Marie Anne z domu Verrier (1890–1978)<sup>2</sup>. Ojciec był pianistą i kompozytorem, który tworzył utwory symfoniczne, sonaty na fortepian i skrzypce, a także balet i tria. Krytycy muzyczni określali go mianem wirtuoza fortepianu, u którego podziwiano elastyczność talentu oraz inteligentną osobowość najbardziej widoczną przy interpretacjach. Darzony sympatią przez publiczność Marcel Gaveau koncertował we Francji, Belgii, Holandii, Szwajcarii, Włoszech i Hiszpanii. Uważany był także za wybitnego interpretatora utworów polskiego kompozytora Fryderyka Chopina<sup>3</sup>.

Colette już od wczesnych lat dzieciństwa była kształtowana przez muzykę. Jej matka chrzestna Marthe Rennesson – pianistka i kompozytorka – zabierała 6-letnią Colette do swojej szkoły muzycznej<sup>4</sup>, aby dziewczynka mogła grać na przesłuchaniach jej uczniów. Jednak dojrzałą naukę gry na fortepianie Colette rozpoczęła w Narodowym Konserwatorium Muzycznym w Paryżu. Jej nauczycielami byli wówczas wybitni muzycy, m.in.: Georges Falkenberg<sup>5</sup>, Armand Ferté<sup>6</sup>, Marguerite Long<sup>7</sup>, Maurice Emmanuel<sup>8</sup>. Talent młodej dziewczyny oraz nauka pod kierunkiem uznanych i doświadczonych pedagogów przyniosły spektakularny rezultat. W 1931 r. w konkursie Konserwatorium Paryskiego w kategorii fortepianu Colette Gaveau zdobyła drugie wicemistrzostwo (*seconds accessits*). Już wtedy zwracano uwagę na jej bardzo dobre wykonanie sonat, podkreślając przy tym, że Gaveau zasługiwała na wyższą nagrodę<sup>9</sup>.

Prawdziwy triumf muzyczny młoda pianistka odniosła jednak dopiero w 1932 r. Wówczas Colette Gaveau zdobyła pierwszą nagrodę (*le premier prix*) w konkursie Konserwatorium Paryskiego.

<sup>2</sup> Rodzice Colette byli małżeństwem od 30 grudnia 1912 r. Rozwiedli się w 1934 r. Zob.: ANMFC, Kolekcja Witolda Małcużyńskiego, Dokumenty Marcela i Henriette Gaveau, *Livret de famille*; ibidem, *Signification au Maire LM 62296*.

<sup>3</sup> Pierre Keszler, „Radio «Liberté». Nos artistes”, *La Liberté*, 7 mai 1928, 4.

<sup>4</sup> Institut International de Musique (École Marthe Rennesson).

<sup>5</sup> Georges Falkenberg (1854–1940) – francuski pianista i kompozytor, nauczyciel w Konserwatorium Paryskim.

<sup>6</sup> Armand Ferté (1881–1973) – francuski pianista i dyrygent, nauczyciel gry na fortepianie w Konserwatorium Paryskim.

<sup>7</sup> Marguerite Long (1874–1966) – francuska pianistka i pedagog, w latach 1906–1940 pełniła funkcję profesora w Konserwatorium Paryskim. Od 1906 r. była żoną krytyka muzycznego Josepha de Marliave’a (1873–1914).

<sup>8</sup> Maurice Emmanuel (1862–1938) – francuski muzykolog, kompozytor, hellenista i historyk muzyki. W latach 1906–1936 był profesorem w Konserwatorium Paryskim (1909–1936).

<sup>9</sup> Louis Schneider, „Concours du Conservatoire”, *Le Ménestrel*, no 27, 1931, 298.

O jej występie francuski dziennikarz i pisarz Lucien Rebatet napisał: „To było zdecydowanie najdoskonalsze, najdelikatniejsze a jednocześnie najmocniejsze [wykonanie], które uzyskało najintensywniejsze dźwięki. [Colette Gaveau] dała nam prawdziwą interpretację koncertową”<sup>10</sup>. Inni komentatorzy z kolei podkreślali jej błyskotliwość, perfekcyjność i dokładność, nienaganną technikę, prawdziwą osobowość, nazywając Gaveau wprost artystką<sup>11</sup>. Nie bez znaczenia był także temperament i muzykalność młodej wykonawczynie. W tym kontekście krytyk muzyczny Louis Schneider napisał: „[Gaveau] jest jedyną, która uzewnętrzniała element ludzki, to znaczy romantyzm, jakim przesiąknięta jest muzyka Schumanna”<sup>12</sup>. dopełnieniem pochlebnych opinii była recenzja krytyka i kompozytora Raoula Brunela, który określił Colette Gaveau najwybitniejszym uczestnikiem konkursu, wybitnym pod każdym względem<sup>13</sup>.

Niedługo po wspomnianym zwycięstwie w konkursie Konserwatorium Paryskiego Colette Gaveau wzięła udział w zmaganiach o nagrodę Claire Pagès w maju 1933 r. Było to wydarzenie muzyczne odbywające się co pięć lat pomiędzy laureatami klas fortepianu, którzy uzyskali pierwszą nagrodę Konserwatorium Paryskiego. Tym razem Colette Gaveau zdobyła wyróżnienie<sup>14</sup>.

Po konkursach przyszedł czas, aby swoje umiejętności zaprezentować szerszemu gronu publiczności. W tym celu Colette Gaveau w grudniu 1933 r. odbyła tournée po miastach Bretanii w północno-zachodniej Francji. Wystąpiła wówczas w takich ośrodkach, jak: Brest, Saint-Nazaire, Lorient, Nantes. W Brest, jako solistka, młoda artystka była oklaskiwana za inteligentną i barwną interpretację utworów Liszta, Chopina, Debussy’ego, Faurégo<sup>15</sup>. W Nantes zachwyciła publiczność poetycką interpretacją kazania św. Franciszka z Asyżu do ptaków oraz wykonaniem toccaty Maurice’a Ravela. W jej repertuarze znalazły się także m.in. utwory Georges’a Hüe, etiudy Fryderyka Chopina, walce Johannesa Brahmsa<sup>16</sup>.

<sup>10</sup> Lucien Rebatet, „Les concours du Conservatoire. Le Piano”, *L’Action française*, 1<sup>er</sup> juillet 1932, 3–4.

<sup>11</sup> Madeleine Portier, „Les Concours du Conservatoire”, *Comoedia*, 30 juin 1932, 2.

<sup>12</sup> Louis Schneider, „Concours du Conservatoire”, *Le Ménestrel*, no 28, 1932, 291.

<sup>13</sup> Raoul Brunel, „Concours du Conservatoire”, *L’oeuvre*, 30 juin 1932, 6.

<sup>14</sup> „Échos et nouvelles”, *Le Ménestrel*, no 29, 1933, 196.

<sup>15</sup> Jean d’Arvor, „Le Mouvement musical en Province. Brest”, *Le Ménestrel*, no 2, 1934, 14.

<sup>16</sup> „Chronique musicale. 23<sup>e</sup> Concert Mozart”, *L’Ouest-Eclair*, 2 décembre 1933, 6.

Jej gra zyskiwała coraz więcej wielbicieli. Uwodzicielska interpretacja wykonywanych utworów, elastyczność, muzykalność oraz błyskotliwa wirtuozeria młodej pianistki sprawiły, że każdy kolejny jej koncert zyskiwał uznanie w recenzjach krytyków i publiczności<sup>17</sup>.

W końcu grudnia 1934 r. Colette Gaveau wystąpiła podczas koncertu z okazji setnych urodzin francuskiego dyrygenta i skrzypka Charlesa Lamoureux. W opiniach napisanych po koncercie podkreślano, że Colette Gaveau poprzez delikatne i błyskotliwe wykonanie koncertu fortepianowego a-moll op. 16 Edvarda Griega odzwierciedliła melancholijną poezję i artystyczny blask<sup>18</sup>. Zachwycano się również precyzją gry młodej pianistki<sup>19</sup>. Po koncertach w rodzinnym kraju, w 1935 r. Gaveau udała się do Włoch, gdzie zagrała dla publiczności w Turynie<sup>20</sup> oraz Rzymie<sup>21</sup>.

Po znakomitym zwycięstwie z 1932 r. i kolejnych publicznych koncertach krytyka muzyczna nie ustawała w wyrażaniu pochwał dla młodej i utalentowanej pianistki. Podkreślano przede wszystkim jej młody wiek oraz wyrafinowany gust, a także fakt, że artystka potrafi nie tylko rozumieć, odgadywać, ale także przyswajając sobie myśli interpretowanych przez siebie mistrzów. Podczas koncertów, dzięki niezrównanej technice Gaveau udawało się uzewnętrzyć je, uczynić przejrzystymi i zrozumiałymi dla słuchaczy. Francuski krytyk Jean-José Frappa był pod wrażeniem jej muzykalności. Pisał: „Pod jej palcami wyłaniają się, ulotne, najdrobniejsze niuanse dzieła. Co za wirtuozeria! Nigdy nie widzimy wysiłku, nawet cienia porażki. I w końcu jaka moc! Zaskoczeniem jest usłyszeć pokrzepiające dźwięki, jakie uzyskuje ta smukła i delikatna pianistka, niesiona entuzjazmem, który ją ożywia”<sup>22</sup>.

Pochlebne opinie francuskich krytyków muzycznych oraz świadomość własnych zdolności sprawiły, że ciągle jeszcze bardzo

<sup>17</sup> Por.: André Fijan, „Notre concert symphonique de dimanche dernier”, *Le journal*, 11 décembre 1934, 6b.

<sup>18</sup> Paul Dambly, „Le centenaire de la naissance de Charles Lamoureux”, *Le petit journal*, 31 décembre 1934, 5; Roger Vinteuil, „Les grandes concerts. Concerts-Lamoureux”, *Le Ménestrel*, no 1, 1935, 3; Florent Schmitt, „Les concerts”, *Le Temps*, 12 janvier 1935, 3; Louis Aubert, „Aux Concerts Lamoureux”, *Le journal*, 2 janvier 1935, 6b.

<sup>19</sup> Hector Fraggi, „La musique à Paris”, *Le Petit Marseillais*, 9 janvier 1935, 2.

<sup>20</sup> Edoardo Roggeri, „Le Mouvement musical à l'Étranger. Italie”, *Le Ménestrel*, no 21, 1935, 178.

<sup>21</sup> ANMFC, Kolekcja Witolda Małcużyńskiego, Dokumenty Colette Gaveau, Materiały biograficzne, *Il Giornale d'Italia*.

<sup>22</sup> „Le deuxième concert symphonique des Amis du Conservatoire”, *Les Nouvelles de Versailles*, 3 avril 1935, 4.

młoda Colette Gaveau postanowiła zaprezentować swoje pianistyczne umiejętności poza granicami ojczystego kraju. W czerwcu 1936 r. wzięła udział w Międzynarodowym Konkursie Muzycznym w Wiedniu i otrzymała jedną z dalszych nagród<sup>23</sup>. Mimo że rezultat końcowy nie był dla niej aż tak bardzo zadowalający, to stolicę Austrii Colette Gaveau na pewno zapamiętała na długo. Podczas konkursu zetknęła się bowiem po raz pierwszy z muzyką polskiego pianisty Witolda Małcużyńskiego<sup>24</sup>, który zdobył w Wiedniu piątą nagrodę<sup>25</sup>. Zdaniem filologa i krytyka muzycznego Konstantego Régameya gra młodego Małcużyńskiego wywarła na Colette Gaveau tak głębokie wrażenie, że pragnęła go poznać. Znajomość jednak nie doszła wówczas do skutku<sup>26</sup>.

Udział w wiedeńskim konkursie był dla Colette Gaveau pierwszym z międzynarodowych konkursów muzycznych. Niedługo po nim znów wystąpiła na kolejnym, tym razem w Warszawie, podczas III Międzynarodowego Konkursu Muzycznego im. Fryderyka Chopina<sup>27</sup>, który odbył się od 21 lutego do 12 marca 1937 r.

<sup>23</sup> „Le Mouvement musical à l'Étranger. Autriche”, *Le Ménestrel*, no 25, 1938, 203.

<sup>24</sup> Witold Małcużyński (1914–1977) – absolwent Konserwatorium Warszawskiego (1936), laureat V nagrody Międzynarodowego Konkursu Muzycznego w Wiedniu oraz zdobywca III miejsca w III Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina w Warszawie (1937). Był uczniem Jerzego Lefelda, Józefa Turczyńskiego oraz Ignacego Paderewskiego. W 1940 r. wraz z żoną opuścił Europę i udał się do Argentyny. W 1942 r. wystąpił w Carnegie Hall (Nowy Jork). Jego koncert był prawdziwym triumfem, a krytycy muzyczni (m.in. Oli Downes) byli zachwyceni jego wirtuozostwem. W 1945 r. powrócił do Europy. Z czasem osiadł w szwajcarskiej miejscowości Chernex-sur-Montreux. Małcużyński odbył szesnaście tournée po Ameryce Północnej, dziesięć po Ameryce Południowej oraz cztery dokoła świata. Przyczynił się także do odzyskania skarbów wawelskich i rękopisów Fryderyka Chopina, które na początku II wojny światowej zostały wywiezione do Kanady. Pozostawił po sobie kilkanaście płyt nagranych w Columbii, Angel i Polskich Nagraniach. Uważany jest za genialnego twórcę i jednego z najwybitniejszych pianistów XX w. Zob.: Konstanty Régamey, *Witold Małcużyński*, (Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1960); Stanisław Dybowski, *Słownik pianistów polskich*, (Warszawa: Wydawnictwo Muzyczne Selene, 2003), 406–414, idem, *Laureaci Konkursów Chopinowskich w Warszawie*, (Warszawa: Wydawnictwo Muzyczne Selene, 2005), 102–108. Bogatą skarbnicą wiedzy o życiu i działalności Witolda Małcużyńskiego jest pozyskane do zbiorów Archiwum Naukowego Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie archiwum polskiego kompozytora, przekazane przez jego wnuków w lutym 2022 r. Wiele materiałów, zwłaszcza tych dotyczących Colette Gaveau, zostało wykorzystanych przez autora niniejszego artykułu.

<sup>25</sup> „Le Mouvement musical à l'Étranger. Autriche”, 203; „Die Konzerte der Preisgekrönten”, *Neues Wiener Tagblatt*, Nr. 170, 1936, 13.

<sup>26</sup> Konstanty Régamey, *Witold Małcużyński*, 11.

<sup>27</sup> O III Międzynarodowym Konkursie im. Fryderyka Chopina w Warszawie szerzej zob.: Paweł Majewski, „III Konkurs. W cieniu nadchodzącej wojny 21 lutego – 12 marca 1937”, w: idem (red.), *Chopinowskie Igrzysko. Historia Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego*

Wydarzenie to, zorganizowane przez Wyższą Szkołę Muzyczną im. F. Chopina i Warszawskie Towarzystwo Muzyczne oraz pod patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego, zgromadziło 80 uczestników z 22 państw, nie tylko z Europy, ale także z Japonii, Palestyny oraz Stanów Zjednoczonych. Obecność muzyków z innych kontynentów świadczyła o tym, iż mimo że była to dopiero trzecia edycja Konkursu Chopinowskiego, to jego renowa i prestiż stawały się już coraz bardziej powszechne. Warto także pamiętać, że do stolicy Polski przyjechało wielu znakomitych artystów, którzy zasiedli w gronie jury konkursowego, m.in.: Wilhelm Backhaus, Emil von Sauer, Isidor Philipp, Ernst von Dohnányi, Marguerite Long<sup>28</sup>. O grze Colette Gaveau oraz innych francuskich uczestnikach konkursu jeden z krytyków muzycznych napisał:

Posiadają silnie rozwinięte poczucie konstrukcji, zrozumienie dla piękna muzyki chopinowskiej, płynące z inteligencji i refleksyjności ... . Takie podejście nadaje grze ich szlachetny patos, w którym indywidualne odczucie nabiera cech obiektywizmu artystycznego. Francuzi grając muzykę Chopina – widzą ją. Poszczególne części sonat, nokturny, ballady, scherza i polonezy wiążą się u nich z pewną wizją plastyczną i dlatego gra ich jest tak wyrazista i dekoracyjna w oddaniu formy!<sup>29</sup>.

Po kilku dniach muzycznej rywalizacji jury konkursu ogłosiło ostateczny werdykt. Przedstawiciele Francji zdobyli trzy nagrody: Monique de la Bruchollerie (siódme miejsce), Pierre Maillard-Verger (jedenaste miejsce) oraz Lélia Gousseau (dwunaste miejsce). Colette Gaveau otrzymała wówczas jedynie dyplom honorowy. Odnosząc się do takich wyników, Konstanty Régamey pisał wprost o niedocenieniu szkoły francuskiej, która była jego zdaniem reprezentowana przez bardzo dobrych i subtelnych pianistów. Według Régameya Konkurs Chopinowski był wielkim triumfem pianistów francuskich, na który składały się nie tylko świetne przygotowanie techniczne ale również wielka finezja i mądrość odtwórcza<sup>30</sup>. Nato-

im. Fryderyka Chopina 1927–2015, (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2020), 66–107.

<sup>28</sup> ANMFC, Kolekcja Witolda Małcużyńskiego, III Międzynarodowy Konkurs imienia Fr. Chopina dla Pianistów w Warszawie (książka z informacjami o konkursie).

<sup>29</sup> Maksymilian Centnerszwer, „Finałowe rozgrywki i wyniki trzeciego Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina”, *Nasz Przegląd*, nr 79, 1937, 8.

<sup>30</sup> Konstanty Régamey, „Z ruchu muzycznego w Polsce. Warszawa”, *Muzyka Polska*, z. 3, 1937, 127–128.

miast o samej Colette Gaveau Konstanty Régamy napisał: „Miała o wiele mniejszy umiar w interpretacji i nadużywała swego rzeczywiście głębokiego i soczystego forte”<sup>31</sup>.

Pomimo że Colette Gaveau nie udało się zdobyć żadnej z głównych nagród, to udział w Konkursie Chopinowskim w 1937 r. przyniósł jej, jak się później okazało, przełomowe zmiany. Pobyt w Warszawie był dla niej dobrą sposobnością, aby wreszcie poznać Witolda Małcużyńskiego, który podobnie jak przed rokiem w Wiedniu także i w Warszawie został laureatem konkursu i zdobył trzecią nagrodę<sup>32</sup>. Od momentu bliższego poznania się Witold Małcużyński i Colette Gaveau zostali narzeczeństwem i właściwie stali się nierozłączni. Spędzali ze sobą czas i razem występowali, oddając się wspólnym muzycznym pasjom. Piotr Rytel, kompozytor i krytyk muzyczny piszący pod pseudonimem Witold Szeliga, informując o pokonkursowych koncertach laureatów, napisał w „Warszawskim Dzienniku Narodowym”, że 23 marca 1937 r. jako ostatni wystąpili Colette Gaveau i „najwybitniejszy z Polaków, Witold Małcużyński”. O grze francuskiej pianistki wyraził się wówczas tak:

Panna Gaveau, operując ze smakiem subtelnym swymi, świetnie wyrobionymi palcami, pięknie grała Scarlattiego i swoich rodaków: Debussy’ego, Fauré’go, Ravela; w Novelette Schumanna (D-dur) dała sporo poezji w części środkowej, wypowiadając ją szczerze, prosto, w sposób nawet wzruszający. W utworach Chopina wszakże interpretacja p. Gaveau, mimo niewątpliwej szczerości, miała cechy nam obce, co zwłaszcza w balladzie As-dur uderzało mocno<sup>33</sup>.

Na aspekty techniczne gry zwrócił z kolei uwagę Felicjan Szopski, który w swoich spostrzeżeniach podzielał przywołaną wyżej recenzję Rytla:

W wysokim stopniu korzystne wrażenie zrobiła pianistka francuska Colette Gaveau. Gra jej, pełna ożywienia i zajmująca, wypowiada się bardzo efektowną techniką, doskonale wyrobioną. Może najpiękniej wypadły w jej interpretacji dzieła Fauré’go (Nokturn i Impromptu). W ogóle w wykonaniu całego programu były znamienna muzykalności i kultury. Z Chopina grała Nokturna Des-dur

<sup>31</sup> Konstanty Régamey, „Finał konkursu chopinowskiego”, *Prosto z Mostu*, nr 14, 1937, 7.

<sup>32</sup> „Publiczność przyznaje pierwszą nagrodę Małcużyńskiemu”, *Dziennik Poznański*, nr 62, 1937, 2.

<sup>33</sup> Witold Szeliga, „Koncerty laureatów konkursowych”, *Warszawski Dziennik Narodowy*, nr 84, 1937, 4.



i Balladę As-dur. Z tych, pierwszy miał kreację ładną, mniej by się można zgodzić na sposób wykonania Ballady<sup>34</sup>.

Po zakończeniu Konkursu Chopinowskiego Colette Gaveau nie wróciła od razu do Francji. Zapewne chciała bliżej poznać kraj nie tylko swojego narzeczonego, ale również miejsce urodzenia Fryderyka Chopina, którego utwory często wykonywała. Z zachowanych przekazów wiadomo, że wakacje 1937 r. Colette Gaveau spędziła w towarzystwie Witolda Małcużyńskiego w dworze Zdziechowskich w Słaboszewku położonym na pograniczu Pałuk i Kujaw<sup>35</sup>. W tym kontekście warto przywołać słowa wspomnień Haliny Micińskiej<sup>36</sup>, żony Bolesława Micińskiego, polskiego filozofa i esyisty, która przyjechała do Słaboszewka wraz z mężem na zaproszenie Małcużyńskiego:

Nazajutrz Witek wyjechał nagle do Warszawy, zapowiadając, iż niebawem wróci. Istotnie, po kilku dniach powrócił w towarzystwie francuskiej pianistki ... Colette Gaveau, przedstawiając ją nam wszystkim jako... swoją narzeczoną! ... Colette była bardzo piękną dziewczyną o olbrzymich ciemnych oczach z długimi rzesami, matowej jasnej cerze i chmurze czarnych jak heban włosów wijących się wokół twarzy. Skromna, nieśmiała i małowówna, ubrana w paryskie sukienki i kostiumik, grała nam wieczorami Scarlattiego, francuskich klawesynistów i „Karnawał” Schumanna. Była bardzo utalentowaną uczennicą Marguerite Long i wniosła w to muzyczne lato powiew Paryża, tylko że każdy z nas ów Paryż po swojemu sobie wyobrażał. Przy stole rozmawiano więc wyłącznie po francusku, przez uprzejmość dla niezwykłego gościa<sup>37</sup>.

Związek z Witoldem Małcużyńskim z pewnością wpłynął na to, że Colette Gaveau stała się częstym gościem w Polsce. 27 marca 1938 r. w poranku niedzielnym poświęconym muzyce Schuberta i Schumanna Colette Gaveau wystąpiła w Filharmonii w Warszawie

<sup>34</sup> Feliks Szopski, „Z muzyki”, *Kurjer Warszawski*, nr 84 (wydanie wieczorne), 1937, 10.

<sup>35</sup> Marek Chamot, „Pamięć a życie kulturalne Pałuk. Słaboszewska linia rodu Zdziechowskich”, *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Gospodarki. Seria: Edukacja – Rodzina – Społeczeństwo*, t. 29, nr 2, 2017, 347. Relacje z pobytu w Słaboszewku oraz opis spotkań z Witoldem Małcużyńskim pozostawił także Witold Gombrowicz. Zob. m.in.: Witold Gombrowicz, „Podróże i przygody. Niesmak w permanencji”, *Kurjer Poranny*, nr 195, 1937, 3.

<sup>36</sup> Halina Micińska była od 1936 r. żoną Bolesława Micińskiego, który zmarł w 1943 r. we Francji. Micińska po zakończeniu II wojny światowej wróciła do kraju i powtórnie wyszła za mąż za Antoniego Kenara – rzeźbiarza i pedagoga.

<sup>37</sup> Halina Kenarowa, „Lato w Nohant”, *Przekrój*, nr 2125, 1986, 9.

i wykonała jedno z arcydzieł tego ostatniego – koncert fortepiano-  
wy a-moll. Orkiestrą dyrygował wówczas młody kapelmistrz Lucjan  
Guttry<sup>38</sup>. Krytyk Stefan Natanson, piszący pod pseudonimem Ma-  
ciej Skołuba, na łamach „Kuriera Polskiego” napisał:

Wbrew pozorom jest to jeden z trudniejszych koncertów fortepia-  
nowych, bo wymaga nie tylko doskonałego opanowania technicz-  
nego, lecz i głębokiego wczucia się w ultra-romantyzm całej party-  
tury. Młoda pianistka francuska pokonała trudności utworu siłą  
swego szczerego talentu z zupełnym powodzeniem, choć chwilami  
mogło się zdawać, że świadomie powściąga się, by się nie dać po-  
rwać wysokiej temperaturze, jaka tu z każdego taktu bije. Muzy-  
ka Schumannna prosi o to, by ją grać na gorąco, a p. Gaveau ma  
wszelkie dane po temu, by nie tylko przekonywać słuchaczy, ale  
ich porwać i unieść<sup>39</sup>.

Opinię Macieja Skołuby podzielał inny krytyk a zarazem  
kompozytor – Maksymilian Centnerszwer – który w swojej recenzji  
opisał wykonanie francuskiej pianistki w następujący sposób:

Colette Gaveau, posiada wszelkie dane, aby zjednać sobie sym-  
patię publiczności: temperament, nerw wirtuozowski, kulturę  
muzyczną, młodość i urodę. Interpretacja – uczuciowa lecz wol-  
na od afektacji. Polot, szerokość w prowadzeniu ozdobnych myśli  
muzycznych, umiejętność rozwijania ich w sensie dynamicznym  
i kolorystycznym złożyły się na interpretację jasną, dającą słu-  
chaczom pełnię artystycznego zadowolenia. Uderzenie p. Gaveau  
jędrne, plastyczne, biegłość znakomita, męska siła ataku, a jedno-  
cześnie ciepło, liryzm w kantylenie. Wyczucie poezji dźwięku; dar  
uzgodnienia wszystkich środków ekspresji<sup>40</sup>.

W podobnym tonie wypowiadali się także inni krytycy mu-  
zyczni<sup>41</sup>.

Niewątpliwy talent oraz postępy pod względem technicznym  
sprawiały, że młoda francuska pianistka coraz odważniej wchodziła  
w przestrzeń światowej pianistyki. Świadczy o tym najpełniej fakt,

<sup>38</sup> *Kurjer Warszawski*, nr 85, 1938, 15. Lucjan Guttry (1911–1941) – dyrygent, kompozytor, profesor Konserwatorium Muzycznego Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego w Toruniu.

<sup>39</sup> Maciej Skołuba, „Rocznica śmierci K. Szymanowskiego. – Z Filharmonii: C. Gaveau i L. Guttry na poranku; E. Ansermet i Fr. Navarra w koncercie symfonicznym”, *Kurjer Polski*, nr 93, 1938, 5.

<sup>40</sup> Maksymilian Centnerszwer, „Z koncertów”, *Nasz Przegląd*, nr 91, 1938, 6.

<sup>41</sup> Por.: Franciszek Brzeziński, „Kronika muzyczna”, *Wieczór Warszawski*, nr 93, 1938, 7.

że niedługo po występie w warszawskiej Filharmonii Colette Gaveau wzięła udział w prestiżowym Międzynarodowym Konkursie im. Eugène'a Ysaÿe'a<sup>42</sup>, który odbył się w Brukseli w maju 1938 r. i został zorganizowany przez Fundację Muzyczną Królowej Elżbiety<sup>43</sup>. W muzycznych zmaganiach wzięło wówczas udział aż 88 pianistów. W finale Colette Gaveau wykonała utwory Roberta Schumanna, Fryderyka Chopina, Claude'a Debussy'ego, Maurice'a Ravela oraz Josepha Jongena i zajęła dwunaste miejsce<sup>44</sup>. Była jedną z dwóch francuskich laureatek tego konkursu<sup>45</sup>. O jej występie francuski muzykolog i krytyk muzyczny Paul Landormy napisał wówczas, że Gaveau posiadała imponujący zestaw cech, a jej interpretacja etiud symfonicznych Schumanna była mistrzowska<sup>46</sup>.

W styczniu 1939 r. Colette Gaveau wystąpiła jako solistka podczas „Concerts-Pasdeloup<sup>47</sup>”. Wykonała wówczas IV koncert fortepianowy c-moll Camille'a Saint-Saënsa. Po koncercie Michel-Léon Hirsch napisał, że Gaveau grała jak wspaniała artystka, a dzięki nieskończonej skrupulatnej technice, jej interpretacja utworu była czymś niezwykle rzadkim<sup>48</sup>. W tym samym miesiącu Colette Gaveau wystąpiła wspólnie z Henrykiem Szeryngiem, polskim skrzypkiem żydowskiego pochodzenia podczas koncertu w Nancy. Wykonała wówczas etiudy symfoniczne Roberta Schumanna oraz utwory Fryderyka Chopina. W zapowiedzi prasowej napisano także, że „dwójka błyskotliwych artystów połączy swój talent, aby dać nienaganną

<sup>42</sup> Eugène Ysaÿe (1858–1931) – belgijski skrzypek, kompozytor i dyrygent. Był uczniem Henryka Wieniawskiego.

<sup>43</sup> Konkurs jest organizowany do dzisiaj i nosi obecnie nazwę: Międzynarodowy Konkurs Muzyczny im. Królowej Elżbiety Belgijskiej.

<sup>44</sup> ANMFC, Kolekcja Witolda Małcużyńskiego, Dokumenty Colette Gaveau, Diplôme la Fondation Musicale Reine Elisabeth (1938).

<sup>45</sup> „Le Mouvement musical à l'Étranger. Belgique”, *Le Ménestrel*, no 23–24, 1938, 166; Raoul Brunel, „Les remarquables pianistes soviétiques lauréats de concours Ysaÿe”, *L'oeuvre*, no 8296, 1938, 2. Drugą laureatką została Monique de la Bruchollerie (1915–1973), która zajęła 10. miejsce. Warto dodać, że de la Bruchollerie wzięła udział w III Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina w Warszawie w 1937 r. i otrzymała wówczas siódmą nagrodę. Zob.: „Uroczyste zakończenie III. Międzynarodowego Konkursu im. Szopena”, *Ilustrowany Kuryer Codzienny*, nr 74, 1937, 12.

<sup>46</sup> Paul Landormy, „L'équipe française du concours Ysaÿe”, *Le Temps*, 25 juin 1938, 5.

<sup>47</sup> Nazwa pochodzi od nazwiska francuskiego dyrygenta Jules-Étienne'a Pasdeloupa (1819–1887), twórcy m.in. koncertów, podczas których wykonywano utwory symfoniczne takich kompozytorów, jak Camille Saint-Saëns czy Charles Gounod. Zob.: Élisabeth Bernard, „Jules Pasdeloup et les Concerts Populaires”, *Revue de Musicologie*, t. 57, no 2, 1971, 150–178.

<sup>48</sup> Michel-Léon Hirsch, „Concerts-Pasdeloup”, *Le Ménestrel*, no 3, 1939, 12.

interpretację jednego z arcydzieł Ludwiga van Beethovena: Sonaty Kreutzerowskiej”<sup>49</sup>.

Wydarzenie, które z perspektywy czasu zmieniło diametralnie życie młodej pianistki, nastąpiło jesienią 1939 r. 5 października tegoż roku w kościele Saint-Honoré-d'Eylau w Paryżu Colette i Witold zawarli związek małżeński. Świadkami tego ważnego wydarzenia byli: doktor André Guillemin oraz Jan Lechoń, attaché kulturalny ambasady polskiej<sup>50</sup>. Jedenaście lat później, już po zakończeniu II wojny światowej, Małcużyńscy doczekają się pierwszej córki Marie-Pierrette (1948–2004)<sup>51</sup>, a trzy lata później drugiej – Christine (1951–2018).

Trwająca od września 1939 r. II wojna światowa uniemożliwiła nowożeńcom przyjazd do Warszawy, gdzie mieszkała rodzina Małcużyńskiego. Ze względu na działania wojenne i fakt, że na terenie Francji znajdują się polskie oddziały, Witold Małcużyński postanowił również zgłosić się do wojska. Dopiero interwencja sędziego już Ignacego Jana Paderewskiego sprawiła, że polski pianista otrzymał przydział do pracy artystyczno-propagandowej w obozach wojskowych<sup>52</sup>. O tym, że Colette wspierała męża w jego działalności, najlepiej świadczy m.in. fakt, że wspólnie koncertowali. 17 grudnia 1939 r. Colette Małcużyńska wraz z mężem Witoldem wystąpiła w Lille w sali towarzystwa przemysłowego z koncertem, którego dochód przeznaczony był na pomoc dla uchodźców z Polski<sup>53</sup>. W późniejszym czasie Colette występowała wraz z Witoldem

<sup>49</sup> Sonata A-dur op. 47 nazywana była „Kreutzerowską” od dedykacji dla słynnego skrzypka francuskiego Rodolphe’a Kreutzera. Zob.: „Colette Gaveau et Henri Szer yng au Cercle Artistique”, *L’Est Républicain*, 30 janvier 1939, 3.

<sup>50</sup> ANMFC, Kolekcja Witolda Małcużyńskiego, Materiały biograficzne, Extrait des minutes des actes de naissance; „A Paris et Ailleurs. Mariages”, *Le Jour*, 14 octobre 1939, 4; „Carnet d’Excelsior. Mariages”, *Excelsior*, 11 octobre 1939, 2.

<sup>51</sup> Marie-Pierrette Małcużyńska była teoretykiem literatury. Jej zainteresowania naukowe to przede wszystkim literatura hiszpańska i latynoamerykańska, proza i poezja angielskiego i francuskiego obszaru językowego, a także studia bachtinowskie, socjokrytyka, literatura porównawcza, krytyka feministyczna. Studiowała, a później wykładała na Uniwersytecie McGilla w Montrealu w Kanadzie. W latach 1985–2004 pracowała w Instytucie Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego. Szerzej zob.: „Trayectoria científica y académica de M.-Pierrette Malczynski”, *Itinerarios. Revista de estudios lingüísticos, literarios, históricos y antropológicos*, nr 10, 2009, 11–24.

<sup>52</sup> Konstanty Régamey, *Witold Małcużyński*, 15.

<sup>53</sup> „Wielki koncert w Lille na rzecz uchodźców z Polski”, *Narodowiec. Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodztwa*, nr 295, 1939, 2.

także w innych miastach, m.in.: w lutym 1940 w Marsylii<sup>54</sup> i w Nîmes<sup>55</sup>, w marcu w Biarritz<sup>56</sup>, Tuluzie<sup>57</sup> i Monaco (Monte Carlo)<sup>58</sup>, w kwietniu w Rennes<sup>59</sup>.

Po upadku Francji Colette wraz z Witoldem opuścili Paryż i dzięki pomocy konsula generalnego Portugalii w Bordeaux – Aristidesa de Sousa Mendesa – w lipcu 1940 r. dotarli do portugalskiej miejscowości Figueira da Foz<sup>60/61</sup>. Niedługo potem, w sierpniu i wrześniu, Colette zagrała kilka koncertów w Lizbonie. Tamtejsza prasa pisała:

W wielkim koncercie symfonicznym pod batutą Maestro de Freitas Branco<sup>62</sup> w Teatro de la Exposición del Mundo Portugués ... wystąpiła młoda francuska pianistka Colette Gaveau. Ta utalentowana artystka, dysponująca niezwykłą techniką i żywym temperamentem artystycznym, interpretuje muzykę francuską z nieograniczonym entuzjazmem i wielkością. Wyjątkowa artystka, swoją wielką wartość dopełnia pięknem dźwięku i poprawnym pojęciem rytmu, nigdy nie zmieniając wartości estetycznej dzieła<sup>63</sup>.

W październiku 1940 r. Colette i Witold opuszczają Portugalię i udają się do Argentyny. Wyjazd do Ameryki Południowej był wynikiem działań Mikołaja Zborowskiego, impresario z Buenos Aires, który zaproponował Małcużyńskiemu zorganizowanie tournée na tym kontynencie. Po kilku miesiącach polski pianista był

<sup>54</sup> „Concert par Mme Colette Gaveau et M. Witold Malcuzyński”, *Le Petit Marseillais*, 7 février 1940, 2; „Gala franco-polonais donné par Colette Gaveau et Witold Malcuzyński”, *Le Petit Provençal*, 7 février 1940, 2; „Au Gymnase”, *Le Sémaphore de Marseille*, 9 février 1940, 2.

<sup>55</sup> „Le Mouvement musical en Province. Nîmes”, *Le Ménestrel*, no 8 i 9, 1940, 38.

<sup>56</sup> „Le Concert polonais au Miramar”, *La Gazette de Biarritz-Bayonne et Saint-Jean-de-Luz*, no 9701, 1940, 2.

<sup>57</sup> „Les journées franco-polonaises des 9 et 10 mars 1940. Lex deux pianistes virtuoses: Malcuzyński et Colette Gaveau”, *La Dépêche*, 7 mars 1940, 3; „Courrier Artistique. Concert franco-polonais”, *La Dépêche*, 12 mars 1940, 6.

<sup>58</sup> „Le Mouvement musical à l'Étranger. Monaco”, *Le Ménestrel*, no 15–16, 1940, 62.

<sup>59</sup> „Concert Polonais”, *L'Ouest-Éclair*, 13 avril 1940, 4.

<sup>60</sup> Miejscowość znajduje się przy ujściu rzeki Mondego do Oceanu Atlantyckiego.

<sup>61</sup> Irene Vaquinhas, „A Figueira da Foz como «lugar de memória» na rota da fuga da Europa ocupada durante a 2ª Grande Guerra (1943–1945). Proposta de itinerário histórico”, w: Fernando Magalhães, Luciana Ferreira da Costa Francisca Hernández, Alan Curcino, *Museologia e Património – Volume 2*, (Leiria: Instituto Politécnico, 2019), 20–21; Władysław Minkiewicz, „Wspomnienia 1939–1954 (dok.)”, *Zeszyty Historyczne*, t. 430, z. 81, 1987, 103.

<sup>62</sup> Luís Maria da Costa de Freitas Branco (1890–1955) – portugalski kompozytor, muzykolog i krytyk muzyczny.

<sup>63</sup> ANMFC, Kolekcja Witolda Małcużyńskiego, Dokumenty Colette Gaveau, Materiały biograficzne, „Diario da Manhã”, Agosto 12 de 1940.

już znany w całej Ameryce Południowej, w której życie muzyczne, ze względu na obecność wielu artystów europejskich, przechodziło okres wielkiego rozkwitu<sup>64</sup>.

W Argentynie Witold Małcużyński stał się z czasem jednym z najbardziej lubianych, cenionych i najchętniej słuchanych pianistów<sup>65</sup>. Jego popularność także stawała się coraz większa i promieniowała na sąsiednie kraje. Po jednym z koncertów w stolicy Urugwaju Witold Małcużyński spotkał Yehudi Menuhina, amerykańskiego wirtuoza skrzypiec i dyrygenta. Efektem tego spotkania było zaproszenie polskiego pianisty do Nowego Jorku. Tym sposobem w kwietniu 1942 r. Małcużyński koncertuje w Carnegie Hall. Jego sława przybierała na sile, a najbardziej wpływowy krytyk Stanów Zjednoczonych – Oli Downes – napisał o Małcużyńskim: „Umie być równocześnie naturalny i wielki”<sup>66</sup>.

W marcu 1945 r. Małcużyńscy wracają do Europy. Pierwszy koncert Małcużyński wykonuje w Londynie, gdzie był majestatycznie witany przez Polaków. Od tego momentu rozpoczął Małcużyński tak naprawdę światową karierę. W tych wszystkich wydarzeniach towarzyszyła mu zawsze wierna Colette. W Europie ich przystanią stała się szwajcarska miejscowość Chernex-sur-Montreux, w kantonie Vaud, gdzie kupili dom i w nim zamieszkali<sup>67</sup>.

### Poświęcenie dla rodziny

Patrząc integralnie na karierę pianistyczną Colette Gaveau, trudno nie odnieść wrażenia, że tak naprawdę zakończyła się ona wraz z jej wyjazdem do Ameryki Południowej. Od tego momentu krytycy i prasa skupiają uwagę tylko na jej coraz sławniejszym mężu. Colette przypadła rola towarzyszki, a później także matki dwóch córek. Miłość do męża oraz macierzyństwo nie przekreśliły jednakże jej umiejętności i zamiłowań. To właśnie w swojej żonie Witold Małcużyński znalazł oddaną współpracowniczkę w pracy artystycznej. W jednym z wywiadów, na początku lat 50. XX w., powiedział:

<sup>64</sup> Konstanty Régamey, *Witold Małcużyński*, 20.

<sup>65</sup> Kazimierz Krukowski, *Z Melpomeną na emigracji*, (Warszawa: Czytelnik, 1987), 137.

<sup>66</sup> *Witold Maluczynski*, texto de Bernard Gavoty, fotografias de Roger Hauert, (Geneva: Kister, 1957), 17.

<sup>67</sup> *Who's Who in Switzerland including the Principality of Lichtenstein 1972–1973*, (Geneva: Nagel Publishers Inc., 1972/1973), 459.

Żonie mojej zawdzięczam więcej, niż ktokolwiek sądzi. Ona jest jedynym krytykiem, któremu daję posłuch. W jej opiekuńczej obecności doskonale swoją technikę i opracowuję interpretację<sup>68</sup>.

Nie bez znaczenia był także fakt, że w 1968 r. Colette doznała wylewu krwi do mózgu. W liście do przyjaciela Zygmunta Mycielskiego z grudnia 1969 r. Witold Małcużyński informował, że co prawda jego żona czyni postępy, ale jednocześnie ubolewał, że niestety nigdy nie będzie tą samą osobą<sup>69</sup>.

Po śmierci jej męża Witolda w 1977 r. pojawiły się pytania o to, czy Colette, zostając żoną Małcużyńskiego, złożyła ofiarę ze swego talentu i zdecydowała swoją karierę poświęcić karierze męża. Redaktorka londyńskiego emigracyjnego „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” pisała, że „choć słyszałam ją grającą tylko kilka razy, nie mam wątpliwości, że jej decyzja była dużą stratą dla świata muzycznego”<sup>70</sup>. Autorka przywołanej opinii stara się domniemywać, że Colette Gaveau, wychodząc za mąż za polskiego pianistę i stając się jego towarzyszką w radościach oraz smutkach, usunęła się w cień, porzucając chyba nie do końca świadomie marzenia o dalszej karierze pianistycznej, mimo dotychczasowych i wcale niemałych sukcesów, a także niewątpliwego talentu. Jeśli taka teza miałaby być prawdziwa, to Colette Gaveau byłaby w tym chyba podobna do innych kobiet znanych artystów, takich jak chociażby Bella Rosenfeld, która w 1915 r. poślubiła Marca Chagalla, porzucając tym samym karierę sceniczną i pisarską<sup>71</sup>. Jakkolwiek trudne wydaje się definitywne rozstrzygnięcie, to warto jeszcze przywołać komentarz Czesława Halskiego, krytyka muzycznego, spikera radiowego i biografą, który napisał:

Kobiety są bardziej skłonne do ofiary niż mężczyźni. W wypadku Colette Małcużyńskiej – nie była to ofiara. Słyszałem ją w Paryżu w marcu 1940 r. i byłem jej grą szczerze zachwycony, zwłaszcza przepięknym wykonaniem Etiudy F-dur Chopina. Ale ona sama najlepiej zdawała sobie sprawę z faktu, że talentem nie może rów-

<sup>68</sup> Jan Bielatowicz, „Rozmowa z Witoldem Małcużyńskim”, *Życie. Katolicki tygodnik religijno-kulturalny*, nr 50/234, 1951, 1.

<sup>69</sup> „Listy. Witold Małcużyński do Zygmunta Mycielskiego (wybór)”, *Ruch Muzyczny*, nr 3, 2016, 35.

<sup>70</sup> „Miłość kobiety”, *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, nr 32, 1977, 8.

<sup>71</sup> Łukasz Gawel, *Marc Chagall. Wszystko jest malarstwem*, (Warszawa: Wydawnictwo Muzeum Narodowego w Warszawie, 2022), 39.

nać się z mężem. To nie o niej, ale o Witoldzie Małcużyńskim słynny impresario londyński Wilfrid van Wyck, wyraził się: „He wins the public before touching the keyboard” („Podbija publiczność przed dotknięciem klawiszy”). Takich słów nie rzuca się na wiatr!<sup>72</sup>

## Podsumowanie

Abstrahując od przywołanych opinii i komentarzy, nierzadko zabarwionych subiektywnymi odczuciami, pamiętać przede wszystkim należy to, że Colette Gaveau była utalentowaną pianistką, której należy się właściwe miejsce w historii światowej pianistyki.

Colette Gaveau ostatnie dwa lata życia spędziła w Domu Wypoczynkowym Polskiego Funduszu Humanitarnego w Lailly-en-Val w Regionie Centralnym. Zmarła w szpitalu w Orleanie 4 stycznia 1987 r. Została pochowana w grobie swojego męża na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, w Alei Zasłużonych.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Archiwum Naukowe Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie, Kolekcja Witolda Małcużyńskiego, Dokumenty Colette Gaveau, Materiały biograficzne.
- Archiwum Naukowe Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie, Kolekcja Witolda Małcużyńskiego, Dokumenty Colette Gaveau, Diplôme la Fondation Musicale Reine Elisabeth (1938).
- Archiwum Naukowe Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie, Kolekcja Witolda Małcużyńskiego, Dokumenty Marcela i Henriette Gaveau.
- Archiwum Naukowe Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie, Kolekcja Witolda Małcużyńskiego, III Międzynarodowy Konkurs imienia Fr. Chopina dla Pianistów w Warszawie (książka z informacjami o konkursie).
- Archiwum Naukowe Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie, Kolekcja Witolda Małcużyńskiego, Materiały biograficzne.

<sup>72</sup> Czesław Halski, „Większy talent od męża?”, *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, nr 35, 1977, 9.



**Opracowania**

- „A Paris et Ailleurs. Mariages”, *Le Jour*, 14 octobre 1939, 4.
- Aubert, Louis. „Aux Concerts Lamoureux”, *Le journal*, 2 janvier 1935, 6b.
- Bernard, Élisabeth. „Jules Padeloup et les Concerts Populaires”, *Revue de Musicologie*, t. 57, no 2, 1971, 150–178.
- Bielatowicz, Jan. „Rozmowa z Witoldem Małcużyńskim”, *Życie. Katolicki tygodnik religijno-kulturalny*, nr 50/234, 1951.
- Brunel, Raoul. „Concours du Conservatoire”, *L'oeuvre*, 30 juin 1932, 6.
- Brunel, Raoul. „Les remarquables pianistes soviétiques lauréats de concours Ysaye”, *L'oeuvre*, no 8296, 1938, 2.
- Brzeziński, Franciszek. „Kronika muzyczna”, *Wieczór Warszawski*, nr 93, 1938, 7.
- „Carnet d'Excelsior. Mariages”, *Excelsior*, 11 octobre 1939, 2.
- Centnerszwer, Maksymilian. „Finałowe rozgrywki i wyniki trzeciego Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina”, *Nasz Przegląd*, nr 79, 1937, 8.
- Centnerszwer, Maksymilian. „Z koncertów”, *Nasz Przegląd*, nr 91, 1938, 6.
- Chamot, Marek. „Pamięć a życie kulturalne Pałuk. Słaboszewska linia rodu Zdziechowskich”, *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Gospodarki. Seria: Edukacja – Rodzina – Społeczeństwo*, t. 29, nr 2, 2017.
- „Chronique musicale. 23<sup>e</sup> Concert Mozart”, *L'Ouest-Eclair*, 2 décembre 1933, 6.
- „Colette Gaveau et Henri Szeryng au Cercle Artistique”, *L'Est Républicain*, 30 janvier 1939, 3.
- „Concert par Mme Colette Gaveau et M. Witold Malcuzyński”, *Le Petit Marseillais*, 7 février 1940, 2.
- „Concert Polonais”, *L'Ouest-Éclair*, 13 avril 1940, 4.
- „Courrier Artistique. Concert franco-polonais”, *La Dépêche*, 12 mars 1940, 6.
- d'Arvor, Jean. „Le Mouvement musical en Province. Brest”, *„Le Mé-nestrel”*, no 2, 1934, 14.
- Dambly, Paul. „Le centenaire de la naissance de Charles Lamoureux”, *Le petit journal*, 31 décembre 1934, 5.
- „Die Konzerte der Preisgekrönten”, *Neues Wiener Tagblatt*, Nr. 170, 1936, 13.

- Dybowski, Stanisław. *Laureaci Konkursów Chopinowskich w Warszawie*, (Warszawa: Wydawnictwo Muzyczne Selene, 2005).
- Dybowski, Stanisław. *Słownik pianistów polskich*, (Warszawa: Wydawnictwo Muzyczne Selene, 2003).
- „Échos et nouvelles”, *Le Ménestrel*, no 29, 1933, 196.
- Fijan, André. „Notre concert symphonique de dimanche dernier”, *Le Journal*, 11 décembre 1934, 6b.
- Fraggi, Hector. „La musique à Paris”, *Le Petit Marseillais*, 9 janvier 1935, 2.
- „Gala franco-polonais donné par Colette Gaveau et Witold Malczuzynski”, *Le Petit Provençal*, 7 février 1940, 2.
- Gaweł, Łukasz. *Marc Chagall. Wszystko jest malarstwem*, (Warszawa: Wydawnictwo Muzeum Narodowego w Warszawie, 2022).
- Gombrowicz, Witold. „Podróże i przygody. Niesmak w permanencji”, *Kurjer Poranny*, nr 195, 1937.
- „Gymnase”, *Le Sémaphore de Marseille*, 9 février 1940, 2.
- Halski, Czesław. „Większy talent od męża?”, *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, nr 35, 1977, 9.
- Hirsch, Michel-Léon. „Concerts-Pasdeloup”, *Le Ménestrel*, no 3, 1939, 12.
- Kenarowa, Halina. „Lato w Nohant”, *Przekrój*, nr 2125, 1986, 8–9.
- Keszler, Pierre. „Radio »Liberté«. Nos artistes”, *La Liberté*, 7 mai 1928, 4.
- Krukowski, Kazimierz. *Z Melpomeną na emigracji*, (Warszawa: Czytelnik, 1987).
- Kurjer Warszawski*, nr 85, 1938, 15.
- Landormy, Paul. „L'équipe française du concours Isaye”, *Le Temps*, 25 juin 1938, 5.
- „Le Concert polonais au Miramar”, *La Gazette de Biarritz-Bayonne et Saint-Jean-de-Luz*, no 9701, 1940, 2.
- „Le deuxième concert symphonique des Amis du Conservatoire”, *Les Nouvelles de Versailles*, 3 avril 1935, 4.
- „Le Mouvement musical à l'Étranger. Autriche”, *Le Ménestrel*, no 25, 1938, 203.
- „Le Mouvement musical à l'Étranger. Belgique”, *Le Ménestrel*, no 23–24, 1938, 166.
- „Le Mouvement musical à l'Étranger. Monaco”, *Le Ménestrel*, no 15–16, 1940, 62.
- „Le Mouvement musical en Province. Nîmes”, *Le Ménestrel*, no 8 i 9, 1940, 38.

- „Les journées franco-polonaises des 9 et 10 mars 1940. Lex deux pianistes virtuoses: Malcuzyński et Colette Gaveau”, *La Dépêche*, 7 mars 1940, 3.
- „Listy. Witold Małcużyński do Zygmunta Mycielskiego (wybór)”, *Ruch Muzyczny*, nr 3, 2016.
- Majewski, Paweł. „III Konkurs. W cieniu nadchodzącej wojny 21 lutego – 12 marca 1937”, w: Paweł Majewski (red.), *Chopinowskie Igrzysko. Historia Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina 1927–2015*, (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2020), 66–107.
- „Miłość kobiety”, *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, nr 32, 1977, 8.
- Minkiewicz, Władysław. „Wspomnienia 1939–1954 (dok.)”, *Zeszyty Historyczne*, t. 430, z. 81, 1987.
- Portier, Madeleine. „Les Concours du Conservatoire”, *Comoedia*, 30 juin 1932, 2.
- „Publiczność przyznaje pierwszą nagrodę Małcużyńskiemu”, *Dziennik Poznański*, nr 62, 1937, 2.
- Rebatet, Lucien. „Les concours du Conservatoire. Le Piano”, *L’Action française*, 1<sup>er</sup> juillet 1932, 3–4.
- Régey, Konstanty. „Finał konkursu chopinowskiego”, *Prosto z Mostu*, nr 14, 1937, 7.
- Régey, Konstanty. *Witold Małcużyński*, (Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1960).
- Régey, Konstanty. „Z ruchu muzycznego w Polsce. Warszawa”, *Muzyka Polska*, z. 3, 1937, 127–128.
- Roggeri, Edoardo. „Le Mouvement musical à l’Étranger. Italie”, *Le Ménestrel*, no 21, 1935, 178.
- Schmitt, Florent. „Les concerts”, *Le Temps*, 12 janvier 1935, 3.
- Schneider, Louis. „Concours du Conservatoire”, *Le Ménestrel*, no 27, 1931, 298.
- Schneider, Louis. „Concours du Conservatoire”, *Le Ménestrel*, no 28, 1932, 291.
- Skoluba, Maciej. „Rocznica śmierci K. Szymanowskiego. – Z Filharmonii: C. Gaveau i L’Guttry na poranku; E. Ansermet i Fr. Navarra w koncercie symfonicznym”, *Kurjer Polski*, nr 93, 1938, 5.
- Szeliga, Witold. „Koncerty laureatów konkursowych”, *Warszawski Dziennik Narodowy*, nr 84, 1937, 4.
- Szopski, Feliks. „Z muzyki”, *Kurjer Warszawski*, nr 84 (wydanie wieczorne), 1937, 10.

- „Trayectoria científica y académica de M.-Pierrette Malcuzyński”, *Itinerarios. Revista de estudios lingüísticos, literarios, históricos y antropológicos*, nr 10, 2009, 11–24.
- „Uroczyste zakończenie III. Międzynarodowego Konkursu im. Szopena”, *Ilustrowany Kurjer Codzienny*, nr 74, 1937, 12.
- Vaquinhas, Irene. „A Figueira da Foz como „lugar de memória” na rota da fuga da Europa ocupada durante a 2<sup>a</sup> Grande Guerra (1943–1945). Proposta de itinerário histórico”, w: Fernando Magalhães, Luciana Ferreira da Costa Francisca Hernández, Alan Curcino, *Museologia e Património – Volume 2*, (Leiria: Instituto Politécnico, 2019), 10–36.
- Vinteuil, Roger. „Les grandes concerts. Concerts-Lamoureux”, *Le Ménestrel*, no 1, 1935, 3.
- Vuillermoz, Emile. „Un virtuose polonaise”, *Candide: grand hebdomadaire parisien et littéraire*, 31 janvier 1940.
- Who's Who in Switzerland including the Principality of Lichtenstein 1972–1973*, (Geneva: Nagel Publishers Inc., 1972/73).
- „Wielki koncert w Lille na rzecz uchodźców z Polski”, *Narodowiec. Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźstwa*, nr 295, 1939, 2.
- Witold Malcuzyński*, text by Bernard Gavoty, portr. by Roger Hauert, (Geneva: Kister, 1957).
- Witold Malcuzyński*, texto de Bernard Gavoty, fotografias de Roger Hauert, (Geneva: Kister, 1957).

GRAŻYNA LEGUTKO

<https://orcid.org/0000-0003-4979-3622>

*Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach*

## Maria Sieroszevska (1881–1964). Studium przypadku<sup>1</sup>

### Streszczenie

Artykuł jest próbą rekonstrukcji nieznanycb dziejów Marii Sieroszevskiej – córki Waclawa Sieroszevskiego (1858–1945), polskiego zesłańca syberyjskiego i Ariny Czelba-Kysej (1860–1886), Jakutki z Wierchojańska. Maria, osierocona przez matkę jako pięcioletnia dziewczynka i odłączona od ojca w wieku lat szesnastu, kiedy ten powraca do ojczystego kraju, pozostaje w carskiej Rosji pod opieką jego przyjaciół, dojrzewając na styku trzech kultur: polskiej, rosyjskiej i narodu Sacha. Jej jednostkowe losy obrazują dramatyczne dzieje szerszej grupy dzieci narodzonych ze związków mieszanych, w których matka była autochtonką, mieszkanką Azji, a ojciec przybyszem z Europy, zza Uralu.

**Słowa kluczowe:** Maria Sieroszevska, Waclaw Sieroszevski, Sybir, zesłanie, wielokulturowość

---

<sup>1</sup> Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja”.

## MARIA SIEROSZEWSKA (1881–1964). CASE STUDY

### Abstract

The article is an attempt to re-enactment the unknown part of Maria Sieroszevska life. She was a daughter of Waclaw Sieroszewski (1858–1945), the Polish man who was exiled to Siberia and Arina Czelba-Kysa (1860–1886), an Yackut woman who came from Wierchojańsk. Maria was a half-orphan. When she was a five-years-old-girl, her mother died. When she was sixteen years old, her father came back to Poland and left her with his friends in Czarist Russia. Maria grew up in the area that contained three cultures: Polish, Russian and Sakha. Her life exemplifies the dramatic fate of children whose parents were from two other countries (mother was from Asia, father came from Europe) in that time.

**Keywords:** Maria Sieroszevska, Waclaw Sieroszewski, Siberia, exile, multiculturalism

### Soczewka dramatów zesłańczych

Jednostkowe dzieje Marii Sieroszewskiej – jakuckiej córki Waclawa Sieroszewskiego, znanego polskiego pisarza i zesłańca politycznego – obrazują dramatyczny los szerszej grupy dzieci (do dziś nie wiadomo dokładnie, jak licznej), narodzonych ze związków mieszanych, w których matka była autochtonką, mieszkanką Azji (Syberii), a ojciec przybyszem z Europy, zza Uralu. Ale nie tylko ten, wielokrotnie zagadkowy i trudny do wyjaśnienia, los przybliżają. Na przykładzie dziejów Marii – potraktowanych metaforycznie jako soczewka – można również przyjrzeć się może nie najważniejszym, ale dość przecież istotnym aspektom międzyludzkich związków polsko-jakucko-rosyjskich na przełomie XIX i XX w. i poznać mentalne zawilości życia potomków zesłańców syberyjskich, którzy stykając się z przedstawicielami różnych grup etnicznych, często borykali się z problemem własnej tożsamości narodowej. Ujmując rzecz z innej jeszcze perspektywy: przypadek Marii Sieroszewskiej wpisuje się w historię polskich buntów niepodległościowych w drugiej połowie XIX i początkach XX w., umożliwia odtworzenie szczegółów z osobistego życia polskich zesłańców, skazywanych na wieloletnie czy nawet dożywotnie osiedlanie się na Syberii lub innych odległych obszarach rosyjskiego imperium i nierzadko zakładających tam, często nieformalnie, rodziny. Losy Marii mogą być zatem przedmiotem zainteresowania szerokiego kręgu odbiorców, przede

wszystkim historyków, kulturoznawców i antropologów, ale także psychologów, literaturoznawców i edytorów.

### Biografia rozproszona

Rekonstrukcję biografii jakuckiej córki autora *Na kresach lasów* – biografii rozsypanej w okrucinach i nie we wszystkich miejscach możliwej do wyjaśnienia – umożliwiają dokumenty znajdujące się w państwowych i prywatnych archiwach (w Polsce, Jakucji i Rosji). Są to rozmaite pisma urzędowe, akta spraw Sieroszewskiego – zesłańca, korespondencja służbowa, a zwłaszcza prywatne listy pisane przez niego i do niego adresowane. Z pewnością biografii tej nie można określić mianem „życia spokojnego”, bo niepokój Marii stale towarzyszył. Można ją raczej nazwać „żywotem człowieka poczciwego”, by uciec się do tytułu znanego utworu pisarza renesansowego, i – rozszerzając formułę Mikołaja Reja – „żywotem człowieka pokornego”, który rzadko się buntował, choć los nie szczędził Marii wielu trudnych doświadczeń. Żywy ten można streścić w kilku zdaniach. Urodziła się w 1881 r. i do piątego roku życia (tj. do śmierci matki) wychowywała się wyłącznie wśród tubylców. Potem przez osiem lat opiekował się nią ojciec, przesiedlany z ułusu do ułusu w rozległej krainie syberyjskiej, a następnie – kiedy mógł powrócić z zesłania do ojczystego kraju – troszczyli się o nią znajomi rodzica, mieszkający w Irkucku i na Kaukazie. Dorósłszy, nie skorzystała z możliwości połączenia się z polską rodziną ojca, choć nie zerwała z nim kontaktu. Zmarła w 1964 r. w Moskwie, przeżywszy dojrzałe lata w Rosji sowieckiej w biedzie i samotności. Z takiego krótkiego *curriculum vitae* niewiele jednak wynika. Nie dowiemy się, na czym polegały życiowe dramaty najpierw jakuckiego dziecka, potem dorastającej dziewczynki, wreszcie dojrzałej kobiety.

Zacznijmy zatem od początku. Maria urodziła się w Wierchojańsku, miasteczku odległym 900 km od Jakucka, stolicy kraju Sacha, uznawanym za biegun zimna, jedno z najzimniejszych miejsc półkuli północnej (średnia roczna temperatura wynosi tam  $-17^{\circ}\text{C}$ , a najniższa dochodzi zimą do ok.  $-70^{\circ}\text{C}$ ). Była pierworodną córką polskiego zesłańca, dwudziestodwuletniego Wacława Sieroszewskiego i młodszej od niego o dwa lata Jakutki Ariny Czełba-Kysej (Anny Slepcowej). Przyszła na świat w domu Kozaka Bolszowa 25 stycznia (wg nowego stylu: 6 lutego) 1881 r.

Z ustaleniem dokładnej daty narodzin Marii wiązało się szeregi problemów. Biografowie Sieroszewskiego podawali rozmaite lata, najczęściej pisali, że było to między późną wiosną a wczesnym latem 1882 albo pod koniec 1881 r. Na grobie Marii Sieroszewskiej, który znajduje się na cmentarzu Nowodziewiczym w Moskwie<sup>2</sup>, widnieje z kolei rok urodzin: 1879. Udało mi się jednak odnaleźć arcyciekawy dokument, przechowywany w Państwowym Archiwum Narodu Sacha, pozwalający owe problemy rozstrzygnąć. Dokument ten opatrzone tytułem: *Wypis z dziennika władz okręgu jakuckiego o pozytywnym rozpatrzeniu prośby Wacława Sieroszewskiego dotyczącej uznania za jego córkę Marii Slepcowej* i załączono do niego metrykę, poświadczającą, że Maria „25 stycznia 1881 roku została urodzona przez inorodkę, pannę [z] 2. jusalskiego naslegu wierchojańskiego ułusu Annę Slepcową”<sup>3</sup>. Sieroszewski – skazany za działalność socjalistyczną i bunt więźniów w Cytadeli warszawskiej na wieczyste osiedlenie we wschodniej Syberii – dotarł do Wierchojańska w maju 1880 r., a zatem należy stwierdzić, że poznał młodą Jakutkę, przyszłą matkę Maszy, tuż po przybyciu na miejsce zesłania. Chrzcist ich córki, na którym otrzymała prawosławne imię: Maria, odbył się w cerkwi wierchojańskiej 28 stycznia 1881 r.

Wczesną zimą 1882 r., kiedy Masza miała niespełna dwa lata, matka w obawie o życie córeczki oddała ją na wychowanie krewnym, mieszkającym pod Wierchojańskiem<sup>4</sup>. I w tym momencie zaczął się,

<sup>2</sup> Maria Sieroszewska została pochowana w imponującym grobowcu rodziny Sierowych (gdzie najbardziej okazałe prezentuje się glaz upamiętniający znanego malarza Walentyna Sierowa (1865–1911), w mogile razem z jego matką, rosyjską kompozytorką Walentyną Sierową (1846–1924). Zob. <https://lori.ru/7484249?fbclid> [dostęp: 29.03.2019]. Nazwisko Marii Wacławownej Sieroszewskiej, opatrzone datami: 1879–1964, umieszczone jest na jednej z płyt nagrobnych bezpośrednio pod nazwiskiem Walentyny Sierowej. Zob. spis osób pochowanych na cmentarzu Nowodziewiczym w Moskwie, sporządzony przez rosyjskie Centrum Badań Geologicznych, na podstawie pracy: S.Je. Kipnis, *Nowodziewiczij miemorial. Niekropol Nowodziewiczjego kładbiszczu*, Москва 1995, <https://rosgenea.ru/?a=18&p=75> [Familija Sieroszewskaja] [dostęp: 22.11.2011]. Imponujący wyglądem i rozmiarami grobowiec Sierowych znajduje się w historycznej części moskiewskiego cmentarza, w drugiej kwaterze od centrum, przy ścieżce nr 11, w rzędzie nr 22, nr miejsca 8 – zob. „Udoczerienije W.L. Sieroszewskim Marii Slepcowoj (Wstupitielnaja statja i publikacija dokumentow podgotowleny Je.W. Sawwinoj)”, *Jakutskij Archiw*, nr 1, 2015, 58, oraz M. Książek, „Mogila Marii Sieroszewskiej i nowe fakty z jej życia”, *Przegląd Wschodni*, t. 12, z. 3 (47), 2013, 682.

<sup>3</sup> *Wypiska iz żurnala Jakutskogo oblastnogo prawlenija ob udowletworienii proszenija W.L. Sieroszewskogo ob udoczerienii im Marii Slepcowoj*, NA RS(Ja), f. 12-i, op. 1, t. 2, d. 9359, l. 5 (tłum. Iwona Plucner).

<sup>4</sup> Sieroszewski po latach komentował decyzję swojej jakuckiej wybranki następująco: „Annuszka w obawie o życie malej, którą bardzo kochała, namówiła mnie, żeby dziecko oddać do jej krewnych, którzy mieszkali niedaleko od Wierchojańska, a którym dzieci się zdrowo cho-



jak sędzę, jej życiowy dramat. U krewnych matki dziewczynka przebywała ponad cztery lata (do początku 1886 r.). Nie wiadomo, jak często odwiedzała ją w tym okresie matka, która pracowała w Wierchojańsku jako gospodyni w domu rosyjskiego zesłańca politycznego Sergiusza Kowalika. Na pewno dziewczynka nie widywała wówczas ojca.

Rekonstruując biografię Marii Sieroszewskiej, nie zdołałam ustalić personaliów jakuckich krewnych matki. Przymuszczałabym tak jak ich pobratymcy, zamieszkujący dorzecze Leny i Ałdanu, trudnili się hodowlą bydła. Zapewne nie byli bogaci i nie zajmowali jakichś ważnych stanowisk w lokalnej społeczności (w przeciwnym razie zachowałyby się jakieś dokumenty z nimi związane). Nie byłam jednak w stanie określić, jaki był zakres ich wpływu na rozwój małego dziecka i w ogóle jaki wpływ wywarła na Maszę kultura jakucka. Nielatwa też była aksjologiczna klasyfikacja decyzji rodziców o oddaniu własnego dziecka na wychowanie innym. Czy z tego powodu należałoby określić Arinę złą matką? I piętnem złego ojca naznaczyć również Sieroszewskiego, który nie sprawował opieki nad córką aż przez pięć lat? Z pewnością nie. Nie mógł on na początku lat 80. XIX w. opiekować się córeczką, ponieważ został karnie wywieziony z Wierchojańska na odległe krańce podbiegunowej Jakucji. Wywózka była spowodowana jego dwukrotną próbą ucieczki z zesłania: w 1881 r. pieszo, drogą lądową, w 1882 r. – łodzią, rzeką Janą w stronę Oceanu Lodowatego, skąd zamierzał dotrzeć do Ameryki i sprowadzić tam swoją jakucką rodzinę. Niestety obie ucieczki zakończyły się fiaskiem, a druga – schwytaniem przez patrol kozacki na wybrzeżu oceanu. Uznany za przywódcę uciekinierów, dostał wówczas wyrok wieczystego osiedlenia się „na kresach lasów, w miejscowości o sto wiorst odległej od wszelkiej rzeki, drogi handlowej oraz miasta”<sup>5</sup>. Wykonanie wyroku wiązało się z wyjazdem do podbiegunowej osady Andylach (gdzie przebywał osiem miesięcy 1883 r.), skąd został przeniesiony w 1884 r. jeszcze dalej na północny wschód Syberii, do uroczyska Jaża, oddalonego o 100 km od Andylachu. Dzięki staraniom siostry z Polski, Pauliny Sieroszewskiej, mógł przenieść się w 1885 r. na łagodniejsze klimatycznie południe i zamieszkać w bajagantajskim ułusie.

wały, podczas gdy u niej, Annuszki, nie ma tej pewności, że córeczka żyć będzie; w mieście w tym czasie grasowały jakieś zarazy, więc zgodziłem się Manię oddać”, Waclaw Sieroszewski, *Pamiętniki. Wspomnienia*, w: idem, Andrzej Lam, Jerzy Skórnicki (red.), *Dziela*, (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1959), 342.

<sup>5</sup> Ibidem, 343.

Do tego właśnie miejsca na początku 1886 r. postanowiła przybyć wraz z dzieckiem bardzo już chora (na gruźlicę i zapalenie płuc) Arina Czelba-Kysa. Niestety zmarła w drodze, w marcu 1886 r. w kangałaskim ułusie, mając zaledwie 26 lat. Sieroszewski zdażył jeszcze swą jakucką wybrankę pożegnać, po czym pochował ją i zabrał ze sobą pięcioletnią córkę do bajagantajskiego ułusu.

Ośmioletni okres biografii osieroconej przez matkę Maszy, kiedy dorastała u boku ojca (1886–1894), jest najbardziej udokumentowanym i najlepiej znanym badaczom czasem w jej życiu. Można stwierdzić, że ten etap w jej życiorysie należał do najszcześniejszych, mimo że wielokrotnie doświadczała wtedy głodu, skrajnego ubóstwa i braku bytowej stabilizacji, przenosząc się z rodzicem z miejsca na miejsce. Najpierw przez rok mieszkała z nim w bajagantajskim ułusie, wiosną 1887 r. przeniosła się z nim do namskiego ułusu, gdzie przebywali do 1892 r. Ważnym momentem w biografii Marii był rok 1890, kiedy na mocy dekretu carskiego została prawnie uznana za córkę Sieroszewskiego i odtąd mogła nosić jego nazwisko. Mowa jest o tym w przywoływanym już dokumencie, przechowywanym w jakuckim archiwum<sup>6</sup>, oraz w liście Sieroszewskiego do siostry, pisany w namskim ułusie, 12 listopada 1890 r.:

Nareszcie muszę ci powiedzieć o jednej rzeczy, która kosztowała mnie niemal zmartwienia i zachodu oraz trochę pieniędzy, ciebie zaś obchodzi pewnie nie nazbyt, mianowicie: dziś otrzymałem nareszcie ukaz cesarski, mocą którego pozwala się córce mej, Marii, nosić (imię) nazwisko Sieroszewska; została więc ona moją córką i... *de jure*<sup>7</sup>.

Przebywając z ojcem przez sześć lat w namskim ułusie, Masza powoli zatracala związek z rdzennymi Jakutami, nie tylko dlatego, że w tej części kraju nad Leną mieszkał największy procent

<sup>6</sup> Zob. przypis 2.

<sup>7</sup> List Wacława Sieroszewskiego do Pauliny Sieroszewskiej 12.11.1890, w: idem, *Listy z Syberii*, oprac. Barbara Kocówna, w: Kazimierz Budzyk, Stanisław Pigoń i in. (red.), *Archiwum Literackie*, t. 8. *Miscellanea z pogranicza XIX i XX wieku*, (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, wyd. PAN, 1964), 414. Zob. także dokument zawierający prośbę Sieroszewskiego z 29 września 1890 r., skierowaną do jakuckiego okręgowego zarządu policyjnego o wydanie kopii dokumentu imperatora, zaświadczonego o zaliczeniu córki Anny Slepcowej, Marii, do rodziny Sieroszewskiego – *Prosznienie W.L. Sieroszewskiego Jakutskomu okružnomu policejskomu uprawleniju o wydacze kopii ukaza impieratora o priczislenii niezakonnożdiennoj ot jakutki 2-go Jusalskogo naslega Wierchojanskogo utusa Anny Slepcowoj doczeri Marii k siemje Sieroszewskogo*, NA RS (Ja), f. 15ii, op. 20, d. 11, l. 173, [http://archivesakha.ru/?page\\_id=4371](http://archivesakha.ru/?page_id=4371) [dostęp: 1.04.2019].

ludności z domieszką krwi rosyjskiej, ale także dlatego, że niedaleko miejsca pobytu Sieroszewskich funkcjonowała niewielka kolonia polskich zesłańców, którzy mieli małą biblioteczkę polskich książek i porozumiewali się między sobą w języku ojczystym. Dzięki temu dorastająca dziewczynka nauczyła się mówić po polsku. Wiele znajomości zawartych wówczas z polskimi i rosyjskimi zesłańcami przetrwało długie lata. W namskim ułusie kilkuletnia Masza pobierała również lekcje u Natalii Osipownej Kogan-Bernstein, rosyjskiej nauczycielki i rewolucjonistki pochodzenia żydowskiego (żony Lwa Kogan-Bersteina, powieszono go przez Rosjan za udział w proteście więźniów politycznych w Jakucku), która przyjechała tam na początku 1892 r.

Półtora roku po otrzymaniu ukazu carskiego, na mocy którego Masza mogła nosić nazwisko swego ojca, Sieroszewski otrzymał (w czerwcu 1892 r.) paszport osiedleńczy, umożliwiający mu poruszanie się po całym Imperium Rosyjskim z wyjątkiem Królestwa Polskiego. Podobny dokument otrzymała Maria. Przeniosła się wówczas z rodzicem do Jakucka, gdzie choć przebywała krótko (zaledwie trzy miesiące), miała możliwość poznania innej, bardziej rozwiniętej pod względem cywilizacyjnym części Jakucji.

Jesienią 1892 r. przeniosła się z Jakucka do Irkucka, opuszczając w wieku jedenastu lat kraj swojej matki, do którego już nigdy nie powróciła. W Irkucku przebywała z ojcem dwa lata (do 1894 r.). Tutaj zadbał on o jej edukację, zapisał najpierw do miejscowego progimnazjum, a następnie do gimnazjum, sam zaś przesiadywał w bibliotece irkuckiego Muzeum Krajoznawczego, gdzie kontynuował swoje prace etnograficzne związane z pisaniem monografii o Jakutach. Czas spędzony w Irkucku Maria, jako dorosła już kobieta, wspominała bardzo ciepło. Doświadczyla w tym okresie szczególnej troski ojca, zabierał ją na letnie wakacje nad Bajkał, podsuwał książki do czytania, dbał o rozrywki.

Sielski i bezpieczny czas w życiu Maszy u boku kochającego rodzica, został jednak dramatycznie przerwany w 1894 r., kiedy ten – w celu dalszych kwerend bibliotecznych – wyjechał do Petersburga. Zostawił wówczas trzynastoletnią córkę w Irkucku pod opieką przyjaciół Stanisława i Feliksy Landych. Opuścił ją zatem po raz drugi, tym razem z własnej woli, powodowany chęcią finalizacji pracy nad monografią etnograficzną, w przeciwieństwie do wcześniejszego roz-

stania, kiedy za drugą próbę ucieczki z zesłania został skazany na osiedlenie się na odległych terenach północnej Jakucji.

W 1896 r. Sieroszewski ukończył pierwszy tom swojej monografii, który wydał w Petersburgu pod tytułem *Jakuty. Opyt etnograficzeskowo isliedowanija*. Za publikację tę otrzymał złoty medal Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego, co umożliwiło mu powrót do ojczystego kraju. Na stałe wrócił do Polski w 1898 r., umieszczając wcześniej (w 1897 r.) szesnastoletnią córkę w domu dla sierot i biednych dzieci zesłańców politycznych, prowadzonym na Kaukazie, w Soczi, przez Marię Arsenjewną Bykową. Po osiągnięciu pełnoletniości Maria została wysłana (w styczniu 1899 r.) na kursy buchalteryjne do Moskwy. Mniej więcej w tym samym czasie jej ojciec założył w Polsce nową rodzinę, poślubiając Stefanię Mianowską (z tego związku urodziło się trzech synów), którą Masza będzie z czasem traktowała jako swoją matkę.

Rozstanie z ojcem zainicjowało pełne tragicznych napięć dorosłe życie córki Sieroszewskiego. Przyjmowała, jak się zdaje, swój los z pokorą i godnością. Jej korespondencja z ojcem świadczy, że była osobą skromną, niebuntującą się i dumną (nie okazywała słabości i rzadko się skarżyła). Dramat rozstania z rodzicem przeżywała zapewne dużo głębiej niż on. Nie tylko dlatego, że wiodła samotne życie (w przeciwieństwie do ojca, który miał szczęśliwą, wciąż powiększającą się rodzinę i spełniał się jako uznany pisarz i działacz społeczno-polityczny), ale także dlatego, że jej egzystencja naznaczona była pasmem nieustających problemów bytowych.

Ocena zachowania Sieroszewskiego, który pozostawił swoją kilkunastoletnią córkę w azjatyckiej Rosji i powierzył opiece przyjaciół, wymaga dużej ostrożności. Postrzeganie tej decyzji jako zdrady – jak to czynią niektórzy badacze<sup>8</sup> – wydaje się niewłaściwe. Interpretowanie jej jako przejawu niedostatku bezwarunkowej miłości rodzicielskiej wydaje się również pewnym nadużyciem. Sądzę, że należy ją łączyć przede wszystkim z brakiem możliwości innego wyboru i rozpatrywać w kategorii „winy niezawinionej”. Zachowanie pisarza tłumaczą czynniki zarówno natury ogólnej (względy polityczno-prawne), jak i osobistej (niestabilna sytuacja bytowa). Wiadomo, że władze carskie często utrudniały (a niejednokrotnie wręcz uniemożliwiały) powracającym do kraju zesłańcom zabiera-

<sup>8</sup> Np. Aleksandra Kijak, *Odkrywca innej Syberii i Dalekiego Wschodu*, (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010), 17.

nie dzieci urodzonych w związkach z Sybiraczkami<sup>9</sup>. Mieszane małżeństwa jeszcze pod koniec XIX w. budziły zresztą mnóstwo sporów wśród samych zesłańców. Przypomnijmy, że w czasach Agatona Gillera, autora *Opisania zabajkalskiej krainy w Syberii* (1867), były postrzegane jako narzędzie rusyfikacji, służące do „powolnego wynarodowienia ludów, nad którymi Moskwa panuje”<sup>10</sup> i oceniane w kategoriach zaprzaństwa narodowego. Masza jako córka Jakutki, mieszkanki kraju przynależnego terytorialnie do carskiego imperium, była pod względem prawnym Rosjanka, a ponieważ pojęcie Rosjanina łączono jeszcze wówczas z silnym stereotypem zdrady narodowej, stosunki polsko-sybirackie determinowało, jak stwierdza Franciszek Nowiński, „wiele bezsensownych przesądów”<sup>11</sup>. Kodeks etyczny zesłańca, zakazujący małżeństw z kobietami prawosławnymi, skutkujących ewentualnym wynarodowieniem potomstwa, zdawał się wciąż aktualny<sup>12</sup>.

Powrót z zesłania z „rosyjskim” dzieckiem potencjalnie mógł się więc spotkać z napiętnowaniem przez rodaków. Trudno dziś stwierdzić, czy Sieroszewski lękał się owego „piętna zdrajcy”, z pewnością wiemy, że wracał do kraju, w którym się wszystko zmieniło, gdzie rozpoczynał na nowo swoje życie i gdzie czekał go niepewny los. Na mając własnego domu, właściwie nie miał dokąd wracać. Pozbawiony środków utrzymania, musiał liczyć na pomoc siostry, która jakuckiej bratanicy nie akceptowała. Przepuszczał, że pomocy tej nie otrzyma w wypadku powrotu z „syberyjską” córką, a z pewnością konfliktu z Pauliną chciał uniknąć. Przekonywał ją przecież przed laty, pisząc z namskiego ułusu: „wrócić do kraju z gołymi

<sup>9</sup> Nierzadko zdarzało się, że ułaskawieni Polacy, ożeniwszy się uprzednio z Sybiraczkami (Rosjankami) i mający z nimi dzieci, nie mogli powracać do ojczyzny ze swoimi sybirskimi rodzinami (piszą na ten temat Anna Brus, Elżbieta Kaczyńska, Wiktoria Śliwowska w pracy *Zesłanie i katorga w dziejach Polaków 1815–1914*, Warszawa: PWN, 1992). Sytuację zmienił na lepsze manifest koronacyjny z 1856 r. i towarzysząca mu amnestia, umożliwiająca zesłańcom politycznym powrót do kraju wraz z założonymi na Syberii rodzinami.

<sup>10</sup> Agaton Giller, *Opisanie zabajkalskiej krainy w Syberii*, (Lipsk: Wydawca F.A. Brockhaus, 1867), 61. Radykalny w swych ocenach pamiętnikarz traktował dzieci zrodzone z ojca Polaka i matki Sybiraczki jako potomstwo praktycznie rosyjskie, przekonując: „Stuła, która wiąże ręce Polaka z Moskiewką, przywiązuje go do narodu moskiewskiego i wyciąga mu z serca i krwi żywiły narodowe” (ibidem, 32).

<sup>11</sup> Franciszek Nowiński, „Nietypowe sytuacje i nietypowe związki – małżeństwa polskich zesłańców z Sybiraczkami”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarz, *Spoleczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, t. 9. *Kobieta i rewolucja obyczajowa*, (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2006), 385.

<sup>12</sup> Zob. Jan Trynkowski, „Kodeks etyczny zesłańca w świetle pism Agatona Gillera”, *Studia Łomżyńskie*, t. 14, 2003, 23–30.

rękami i małym dzieckiem i sięść tobie na karku nie mam odwagi. Nie wrócę, aż wyrobię sobie imię w literaturze lub zarobię z tysiąc rubli w inny jaki sposób, abym miał na pierwsze potrzeby”<sup>13</sup>. A że tysiąc rubli nie zarobił – wracał sam.

Nie udało mi się ustalić, dokąd wróciła Maria Sieroszevska po odbyciu kursów buchalteryjnych w Moskwie, czy do Bykowej w Soczi, czy do rodziny Landych w Irkucku. Wiadomo, że z rodziną tą mieszkała w Irkucku w latach 1900–1905. Wiadomo też, że wiosną 1906 r. (kiedy upadła firma futrzarska, w której pracował Stanisław Landy) ojciec zaproponował jej przyjazd do Polski i zamieszkanie w Warszawie. Masza zrezygnowała jednak z przyjazdu, mimo że miała już wykupiony bilet kolejowy i załatwioną przez ciotkę Paulinę posadę w redakcji „Prawdy”. Postanowiła wówczas przenieść się z Landymi do Moskwy. Z ojcem spotkała się dopiero po szesnastu albo siedemnastu latach w Paryżu (na początku roku 1914 albo latem 1913) jako trzydziestotrzyletnia kobieta. Poznała wtedy jego polską rodziną – macochę i trzech przyrodnich braci, synów Wacława i Stefanii Sieroszevskich: Władysława, Stanisława i Kazimierza.

Dzięki zachowanym listom Marii do ojca, pochodzącym z lat 1925–1933, sporo wiemy, co się z nią działo w tym czasie. Okres Wielkiej Wojny spędziła najprawdopodobniej w Moskwie. W 1922 r. owdowiała od kilku lat Felicja Landy (jej mąż zmarł nagle na serce w grudniu 1915 r.) podjęła decyzję powrotu wraz z dziećmi do Polski, proponując córce Sieroszevskiego wspólny wyjazd do Warszawy. Masza jednak na ten wyjazd się nie zdecydowała i została w sowieckiej Rosji. W 1925 r. mieszkała na prowincji, we wsi Ałabino, położonej ok. 40 km na południowy zachód od Moskwy. W 1926 r. przeniosła się na stałe do Moskwy, gdzie wynajęła skromny pokój w mieszkaniu przy ul. Pietrowka 19 m. 43. W lutym 1927 r. udało jej się dostać pracę w Jakuckiej Izbie Handlowej, ale tylko na półtora roku; w czerwcu tego roku przeprowadziła się czasowo na Nikitskij bulwar 12 m. 35 do mieszkania swojej moskiewskiej przyjaciółki. W 1928 r. wynajęła samodzielny pokój w jednym z mieszkań komunalnych w Moskwie w pobliżu placu Puszkina, przy ul. Wielki Putinkowskij zaułek 7/13 (mieszkała tam do sierpnia 1933 r.). Pracowała w stolicy Rosji sowieckiej jako skromna urzędniczka, zatrudniana – na krócej lub dłużej – w rozmaitych biurach na etacie księgowej.

<sup>13</sup> List Wacława Sieroszevskiego do Pauliny Sieroszevskiej z 18.05.1889, w: idem, *Listy z Syberii*, 401.

Życie w Moskwie w latach 20. i 30. XX w. nie było najłatwiejsze. Pod koniec 1932 r. zaczęto reglamentować żywność. Masza częstokroć nie dojadła, dzieląc się ze znajomymi swoimi przydziałami mięsa, kaszy, herbaty itd., a także zawartością paczek otrzymywanych od ojca z Polski. W czasie srogiej zimy 1932/1933 marzła, nie mając środków na opał i ogrzewając się maszynką naftową. Wielokrotnie zmuszona była zaciągać długi. W ostatnim zachowanym liście do ojca (z 12 sierpnia 1933) pisała, że skończyły jej się zapasy mydła, cukru oraz herbaty, i dziękowała za przesłane w samą porę pieniądze, które pozwoliły jej owe zapasy uzupełnić. Była wdzięczna za wszelkie dowody pamięci o sobie (listy, paczki, przekazy pieniężne), a jednocześnie zażenowana, że naraża ojca na wydatki. Towarzyszyło jej jakieś irracjonalne poczucie winy wobec niego, które być może wynikało z zaniżonej samooceny albo z traumy opuszczenia przez rodziców. Bez względu na to, czym było ono motywowane (biedą, niezdolnością do opieki – w wypadku matki; koniecznością odbywania kary, chęcią realizacji pasji naukowych, niepewnym bytem, działalnością polityczną – w wypadku ojca), faktem jest, że wcześniej została sama.

W rekonstrukcji dziejów Marii Sieroszewskiej szczególnie ważna wydała mi się kwestia określenia jej świadomości i tożsamości etnicznej. Zastanawiałam się, w jakim stopniu (i czy w ogóle) ukształtowała jej myślenie jakucka rodzina matki, opiekująca się dziewczynką w pierwszych latach życia. Jaki wpływ na poczucie tożsamości kulturowej Maszy miał pobyt w wieloetnicznym środowisku, wśród Rosjan, Polaków, Jakutów i przedstawicieli innych grup? Kwestię określenia tożsamości narodowej Marii udało mi się rozstrzygnąć na podstawie jednego z jej listów pisanych do ojca (z 13 kwietnia [1928]). Wyznawała w nim dramatycznie:

ja ani przez chwilę nie myślałam o życiu w Polsce, przecież dla mnie byłoby to tym samym, co emigracja. Wprawdzie bardzo chce mi się Was zobaczyć i może to dla mnie tragedia, że nie ma tu nikogo bliskiego ani z Twojej, ani z Matki strony, ale tak samo nie ciągnie mnie do Jakucji. Przecież wyrosłam i wychowałam się w Rosji, i lubię Moskwę, i przyzwyczaiłam się tak, że nie chciałabym przeprowadzać się do żadnego innego miasta ... Wyobrażam sobie, jak czułabym się w Polsce, ... jak na wygnaniu we wrogim mi i obcym środowisku [podkr. – G.L.]<sup>14</sup>.

<sup>14</sup> List Marii Sieroszewskiej do Wacława Sieroszewskiego z 13.04.[1928], w: Grażyna Legutko, „Wyrosłam na Rosjanke...”. *Historia Marii – jakuckiej córki Wacława Sieroszewskiego*

Wychowana w innej kulturze i mentalności bała się przeprowadzki do obcego kraju, mimo że mieszkał w nim jej ojciec. Zapewne uznała, że nie zdoła się przystosować do nowych warunków życia, że – jak trafnie stwierdza wnuk pisarza, Andrzej Sieroszewski – „w nowym świecie się nie odnajdzie, a powrotu do starego już mieć nie będzie”<sup>15</sup>. Przeniesienie się z jednej kultury do drugiej, ze świata oswojonego do nieznanego było dla niej zbyt trudne. Przekroczenie granic kultury rosyjskiej, do której się asymilowała, okazywało się zadaniem ponad siły. Stwierdzała w dalszej części tego listu: „Pamiętasz, wiele lat temu pisałeś mi, żebym wyrosła na dobrego rosyjskiego człowieka. Wyrosłam na Rosjanę, nie wiem tylko, czy dobrą [podkr. – G.L.]”<sup>16</sup>. A zatem będąc córką Polaka i Jakutki, zdecydowała się na bycie Rosjanką, choć mogła być Polką, bo przecież ojciec nigdy nie zapomniał o swojej syberyjskiej córce pozostawionej w Rosji. Korespondował z nią dosyć regularnie, w miarę możliwości wspierał finansowo i zachęcał do zamieszkania w Polsce. Ona jednak wolała pozostać w Moskwie, nie mając ani siły, ani chęci na kolejną zmianę tożsamości. Ale co oznaczało dla niej bycie „dobrą Rosjanką”? Czy to samo, co dla jej ojca bycie „dobrym rosyjskim człowiekiem”? Jak w ogóle rozumiała „rosyjskość”? W świetle zachowanych dokumentów nie da się tych dylematów rozstrzygnąć.

W przypadku Marii wydaje się, że zarówno wpływ rodziny matki, jak i ojca, a także jego polskich przyjaciół, nie był ani trwały, ani silny. Nie można jednak mówić, jak sędzę, o ortodoksyjnym poczuciu przynależności do kultury rosyjskiej. Jej postawa daleka była zarówno od fascynacji komunizmem, jak i od rusofobicznych uprzedzeń. Należałoby jej poczucie tożsamości etnicznej określić raczej mianem wielokulturowości, pisała bowiem:

nie jestem taką patriotką jak większość Rosjan, poczułam to w czasie wojny [mowa o II wojnie światowej – dop. G.L.], kiedy wszystkich ogarnął patriotyczny żar i nienawiść do Niemców, i wszystkie [Rosjanki – dop. G.L.] rzuciły się być siostrami miłosierdzia i na

– w *świecie jej listów do ojca i innych dokumentów*, (Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludowe, 2019), 127–128.

<sup>15</sup> Andrzej Sieroszewski, „Wacław Sieroszewski w kręgu rodziny i przyjaciół”, w: Antoni Kuczyński, Mirosław Marczyk (red.), *Wacław Sieroszewski. Zesłaniec – etnograf – literat – polityk*, (Wrocław: Wydawnictwo Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego, 2011), 24.

<sup>16</sup> List Marii Sieroszewskiej do Wacława Sieroszewskiego z 13.04.[1928], w: Grażyna Legutko, „*Wyrosłam na Rosjanę...*”, 128.



wszelkie sposoby pomagać wojnie, a mnie to oburzało i przygnębiało, tylko było mi szalenie żal ofiar wojny. W ogóle podchodzę do człowieka bez wszelkich narodowościowych podziałów<sup>17</sup>.

Wracając do kolei życia Marii, należy przybliżyć jeszcze jeden istotny epizod. Otóż pod koniec czerwca 1930 r. przyjechała na letnie wakacje do Polski, otrzymując po przeszło kilkunastomiesięcznych staraniach paszport i wizę wyjazdową z Rosji. Spotkała się z ojcem po szesnastu latach. Z Warszawy udała się z nim do Gdyni (do prywatnej willi Kadrówka), gdzie spędziła z jego rodziną kilkutygodniowy urlop. Był to ich ostatni bezpośredni kontakt. Wróciła do Moskwy w połowie sierpnia tego roku i od listopada była bezrobotna, ponieważ instytucja, w której pracowała, uległa likwidacji. W grudniu 1930 r. udało jej się zatrudnić we Wszechrosyjskiej Kooperatywnej Organizacji dla Artystów, gdzie zajmowała się księgowością.

Do szczęśliwszych momentów w monotonnej egzystencji Marii należy też zaliczyć kilkutygodniowy urlop spędzany na Krymie (w październiku 1932 r.), gdzie wypoczywała w domu uzdrowiskowym Związku Pracowników Sztuki, znajdującym się w siole Korienz. Pisany stamtąd list do ojca odsłania, jak w istocie skromną była osobą i jak niewielkie miała życiowe potrzeby. Oto jego fragment:

Strasznie mi się tu podoba, choć to nie to co Kaukaz. Pierwszy raz jestem w domu wypoczynkowym i na Krymie. ...

Opiszę Ci nasz rozkład dnia: o wpół do dziewiątej śniadanie: herbata, kasza i jeszcze coś tam na zakąskę, dobry chleb z porządnym kawałkiem masła. O drugiej obiad z trzech dań, na trzecie winogrona albo kompot, potem cisza poobiednia, tzn. leżenie, o czwartej herbata z chlebem i masłem. O siódmej kolacja z trzech dań, jednym słowem takie wyżywienie, jakiego nie mam w M[oskwie], a najważniejsze, że wszystko świeże i smaczne. W międzyczasie każdy robi, co chce. Ja spaceruję i trochę leżę, ponieważ na początku tutaj trzeba się zgłosić do lekarza, który określa reżim. Nie pozwolił mi się kąpać, ale pozwolił spacerować, z tym że po każdym spacerze muszę przyjmować pozycję horyzontalną dla serca. ... W ogóle bardzo tu dobrze<sup>18</sup>.

Takich momentów w życiu skromnej urzędniczki z Moskwy, z trudem utrzymującej się z niewielkiej pensji, głodującej, kiedy tra-

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> List Marii Sieroszewskiej do Wacława Sieroszewskiego z 9.10.[19]32, w: ibidem, 197.

ciła pracę, było jednak niewiele. Z reguły z trudem wiązała koniec z końcem i czuła się samotna. Znajomi ojca, których poznała w czasie, kiedy ją wychowywał, mieszkając najpierw w bajagantajskim i namskim ułusie, a potem w Jakucku i Irkucku (byli to głównie Jakuci, polscy zesłańcy polityczni i Rosjanie buntujący się przeciw carskiemu reżimowi), późniejsze przyjaźnie zawierane z osobami przebywającymi w sierocińcu Bykowej w Soczi, a następnie kontakty towarzyskie nawiązywane w dorosłym życiu w Moskwie coraz bardziej się rozluźniały. Nigdy nie założyła własnej rodziny. Im była starsza, tym bardziej odczuwała osamotnienie. Dobiegając pięćdziesiątki, wyznawała w liście do ojca: „Wielu bliskich poumierało albo powyjeżdżało. A o nowych przyjaciół trudno w te lata, jakoś im się jest starszym, tym trudniej związywać się z ludźmi”<sup>19</sup>.

Biografia Marii Sieroszewskiej od czasu zaprzestania korespondencji z ojcem, czyli od połowy sierpnia 1933 r., pełna jest zagadek. Nie wiemy, co robiła w czasie II wojny światowej. Być może znalazła się w gułagu, do którego mogła być wywieziona w ramach akcji deportacji „antysowieckiego elementu”, zarówno jako córka niebezpiecznego polskiego „wywrotowca” (byłego członka PPS-Frakcji Rewolucyjnej, legionisty, bliskiego współpracownika i przyjaciela Józefa Piłsudskiego, ministra propagandy w Tymczasowym Rządzie Ludowym Republiki Polskiej, uczestnika przygotowań do wojny polsko-bolszewickiej, wreszcie autora utworów, będących w ówczesnej Rosji na indeksie książ zakazanych), jak i osoba utrzymująca kontakt z kręgiem działaczy politycznych, skupionych w Towarzystwie Byłych Politykatorów i Zesłańców Politycznych (zlikwidowanym przez Józefa Stalina w 1935 r.), przy którym działał „Jakutizdat” – moskiewska sekcja antyrządowego Wydawnictwa Jakuckiego, stanowiąca oddział Centralnego Wydawnictwa Wschodniego, propagującego autonomię narodów syberyjskich, zwłaszcza obronę tożsamości etnicznej mieszkańców Jakucji. Pytanie, dlaczego przestała korespondować z ojcem (z obawy przed kolejnymi represjami?), pozostaje do dziś otwarte.

Wiadomo, że w latach 50. i 60. XX w. Sieroszewska mieszkała w dużym moskiewskim domu (przy ul. Bolszaja Mołczanowka 18, w pobliżu Arbatu) rodziny Walentyny Sierowej i jej syna Walentyna, słynnego malarza, która opiekowała się więźniami wypuszczonymi

<sup>19</sup> List Marii Sieroszewskiej do Wacława Sieroszewskiego z 23.12.1929, w: *ibidem*.

z łagrów, byłyimi zesłańcami politycznymi i osobami dotkniętymi represjami stalinowskimi. Wiadomo też, że przeżywszy osiemdziesiąt trzy lata, została pochowana na cmentarzu Nowodziewiczym w Moskwie, w okazałym grobowcu rodziny Sierowych, we wspólnej mogile z Walentyną Sierową, co przekonuje o jej bliskiej relacji z rosyjską kompozytorką i krytyczką muzyki oraz jej rodziną.

## Konkluzje

Życie Marii Sieroszewskiej, córki jednego z najslawniejszych polskich Sybiraków, wybitnego badacza i etnografa Jakucji, przypadło na czasy niezbyt łaskawe dla dzieci polskich zesłańców, zaangażowanych w działalność antycarską, którzy najpierw brali udział w rozmaitych akcjach socjalistycznych i wydarzeniach rewolucji lat 1905–1907, a potem walczyli u boku Józefa Piłsudskiego w czasie I wojny światowej i sympatyzowali z jego antyrosyjską polityką w latach 20. i 30 XX w. Jej biografia – jak stwierdzał Antoni Kuczyński – „kieruje uwagę na szerszy problem, często marginalizowany albo traktowany jako mniej ważny, mianowicie na rodziny polskich zesłańców, których członkowie niejednokrotnie doświadczali dramatycznych konsekwencji kar nakładanych na skazańców, narażani byli na wykorzenie albo zmianę tożsamości”<sup>20</sup>.

O ile niezwykle bogata literatura naukowa, poświęcona dziejom Polaków na Syberii, dostarcza wielu informacji na temat losów polskich żon dobrowolnie udających się z mężami na wygnanie oraz polskich kobiet towarzyszących skazanym i poślubiających ich na zesłaniu po to, by z nimi być tam razem, o tyle wciąż jeszcze niewiele wiadomo na temat „autochtońskich” wybranek polskich zesłańców, a jeszcze mniej na temat losów potomków związków mieszanych, w których ojcem był Polak, a matką mieszkanka Syberii. Dzięki materiałom źródłowym, odnalezionym przeze mnie w polskich, jakuckich i rosyjskich archiwach, udało mi się, jak sądzę, udokumentować życie jednego z nich, choć zdaje sobie sprawę, że wiele jest jeszcze w biografii Marii Sieroszewskiej miejsc pustych oraz sytuacji niewyjaśnionych. Funkcjonuje już ona jednak jako „kobieta z życiorysem”, co umożliwia traktowanie jej mikrohistorii

<sup>20</sup> Antoni Kuczyński, „Czy Wacław Sieroszewski jeszcze żyje?” – wstęp do: Grażyna Legutko, „Wyrośłam na Rosjanke...”, 6.

jako przykładu potencjalnych losów „syberyjskich” dzieci polskich zesłańców politycznych, zwłaszcza tych urodzonych w tzw. związkach mieszanych, losów nierzadko dramatycznych, które na wydobyć z zapomnienia z pewnością zasługują.

## Bibliografia

- Brus, Anna, Kaczyńska, Elżbieta, Śliwowska, Wiktoria. *Zesłanie i katorga w dziejach Polaków 1815–1914*, (Warszawa: PWN, 1992).
- Giller, Agaton. *Opisanie zabajkalskiej krainy w Syberii*, (Lipsk: Wydawca F.A. Brockhaus, 1867).
- Kijak, Aleksandra. *Odkrywca innej Syberii i Dalekiego Wschodu*, (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010).
- Książek, Michał. „Mogła Marii Sieroszewskiej i nowe fakty z jej życia”, *Przegląd Wschodni*, t. 12, z. 3 (47), 2013.
- Legutko, Grażyna. „Wyrosłam na Rosjankę...”. *Historia Marii – jakuckiej córki Wacława Sieroszewskiego – w świetle jej listów do ojca i innych dokumentów*, (Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludowe, 2019).
- Nowiński, Franciszek. „Nietypowe sytuacje i nietypowe związki – małżeństwa polskich zesłańców z Sybiraczkami”, w: Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc, *Společno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, t. 9: *Kobieta i rewolucja obyczajowa*, (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2006).
- Sieroszewski, Andrzej. „Wacław Sieroszewski w kręgu rodziny i przyjaciół”, w: Antoni Kuczyński, Mirosław Marczyk (red.), *Wacław Sieroszewski. Zesłaniec – etnograf – literat – polityk*, (Wrocław: Wydawnictwo Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego, 2011).
- Sieroszewski, Wacław. Listy z Syberii*, oprac. Barbara Kocówna, w: Kazimierz Budzyk, Stanisław Pigoń et al. (red.), *Archiwum Literackie*, t. 8: *Miscellanea z pogranicza XIX i XX wieku* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, wyd. PAN, 1964).
- Sieroszewski, Wacław. *Pamiętniki. Wspomnienia*, w: idem, Andrzej Lam, Jerzy Skórnicki (red.), *Dzieła*, (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1959).
- Trynkowski, Jan. „Kodeks etyczny zesłańca w świetle pism Agatona Gillera”, *Studia Łomżyńskie*, t. 14, 2003.

HALINA PARAFIANOWICZ

<https://orcid.org/0000-0002-5642-7607>

*Uniwersytet w Białymstoku*

## **Ellen Axson Wilson (1860–1914): artystka, która „uczyniła” męża prezydentem USA**

### **Streszczenie**

Żony prezydentów USA, traktowane jako nieodłączny element narodowej historii, cieszyły się zwykle dużą sympatią rodaków. W zależności od epoki, oczekiwania Amerykanów, a w niemałym stopniu i od możliwości czy predyspozycji kolejnych mieszkanki Białego Domu, nadawały one tej nieformalnej instytucji *first lady* swój niepowtarzalny, indywidualny charakter. W zróżnicowanym panteonie prezydentowych ciekawą i trochę niedocenioną postacią była pierwsza żona Woodrowa Wilsona – Ellen Axson Wilson, przez 29 lat towarzysząca życiu, wydatnie wspierająca go na wszystkich etapach kariery, zarówno w pracy akademickiej, jak i potem w działalności politycznej. Była oddaną i zaufaną pomocnicą, doradczynią i partnerką wspomagającą jego karierę polityczną, najpierw jako gubernatora New Jersey (1911–1913), a potem od 4 marca 1913 r. prezydenta Stanów Zjednoczonych. Ellen Axson Wilson obowiązki *first lady* pełniła jedynie przez 17 miesięcy, bowiem zmarła przedwcześnie 6 sierpnia 1914 r. Była w jakimś stopniu reprezentantką rodzącej się „nowej kobiety”, która starała się łączyć sferę życia prywatnego i tradycyjną kobiecość (była szczęśliwą żoną i matką) z aktywnością publiczną i pasją malarską. Jej największym osiągnięciem w okresie spędzonym w Białym Domu były prace społeczne i reformatorskie, które podjęła w celu polepszenia warunków życia mieszkańców ubogich dzielnic w stolicy i ustawodawstwa w tym zakresie.

**Słowa kluczowe:** Ellen Axson Wilson, Woodrow Wilson, prezydentura USA, first lady, Biały Dom, sufrażystki, malarstwo, Princeton, reformy społeczne

**ELLEN AXSON WILSON (1860–1915): THE ARTIST WHO “MADE”  
HER HUSBAND PRESIDENT OF THE USA**

**Abstract**

Treated as an integral part of national history, the wives of US presidents usually enjoyed a great deal of affection from their countrymen. Depending on the era, the expectations of the American people and, to a not inconsiderable extent, the abilities or predispositions of the successive occupants of the White House, they gave this informal institution of the first lady their unique, individual character. In the diverse pantheon of female presidents, an interesting figure and somewhat underrated was Woodrow Wilson's first wife Ellen Axson Wilson, a lifelong companion for 29 years, prominently supporting him at all stages of his career, both in his academic work and later in his political activities. She was a devoted and trusted aide, advisor and supportive partner in his political career, first as Governor of New Jersey (1911–1913) and then, from 4 March 1913, as President of the United States. Ellen Axson Wilson only served as First Lady for 17 months, as she died prematurely on 6 August 1914. She was to some extent a representative of the emerging 'new woman', who tried to combine her private life and traditional femininity (she was a happy wife and mother) with public activity and a passion for painting. Her greatest achievement during her years in the White House was the social and reform work she undertook to improve the living conditions of poor neighborhoods in the capital and legislation in this area.

**Keywords:** Ellen Axson Wilson, Woodrow Wilson, U.S. presidency, first lady, White House, suffragists, paintings, Princeton, social reforms

Ellen Louise Axson urodziła się 15 maja 1860 w Savannah (Georgia) w rodzinie prezbiteriańskiego pastora. Była najstarszym dzieckiem z czwórki rodzeństwa, inteligentnym i uzdolnionym artystycznie. Rok po jej urodzeniu – w związku z secesją Georgii z unii i wojną secesyjną – ojciec opuścił na dłuższy czas rodzinę, by pełnić obowiązki kapelana w pułku piechoty Georgii w armii konfederackiej<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Shelley Sallee, "Ellen (Louise) Axson Wilson (1860–1914). First Lady: 1913–1914", w: L.L. Gould (ed.), *American First Ladies. Their Lives and Their Legacy*, (New York–London: Taylor & Francis Ltd., 1996), 341.

Po wojnie secesyjnej w 1866 r. rodzina w komplecie przeniosła się do Rome, niewielkiej miejscowości w Georgii, którą w przyszłości Ellen, często zmieniająca miejsca zamieszkania, uznała za swój dom i gniazdo rodzinne. Ojciec pełnił tam posługę jako pastor w miejscowym kościele prezbiteriańskim. W kolejnych latach rodzina powiększyła się o brata Stocktona (w 1867 r.), a prawie 10 lat potem o Edwarda (w 1876 r.). Początki edukacji Ellen zdobywała w domu pod czułą opieką matki, która zaszczepiła i rozwinęła w niej zainteresowania literaturą i sztuką. Dziewczynka w wieku 11 lat podjęła naukę w żeńskim college'u (Female College) w Rome, założonym przez Elizabeth Caldwell<sup>2</sup>. Szkoła dawała podstawy nie tylko algebry, filozofii i logiki, ale i angielskiej literatury, także języka francuskiego i niemieckiego, jak to zapamiętała zdolna i sumienna uczennica. Dziewczęta uczono tam krytycznej analizy, samodzielności i niezależności intelektualnej. Ellen – podobnie jak jej koleżanki – ponoć twierdziła, że pozostanie niezamężna, by – w związku ze swoimi zainteresowaniami – osiągnąć sukces w karierze artystycznej oraz niezależność finansową. Wydawało się jej wówczas, że nie dałoby się spełnić obu marzeń, a więc przeżyć wielką miłość i realizować się w karierze zawodowej<sup>3</sup>. Młodzieńcze deklaracje, jak się okazało, uległy niebawem poważnej korekcie, bowiem życie pisało dla niej inne scenariusze.

Życie rodzinne Axsonów i samej Ellen poważnie zakłóciła nagle tragedia. Jej ukochana matka Margaret Jane Hoyt Axson zmarła 4 listopada 1881 r., niedługo po urodzeniu czwartego dziecka, córki Margaret (Madge). Był to szczególnie traumatyczny okres dla 21-letniej Ellen, która w inteligentnej, wykształconej i kochającej matce miała silne oparcie. Zawsze mogła liczyć na jej porady, zrozumienie i poparcie jej zainteresowań i fascynacji, a jako najstarsza córka – po jej śmierci – poczuwała się do odpowiedzialności za młodsze rodzeństwo, a także za ojca, Edwarda, borykającego się z problemami emocjonalnymi i zdrowotnymi<sup>4</sup>.

Przyszłego męża Woodrowa Wilsona, młodego prawnika z Atlanty i syna prezbiteriańskiego pastora z Wilmington, Ellen Axson poznała

<sup>2</sup> Phyllis Lee Levin, *Edith and Woodrow. The Wilson White House*, (New York: Scribner, 2001), 19.

<sup>3</sup> Sina Dubovoy, *Ellen A. Wilson. The Woman Who Made a President*, (New York: Nova Science Publisher, 2011), 15–18; Shelley Sallee, "Ellen (Louise) Axson Wilson", 342–343.

<sup>4</sup> Kristie Miller, *Ellen and Edith. Woodrow Wilson's First Ladies*, (Lawrence: University Press of Kansas, 2010), 5, 13; Shelley Sallee, "Ellen (Louise) Axson Wilson", 341.

w kwietniu 1883 r., w czasie jego wizyty w Rome. Pierwszy raz spotkali się podczas nabożeństwa w kościele. Nawiązaną znajomość podtrzymywali, pisząc do siebie listy, w których wymieniali się informacjami o swoich zainteresowaniach i przeczytanych lekturach. W kolejnych miesiącach prowadzili coraz bardziej ożywioną korespondencję, zwłaszcza z jego strony, świadcząca o coraz większym zainteresowaniu poznaną panną. Po kilku miesiącach Woodrow oświadczył się swojej wybrance, a we wrześniu 1883 r. para ogłosiła zaręczyny. Narzeczony studiował wówczas w Johns Hopkins w Baltimore, planując w przyszłości karierę naukową<sup>5</sup>.

Jesienią 1883 r. rodzina Axsonów przeniosła się z Rome do Savannah. Ellen wiele uwagi poświęcała rodzeństwu i osamotnionemu ojcu, który nie radził sobie po śmierci żony, pogrążając się w depresji i najprawdopodobniej też zmagając się z chorobą umysłową. Jego śmierć (28 maja 1884 r.) była kolejnym ciosem dla Ellen, osieroconej i kompletnie zagubionej, obciążonej licznymi problemami rodzinnymi. W związku ze śmiercią ojca (najprawdopodobniej samobójczą, co starano się raczej ukrywać) ponoć rozważała nawet zerwanie zaręczyn z Woodrowem<sup>6</sup>. Ale z tego pomysłu ostatecznie zrezygnowała i podtrzymała decyzję o poślubieniu narzeczonego.

Z powodu żaloby i spraw rodzinnych koniecznych do załatwienia narzeczeni postanowili ślub odłożyć. Woodrow udał się do Baltimore, by kontynuować studia w zakresie nauk politycznych i historii, zakończone kilka lat potem w 1886 r. dysertacją doktorską *Congressional Government: A Study in American Politics*. Ellen zaś rozpoczęła w 1884 r. naukę w Art Students League w Nowym Jorku, gdzie rozwinęła swoje artystyczne zainteresowania i talent. Chciała realizować swoje marzenia, bowiem od wczesnych lat interesowała się malarstwem i brała lekcje rysunku oraz technik malarzkich. Podczas rocznego pobytu w Nowym Jorku korzystała też ze sposobności obcowania ze sztuką i kulturą. Odwiedzała teatry, muzea i galerie, o czym w listach informowała narzeczonego, niekoniecznie zachwyconego jej samodzielnością życia w metropolii czy ewentualnymi planami zawodowej samodzielności<sup>7</sup>. Woodrow,

<sup>5</sup> Sina Dubovoy, *Ellen A. Wilson*, 38–42; Jan Willem Schulte Nordholt, *Woodrow Wilson. A Life for World Peace*, (Berkeley: University of California Press, 1991), 19.

<sup>6</sup> Jan Willem Schulte Nordholt, *Woodrow Wilson*, 183.

<sup>7</sup> Lisa M. Burns, "Ellen Axson Wilson. A Rhetorical Reassessment of a Forgotten First Lady", w: Molly Meijer Wertheimer (ed.), *Inventing a Voice. The Rhetoric of American First*



planujący karierę naukową i stabilizację zawodową oraz rodziną, zabiegał o względy Ellen, w której odnalazł nie tylko „urokliwą kobiecość”, ale i atrakcyjną intelektualnie partnerkę. Ona zaś od początku szczególnie ceniła jego intelekt, prognozując mu wielką przyszłość. Ich znajomość przerodziła się z czasem w głębokie uczucie. Ellen, zakochana w młodym i obiecującym naukowcu, postanowiła zrezygnować ze swoich ambicji czy też je odłożyć, by poświęcić się życiu rodzinnemu i wspieraniu kariery zawodowej męża. Miała się już wówczas pogodzić z faktem, że wprawdzie nie zrobi kariery artystycznej, ale jako żona profesora będzie mogła realizować się w życiu rodzinnym odpowiednim dla jej sfery, a przy tym kontynuować swoje pasje artystyczne.

24 czerwca 1885 r. w miejscowym kościele w Savannah Ellen i Woodrow wzięli ślub. Była to skromna ceremonia z udziałem najbliższych członków ich rodzin. W podróż poślubną nowożeńcy udali się do Arden w Północnej Karolinie, po czym od września 1884 r. mąż podjął pracę w Bryn Mawr College w Pensylwanii. Ellen, przekonana o wielkich walorach swego męża i jego świetlanej przyszłości, nie była zbyt uszczęśliwiona jego pracą w żeńskim college'u. Ale przyszło im tam spędzić kilka lat, podczas których młody historyk zdobywał doświadczenie dydaktyczne i naukowe, publikował i wygłaszał gościnne odczyty w innych ośrodkach, ugruntowując swoją pozycję i zdobywając z czasem popularność. Żona wspierała wszystkie jego poczynania zawodowe. Zgłębiła znajomość języka niemieckiego, żeby mu pomagać w tłumaczeniach oryginalnych źródeł i fachowej literatury w tym języku<sup>8</sup>.

Wilson okazał się niezwykle konsekwentnym i ambitnym naukowcem, dążącym – jak zapamiętali bliscy i współpracownicy – do poważnych i kompleksowych badań nad rodzimą historią oraz funkcjonowaniem rządu, o czym chętnie rozprawiał. Praca podjęta przez niego w Bryn Mawr nie zaspokoiła aspiracji 31-letniego historyka, szukającego lepszej oferty zawodowej i większych zarobków dla zapewnienia komfortu życia powiększającej się szybko rodzinie. Już wkrótce – zgodnie też z przewidywaniami żony – szukał on bardziej odpowiedniego miejsca pracy, odpowiadającego jego am-

*Ladies of the Twentieth Century*, (Lanham–Boulder–New York–Toronto–Oxford: Rowman & Littlefield Publishers, 2004), 82–83.

<sup>8</sup> Betty Boyd Caroli, *First Ladies. From Martha Washington to Michelle Obama*, (Oxford: Oxford University Press, 2010), 139–140; Lisa M. Burns, *Ellen Axson Wilson*, 87–88.

bicjom. Jesienią 1888 r. Woodrow podjął pracę w Wesleyan University w Middletown (Connecticut), gdzie nauczał ekonomii, prawa konstytucyjnego i filozofii politycznej, zdobywając tam szybko uznanie i popularność<sup>9</sup>. Z czasem, już jako świetny orator, nabrał przekonania – w niemałym stopniu utwierdzany przez matkę, a potem małżonkę – o swojej wielkości nie tylko naukowej, ale i zdolności do oddziaływania na słuchaczy, a zatem i do przywództwa.

W trakcie kilku pierwszych lat małżeństwa Wilsonowie zmieniali często miejsce zamieszkania, a ich rodzina powiększyła się o kolejne pociechy. W związku z pracą męża i jego częstymi wyjazdami z odczytami Ellen korzystała nieraz z gościny rodziny w Gainesville w Georgii, gdzie przyszły na świat ich dwie córki. 16 kwietnia 1886 r. urodziła się Margaret, a rok potem, 28 sierpnia 1887, Jessie. Dwa lata później, 16 października 1889 r. w Middletown (Connecticut) na świat przyszła Eleanor, żartobliwie nazywana „jankeską”, w odróżnieniu od jej sióstr „konfederatek”, urodzonych w Georgii. Ellen okazała się niezwykle gospodarną, zaradną i oszczędną żoną i matką. Samodzielnie robiła zakupy i prowadziła dom, radząc sobie – często pod nieobecność męża – bez większych problemów z powiększającą się rodziną. Była bardzo zajęta organizacją życia codziennego córek oraz wspieraniem młodszego rodzeństwa, za które czuła się zawsze odpowiedzialna<sup>10</sup>.

Woodrow widział w Ellen podobne cechy, jak w swojej kochanej matce – inteligencję, kobiecość i delikatność, a także oddanie i poświęcenie dla bliskich i spraw ważnych. Oboje pochodzili z Południa, z religijnych rodzin, a ich ojcowie byli pastorami. Ellen była typem marzycielki, zapamiętanej przez bliskich i uwiecznionej na fotografiach – zwykle z kolejną książką w ręce, zamyśloną i marzącą o pięknie i sztuce. Jak sama wspominała, była osobą niezwykle oszczędną, także i dlatego, żeby mąż miał swoje książki, a dzieci wakacje. Nie lubiła strojów ani drogiej biżuterii, nawet wówczas, kiedy już ich było na to stać. Badacze nierzadko przypisywali to głównie purytańskiemu wychowaniu, które wyniosła z domu rodzinnego. Była też bardzo oddaną żoną, wspierającą męża w jego wszystkich przedsięwzięciach. Dokonywała korekty jego prac naukowych, a w przyszłości będzie czytała i poprawiała teksty jego

<sup>9</sup> Patricia O'Toole, *The Moralist. Woodrow Wilson and the World He Made*, (New York: Simon & Schuster, 2018), 16–18; Sina Dubovoy, *Ellen A. Wilson*, 71.

<sup>10</sup> Phyllis Lee Levin, *Edith and Woodrow*, 26–29; Kristie Miller, *Ellen and Edith*, 18–19.

przemówień, które z nią konsultował. Nierzadko też podtrzymywała męża na duchu, kiedy miał złe dni i chwile załamania. Z biegiem lat była prawdziwą opoką, kiedy jej potrzebował. Stawała się też coraz bardziej samodzielna i niezależna, choć tego specjalnie nie okazywała<sup>11</sup>.

Ellen od początku wspierała karierę akademicką męża, towarzysząc mu we wszystkich etapach jego życia zawodowego. W gruncie rzeczy zawsze na pierwszym miejscu były jego potrzeby, interesy i jego kariera. Woodrow – jak zgodnie twierdzili znajomi – żył i funkcjonował w otoczeniu kochających, oddanych i podziwiających go kobiet – żony i córek<sup>12</sup>.

Popularność młodego nauczyciela i naukowca otworzyła Woodrowowi szanse na realizację jego marzenia, a więc pracę w ówczesnym College of New Jersey, przemianowanym od 1896 r. na Princeton University. Podjął ją w 1890 r. jako profesor prawoznawstwa i ekonomii politycznej, z pensją dwukrotnie większą niż w Bryn Mawr. Sytuacja finansowa, a także mieszkaniowa ich rodziny w Princeton polepszyła się znacząco. Już wkrótce Wilsonowie nabyli tam plac i rozpoczęli budowę domu, którego projekt i całe przedsięwzięcie nadzorowała Ellen. W listach informowała męża, wykładającego wówczas także w Johns Hopkins, o kolejnych etapach budowy<sup>13</sup>.

Ellen aktywnie, fachowo i z wielkim zaangażowaniem wspierała swego męża w jego poczynaniach naukowych. W ten sposób – na co zwracało uwagę wielu badaczy – Woodrow i Ellen łączyli pracę i obowiązki z przyjemnością partnerskich rozmów, dyskusji i obcowania ze sobą podczas długich wieczorów w domu. Jego gościnne wykłady w innych ośrodkach, a zatem przebywanie poza domem, były zawsze bolesną rozłąką dla młodego małżeństwa. Rekompensowali to w jakiejś mierze regularną korespondencją, z czego zresztą słyszał Woodrow Wilson, uprawiający z upodobaniem i kunsztem sztukę epistolarną, czemu dawał wyraz w korespondencji nie tylko z żoną, ale też z innymi osobami<sup>14</sup>. Ellen i Woodrow pisali do siebie bardzo często, dając dowód miłości, przywiązania i oddania. Mąż zapewniał ją o ogromnej tęsknocie i samotności z dala od niej,

<sup>11</sup> Sina Dubovoy, *Ellen A. Wilson*, 211.

<sup>12</sup> Kati Marton, *Hidden Power. Presidential Marriages That Shaped Our History*, (New York: Anchor, 2002), 17; Dorothy Schneider, and Carl J. Schneider, *First Ladies. A Biographical Dictionary*, (New York: Facts on File, 2010), 186.

<sup>13</sup> Sina Dubovoy, *Ellen A. Wilson*, 99–101; Shelley Sallee, “Ellen (Louise) Axson Wilson”, 344; Kristie Miller, *Ellen and Edith*, 24

<sup>14</sup> John Milton Cooper Jr., *Woodrow Wilson. A Biography*, (New York: Vintage, 2009), 55.

a ona z kolei opisywała ich życie codzienne, zwłaszcza córek. Wymieniali się także uwagami na temat przeczytanych książek. Jej opinie były bardziej refleksyjne, przemyślane i raczej powściągliwe, także w wyrażaniu emocji i uczuć<sup>15</sup>. Małżonkowie na swój sposób dopełniali się – ona pomagała mu w redakcji tekstów, zwłaszcza pod kątem stylistycznym, wzbogacając nieraz o stosowne cytaty literackie. Zapoznawała go z tendencjami w malarstwie i dziełami sztuki, a on uzupełniał jej wiedzę i doksztalał w sprawach historii Stanów Zjednoczonych, systemu politycznego i ówczesnej polityki.

Woodrow, wiele publikujący i zdobywający coraz większe uznanie w środowisku akademickim, był w centrum uwagi żony, która chętnie i z dumą mówiła o nim i jego sukcesach. Zawsze też troszczyła się o jego zdrowie, emocje i komfort życia rodzinnego. Zajęta codziennymi obowiązkami i szczerze mu oddana zachęcała zapracowanego Woodrowa do wyjazdu na wypoczynek do Europy. W 1899 r., ponieważ nie stać ich było na sfinansowanie podróży dla całej rodziny, miała namówić i przekonać męża, do samotnego wyjazdu. W kilka lat potem, w 1903 r. Wilsonowie odbyli wspólną podróż do Europy, zwiedzając historyczne miejsca i podziwiając niezwykle zabytki, o czym lubiła wspominać. Rok później Ellen jeszcze raz – już bez męża, ale z córką Jessie i przyjaciółkami – odwiedziła Europę. Ponoć niemałe jej zdumienie i zaniepokojenie wywołała obecność wielu kobiet podróżujących i zwiedzających Włochy, co w liście do przyjaciółki uznała za „zapowiedź wieku kobiet”. Zachwycała się kościołami i muzeami w Rzymie i Neapolu oraz niezwykłymi galeriami malarstwa, zwłaszcza we Florencji<sup>16</sup>. Była to dla niej bardzo ważna podróż, inspirująca ją zarówno do kolejnych lektur dotyczących sztuki i malarstwa, jak i podejmowania prób malarskich.

W czerwcu 1902 r. Woodrow Wilson został wybrany na stanowisko rektora Uniwersytetu Princeton, a w październiku zainaugurował urzędowanie. Na jego sukces żona zareagowała bardzo entuzjastycznie. W listach do rodziny i przyjaciół, dzieląc się tą radosną nowiną, z dumą pisała o swoim wybitnym mężu, którego

<sup>15</sup> *The Priceless Gift. The Love Letters of Woodrow Wilson to Ellen*, ed. by Eleanor Wilson McAdoo, (New York: McGraw-Hill, 1962). Z ogromnej kolekcji ponad 1400 listów ich córka, Eleanor Wilson McAdoo, dokonała wyboru do niniejszej pracy. Pierwszy list był z 11 października 1883 r., a ostatni – z 12 października 1913 r.

<sup>16</sup> Sina Dubovoy, *Ellen A. Wilson*, 158–159; Kristie Miller, *Ellen and Edith*, 31.

pracę i wszelkie walory w pełni dostrzegł 26-osobowy zarząd głoszący jednomyślnie za powierzeniem mu tej odpowiedzialnej funkcji. Wilsonowie przenieśli się do rezydencji rektorskiej (Prospect), gdzie Ellen – jako gospodyni tej historycznej posiadłości – z wielkim zaangażowaniem i godnością zaczęła pełnić obowiązki żony rektora. Postarała się o rozmaite historyczne pamiątki do wyposażenia pomieszczeń rezydencji i zadbała o staranne zaprojektowanie nowej aranżacji ogrodu. Jako żona rektora podejmowała ważnych gości, bowiem ich dom był miejscem wielu spotkań, narad i wydarzeń w życiu miejscowej elity. W listach do przyjaciół czasem trochę utyskiwała, że nigdy nie wiedziała, czy na lunchu miała się spodziewać 5, czy może 20 osób. Była otwartą i serdeczną gospodynią, znaną z gościnności, więc radziła sobie w każdej sytuacji. Wilsonowie, niezrędko też z jej inicjatywy, zapraszali na spotkania i obiady zarówno kadre uniwersytecką, jak i inne ważne postacie ze świata literatury (Mark Twain, William Dean Howells), biznesu (John Pierpont Morgan) czy polityki. Wizyta Bookera T. Washingtona na lunchu ponoć spowodowała niejaki szok sąsiadów i ich krewnych<sup>17</sup>.

W kolejnych latach Ellen Wilson uczestniczyła w życiu lokalnej elity w Princeton, brała udział w spotkaniach i wykładach publicznych na kampusie. Była lubiana i szanowana w środowisku. Jej wykształcenie, czytanie i zainteresowania artystyczne znakomicie służyły budowaniu kontaktów i więzi w społeczności uniwersyteckiej. Żona stała się bliskim przyjacielem Woodrowa i doradcą we wszystkich kwestiach. Z biegiem lat ich partnerskie relacje, oparte na zrozumieniu i zaufaniu, dostrzegali zarówno bliscy, jak i współpracownicy. Zdaniem córek rodzice znakomicie dopełniali się także pod względem pewnych cech osobowości. Matka była spokojna, poważna i wyciszona, a ojciec – jak wspominały – jowialny, chętny do żartów i zabaw z nimi. Wieczorami często urządzali deklamacje wierszy i minirecitale<sup>18</sup>.

Pogodne życie i szczęście Wilsonów, a w szczególności Ellen, przerwał nagły dramat rodzinny. Wiosną 1905 r. jej ukochany brat Edward (Eddie), z którym była bardzo związana, utonął wraz z żoną i synkiem podczas nieszczęśliwego wypadku na rzece. Bardzo to podłamało Ellen, szukającą ukojenia i pocieszenia w filozoficznych

<sup>17</sup> Dorothy Schneider, and Carl Schneider, *First Ladies*, 185–186; Kristie Miller, *Ellen and Edith*, 28–29; Shelley Sallee, *Ellen (Louise) Axson Wilson*, 345.

<sup>18</sup> Patricia O'Toole, *The Moralists*, 18; Betty Boyd Caroli, *First Ladies*, 137.

lekturach, zwłaszcza Friedricha Hegla i Immanuela Kanta. Latem, w ramach wakacyjnego odpoczynku i rekonwalescencji, rodzina wyjechała do Old Lyme w Connecticut, gdzie w artystycznej społeczności Ellen z upodobaniem oddała się malarstwu, znajdując w nim trochę ukojenia. Tym razem – odchodząc od portretów wybitnych postaci, które wcześniej namalowała i przekazała do gabinetu męża – chętniej tworzyła pejzaże, co lepiej odpowiadało jej ówczesnym nastrojom<sup>19</sup>. Do tej artystycznej społeczności i kolegów znanych z czasu jej studiów w Art Students League będzie powracać nieraz w miesiącach letnich w kolejnych latach, doskonaląc swoje umiejętności.

Latem 1906 r. Wilsonowie przebywali w Szkocji na odpoczynku po trudach wyczerpującej pracy administracyjnej i naukowej Woodrowa. Ellen wykorzystała ten czas również na swoje pasje artystyczne i z upodobaniem, stosownie do nastroju, malowała tamtejsze pejzaże. Amerykańscy goście zaprzyjaźnili się z malarzem z sąsiedztwa, portrecistą i pejzażystą, Frederikiem Yatesem, który potem wykonał portret żony rektora. Był to wizerunek Ellen, który mąż upodobał sobie najbardziej spośród jej podobizn artystycznych. Obraz zachował do końca swego życia. W przyszłości znalazł się on, i do dziś się znajduje, w Woodrow Wilson House w Waszyngtonie<sup>20</sup>

Woodrow uchodził za mężczyznę szarmanckiego. Zawsze lubił otaczać się gronem atrakcyjnych kobiet i dobrze się czuł w ich towarzystwie. Chętnie przebywał i dyskutował z kobietami inteligentnymi, czytаныmi, czarującymi, które też zawsze, jak zapamiętali znajomi, chciał oczarować. Lubiał bliski emocjonalny kontakt, zwłaszcza w sytuacjach stresogennych i w okresach obniżonego samopoczucia. Żona z wyrozumiałością odnosiła się do takich „jego słabości”, nie okazując niezadowolenia czy zaniepokojenia z powodu „wianuszka pań”, które go nieraz otaczały na rozmaitych spotkaniach i uroczystościach. Nauczyła się na swój sposób aprobować jego flirty (prawdziwe czy domniemane) i ponoć nie była zazdrosna<sup>21</sup>.

Ale plotki na temat bliskiej znajomości męża z poznaną w lutym 1907 r. na Bermudach Mary Hulbert Peck spowodowały

<sup>19</sup> Shelley Sallee, „Ellen (Louise) Axson Wilson”, 346; Kristie Miller, *Ellen and Edith*, 32.

<sup>20</sup> Sina Dubovoy, *Ellen A. Wilson*, 170–171.

<sup>21</sup> Jan Wille Schulte Nordholt, *Woodrow Wilson*, 20; Kristie Miller, *Ellen and Edith*, 35–39, 80–82.

pewien kryzys w ich związku małżeńskim. Mimo zapewnień męża o wierności i jedynie przyjacielskich relacjach z panią Hulbert Peck, Ellen straciła do niego bezgraniczne zaufanie, które od początku było podstawą ich związku. Znajomość ta była powodem największego jej zmartwienia, gdyż – jak miała wyznać przyjaciółce – mąż „złamał jej serce”. Ta dosyć tajemnicza i osobliwa więź emocjonalna Wilsona z panią Hulbert Peck przysporzyła sporo udreki żonie, przyplaconej być może depresją, a jak wówczas to określano – melancholią, o czym wiedziało jedynie wąskie grono jej najbliższych. Zapewne wymagało to od niej niezwykle wyrozumiałości i poświęcenia, by akceptować podtrzymywane w przyszłości ich kontakty i dosyć zażyłą korespondencję. W kolejnych latach Ellen – dbając o wizerunek męża – stwarzała pozory dobrych, a nawet przyjacielskich relacji z panią Hulbert Peck, którą zapraszała czasem w odwiedziny. Starła się w ten sposób uniknąć plotek i sensacji prasowych, które mogłyby zaszkodzić karierze Wilsona, najpierw jako rektora, potem gubernatora, a w końcu też prezydenta USA. Także w latach późniejszych Ellen spotykała się z nią w Nowym Jorku, a potem nawet zapraszała ją do odwiedzin w Białym Domu<sup>22</sup>.

Ten trudny i traumatyczny okres, objawiający się w głębokiej melancholii, Ellen próbowała zapomnieć, zagłuszyć, oddając się swojej pasji tworzenia obrazów w Old Lyme. Skorzystała wówczas, bodaj pierwszy raz, z fachowej pomocy instruktora malarstwa, Franka DuMonda. W szkole dla artystów w Connecticut latem 1907 r. znalazła ukojenie, a także satysfakcję, bowiem jej obrazy traktowano tam jako „poważne malarstwo”. Malowała wówczas pejzaże, zarówno akwarele, jak i olejne, a także próbowała kopiować brytyjskich pejzażystów, jak potem uznano, z dobrym rezultatem. Pobyt w tej artystycznej społeczności i kontakt z innymi twórcami były dla niej prawdziwym rajem i opoką, jak zapamiętała<sup>23</sup>.

Lata spędzone przez Woodrowa Wilsona w Princeton (łącznie dwadzieścia, najpierw jako wykładowca, a potem osiem jako rektor) to czas w pełni twórczy, owocujący ważnymi publikacjami i wzmacniający jego prestiż naukowy. Sukcesy męża jedynie utwierdzały Ellen w jego wielkości jako badacza i administratora, co otwierało

<sup>22</sup> Frances Wright Saunders, “Love and Guilt. Woodrow Wilson and Mary Hulbert”, *American Heritage*, Vol. 30, Issue 3, April/May 1979, <https://www.americanheritage.com/love-and-guilt-woodrow-wilson-and-mary-hulbert#1> [dostęp: 25.05.2022].

<sup>23</sup> Sina Dubovoy, *Ellen A. Wilson*, 167–168.

przed nim dalsze możliwości nie tylko kariery naukowej. Była dumna z męża, podziwiała go i obsypywała komplementami, zwłaszcza w listach do rodziny i przyjaciół. Życie rodzinne Wilsonów wypełnione było częstymi odwiedzinami bliskich, świętami i uroczystościami rocznicowymi. Ich córki dorastały, zdobywały wykształcenie i wchodziły w dorosłe życie. Ellen te lata wspominała potem szczególnie serdecznie, z nieukrywaną nostalgią, tym bardziej że potrafiła umiejętnie łączyć obowiązki oficjalne jako żona rektora z życiem prywatnym i rodzinnym. W chwilach wolnych oddawała się robótkom ręcznymi i nieraz zaskakiwała przyjaciół podarunkami z misternym haftem, który sama wykonała. Robiła to dla przyjemności i satysfakcji, jak podkreślała, a nie z powodu niedostatków finansowych. Stać ich już było na dostatnie życie, komfort wyjazdów wakacyjnych i stosowną garderobę dla niej i całej rodziny. Latem 1910 r. Wilsonowie podjęli decyzję o dosyć poważnej zmianie w ich dotychczasowym życiu w środowisku akademickim. W październiku – w obliczu narastających kontrowersji dotyczących odmiennych koncepcji rozbudowy kampusu – Wilson zrezygnował ze stanowiska rektora i podjął wyzwanie, by wejść do świata polityki, o czym ponoć od dawna marzył<sup>24</sup>.

Po wielu latach akademickiej kariery Wilson – za namową współpracowników – postanowił spróbować sił w polityce, co bardzo odmieniło życie całej rodziny. W listopadzie 1910 r. wygrał on wybory z republikańskim rywalem i został gubernatorem New Jersey. 17 stycznia 1911 r. zainaugurował pracę na stanowisku gubernatora, zapoczątkowując w ten sposób karierę polityczną. Dziennikarzom – w dniu inauguracji męża – Ellen, zadowolona z jego sukcesu, miała powiedzieć, że po wspaniałych szczęśliwych latach w Princeton zaczynał się zupełnie odmienny etap w ich życiu, zapowiadający nowe wyzwania i zadania. Z nostalgią i nutą żalu stwierdziła, że takie wieczory, kiedy mąż grał na pianinie i śpiewał z córkami, przejdą już bezpowrotnie do przeszłości<sup>25</sup>.

Początki gubernatorstwa Wilsona nie były specjalnie atrakcyjne ani łatwe dla Ellen i funkcjonowania rodziny. Mieszkali nadal w Princeton, ale już nie w rezydencji rektorskiej, lecz w hotelu. Gu-

<sup>24</sup> Tina Cassidy, *Mr. President, How Long Must We Wait? Alice Paul, Woodrow Wilson, and the Fight for the Right to Vote*, (New York-London: 37 Ink/Atria, 2019, 37–40.

<sup>25</sup> Phyllis Lee Levin, *Edith and Woodrow*, 32; Kristie Miller, *Ellen and Edith*, 49; Patricia O'Toole, *The Moralist*, 18–19, 60–61.



bernator prawie codziennie dojeżdżał pociągiem do miejsca urzędowania w Trenton (stolicy stanu), by na wieczór powrócić do domu. Zapewne te pierwsze tygodnie, jakże odmienne od czasów rektorskich, nie należały do najprzyjemniejszych, choć Ellen specjalnie nie narzekała. Zresztą już wkrótce znalazła sobie nowe zadania i zajęcia charytatywne, które wypełniała sumiennie i które dawały jej sporo satysfakcji. Spotykała się też z przyjaciółmi i politykami, zabiegając o wsparcie męża. Regularnie czytała gazety i przygotowywała dla niego prasówkę, pomagała w prowadzeniu korespondencji<sup>26</sup>.

Ellen Wilson jako żona gubernatora sporo czasu poświęcała na współpracę z nim, omawiając rozmaite problemy, którymi się zajmował. Nierzadko też w rozmowach wprowadzała zagadnienia dotyczące ówczesnych kwestii społecznych, które uważała za pilne i ważne. Joseph P. Tumulty, doświadczony prawnik, który został osobistym sekretarzem Wilsona, był niezwykle pomocny również w wielu jej inicjatywach i poczynaniach. Doskonale rozumiał intencje i pomysły gubernatorowej, pomagał jej także w prowadzeniu korespondencji. Ich współpraca, oparta na wzajemnym szacunku i zrozumieniu, przynosiła rezultaty, a ich serdeczne relacje okazały się bardzo przydatne w pracy gubernatora, co dostrzegali współpracownicy. Jej opinie, również na tematy polityczne, były niezwykle rzeczowe i celne. Tumulty lubił z nią konsultować sprawy urzędowe gubernatora i – jak żartobliwie miał twierdzić – była ona lepszym od niego politykiem<sup>27</sup>.

Ellen Wilson uczestniczyła w ówczesnym szeroko rozumianym progresywnym ruchu reformatorskim, co związane było z dążeniami do polepszenia warunków pracy kobiet, zwalczaniem ubóstwa i walką z młodocianą przestępczością oraz próbami stworzenia ustawodawstwa i przepisów w tym zakresie<sup>28</sup>. Jako żona gubernatora przewodniczyła nieraz projektom i inicjatywom podejmowanym przez reformatorów społecznych odwołujących się do badań nad społeczeństwem i jego potrzebami. Była honorową dyrektorką New Jersey Charities Aid Society. Osobiście też – co nie było powszechną praktyką – dokonywała inspekcji placówek opieki społecznej i sierocińców, domów pomocy weteranom, poprawczaków, sanatoriów gruźliczych<sup>29</sup>.

<sup>26</sup> Dorothy Schneider, and Carl Schneider, *First Ladies*, 187.

<sup>27</sup> Joseph P. Tumulty, *Woodrow Wilson as I Know Him*, (New York: Doubleday, Page & Company, 1921), 27, 64; Kristie Miller, *Ellen and Edith*, 51, 61–62; L.M. Burns, *Ellen Axson Wilson*, 89.

<sup>28</sup> Sina Dubovoy, *Ellen A. Wilson, 193–195*; Patricia O’ Toole, *The Moralists*, 31–32.

<sup>29</sup> Kristie Miller, *Ellen and Edith*, 53–54; Phyllis Lee Levin, *Edith and Woodrow*, 40–41.

Ellen Wilson umiejętnie łączyła obowiązki *first lady* New Jersey ze swoją pasją malarską. Latem wyjeżdżała do Old Lyme i delectowała się towarzystwem artystów, rozmowami o sztuce, a także możliwością malowania. Jej prace malarskie zazwyczaj oceniano pozytywnie, widząc w nich potencjał i „artystyczny talent”, choć zdarzały się też krytyczne recenzje, których autorzy wskazywali, że były to prace raczej amatorskie<sup>30</sup>.

Dwa lata na stanowisku gubernatora New Jersey przeobraziły Wilsona, badacza i uniwersyteckiego rektora w kandydata do najwyższego urzędu w państwie. Ten krótki okres stał się dla niego trampoliną do Białego Domu. Z kolei obowiązki gubernatorowej, która stała się osobą publiczną, okazały się również przydatne dla Ellen, poczynając od prezydenckiej kampanii wyborczej w 1912 r.

Dla bliskiego otoczenia nie było tajemnicą, że Ellen miała swój udział w decyzji męża o starcie do prezydentury w 1912 r. Od lat zafascynowana jego intelektem i osiągnięciami naukowymi, prognozowała mu – podobnie jak jego przyjaciele – dalszą świetlaną przyszłość, tym razem polityczną. Jego prace naukowe (m.in. *Congressional Government, State of the Union Address* czy kilkutomowa *History of the American People*), a więc teoretyczna podbudowa do rządzenia – jak nieraz podkreślano – otwierały przed nim szanse do najwyższego urzędu. Żona zawsze go wspierała, często dyskretnie i spoza kulis. Dbając o skuteczność swoich działań, a także o dobre samopoczucie męża, nierzadko nie ujawniała swoich rozmów i próśb adresowanych do polityków, o których poparcie dla męża zabiegała<sup>31</sup>.

W kampanii 1912 r. Ellen odegrała bardzo aktywną i ważną rolę. Przygotowywała prasówkę dla męża, omawiała z nim i współpracownikami plan spotkań wyborczych, pomagała w przygotowaniu jego przemówień, redagowała listy i komentarze do gazet. Była, jak zapamiętano, świetną taktyczką i mediatorką, umiejętnie pozyskującą sympatyków dla męża. Josephus Daniels, obserwując ją podczas kampanii 1912 r., nabrał przekonania, że odegrała ona bardzo aktywną rolę i okazała się „lepszym politykiem” od męża i wielu jego współpracowników. Jak zauważył, w chwilach nerwowego oczekiwania i niepewności z powodu przedłużających się gło-

<sup>30</sup> Frances Wright Saunders, *Ellen Axson Wilson. First Lady between Two Worlds*, (Chapel Hill: University of North Carolina Press, 1985), 256–257; Kristie Miller, *Ellen and Edith*, 60.

<sup>31</sup> Eleanor Wilson McAdoo with Margaret Y. Gaffey, *The Woodrow Wilsons*, (New York: Macmillan, 1937), 114.

sowań podczas konwencji Partii Demokratycznej Wilson wysyłał swoich pomocników do żony na konsultacje. Liczył się z jej opinią, a jej zdanie było dla niego zawsze ważne. Obrady konwencji w Baltimore, zapoczątkowane 25 czerwca 1912 r., były burzliwe i pełne niespodzianek, bowiem dopiero w 46. głosowaniu 2 lipca Wilson uzyskał nominację jako kandydat na stanowisko prezydenta z ramienia demokratów. Dla Wilsonów, co powiedziała Ellen w wywiadzie dla „New York Timesa”, oznaczało to definitywnie koniec ich prywatności<sup>32</sup>.

Ellen Wilson brała udział w spotkaniach wyborczych, przygotowywała czasem oprawę artystyczną niektórych z nich, udzielała się w pracach charytatywnych, o czym informowała prasa. Wzięła też udział w tzw. *whistle stop campaign* w rodzinnej Georgii. Nie chciała zbyt angażować córek w tym czasie, dbając przede wszystkim, by kontynuowały edukację i prace, w które były zaangażowane. Margaret podjęła już studia wokalne, Jessie pracowała w schronisku, pomagając potrzebującym, a Eleanor, poniekąd wzorując się na pasji matki, planowała podjąć studia związane z jej zainteresowaniami, a więc sztuką<sup>33</sup>.

W ostatnich dekadach XIX w. i na początku XX w. kobiece organizacje i stowarzyszenia podjęły konsekwentną walkę o prawa kobiet, w tym zwłaszcza o prawo do głosowania. Ale podczas kampanii prezydenckiej w 1912 r. Wilson – choć były takie oczekiwania i zabiegi wielu działaczek – nie poparł sufrażystek. Ellen również nie wypowiedziała się publicznie na temat tej ważnej kwestii, wciąż – jak się okazywało – trudnej do zaakceptowania dla większości polityków. Znajac przekonania męża i jego stanowisko w tej sprawie (był przecież Południowcem, tradycjonalistą), zapewne nie chciała tego kwestionować/podważać ani tym bardziej osłabiać jego pozycji politycznej. Publicznie więc nie zabierała głosu w kwestii praw wyborczych kobiet, choć – także ze względu na córki – interesował ją i obchodził los kobiet i ich miejsce w życiu zawodowym oraz publicznym. W 1913 r., już w Białym Domu, w rozmowie z dziennikarką „Good Housekeeping” Ellen przyznała, że skłaniała się coraz bardziej do opinii, że kobiety pracujące powinny mieć prawo wyborcze<sup>34</sup>. Warto dodać, że córki Wilsonów, a w szczególności Jessie

<sup>32</sup> Lisa M. Burns, *Ellen Axson Wilson*, 83–85; Tina Cassidy, *Mr. President*, 41.

<sup>33</sup> Kristie Miller, *Ellen and Edith*, 58–59; Frances Wright Saunders, *Ellen Axson*, 223.

<sup>34</sup> Betty Boyd Caroli, *First Ladies*, 142; Frances Wright Saunders, *Ellen Axson*, 224; Kristie Miller, *Ellen and Edith*, 63, 74; Lisa M. Burns, *First Ladies and the Fourth Estate*. Press

i Margaret, angażowały się w poparcie dla ruchu sufrażystek, co z czasem miało też pewien wpływ na zapatrywania i postawy rodziców w tym względzie, zwłaszcza na ewolucję stanowiska ojca podczas drugiej kadencji. Wpłynęło to na zmianę jego nastawienia wobec ruchu sufrażystek i ostatecznie na poparcie praw wyborczych Amerykanek, co znalazło finał w postaci 19. poprawki konstytucyjnej proklamowanej 26 sierpnia 1920 r.<sup>35</sup>

Wybory prezydenckie 5 listopada 1912 r. Wilson wygrał, propagując progresywne reformy w ramach „New Freedom” i umiejętnie wykorzystując rozłam w obozie rywala. Rozbicie Partii Republikańskiej podzieliło jej elektorat, bowiem część opowiedziała się za kandydaturą urzędującego prezydenta Howarda W. Tafta, a inni poparli Theodore’a Roosevelta, startującego z nowo powstałą Bull Party<sup>36</sup>. Zwycięstwo wyborcze Wilsona było również niemałą zasługą małżonki, jak komentowali bliscy i przyjaciele z Princeton, którzy hucznie świętowali ten sukces. Po trudach kampanii rodzina Wilsonów udała się na wypoczynek na Bermudy, po czym zaczęto przygotowywać się do inauguracji prezydentury. Ellen aktywnie włączyła się w te poczynania. Podjęła ożywioną współpracę z najbliższym doradcą prezydenta, płk. Edwardem M. House’em, odwiedzając go kilkakrotnie w Nowym Jorku i konsultując z nim m.in. obsadę personalną gabinetu. Małżonkowie, co odnotowali współpracownicy, bardzo często rozmawiali na tematy polityczne. Ponoć to Ellen miała pozyskać poparcie w kampanii Williama Jenningsa Bryana, znakomitego oratora i legendarnego polityka, któremu Wilson powierzył potem funkcję sekretarza stanu. Podobnie też miała swój udział w zatrzymaniu na stanowisku osobistego sekretarza prezydenta Josepha P. Tumulty’ego, z którym znakomicie współpracowała, a on zachował na zawsze admirację dla niej i życzliwą pamięć<sup>37</sup>.

Warto dodać, że jeszcze przed inauguracją prezydentury męża Ellen Wilson udało się zaprezentować swoje obrazy na kilku wystawach, m.in. jesienią 1912 r. w Art Institute w Chicago, John Herron Art Institute w Indianapolis, Pennsylvania Academy of Fine Arts i National Academy of Design w Nowym Jorku. Były to dla niej

---

*Framing of Presidential Wives*, (DeKalb: Northern Illinois University Press, 2008), 57.

<sup>35</sup> Tina Cassidy, *Mr President*, 128–129, 139 i in.

<sup>36</sup> Lloyd E. Ambrosius, *Woodrow Wilson and American Internationalism*, (Cambridge: Cambridge University Press, 2017), 232–233.

<sup>37</sup> Sina Dubovoy, *Ellen A. Wilson*, 201; Kristie Miller, *Ellen and Edith*, 67–68, 222.

ważne dowody uznania dla jej twórczości artystycznej, co dawało jej wiele radości i satysfakcji. Pięć jej pejzaży zakwalifikowano na wystawę organizowaną przez Association of Women Painters and Sculptors, do której została przyjęta w 1913 r. Ponadto zaproponowano jej członkostwo w Pen and Brush Club w Nowym Jorku, organizacji założonej w 1893 r. i zrzeszającej profesjonalne malarki<sup>38</sup>.

Ellen nabierała więcej pewności co do własnego talentu i walorów swego malarstwa, w czym upewniali ją od lat nie tylko bliscy. Ukoronowaniem jej malarskich sukcesów okazała się jej indywidualna ekspozycja w Arts and Crafts Guild w Filadelfii, na której wystawiła 50 obrazów w lutym 1913 r. Wystawa była przyjęta życzliwie, a jej akwarele wywołały duże zainteresowanie, o czym też świadczył fakt, że prawie połowę z nich, a dokładnie 24 sztuki, sprzedano. Pieniądze przekazano jednej ze szkół dla biednych dzieci w Rome, gdzie też ustanowiono stypendium upamiętniające jej brata, Edwarda Axsona<sup>39</sup>.

Ellen Wilson zamierzała realizować swoje pasje i tworzyć obrazy także w Białym Domu, gdzie urządziła studio. Ale nie było jej dane skorzystać w pełni z tej możliwości, bo jej pogarszająca się kondycja zdrowotna – jak się miało okazać – przekreśliła te marzenia. Zresztą czekały ją nowe obowiązki i jako *first lady* musiała należycie gospodarować swoim czasem i możliwościami.

Wilson konsultował z żoną i córkami swoje orędzie inauguracyjne, pełne powagi i nadziei oraz zapowiedzi swego poświęcenia w pracy i misji „dla dobra kraju i ludzkości”. Ponoć wygłosił je najpierw przed „swoimi kobietami”, a potem 4 marca 1913 r. podczas ceremonii zaprzysiężenia, w trakcie której złożył przysięgę prezydencką, posiłkując się Biblią rodzinną małżonki. Uroczystość, zgodnie z życzeniem prezydenta elekta, odbyła się w gronie rodziny i przyjaciół oraz przedstawicieli rządu i grona polityków. Po przemówieniu, oficjalnym lunchu i paradzie para prezydencka rozpoczęła życie w Białym Domu<sup>40</sup>.

<sup>38</sup> Frances Wright Saunders, *Ellen Axson*, 257–259; Sina Dubovoy, *Ellen A. Wilson*, 235; Betty Boyd Caroli, *First Ladies*, 142.

<sup>39</sup> Frances Wright Saunders, *Ellen Axson*, 257–259; Kristie Miller, *Ellen and Edith*, 69, 86; Sina Dubovoy, *Ellen A. Wilson*, 237.

<sup>40</sup> *First Lady Biography: Ellen Wilson*, <http://www.firstladies.org/biographies/firstladies.aspx?biography=28> [dostęp: 25.05.2022]; Irwin Hood Hoover, *Forty-two Years in the White House*, (Boston: Houghton Mifflin, Boston, 1934), 49–59; Joseph P. Tumulty, *Woodrow Wilson*, 140–143.

Ellen przygotowała się do nowej roli jako *first lady* i od początku przejęła funkcje ceremonialne, ale starała się im nie nadać żadnej pompy ani specjalnej celebry. Prywatnie nieraz mówiła, że nie widziała powodów do organizowania „pokazu kobiecych strojów” i „rewii mody”. Pewnie dlatego nie było balu inauguracyjnego, bo i prezydent uważał to za niepotrzebną ekstrawagancję i dodatkowe nieuzasadnione wydatki rządowe<sup>41</sup>. Ale następnego dnia odbyła się oficjalna recepcja z udziałem ok. 1000 osób, a potem jeszcze kilka innych przyjęć i spotkań, by uhonorować i usatysfakcjonować kręgi polityczne, towarzyskie, rodzinę i znajomych<sup>42</sup>.

Kuzynka Woodrowa, Helen Bones, pełniąca obowiązki sekretarki Ellen jeszcze w Princeton, została zatrudniona w Białym Domu jako jej osobista sekretarka. Okazała się kompetentną i niezwykle przydatną osobą, bardzo wydatnie pomagającą w organizacji jej nowych obowiązków, zwłaszcza ceremonialnych. Zatrudniono też Isabelle („Belle”) Hagner, która wcześniej była sekretarką Helen Taft i Edith Roosevelt, a więc miała doświadczenie w prowadzeniu korespondencji i planowaniu harmonogramu obowiązków *first lady*, zwłaszcza jej udziału w spotkaniach i inicjatywach społecznych<sup>43</sup>. W ten sposób obie sekretarki sprawnie i profesjonalnie zorganizowały zajęcia nowej mieszkanki Białego Domu, starannie przygotowując grafik jej aktywności.

Od wiosny 1913 r. *first lady* – zgodnie ze zwyczajem już praktykowanym przez jej poprzedniczki – organizowała cotygodniowe herbatki z żonami członków gabinetu. Była świadoma wagi i potrzeby tych spotkań, zwłaszcza dla opinii publicznej i wizerunku prezydentury. Traktowała je z należytą powagą, podobnie jak wszystkie obowiązki ceremonialne, co świadczyło o jej rzeczowym i fachowym podejściu do tych zadań. W trakcie pierwszych trzech miesięcy w Białym Domu Ellen Wilson zorganizowała – jak potem wyliczyli badacze – 41 różnych spotkań i przyjęć, które czasem uświetniały koncerty i recitale, o czym życzliwie informowała prasa. Prezydentowa organizowała też herbatki dla dziennikarzy, a ściślej dziennikarek, choć nie udzielała wywiadów. Z tekstów z ówczesnych ame-

<sup>41</sup> Eleanor Wilson McAdoo, *The Woodrow Wilsons*, 205; Irwin Hood Hoover, *Forty-two Years*, 54, 58–59.

<sup>42</sup> Dorothy Schneider, and Carl J. Schneider, *First Ladies*, 187; Frances Wright Saunders, *Ellen Axson*, 240.

<sup>43</sup> Sina Dubovoy, *Ellen A. Wilson*, 220, 227; Kristie Miller, *Ellen and Edith*, 66–68; Betty Boyd Caroli, *First Ladies*, 145.

rykańskich gazet wyłaniała się postać „kobiety idealnej”, dla której – mimo jej osobistych pasji i zainteresowań – rodzina i wiktoriański model kobiecości były najważniejsze, jak pisał „Good Housekeeping”<sup>44</sup>. Warto pamiętać, że była ona typową reprezentantką kultury ówczesnych klas wyższych i średnich, w której systemie wartości dominował „kult prawdziwej kobiecości” (*cult of true womanhood*)<sup>45</sup>.

Ellen Wilson była lubiana przez służbę i pracowników Białego Domu, nieprzypadkowo uzyskując u wielu z nich (a byli to – jak wówczas ich nazywano – „kolorowi”) przydomek „biały anioł” i „dobra pani”. Po części wynikało to z jej życzliwego stosunku do nich, a z czasem łączono to także z jej zainteresowaniem warunkami życia w biednej dzielnicy Waszyngtonu, zamieszkałej w zdecydowanej większości przez ludność czarną. O nowej parze prezydenckiej, zwłaszcza na początku, służba mówiła „profesor i jego żona”, co jej nie przeszkadzało<sup>46</sup>. Musiała się jakoś oswoić i przyzwyczaić do określenia *first lady*, choć chyba specjalnie za nim nie przepadała.

Ellen Wilson wprowadziła drobne zmiany w wyposażeniu pomieszczeń Białego Domu, pozbywając się ze State Dining Room trofeów myśliwskich Theodore’a Roosevelta. Opracowała też zmiany w umeblowaniu i wystroju pokoju prezydenckiego, wykorzystując liczne artefakty i regionalne rękodzieło z gór w Tennessee i Północnej Karolinie. Jej osobistym projektem też było przearanżowanie ogrodu przy Białym Domu. Skorzystała z pomocy ogrodnika sprowadzonego z Princeton, który zaprojektował – zgodnie z jej upodobaniem i wskazówkami – Rose Garden<sup>47</sup>, znany potem i zyskujący na uroku z biegiem lat.

Ellen Wilson nie podjęła własnego ważnego projektu jako *first lady* (co zazwyczaj robią mieszkanki Białego Domu), pewnie dlatego, że była tam krótko i stan jej zdrowia na to nie pozwolił. Jej najbardziej znanym przedsięwzięciem, związanym z ówczesnymi działaniami reformatorskimi, była próba polepszenia warunków życia miesz-

<sup>44</sup> Kristie Miller, *Ellen and Edith*, 72–74; Frances Wright Saunders, *Ellen Axson*, 240.

<sup>45</sup> Ważnymi cechami osobowymi w sferze kobiecej aktywności była religijność, niewinność, domatorstwo i uległość. Zob. Barbara Welter, “The Cult of True Womanhood: 1820–1860”, *American Quarterly*, Vol. 18, No. 2, Part 1, Summer, 1966, 151–174, <https://english.hku.hk/staff/kjohnson/PDF/WelterBarbaraCULTWOMANHOODinAQ1966.pdf> [dostęp: 25.03.2023].

<sup>46</sup> Lillian Rogers Parks, Frances S. Leighton, *It Was Fun Working at the White House*, (New York–London: Fleet Press Corp., 1969), 36–38.

<sup>47</sup> Frances Wright Saunders, *Ellen Axson*, 243, 266–267; Eleanor Wilson McAdoo, *The Woodrow Wilsons*, 218.

kańców w slumsach w Waszyngtonie. Już pod koniec marca 1913 r. prezydentowa brała udział w spotkaniu zorganizowanym przez sekcję kobiecą National Civic Federation (NCF), które poświęcone było sytuacji mieszkalnictwa w stolicy. Organizacja skupiająca przedstawicieli różnych grup, m.in. biznesu, związków zawodowych, polityków, naukowców, dziennikarzy, duchownych i reformatorów społecznych szukała rozwiązań dla narastających problemów społecznych. Warto dodać, że sekcja kobiega główną uwagę skupiała na ochronie pracy dzieci, problemach niedożywienia i ubóstwa młodocianych, a także grup nieuprzywilejowanych czy wręcz dyskryminowanych. O ile wcześniej oczekiwano, że to głównie filantropi sfinansują taką pomoc i zaspokoją pilne potrzeby społeczne, to w epoce progresywizmu na przełomie XIX i XX w. coraz częściej domagano się działań rządu i instytucji państwowych w rozwiązaniu tych narastających problemów. Osoby publiczne, politycy i ich żony, w tym przypadku również *first lady*, mogły – choćby ze względu na pozycję społeczną odegrać na tym polu ważną rolę, jak nieraz pisano w prasie<sup>48</sup>.

Ellen Wilson była przewodniczącą NCF w Waszyngtonie, która podjęła narosłe problemy społeczne związane szczególnie z trudnymi warunkami życia biedoty w stolicy. Prezydentowa zaangażowała się w zwalczanie ubóstwa i slumsów, osobiście, ale *incognito*, odwiedzając ubogie dzielnice i rozmawiając tam z ich mieszkańcami o narosłych problemach. Czasem też w tych inspekcjach towarzyszyli jej kongresmeni, których chciała pozyskać dla poparcia ustawodawstwa w tej kwestii. W tych działaniach nie tylko i nie tyle chodziło o pomoc ludności czarnej, co przede wszystkim o zabezpieczenie mieszkańców przed epidemiami i niepokojami społecznymi, a także upiększenie stolicy<sup>49</sup>.

Warto pamiętać, że Ellen Wilson była kobietą z Południa, typową dla swojej klasy społecznej i bynajmniej niepodejmującą się regulacji stosunków rasowych w kraju. Administrację Wilsona i przywództwo w Kongresie stanowili w dużej mierze Południowcy, co rzutowało też bezpośrednio na ówczesną politykę i relacje rasowe po wprowadzeniu segregacji. Zresztą prezydent znany był z opowiadanych w towarzystwie żartów, w których naśladował slang czarnych<sup>50</sup>.

<sup>48</sup> Zob. Christopher J. Cyphers, *The National Civic Federation and the Making of a New Liberalism, 1900–1915*, (New York: Praeger, 2002).

<sup>49</sup> Frances Wright Saunders, *Ellen Axson*, 245–246; Betty Boyd Caroli, *First Ladies*, 143–144; Kristie Miller, *Ellen and Edith*, 77.

<sup>50</sup> Lisa M. Burns, *Ellen Axson Wilson* 89–94. Warto dodać, że polityka Wilsona, zwłaszcza w kwestiach rasowych, jest aktualnie problemem często podejmowanym przez badaczy tzw.



Ellen Wilson widziała, podobnie jak ówczesne reformatorki, potrzebę reform społecznych i także jako *first lady* angażowała się w ich popieranie, uprawiając swego rodzaju lobbying, jak byśmy to dzisiaj nazwali. Ale nie doczekała się ustawy, której projekt, potocznie nazywany „Mrs. Wilson’s Bill”, złożono w Kongresie w lutym 1914 r. Ostatecznie ustawa została przyjęta jako „Alley Dwelling Act”, niedługo po śmierci prezydentowej. Ponoć informacja o tym smutnym fakcie wpłynęła na jednomyślność kongresmenów, którzy bez przedłużania dyskusji wkrótce projekt przegłosowali<sup>51</sup>. Ale ustawa ta przez wiele lat nie przełożyła się na praktyczne działania i dopiero podczas *New Deal* w latach 30. zapoczątkowano stopniową likwidację slumsów w stolicy. Pewną rolę w tym względzie przypisywano nowej mieszkance Białego Domu – Eleanor Roosevelt, zainspirowanej wcześniejszymi reformatorskimi poczynaniami Ellen Wilson i korzystającej z jej doświadczeń w tym zakresie.

Ellen, mimo słabej kondycji zdrowotnej (od lat miała kłopoty z nerkami) udzielała się towarzysko, wspierając inicjatywy i poczynania męża. Badacze w przyszłości wskazywali, powołując się często na opinie sekretarki Hagner, że interesowała się ona nie tylko polityką krajową, a także tym, co się dzieje w świecie. Chętnie o tym rozmawiała zarówno z bliskimi współpracownikami, jak i gośćmi w Białym Domu. Była otwarta na wszelkie sugestie i wyrażane opinie, które służyły jej do tego, by jak najlepiej doradzać mężowi, żeby jego działania były właściwe i skuteczne. Ellen Wilson wraz z córkami zasiadała czasem na galerii i wysłuchiwała przemówień męża w Kongresie, kibicując jego kolejnym działaniom i reformom, które proponował Amerykanom. Interesowała się na bieżąco polityką wewnętrzną, m.in. dyskusjami nad taryfami celnymi, reformą bankowości i powołaniem Zarządu Rezerw Federalnych, a także narastającymi napięciami międzynarodowymi i rewolucją w Meksyku<sup>52</sup>.

Kondycja zdrowotna prezydentowej (co dyskretnie ukrywano) ograniczała w dużej mierze jej aktywność. Parę miesięcy po rozpoczęciu urzędowania przez Wilsona żona zasłabla, straciła przy-

---

nurtu rewizjonistycznego (ale to osobny temat wymagający szerszego omówienia).

<sup>51</sup> Sina Dubovoy, *Ellen A. Wilson*, 229–230; Phyllis Lee Levin, *Edith and Woodrow*, 49; Kristie Miller, *Ellen and Edith*, 74–75, 79–80.

<sup>52</sup> Betty Boyd Caroli, *First Ladies*, 145; Eleanor Wilson McAdoo, *The Woodrow Wilsons*, 247; Lisa M. Burns, *Ellen Axson Wilson*, 88.

tomność i upadła, doznając kontuzji. Osobisty lekarz prezydenta i ich rodziny, Cary Grayson, zaniepokoił się jej stanem zdrowia, zobowiązując ją do ograniczenia przede wszystkim aktywności publicznej. Ale doktor wówczas nie poinformował jej o faktycznym niebezpieczeństwie postępującej choroby nerek. Po konsultacji z innymi medykami zaproponował jej dalsze raczej standardowe, nieinwazyjne leczenie, które – jak sądzono – miało powstrzymać rozwój choroby i dawało szansę na normalne funkcjonowanie<sup>53</sup>.

Grayson zalecił prezydentowej odpoczynek i relaks, w związku z czym Ellen z córkami spędziła część lata 1913 r. w Cornish w New Hampshire, gdzie poranki poświęcała na malowanie ulubionych pejzaży. Miała też okazje do spotkań i dyskusji z artystami, o czym z radością i szczegółowo informowała męża w listach. Przebywający tam Robert Vonnoh uwiecznił ją z córkami na znanym potem obrazie „Ellen Axson Wilson and Her Three Daughters”.

Prezydentowa najlepiej czuła się w gronie najbliższych i najchętniej z nimi spędzała czas, często zapraszając córki do Białego Domu. W rezydencji, jak zapamiętała służba, kwitło życie towarzyskie, zazwyczaj z udziałem rozległej rodziny i przyjaciół. W niemałym stopniu też wynikało to z obecności córek prezydenckich, często bywających i mieszkających w Białym Domu. Dziewczęta lubiły życie w stolicy, bywały na koncertach, w teatrach. Ellen, zwykle z pomocą Margaret, organizowała w rezydencji spotkania z oprawą muzyczną. Znajdowała też zawsze czas na przejażdżki po stolicy z mężem, by go zrelaksować i oderwać od natłoku prac urzędowych<sup>54</sup>. Wydaje się, że dosyć umiejętnie godziła swoje zadania jako *first lady* z życiem rodzinnym, choć badacze wskazywali, że pochłaniały ją w dużej mierze obowiązki wobec trzech dorosłych córek, z których dwie wychodziły za mąż w Białym Domu.

25 listopada 1913 r. odbył się ślub Jessie Wilson z Francisem Bowlesem Sayre'em, absolwentem Harvardu, nowojorskim prawnikiem. Matka szczegółowo zaplanowała tę ważną rodzinną uroczystość, czemu poświęciła dużo serca i energii. Starannie zadbała o listę gości, oprawę muzyczną i udokumentowanie fotograficzne tej

<sup>53</sup> Ludwig M. Deppisch, *The Health of the First Ladies. Medical Histories from Martha Washington to Michelle Obama*, (Jefferson: McFarland & Company, 2015), 111–114. Cary Grayson był wcześniej lekarzem prezydenta Theodore'a Roosevelta i Williama H. Tafta. Od 1913 r. zdobył zaufanie Wilsona nie tylko jako jego lekarz, ale też stał się osobą mu bliską, kompanem i ważną postacią w kręgu rodziny Wilsonów.

<sup>54</sup> Patricia O'Toole, *The Moralists*, 66.

„wyjątkowej ceremonii”, o czym informowały potem gazety, pisząc o udziale w niej blisko 750 osób<sup>55</sup>. Niedługo potem, jeszcze w Białym Domu, urodził się pierworodny syn, Francis Sayre, w przyszłości dziekan katedry narodowej w Waszyngtonie w latach 1951–1978.

Niemalą zmartwień przyniosła prezydenckiej parze najmłodsza córka – Eleanor, która zerwała dosyć burzliwy związek z Benem Kingiem. Niedługo potem, na początku 1914 r. oznajmiła rodzicom o swojej decyzji i chęci poślubienia Williama McAdoo, ówczesnego sekretarza skarbu. W obawie o plotki i skandal przez jakiś czas zaręczyny córki prezydenta z członkiem jego rządu, wdowcem starszym od niej o 26 lat utrzymywano w tajemnicy. Na spekulacje prasowe o życiu prywatnym córek Wilsonów (czego się w końcu nie udało uniknąć) Biały Dom zareagował oświadczeniem, apelując w nim o uszanowanie prywatności córek, które – jak podkreślano – nie pełniły żadnych funkcji rządowych. Zwrócono się też z prośbą do dziennikarzy, by zamieszczali informacje jedynie potwierdzone przez Biały Dom<sup>56</sup>.

7 maja 1914 w Białym Domu Eleanor Wilson poślubiła swego wybranka, ministra w gabinecie jej ojca, Williama McAdoo. Była to znacznie skromniejsza uroczystość, z udziałem osób z najbliższej rodziny i przedstawicieli rządu. Prezydentowa, wyraźnie osłabiona chorobą, ale po kuracji w spa w Wirginii Zachodniej, zdawała się odzyskiwać lepszą kondycję, jak zauważono<sup>57</sup>. Było to raczej myślenie życzeniowe bliskich, a pewnie i jej samej – silnie motywowanej, by wziąć udział w uroczystości zaślubin córki. Ale od wiosny 1914 r. Ellen Wilson czuła się coraz gorzej, choć ukrywała to nawet przed mężem, bardzo zapracowanym i zajęтым sprawami państwowymi, bo... nie chciała mu sprawiać dodatkowych problemów. Swój pogarszający się stan zdrowia „maskowała” przed bliskimi głównie dlatego, że nie chciała wpływać na nastrój i przygotowania do ślubu Margaret. Ale niedługo po tym ważnym rodzinnym wydarzeniu ze zdwojoną siłą powróciły jej problemy zdrowotne związane z niewydolnością nerek. Jak się miało okazać, była to późno zdiagnozowana przez lekarzy i bardzo szybko rozwijająca się choroba Brighta (tzw. kłębuszkowe zapalenie nerek). Jej stan zdrowia pogarszał się z każdym tygodniem<sup>58</sup>.

<sup>55</sup> Kristie Miller, *Ellen and Edith*, 85–86; Eleanor Wilson McAdoo, *The Woodrow Wilsons*, 264; Frances Wright Saunders, *Ellen Axson*, 262.

<sup>56</sup> Patricia O’Toole, *The Moralists*, 109–110; Frances Wright Saunders, *Ellen Axson*, 266–272.

<sup>57</sup> Kristie Miller, *Ellen and Edith*, 87–88; Tina Cassidy, *Mr President*, 98–99.

<sup>58</sup> Tina Cassidy, *Mr President*, 99. Więcej na temat jej choroby: Ludwig M. Deppisch, *The Health*, 111–117.

Najbliżsi członkowie rodziny, w tym także prezydent, wierzyli (czy też chcieli wierzyć), że Ellen latem odzyskiwała powoli siły vitalne, nadwyrężone dużym stresem i obowiązkami rodzinnymi. Ona sama zaś w liście do córki Margaret pod koniec lipca 1914 r. pisała „nie czuję się lepiej, ale oni mówią, że jest ze mną lepiej”. Z iskierką nadziei wszak dodała, że lekarze jednak widzą jakąś szansę na poprawę jej zdrowia<sup>59</sup>.

Pod koniec lipca 1914 r., w związku z dramatycznie pogarszającym się stanem zdrowia prezydentowej, doktor Grayson przeniósł się do Białego Domu. Poproszono też o konsylium dwóch innych lekarzy, co świadczyło o powadze sytuacji. Ale prezydent, zajęty urzędowaniem i napiętą sytuacją międzynarodową, ponoć do 3 sierpnia (a więc dnia, w którym ogłosił neutralność USA wobec wojny w Europie) nie był tak naprawdę zorientowany w faktycznej kondycji zdrowotnej małżonki. W końcu lekarz uznał, że jej stan jest bardzo poważny czy wręcz krytyczny i należy o tym poinformować zarówno prezydenta, jak i córki. Zaniepokojeni pogłoskami o chorobie prezydentowej dziennikarze domagali się informacji w tej sprawie, ale nie uzyskali odpowiedzi. Dopiero 5 sierpnia Biały Dom podał oficjalny komunikat, enigmatycznie informując, że Ellen Wilson jest poważnie chora<sup>60</sup>.

Dzień później, 6 sierpnia 1914 późnym popołudniem, jak poinformowały media, 54-letnia Ellen Axson Wilson zmarła w Białym Domu, w obecności męża i najbliższych. W ostatnich dniach życia, jak potem pisano, jej życzeniem było, by Kongres wyasygnował stosowne finanse na poprawę życia ludności w waszyngtońskich slumsach. Ponoć też na łożu śmierci prosiła ich rodzinnego lekarza, by... zaopiekował się jej osamotnionym mężem<sup>61</sup>.

Do Białego Domu zaczęły napływać telegramy i listy kondolencyjne z kraju i świata, a flagi na urządach państwowych opuszczono do połowy masztu. 8 sierpnia w East Room wystawiono trumnę z ciałem zmarłej, spoczywającym w kaskadach wieńców.

<sup>59</sup> Kristie Miller, *Ellen and Edith*, 89.

<sup>60</sup> Gene Smith, *When the Cheering Stopped. The Last Years of Woodrow Wilson*, (New York: Open Road Media, 1982), 8; *First Lady Biography: Ellen Wilson*.

<sup>61</sup> Phyllis Lee Levin, *Edith and Woodrow*, 49; Shelley Sallee, “Ellen (Louise) Axson Wilson”, 352. Więcej na ten temat i wpływu śmierci małżonki na kondycję i zdrowie prezydenta, zob. Sigismund Freud, William C. Bullitt, *Thomas Woodrow Wilson. A Psychological Study*, (Boston: Houghton Mifflin, 1966), 155 i n.; Cary Grayson, *Woodrow Wilson. An Intimate Memoir*, (Washington: Holt, Rinehart & Winston, 1921), 48.

W ceremonii pogrzebowej, obok rodziny, udział brały delegacje rządu i Kongresu. Po uroczystości trumnę specjalnym powozem przewieziono na stację kolejową (Union Station), by – zgodnie z decyzją rodziny – Ellen Axson Wilson powróciła do rodzinnej Georgii i do miasteczka jej młodości<sup>62</sup>.

Jej pogrzeb 11 sierpnia 1914 r. zgromadził w kościele prezbiteriańskim w Rome rodzinę, przyjaciół, społeczność lokalną i przedstawicieli świata polityki. Ellen Axson Wilson spoczęła na zawsze obok grobu rodziców na miejscowym cmentarzu, Myrtle Hill Cemetery<sup>63</sup>. Miejsce jej pochówku odwiedzane jest czasem przez rodaków, którzy zapalają tam świece.

Woodrow Wilson – jak wspominali bliscy – był zrozpaczony i kompletnie zdruzgotany nagłym odejściem Ellen, której śmierć zbiegła się z początkiem I wojny światowej. Te dramatyczne wydarzenia zachwiały jego uporządkowanym światem emocji, życia rodzinnego i aktywności politycznej. Zupełnie załamany i zagubiony, popadł na wiele tygodni w stan apatii, głębokiej melancholii i zapewne depresji. Był to, oprócz późniejszej jego choroby, najgorszy i niezwykle traumatyczny okres w życiu. Ellen była dla niego przez 29 lat oddaną towarzyszką życia, partnerką wspierającą go na wszystkich etapach kariery. Była nią jako żona profesora, rektora Uniwersytetu Princeton, gubernatora New Jersey, a wreszcie prezydenta Stanów Zjednoczonych i we wszystkich tych rolach była dla niego doradczynią, niekwestionowaną podporą i emocjonalną opoką.

Ellen Axson Wilson zawsze wspierała męża, pomagała mu w pracy zawodowej, dyskutowała, poprawiała teksty, opiekowała się nim w chorobie i trudnych chwilach. Stworzyła dom, prawdziwe sanktuarium rodzinnego szczęścia, mimo różnych kłopotów i tragedii, które i ich rodzinie nie były obce. W pewnym stopniu poświęciła siebie i swoje zamiłowania malarskie dla męża, jego komfortu i kariery. Miała potencjał, by się zrealizować w malarstwie, ale dokonała wyboru i zrezygnowała z tych aspiracji na rzecz małżeństwa i życia rodzinnego. Może też podejrzewała, że jako artystka nie będzie wystarczająco dobra (a była ambitna), bo ówczesne malarki, nie tylko w Ameryce, nie miały łatwego życia ani usłanych różami karier.

Ellen, realizując się w życiu rodzinnym (była szczęśliwą żoną i matką), potrafiła też rozwijać swoje pasje malarskie, choć nie

<sup>62</sup> Kristie Miller, *Ellen and Edith*, 91.

<sup>63</sup> Gene Smith, *When the Cheering Stopped*, 10.

spełniły się jej młodzieńcze marzenia o profesjonalnej karierze na tym polu. Niektórzy historycy – powołując się na opinie współpracowników i jej brata Stocktona Axsona – twierdzą, że bez niej Wilson (o czym też miał po jej śmierci powiedzieć) pewnie nie osiągnąłby tego wszystkiego, do czego doszedł, i pewnie nie zostałby prezydentem<sup>64</sup>. Potwierdza to znane porzekadło, że za każdym mężczyzną sukcesu stoi kobieta...

Ellen Axson Wilson obowiązki *first lady* pełniła jedynie 17 miesięcy, ale zostawiła po sobie serdeczną pamięć u pracowników i służby Białego Domu oraz rodaków. Była w jakimś stopniu wyrazicielką i reprezentantką rodzącej się „nowej kobiety”, która starała się łączyć sferę życia prywatnego i tradycyjną kobiecość z aktywnością publiczną. Jej największym osiągnięciem w latach w Białym Domu były prace społeczne i reformatorskie, które dotyczyły polepszenia warunków życia mieszkańców ubogich dzielnic w stolicy i ustawodawstwa w tym zakresie („Alley Dwelling Act”). W rankingach amerykańskich prezydentowych – jak pokazują badania opinii publicznej – plasuje się zazwyczaj gdzieś w środku listy<sup>65</sup>. Historycy określają ją jako tzw. przejściową prezydentową, bowiem wykraczała poza ramy tradycjonalistki, ale nie dane jej było podjąć poważniejszych inicjatyw, bowiem przedwczesna śmierć przerwała ciekawe i aktywne życie 54-letniej Ellen Axson Wilson.

## Bibliografia

### Źródła

- Axson, Stockton. *Brother Wilson*, ed. by Arthur S. Link, (Princeton: Princeton University Press, 1993).
- Grayson, Cary. *Woodrow Wilson. An Intimate Memoir*, (Washington: Holt, Rinehart & Winston, 1921).
- Hoover Hood, Irwin. *Forty-two Years in the White House*, (Boston: Houghton Mifflin, 1934).

<sup>64</sup> Stockton Axson, *Brother Wilson*, ed. by Arthur S. Link, (Princeton: Princeton University Press, 1993), 226; Lisa M. Burns, *Ellen Axson Wilson*, 88.

<sup>65</sup> <https://scri.siena.edu/first-ladies-study> [dostęp: 25.03.2023]. W badaniach Siena Research Institute poświęconych roli i pozycji *first ladies* w 1982 r. Ellen Axon Wilson znalazła się na 16. miejscu, w 1993 – na 21., a 2003 – na 19.

Rogers Parks, Lilian and Spatz Leighton, Frances. *It Was Fun Working at the White House*, (New York–London: Fleet Press Corp., 1969).

*The Priceless Gift: The Love Letters of Woodrow Wilson to Ellen*, ed. by Eleanor Wilson McAdoo, (New York: McGraw-Hill, 1962).

Tumulty, Joseph P. *Woodrow Wilson as I Know Him*, (New York: Doubleday, Page & Company, 1921).

Wilson McAdoo, Eleanor with Margaret Y. Gaffey. *The Woodrow Wilsons*, (New York: Macmillan, 1937).

### **Opracowania**

Ambrosius, Lloyd E. *Woodrow Wilson and American Internationalism*, (Cambridge: Cambridge University Press, 2017).

Burns, Lisa M. “Ellen Axson Wilson. A Rhetorical Reassessment of a Forgotten First Lady”, w: Molly Meijer Wertheimer (ed.), *Inventing a Voice. The Rhetoric of American First Ladies of the Twentieth Century*, (Lanham–Boulder–New York–Toronto–Oxford: Rowman & Littlefield Publishers, 2004), 79–101.

Burns, Lisa M. *First Ladies and the Fourth Estate. Press Framing of Presidential Wives*, (DeKalb: Northern Illinois University Press, 2008).

Caroli Boyd, Betty. *First Ladies. From Martha Washington to Michelle Obama*, (Oxford: Oxford University Press, 2010).

Cassidy, Tina. *Mr. President, How Long Must We Wait? Alice Paul, Woodrow Wilson, and the Fight for the Right to Vote*, (New York–London: 37 Ink/Atria, 2019).

Cooper, Milton Jr. *Woodrow Wilson. A Biography*, (New York: Vintage, 2009).

Cyphers, Christopher J. *The National Civic Federation and the Making of a New Liberalism, 1900–1915*, (New York: Praeger, 2002).

Deppisch, Ludwig M. *The Health of the First Ladies. Medical Histories from Martha Washington to Michelle Obama*, (Jefferson: McFarland & Company, 2015).

Dubovoy, Sina. *Ellen A. Wilson. The Woman Who Made a President*, (New York: Nova Science Publisher, 2011).

Freud, Sigmund and Bullitt William C. *Thomas Woodrow Wilson. A Psychological Study*, (Boston: Houghton Mifflin, 1966).

Levin, Lee. Phyllis, *Edith and Woodrow. The Wilson White House*, (New York: Scribner, 2001).

- Marton, Kati. *Hidden Power. Presidential Marriages That Shaped Our History*, (New York: Anchor, 2002).
- Miller, Kristie. *Ellen and Edith. Woodrow Wilson's First Ladies*, (Lawrence: University Press of Kansas, 2010).
- O'Toole, Patricia. *The Moralist. Woodrow Wilson and the World He Made*, (New York: Simon & Schuster, 2018).
- Sallee, Shelley. "Ellen (Louise) Axson Wilson (1860–1914). First Lady. 1913–1914", w: L.L. Gould (ed.), *American First Ladies. Their Lives and Their Legacy*, (New York–London: Taylor & Francis Ltd., 1996), 341.
- Saunders, Frances Wright. *Ellen Axson Wilson. First Lady Between Two Worlds*, (Chapel Hill: University of North Carolina Press, 1985).
- Schneider, Dorothy. Schneider, Carl J. *First Ladies. A Biographical Dictionary*, (New York: Facts on File, 2010).
- Schulte Nordholt, Jan Willem. *Woodrow Wilson. A Life for World Peace*, (Berkeley: University of California Press, 1991).
- Smith, Gene. *When the Cheering Stopped. The Last Years of Woodrow Wilson*, (New York: Open Road Media, 1982).

### Netografia

- First Lady Biography: Ellen Wilson*, <http://www.firstladies.org/biographies/firstladies.aspx?biography=28>.
- Saunders, Frances Wright. "Love and Guilt: Woodrow Wilson and Mary Hulbert", *American Heritage*, Vol. 30, Issue 3, April/May 1979, <https://www.americanheritage.com/love-and-guilt-woodrow-wilson-and-mary-hulbert#1>.
- Welter, Barbara. "The Cult of True Womanhood: 1820–1860", *American Quarterly*, Vol. 18, No. 2, Part 1, Summer, 1966, 151–174, <https://english.hku.hk/staff/kjohnson/PDF/WelterBarbara-CULTWOMANHOODinAQ1966.pdf>
- <https://scri.siena.edu/first-ladies-study>



**BEATA GOWORKO-SKŁADANEK**

<https://orcid.org/0000-0002-8689-1646>

*Uniwersytet w Białymstoku*

**JOANNA SADOWSKA**

<https://orcid.org/0000-0002-0868-4529>

*Uniwersytet w Białymstoku*

## **Ruchy kobiece w Rosji na przełomie XIX i XX w. w walce o dostęp kobiet do edukacji**

### **Streszczenie**

Ruchy kobiece w Rosji w XIX i na początku XX w. to szereg środowisk różniących się ideowo i aktywizujących w różnych momentach. Wszystkim zależało na poszerzeniu dostępu kobiet do edukacji, aż do ich równouprawnienia z mężczyznami, dla części był to cel główny. Zdobycie wykształcenia było bowiem szansą na uzyskanie przez kobiety niezależności ekonomicznej i podmiotowości. Osiągnięcie tych celów wymagało nie tylko zgody władz carskich, ale także zmiany nastawienia patriarchalnego społeczeństwa, w tym samych kobiet. Postęp zachodził stopniowo, ale nie systematycznie, bywały okresy regresu. Głównym czynnikiem była bowiem bieżąca sytuacja polityczno-społeczna w cesarstwie, w tym okresie bardzo dynamiczna. W ciągu sześciu dekad doszło do upowszechnienia koedukacyjnych szkół ludowych, szkół niedzielnych dla dorosłych, stworzenia żeńskich szkół średnich z programem bliskim męskim gimnazjom oraz żeńskich szkół na poziomie wyższym, o charakterze zawodowym. Li-

derki ruchów kobiecych – samodzielne, aktywne, świadome i wykształcone – stały się wzorcami dla nowych pokoleń kobiet.

**Słowa kluczowe:** Rosja, ruchy kobiece, feminizm, edukacja kobiet, prawo do edukacji, Wyższe Kursy Kobiecte

## **WOMEN'S MOVEMENTS IN RUSSIA IN THE STRUGGLE FOR WOMEN'S ACCESS TO EDUCATION IN THE LATE 19TH AND EARLY 20TH CENTURIES**

### **Abstract**

Women's movements in Russia in the nineteenth and early twentieth centuries consisted of a number of environments that differed in terms of ideology and were activating at different times. All of them wanted to broaden women's access to education, up to equal rights with men. For some it was the main goal, as education was a chance for women to gain economic independence and subjectivity. Achieving these goals required not only the consent of the tsarist authorities, but also a change in the patriarchal attitude of society, including women themselves. Progress was gradual, but not systematic, and there were periods of regression. The main factor was the current political and social situation in the Empire, which was very dynamic at that time. Six decades saw the spread of co-educational primary schools and Sunday schools for adults, the creation of female high schools with a curriculum close to that of male gymnasia, and female colleges of a vocational nature. Independent, active, conscious and educated leaders of women's movements have become role models for new generations of women.

**Keywords:** Russia, women's movements, feminism, women's education, the right to education, Women's Higher Courses

### **Wprowadzenie**

Początki ruchów kobiecych w Rosji sięgają drugiej połowy XIX w., okresu kryzysu społecznego i wielkich napięć politycznych<sup>1</sup>,

<sup>1</sup> Natalija Lwowna Puszkariewa, „U istokow russkogo fieminizma («ženskaja istorija» Rossii XIX wieka i formy uczastija ženszczin w obszczestwiennno”, w: Galina Michalewa (red.), *Naczalo ženskogo dviženija w Rossii, ženskoje dviženije w Rossii: wczera, siegodnia, zawtra*, (Moskwa: Towariszczestwo naucznych izdanij „KMK”, 2010), 29–30; Łarysa Kołos, „Ženskoje oswoboditelnoje dviženije w Rossii: russkije ženszcziny w bor'bie za obrazowanije (1861–1917)”, *Wiestnik KGU im. N.A. Niekrasowa*, nr 2, 2009, 280.

wpisując się w międzynarodową walkę kobiet o prawa polityczne, ekonomiczne i obywatelskie<sup>2</sup>. Kobiety chciały uzyskać prawo do posiadania majątku, do dokonywania samodzielnych życiowych wyborów niezależnie od zgody męża, ojca czy brata, do pracy i godziwych zarobków, do udziału w życiu politycznym, w tym posiadania prawa wyborczego, do edukacji i – co wymagało oddzielnych starań – do nauczania, do działalności naukowej i uzyskiwania stopni naukowych<sup>3</sup>. To właśnie kwestia dostępu do edukacji przysporzyła progresywnym ruchom społecznym najwięcej zwolenniczek. W zmieniających się warunkach społeczno-ekonomicznych dotychczasowy poziom wykształcenia nie mógł zapewnić realizacji potrzeb kobiet. Ostatecznie rezultatem walki było uznanie ich prawa nie tylko do wykształcenia elementarnego i średniego, ale także wyższego wykształcenia zawodowego<sup>4</sup>.

Temat wpływu rosyjskich ruchów kobiecych na możliwości kształcenia był dotąd w niewielkim zakresie poruszany w pracach publikowanych w Polsce. W monumentalnych dziełach z czasów PRL, jak *Historia wychowania* pod redakcją Łukasza Kurdybachy czy *Historia Rosji* Ludwika Bazyłowa<sup>5</sup>, omawiając walkę o rozwój szkolnictwa, w tym przyznanie rosyjskim kobietom prawa do edukacji, kładziono nacisk na aspekt klasowy, koncentrowano uwagę na szkołach ludowych, roli ruchów rewolucyjnych, pomijając znaczenie ruchów kobiecych, niepasujących do marksistowskich interpretacji historii. Sukcesy carskich reform szkolnych były deprecjonowane ze względu na ich „połowiczność”, „burżuazyjny charakter” itp.<sup>6</sup> W nowszej polskiej literaturze, tej po 1989 r., z zakresu historii wychowania, Rosji poświęca się mniej uwagi niż w czasach PRL, aczkolwiek pojawiły się opracowania dotyczące kwestii kształcenia

<sup>2</sup> Interesujące porównanie ruchów rosyjskiego i zachodnich przedstawia Natalia Puszkariewa w tekście „U źródeł rosyjskiego feminizmu. «Historia kobiet» w Rosji w XIX wieku i formy ich uczestnictwa w życiu społecznym”, w: Andrzej Szwarz, Katarzyna Sierakowska (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2008), 231–234.

<sup>3</sup> Gosudarstwiennyj muzej istorii rossijskoj literatury imieni W.I. Dala (Gosudarstwiennyj literaturnyj muzej), Wystawka „Iz istorii ženskogo dwiženija w Rossii”, Muzej Sieriebriano-go wieka, [https://www.goslitmuz.ru/visitors/exhibitions\\_activity/current/9204/](https://www.goslitmuz.ru/visitors/exhibitions_activity/current/9204/), [dostęp: 20.09.2020].

<sup>4</sup> Łarysa Kołos, „Ženskoje oswoboditielnoje”, 280.

<sup>5</sup> Ludwik Bazyłow, *Historia Rosji*, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2010).

<sup>6</sup> Nikołaj Gonczarow, „Szkoła i wychowanie w Rosji u schyłku XIX w.”, w: Łukasz Kurdybacha (red.), *Historia wychowania*, t. 2, (Warszawa: PWN, 1968), 634–644.

kobiet<sup>7</sup>. Wątek ten przewija się też w nielicznych pracach poświęconych ruchom kobiecym w Rosji lub je ujmujących<sup>8</sup>. Zagadnienie to jednak już dawno było badane na Zachodzie. Najważniejszym, dziś często przywoływanym opracowaniem jest książka Richarda Stitesa o ruchu wyzwolenia kobiet w Rosji wydana po raz pierwszy w 1978 r., w której dużo uwagi poświęcono walce o edukację kobiet<sup>9</sup>. W Niemczech badała temat Bianka Pietrow-Ennker<sup>10</sup>.

We współczesnej Rosji najważniejsze znaczenie wydają się mieć badania Iriny Jukiny, której fundamentalna praca poświęcona rosyjskiemu feminizmowi prezentuje całościowo obraz zagadnienia, przeprowadzając jego systematyzację i periodyzację<sup>11</sup>. O problemie pisze też m.in. Natalia Puszkariewa, specjalizująca się jednak w historii kobiet wcześniejszych epok, której tekst wydany został po polsku<sup>12</sup>.

O działaniach ruchów kobiecych w Rosji pisze się najczęściej z perspektywy poszczególnych aktywistek, które nierzadko skupiały wokół siebie współpracowniczki i dzięki swemu zaangażowaniu, a czasem i wypracowanej pozycji, okazywały się skuteczne. Często też zwraca się uwagę głównie na aspekty kulturowe. W niniejszym artykule zaś nacisk zostanie położony na kontekst polityczny i zmieniające się uregulowania prawne. Celem artykułu było ukazanie początków ruchu wyzwolenczego kobiet w Rosji

<sup>7</sup> Ewa Kula, „W 240. rocznicę powstania Instytutu Smolnego w Sankt Petersburgu (1764–1917)”, *Studia Pedagogiczne Akademii Świętokrzyskiej*, t. 15, 2005, 79–83; Józef Miąso, „Szkolnictwo w carskiej Rosji w świetle historiografii amerykańskiej i brytyjskiej”, *Rozprawy z Dziejów Oświaty*, t. 35, 1992, 115–137; Lucjan Suchanek (red.), *Rosjoznawstwo. Wprowadzenie do studiów nad Rosją*, (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2004).

<sup>8</sup> Julita Biniewska, „Narodziny i rozwój ruchu emancypacyjnego w Rosji”, *Politeja*, nr 11, 2014, 413–430; Jan Ratuszniak, *Nowa kobieta. Aleksandra Kollontaj*, (Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, 2019); Mieczysław Smoleń, *Rosyjska inteligencja liberalna i radykalna w XIX i na początku XX wieku*, (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010); Andrzej Andrusiewicz, *Cywilizacja rosyjska*, t. 2, (Warszawa: Książka i Wiedza, 2005).

<sup>9</sup> Richard Stites, *The Women's Liberation Movement in Russia: Feminism, Nihilism, and Bolshevism, 1860–1930*, (Princeton: Princeton University Press, 1978).

<sup>10</sup> Bianka Pietrow-Ennker, *Rußlands „neue Menschen”. Die Entwicklung der Frauenbewegung von den Anfängen bis zur Oktoberrevolution*, (Frankfurt am Main–New York: Campus, 1999).

<sup>11</sup> Irina Jukina, *Russkij fieminizm kak wyzow sowriemiennosti*, (Sankt Peterburg: Alietieja, 2007).

<sup>12</sup> Natalija Puszkariewa, *Żenszczyzny Rossii i Jewropy na porogie Nowogo wriemieni*, (Moskwa: IEA RAN, 1996); eadem, *Russkaja ženszczyzna: istorija i sowriemiennost. Istorija izučenija „ženskoj tiemy” ruskoj i zarubieżnoj naukoj. 1800–2000: Matieriały k bibliografii*, (Moskwa: Ładimir, 2002); eadem, „U źródeł”.

w kontekście walki o edukację, w pierwszych jej etapach, tj. w latach 1858–1917. Postawione pytania badawcze dotyczą motywacji do walki, jej metod i osiągniętych rezultatów, wkładu poszczególnych nurtów ruchu kobiecego oraz wpływu bieżącej polityki na sytuację edukacji kobiet. W celu wyjaśnienia tych kwestii przeprowadzona została analiza dostępnych aktów prawnych i innych materiałów źródłowych z tamtego okresu. Na podstawie zebranego materiału źródłowego oraz wykorzystanej literatury przedmiotu, u większości autorów rosyjskich, dokonano syntezy najważniejszych w ocenie badaczy faktów, tak by móc przywołać w sposób chronologiczny istotne wydarzenia dla rozwoju edukacji kobiecej w Rosji oraz koncepcję samej walki o dostęp do edukacji. Tym samym artykuł przybrał układ chronologiczno-problemowy.

### **Ruchy kobiece w Rosji**

Najczęściej za początek ruchów kobiecych w Rosji przyjmuje się działania z lat 50. XIX w., choć grunt przygotowało poprzednie stulecie, gdy przez większość czasu krajem rządziły kobiety – Katarzyna I, Elżbieta i Katarzyna II, co miało znaczenie dla postrzegania pozycji kobiet.

XIX-wieczna Rosja stała się sceną działania szeregu ruchów społecznych, definiowanych przez Pawła Sztompkę jako „luźno zorganizowane zbiorowości działające wspólnie w niezinstytucjonalizowany sposób w celu wytworzenia zmiany w tym społeczeństwie”<sup>13</sup>. Niewątpliwie ruchy kobiece można do nich zaliczyć, gdyż nie tylko odpowiadały tej definicji, ale też spełniały dodatkowe warunki wskazane przez socjologów, stanowiąc działalność grup społecznych, a nie państwa czy jego organów, posiadającą przy tym ideologiczne zaplecze, mobilizujące do podejmowania działań. Ponadto reprezentowały typ ruchów reformatorskich, zmierzających do poprawy ważnych dziedzin życia społecznego oraz postępowych – zorientowanych na przyszłość<sup>14</sup>. Jan Szczepański uważa, że w ruchu reformatorskim, jakim był ruch emancypacji kobiet, występowały niekiedy elementy charakterystyczne dla ruchu rewolucyjnego-

<sup>13</sup> Paweł Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, (Kraków: Znak, 2005), 256.

<sup>14</sup> Ibidem, 261–262; Wojciech Modzelewski, „Z problematyki teorii ruchów społecznych”, *Studia Nauk Politycznych*, t. 1, 1976, 50–67.

go<sup>15</sup>. Można do nich zaliczyć stan niepokoju i niezadowolenia, który dotyczył ważnych spraw życiowych kobiet, co wytworzyło silne motywy skłaniające do przystąpienia do niego wielu kobiet pochodzących z różnych klas społecznych, jak też to, że ruch ten mobilizował większą energię społeczną w celu przeprowadzenia zmian<sup>16</sup>.

Pierwsza faza rozwoju ruchu kobiecego w Rosji – w drugiej połowie lat 50. XIX w. – to okres dyskusji, definiowania „kwestii kobiecej”, wskazywania problemów. Ich źródło dostrzegano zarówno w polityce władz, jak i kształcie systemu społecznego. Trzeba zaznaczyć, że praw kobiet jako pierwsi domagali się w Rosji mężczyźni, przy czym zwolennicy poszerzenia dostępu kobiet do edukacji nie stanowili jednolitej politycznie grupy, ale prezentowali szerokie spektrum – od przedstawicieli administracji carskiej po uczestników ruchów rewolucyjnych. Także typowe ruchy kobiece w Cesarstwie Rosyjskim, w przeciwieństwie do Zachodu, nie odcinały się od mężczyzn, wręcz przeciwnie – starały się pozyskać ich wsparcie<sup>17</sup>.

Walczące o swe prawa kobiety tworzyły szereg środowisk, dlatego analizując problem, używa się liczby mnogiej, pisząc o ruchach kobiecych. Do końca XIX w. zazwyczaj nie były one w żaden sposób sformalizowane, ośrodkami je skupiającymi były zagraniczne uniwersytety, krajowe placówki edukacyjne, redakcje czasopism, a często intelektualno-polityczne ruchy, dotąd „męskie”, do których kobiety przystawały. W większości reprezentowały one wyższe warstwy społeczeństwa – szlachtę, inteligencję, były wśród nich mieszcanki. Jednak walcząc o dostęp do szkolnictwa wyższego, miały na uwadze nie tylko własne kariery, ale i dobro ludu. Puszkariewa pisze, że kierowały nimi: „wzrost poczucia godności osobistej, dążenie do intelektualnej niezależności, zainteresowanie sprawami społecznymi, pragnienie służenia narodowi, a tym samym umacniania szacunku społecznego dla kobiet”<sup>18</sup>.

W literaturze poświęconej ruchowi praw kobiet w Rosji w jego wczesnym etapie wyróżnia się trzy podstawowe nurty polityczne: wczesny feminizm („nowe kobiety”), nihilizm i nurt radykalny<sup>19</sup>. Pod

<sup>15</sup> Jan Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1972), 524.

<sup>16</sup> Na podstawie cech charakterystycznych dla ruchu rewolucyjnego, jakie wymienia Jan Szczepański; Jan Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, 528.

<sup>17</sup> Julita Biniewska, *Narodziny i rozwój*, 418.

<sup>18</sup> Natalia Puszkariewa, „U źródeł rosyjskiego feminizmu”, 229.

<sup>19</sup> Por. Richard Stites, *The Women's Liberation*; Irina Jukina, *Russkij fleminizm*.

koniec XIX w. i na początku XX w. walkę o prawa kobiet prowadziły liberalne feministki i socjalistki.

„Nowe kobiety”, jak same o sobie mówiły (zwane też „szestydiesiatniczkami” od dekady ich wzmożonej aktywności, dla konserwatystów były z kolei „progresistkami”), odwoływały się do wzorców zachodnich, czytały George Sand. Były umiarkowanie liberalne w swych poglądach, szukały rozwiązań „kwestii kobiecej” w ramach istniejącego systemu społeczno-politycznego. Dążyły do stopniowych reform, stosując metody legalne i pokojowe. Postawiły na samokształcenie, zrozumienie problemów swojej płci i uświadamianie społeczeństwa. „Nowe kobiety” spotykały się w salonach i z entuzjazmem podejmowały działania charytatywne i samopomocowe. Kwestia dostępu kobiet do edukacji, postrzegana jako podstawa poprawy pozycji ekonomicznej, była w centrum ich uwagi. Pisały petycje w tej sprawie, zbierały podpisy pod nimi, przygotowywały teksty do gazet i wystąpienia publiczne, ale też gromadziły fundusze i na własną rękę próbowały organizować nauczanie dziewcząt. Ich działania przypominały więc ówczesne ruchy feministyczne na Zachodzie. Podkreślić jednak trzeba, że w przeciwieństwie do nich podejmowały ryzyko polityczne, choć starały się dystansować od walki politycznej<sup>20</sup>. Opisany ruch przyciągał najaktywniejsze kobiety do lat 70., zanim z całą mocą zaczęły działać nurty rewolucyjne, do których część z nich przeszła. W odpowiedzi z pierwotnego ruchu kobiecego wyłonił się prawdziwy ruch feministyczny<sup>21</sup>.

Rosyjskie kobiety przyciągał też ruch nihilistów, jak nazywano tu inteligentów żywiących pogardę dla wszelkiej tradycji i ceremoniału, krytykujących „jałowość życia”, odrzucających system wartości związany ze strukturami społeczno-politycznymi i kulturowymi caratu<sup>22</sup>. Nihilizm był doktryną osobistej emancypacji, a wolność kobiet uznawana była za warunek konieczny przebudowy społeczeństwa. Odrzucając religię, nihilizm głosił światopogląd materialistyczny, postulując kształcenie wszystkich w zakresie nauk przyrodniczych<sup>23</sup>. Nihilistki, choć dystansowały się od feministek, nazywając je ironicznie „arystokratkami” i oskarżając o hipo-

<sup>20</sup> Richard Stites, *The Women's Liberation*, 64.

<sup>21</sup> Jan Ratuszniak, „Świat kobiet, tak jak świat mężczyzn, jest podzielony na dwa obozy”: Aleksandra Kollontaj wobec ruchu feministycznego na początku XX w., *Piotrkowskie Zeszyty Historyczne*, t. 15, 2014, 61.

<sup>22</sup> Zob. szerzej: Mieczysław Smoleń, *Rosyjska inteligencja*, 74.

<sup>23</sup> Irina Jukina, *Russkij feminizm*, 130–133.

kryzję, bywały z nimi mylone, gdyż podejmowały podobne działania i nawet nosiły się w podobny sposób (krótkie włosy, proste suknie bez krynolin i ozdób)<sup>24</sup>.

Ostatnią grupę stanowiły „radykałki”, czyli uczestniczki ruchów rewolucyjnych (udział kobiet w ugrupowaniach lewicowych sięgał 20%<sup>25</sup>). Zainspirowane Marksem i Engelsem dążyły do wyzwolenia ludu, a emancypacja kobiet wpisywała się w ten cel. Jak pisze Jukina, „Rewolucyjne środowisko jako jedyne traktowało kobiety jako równe sobie, dając im możliwość samorealizacji w ramach postawionych zadań”<sup>26</sup>. Lekcewały życie osobiste, często rezygnowały z posiadania rodziny<sup>27</sup>. Krytykowały feministki, nazywając je „burżujkami”, zarzucając, że walczą o „udostępnienie przywilejów, którymi dotychczas dysponowali mężczyźni, jednak to robotnice realizują wspólny, proletariacki cel” – jak mówiła socjalistka (a później komunistka) Aleksandra Kołłontaj<sup>28</sup>. Główna ich uwaga skupiona była na prawach politycznych i gospodarczych kobiet, sprawy edukacji, zwłaszcza wyższych szczebli, były na dalekim planie<sup>29</sup>.

### Walka o dostęp kobiet do edukacji

Do połowy wieku XVIII nie było w Rosji stałych zakładów oświatowych, przeznaczonych do kształcenia dziewcząt. Jedyne córki szlachty były edukowane przez guwernantki, bony, nauczycieli domowych. Dopiero w połowie XVIII w. zaczęły powstawać koedukacyjne szkoły ludowe<sup>30</sup>. Wyrazem postępu było utworzenie przez Katarzynę II, zafascynowaną ideami oświecenia i pragnącą wprowadzić Rosję w krąg cywilizacji zachodniej, Instytutów Panien Szlacheckich (Błagorodnych Diewic), zamkniętych placówek z dość bogatym programem nauczania, w zakresie wykształcenia ogólnego zbliżonym do męskich gimnazjów<sup>31</sup>. W sumie powstało ich 30. War-

<sup>24</sup> Mieczysław Smoleń, *Rosyjska inteligencja*, 75; Richard Stites, *The Women's Liberation*, 65.

<sup>25</sup> Jan Ratuszniak, „Świat kobiet”, 61.

<sup>26</sup> Cyt. za: ibidem, 64.

<sup>27</sup> Irina Jukina, *Russkij fieminizm*, 142.

<sup>28</sup> Aleksandra Kołłontaj była także komisarzem ludowym ds. opieki społecznej oraz pierwszą w świecie kobietą minister i ambasador.

<sup>29</sup> Ibidem, 229–230.

<sup>30</sup> Ewa Kula, „W 240. Rocznice”, 79.

<sup>31</sup> W Instytucie Smolnym edukacja trwała aż dwanaście lat. W Białymstoku tylko sześć i obejmowała naukę języka rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego i polskiego, historii, geografii, matematyki, przyrody, kaligrafii, rysunków, tańca, śpiewu i robót ręcznych.



to podkreślić, że była to pierwsza taka inicjatywa w Europie. Choć szeroko znane i otoczone opieką państwa, instytucje obejmowały nauką niewielką liczbę uczennic, np. w Instytucie Smolnym w Petersburgu jednocześnie mogło się kształcić 200 dziewcząt, ale przez 30 lat istnienia instytucji pełny kurs ukończyło ich jedynie 810<sup>32</sup>.

Ów ograniczony system edukacji nie wyposażał kobiet w wiedzę niezbędną do życia i aktywności społecznej. Uczono je języka francuskiego, gry na fortepianie w celu uprzyjemnienia współmałżonkowi czasu oraz wykonywania niektórych prac z zakresu gospodarstwa domowego, takich jak np. robienie portfeli na drutach<sup>33</sup>.

Dopiero w latach 40. XIX w. zaczęły coraz liczniej powstawać komercyjne szkoły dla pań w Petersburgu i Moskwie<sup>34</sup>. W 1845 r. powołano Radę Główną Szkół Żeńskich, która m.in. rozpatrywała plany i programy szkół. Zgodnie z programem kształcenia, opracowanym w 1852 r., szkoły żeńskie podzielono na cztery kategorie. Instytut Smolny zaliczony został do zakładów kształcących I kategorii, co oznaczało, że przywiązywano tam większą wagę do kształcenia humanistycznego, a w zakładach niższych kategorii zwracano uwagę na przygotowanie panien do zdobycia umiejętności praktycznych<sup>35</sup>.

Pierwszy etap walki o szerszy dostęp kobiet do edukacji w Rosji objął lata 1858–1868<sup>36</sup> i został zapoczątkowany w okresie reform Aleksandra II, który po klęsce w wojnie krymskiej (1853–1856) podjął próby wszechstronnej modernizacji państwa i społeczeństwa<sup>37</sup>. Włączenie do dyskusji „kwestii kobiecej” miało związek z samą wojną – stworzenie służby sanitariuszek, która pozwoliła kobietom działać dla dobra innych, rozpoczęło proces tzw. samoemancypacji i ujawniło potrzebę ich fachowego przygotowania<sup>38</sup>. Dyskusja prowadzona była głównie na łamach prasy (kobiecej i nie tylko) i książek, z udziałem kobiet i mężczyzn. Przedstawiciele ru-

<sup>32</sup> Joseph Laurence Black, “Educating Women in Eighteenth-Century Russia: Myths and Realities”, *Canadian Slavonic Papers*, Vol. 12, 1978, 30; Stanisław Kot, *Historia wychowania*, t. 2, (Warszawa: Żak, 1994), 206.

<sup>33</sup> Łarisa Kołos, „Żenskoje oswoboditielnoje”, 281.

<sup>34</sup> Julita Biniewska, *Narodziny i rozwój*, 416.

<sup>35</sup> Ewa Kula, „W 240. rocznicę”, 81.

<sup>36</sup> Irina Jukina, „Wsierossijskije ženskiye sjezdy kak toczki rosta fieministskogo dwiżenija w Rossii”, <https://cyberleninka.ru/article/n/vserossiyskie-zhenskie-sezdy-kak-tochki-rosta-feministskogo-dvizheniya-v-rossii/viewer> [dostęp: 30.09.2020].

<sup>37</sup> Por. Andrzej Andrusiewicz, *Cywilizacja rosyjska*, t. 2, 323–339.

<sup>38</sup> Richard Stites, *The Women’s Liberation*, 30.

chu skupiali się głównie na problemach edukacji i zatrudnienia<sup>39</sup>. Wynikało to z tego, że brak wykształcenia stawiał kobietę w zależnej, podrzędnej pozycji. W patriarchalnym państwie carskim kobietom, nawet z uprzywilejowanych klas społecznych, nie przysługiwały żadne prawa ani wolności obywatelskie<sup>40</sup>. Kobiety nie mogły o sobie decydować, a naukę mogły rozpocząć tylko za zgodą ojca lub męża<sup>41</sup>. Prawo nakazywało żonie „nieograniczone posłuszeństwo” mężowi. Mogła ona otrzymać oddzielny paszport tylko za jego zgodą<sup>42</sup>.

Walka o prawa rosyjskich kobiet miała trwać długo, a rozszerzanie dostępu do szkół nie następowało systematycznie, okresy progresu, zastoju i regresu przeplatały się, o sytuacji w danym momencie decydowała nie tyle presja społeczna, co nastawienie aktualnego władcy i bieżąca sytuacja polityczna.

W latach 50. potrzebę stworzenia systemu edukacji dziewcząt dostrzegali zarówno uczestnicy ówczesnych ruchów społecznych, jak i carska administracja. W 1856 r. minister oświaty Abram S. Norow w swoim raporcie z 5 marca 1856 r. sformułował główne zadania dla kierownictwa resortu i rozwoju edukacji w kraju oraz kierunki rozwoju kobiecego szkolnictwa średniego<sup>43</sup>. Zaznaczył w nim, jak wielkie znaczenie ma dla społeczeństwa edukacja kobiet i ich wpływ na „wszelkiego rodzaju poprawę moralności rodzinnej i ogólnej świadomości obywatelskiej”<sup>44</sup>. „Kobiety mają potężny i nieodparty wpływ, a to zależy od ich wykształcenia, w związku z czym utworzenie otwartych szkół dla dziewcząt w miastach prowincjo-

<sup>39</sup> Jelena Danilewicz, „Za 1917-1918-je gody oni sumieli dobit'sia mnogich garantij i swobodkina”, *Jeżenedielnik, Argumenty i Fakty*, nr 10, 9.03.2017, [http://www.spb.aif.ru/politic/situation/vsyo\\_zavarili\\_domohozayki\\_kak\\_zhenshchiny\\_stali\\_predvestnicami-revoljucii](http://www.spb.aif.ru/politic/situation/vsyo_zavarili_domohozayki_kak_zhenshchiny_stali_predvestnicami-revoljucii) [dostęp: 22.09.2020].

<sup>40</sup> Manifest „O wsiemilostiwiejszem darowanii kriepostnym ludiam praw sostojanija swobodnych sielskich obywatielej i ob ustrojstwie ich byta”, 19.02.1861, 100 głównych dokumentów rosyjskiej historii, Rossijskoje wojenno-istoriczeskoje obszczestwo, <https://doc.histrf.ru/19/manifest-o-vsemilostiveyschem-darovanii-krepostnym-lyudyam-prav-sostoyaniya-svobodnykh-selskikh-obyva/> [dostęp: 17.11.2020].

<sup>41</sup> Larisa Kołos, „Żenskoje oswoboditelnoje”, 280.

<sup>42</sup> Andriej Kurajew, „Intelligencyja i ženskij wopros wrossii w konce xix — naczale xx w.”, *Intelligencyja i mir*, nr 1, 2020, 63.

<sup>43</sup> Kamil Alimowicz Ablazow, „A. S. Norow: wo gławie rossijskiego proswieszczenija włast’”, *Vlast*, nr 2, 2018, 80.

<sup>44</sup> Wsiepoddanniejiszij доклад o mierach i priedpołożenijachpo ustrojstvu sistemy narodnogo obrazowania. Sbornik postanowlenijpo Ministerstwu narodnogo proswieszczenija, SPB, t. 3, 1876, Stlb. 78. Kobiety zostały nazwane przez Nikołaja Pirogowa „głównymi architektami społeczeństwa”. Nikołaj Pirogow, „Woprosy żyzni”, *Morskoj sbornik*, nr 9, 1856, 559–597

nalnych i powiatowych, a nawet w dużych wioskach byłoby największym dobrodziejstwem dla ojczyzny<sup>45</sup>. Car poparł tę inicjatywę i zlecił pracę nad siecią szkół kobiecych w miastach imperium.

Pierwszym ważnym krokiem było wydanie 30 maja 1858 r. przepisów dotyczących szkół dla kobiet przez departament Ministerstwa Oświecenia Publicznego (Położenije o żeńskich ucziliszczach wiadomstwa Ministierstwa Narodnego Proswieszczenija). Zostały one opublikowane 10 maja 1860 r. Zgodnie z nimi miały powstać w miastach prowincjonalnych i powiatowych szkoły dla kobiet I stopnia (6-letnie, odpowiednik gimnazjów) i II stopnia (3-letnie, progimnazja), w których mogły uczyć się dziewczęta pochodzące ze wszystkich warstw społecznych, choć w praktyce oznaczało to mieszkanki miast<sup>46</sup>. Szkoły miały zapewnić uczennicom „tę religijną, moralną i umysłową edukację, jakiej wymaga się od każdej kobiety, a zwłaszcza przyszłych matek”, ale program nauczania był wystarczająco szeroki jak na tamte czasy: religia, język rosyjski, arytmetyka, geometria, fizyka, geografia, historia naturalna, historia, rysunek, szycie oraz opcje nowoczesnych języków, muzyki i tańca. Do 1870 r. uruchomiono około 150 szkół z 10 tys. uczennic, a w połowie lat 70. naukę w publicznych szkołach średnich pobierało ich 27 tys. Ze względu na niedofinansowanie poziom nauki nie był wysoki i nie zaspokajał ambicji zdolnych dziewcząt, które pragnęły uczyć się dalej<sup>47</sup>.

Kolejnym po wojnie krymskiej wydarzeniem, zwiększającym determinację kobiet z wyższych klas do walki o dostęp do szkolnictwa wyższego, była reforma włościańska z 1861 r. Jej wpływ był wieloaspektowy. Po pierwsze, skurczenie się dochodów szlachty uzyskiwanych dzięki pańszczyźnie skłaniało kobiety do podejmowania pracy zarobkowej, a wykształcenie bardzo to ułatwiało. Po drugie, pojawiło się przekonanie o nadchodzącej głębokiej zmianie społecznej, co ośmielało do walki o zwiększenie roli

<sup>45</sup> Nadieżda Konstantinowna Martynienko, „Obszczestwiennyje inicjatywy żeńskiego obrazowania jako faktor instytucjonalizacji graždanskogo obszczestwa w Rossii w konce XIX – naczale XX wiekow”, <https://cyberleninka.ru/article/n/obschestvennye-initsiativy-zhenskogo-obrazovaniya-kak-faktor-istitutsializatsii-grazhdanskogo-obschestva-v-rossii-v-kontse-xix-nachale/viewer> [dostęp: 30.09.2020].

<sup>46</sup> Nina Dmitrijewa, „Process formirovaniya sistemi żeńskiego obrazowania w Rossii w XIX wiekie kak obiekt istoriczeskogo issledowanija”, *Obszczestwiennyje i Gumanitarnyje Nauki*, 108, [https://lib.herzen.spb.ru/media/magazines/contents/1/29\(65\)/dmitriyeva\\_29\\_65\\_107\\_110.pdf](https://lib.herzen.spb.ru/media/magazines/contents/1/29(65)/dmitriyeva_29_65_107_110.pdf) [dostęp: 1.10.2020].

<sup>47</sup> Richard Stites, *The Women's Liberation*, 51–52.

kobiet<sup>48</sup>. Po trzecie, emancypujący się chłopcy potrzebowali nauczania, opieki medycznej, a w tym patriotycznie nastawione Rosjanki widziały swą misję<sup>49</sup>.

Feministki zaangażowały się w tworzenie szkół niedzielnych, bezpłatnych szkół dla dorosłych, których głównym zadaniem było wykorzenienie analfabetyzmu i wyposażenie kobiet w niezbędną wiedzę praktyczną. Dawały one także wykształconym i bogatym kobietom szansę na coś więcej niż tylko organizowanie i finansowanie tych szkół. Mogły one też w nich uczyć<sup>50</sup>.

Otwarcie w Petersburgu w 1859 r. pierwszej szkółki niedzielnej dla kobiet zostało uznane za wkład w sprawę ich wyzwolenia<sup>51</sup>. W krótkim czasie, bo od 1859 do 1862 r., w Rosji ruch ten nabral szerokiego zasięgu. Pod koniec 1860 r. w Sankt Petersburgu działały już 23 szkółki niedzielne. Powstały one także w Jekaterynosławiu i w Białym Kościele (gubernia kijowska). W 1861 r. – w Moskwie, Mohylewie, Kazaniu, Riazaniu, Archangielsku, Odessie, Elizawetgradzie, Połtawie, Carskim Siole, Kronsztadzie, Narwie, Nowogrodzie, Starej Rusi, Waldaku, Pietrozawodsku, Pskowie, Witebsku<sup>52</sup>. Natomiast w 1862 r. zostały otwarte szkółki niedzielne w Charkowie, Kijowie, Kazaniu, Odessie i innych miastach<sup>53</sup>.

W odpowiedzi na liczne petycje w sprawie otwarcia szkół napływające ze wszystkich guberni Minister Spraw Wewnętrznych nakazał wszystkie te oświadczenia zatwierdzić i poinformował gubernatorów, że „nie ma już potrzeby wchodzenia do ministerstwa z prezentacją nowych szkół, ale wystarczy tylko zawiadomić mi-

<sup>48</sup> Ibidem, 49.

<sup>49</sup> Zmiana położenia chłopów na skutek zniesienia poddaństwa i uzyskania wolności osobistej, co oznaczało m.in. prawo posyłania dzieci do szkoły bez pytania o zgodę, pociągnęła za sobą rozwój koedukacyjnego szkolnictwa ludowego. Jego organizację unormowało zarządzenie z 1874 r. Na nauczanie elementarne składała się nauka religii, języka rosyjskiego, arytmetyki i śpiewu. Prawo zakładania takich szkół uzyskało duchowieństwo, dzięki czemu na przełomie stuleci szkoły parafialne stanowiły 45% rosyjskich szkół ludowych. Poza tym istniały wiejskie szkoły ludowe utrzymywane przez samych chłopów, tzw. szkoły gramoty. Według danych ze spisy powszechnego w cesarstwie z 1897 r. czytać i pisać potrafiło 39% mężczyzn (powyżej 9. roku życia) i 17% kobiet – Ludwik Bazyłow, *Dzieje Rosji 1801–1917*, (Warszawa: PWN, 1970), 251, 516; Nikołaj Gonczarow, *Szkola i wychowanie*, 635.

<sup>50</sup> Larysa Kołos, „Żenskoje oswoboditielnoje”, 281.

<sup>51</sup> Galina Aleksiejewna Jelnikowa, „Stanowlenije i razwitije fieminizma w Rossii: K istorii woprosa, obszczestwiennyje nauki”, *Priloženije*, nr 12, 2003, 2.

<sup>52</sup> Władimir Stasow, *Nadieżda Wasiljewna Stasowa, Wospominanija i oczerki*, (S.-Pietierburg: Tipografija M. Mierkuszewa, 1899), R.III.IV.

<sup>53</sup> Żjenskij alians, „Oczerk Jeléna Tonczu”, <http://womens-alliance.ru/stati-o-zhenshchinah-muzej-zhenshchin/> [dostęp: 10.09.2020].

nisterstwo o szkołach, które są otwierane za zgodą administracji okręgu oświatowego”. Jednocześnie Ministerstwo Oświecenia Publicznego, „sympatyzując z dobrym celem szkółek niedzielnych, tak ważnym dla wychowania klasy robotniczej i rzemieślniczej”, umożliwiło ich prowadzenie w budynkach placówek oświatowych<sup>54</sup>.

W 1864 r. ukazały się w ramach reformy edukacji przepisy o szkołach elementarnych i średnich, które obowiązywały do 1874 r., a statut dotyczący gimnazjów – do 1871 r. W art. 6 zagwarantowano wszystkim dzieciom prawo do przyjęcia do szkoły niezależnie od pochodzenia i wyznania. W przepisach znalazł się także zapis odnoszący się do szkółek niedzielnych, zgodnie z którym zostały one zaliczone do publicznych szkół elementarnych niezależnie od tego, czy zostały założone przez rząd, czy przez społeczności miejskie i wiejskie albo osoby prywatne. Miały one za zadanie edukować dzieci rzemieślników i robotników obu płci, które nie mogły kształcić się w normalnym trybie<sup>55</sup>.

Jak podawał Nikołaj Gonczarow, w 1864 r. dziewczęta stanowiły 1/3 wszystkich uczniów szkół średnich w cesarstwie. W 284 placówkach naukę pobierało 75 tys. uczennic, jedna uczennica przypadała na 2200 mieszkańców<sup>56</sup>. Wśród uczniów szkół ludowych dziewczęta stanowiły tylko 1/4 (nieco ponad 1 mln uczennic). W przededniu wybuchu I wojny istniało 900 gimnazjów żeńskich i 88 3-letnich progimnazjów<sup>57</sup>.

## Ruch na rzecz dostępu kobiet do szkół wyższych

W 1868 r. rozpoczął się nowy etap w rozwoju ruchu feministycznego, gdy jednym z pierwszoplanowych postulatów stała się możliwość kształcenia kobiet na poziomie wyższym. Kobiety w Rosji nie miały prawa studiowania na wyższych uczelniach, ale za czasów Aleksandra II i ministra Norowa przywrócono na uniwersytetach zwyczaj dopuszczania na zajęcia wolnych słuchaczy. Dzięki temu w audytoriach pojawiły się kobiety, budząc początkowo wiel-

<sup>54</sup> Władimir Stasow, *Nadzieжда Wasiljewna Stasowa*, R.III.IV.

<sup>55</sup> Положеніе о начальных народных училищцах 14 июля 1864 г., *Zakony Rossijskoj imperii*. Sobranije 2. T. 39. SPB, 1867. Otdelenije 2, nr 41472, 167–179, <http://xn--e1aaej-menocxq.xn--p1ai/node/13686> [dostęp: 1.09.2020].

<sup>56</sup> Nikołaj Gonczarow, *Szkola i wychowanie*, 640.

<sup>57</sup> Ludwik Bazyłow, *Dzieje Rosji*, 518.

ką sensację. Włączały się też do dysput politycznych, co w atmosferze napięcia wywołanego m.in. przez powstanie styczniowe na ziemiach polskich skłoniło administrację carską do szybkiego ponownego zaostrzenia kursu. Generalny statut uniwersytetu z 1863 r. (Obszczij Uniwersitietskij Ustaw)<sup>58</sup> zakazywał przyjmowania kobiet w poczet studentów<sup>59</sup>. „Rewolucjonistki w krynolinach”, jak nazwał studentki Mikołaj Milutin, zostały z uczelni usunięte<sup>60</sup>. Szkolnictwo wyższe stało się prawnie wyłącznie męskim przywilejem.

Odpowiedzią na to działanie było wyłonienie się dwóch strategii. Pierwsza – kosztowna i często trudna z przyczyn osobistych, ale dość prosta organizacyjnie – to wyjazdy na studia do Europy Zachodniej. Druga – wymagająca współpracy wielu osób – to tworzenie w kraju kursów dla kobiet, dających wiedzę i nadzieję na uzyskanie kiedyś uprawnień zawodowych.

Rosjanki najczęściej wyjeżdżały na studia do Zurychu w Szwajcarii, ponieważ tamtejsze władze uniwersyteckie przyjmowały kobiety bez egzaminów wstępnych i świadectw gimnazjalnych, ale też do Berna, Genewy, Lipska, Heidelbergu itd.<sup>61</sup> Najchętniej zgłębiały nauki przyrodnicze i medycynę lub nauki humanistyczne. W latach 1864–1972 studiowały w Zurychu 203 kobiety, w tym 148 Rosjanek (a do 1890 r. wyjechało na studia zagraniczne 500–700 kobiet z Rosji). Obawiając się ich kontaktów z rewolucjonistami, w 1873 r. rosyjski rząd nakazał powrót do kraju wszystkim studentkom z Zurychu. Grożono im zakazem nauki i pracy w kraju, starano się skompromitować, insynuując, że studiują medycynę, aby móc nawzajem dokonywać aborcji. Część z nich, rozgoryczona, faktycznie wróciła do Rosji, przyłączając się do ruchów rewolucyjnych, zwłaszcza „Woli Ludu”. Jednocześnie jednak konsekwencją ich rezygnacji ze studiów zagranicznych było tworzenie tzw. wyższych kursów kobiecych w Petersburgu, Moskwie i innych dużych miastach imperium<sup>62</sup>.

<sup>58</sup> Za panowania Aleksandra II w 1863 r. został opublikowany nowy statut generalny dla uniwersytetów rosyjskich, Izdan uniwersitietskij ustaw 1835 g., Priezidentskaja biblioteka, <https://www.priib.ru/history/619442> [dostęp: 26.03.2023].

<sup>59</sup> Jelena Kuz'minowa, Siergiej Kryłow, „Wyszszeje ženskoje obrazowanije w Sibiri w naczale XX wieka”, *Woprosy obrazowania*, nr 3, 2006, 123.

<sup>60</sup> Richard Stites, *The Women's Liberation*, 52.

<sup>61</sup> Ruth Ann Dudgeon, „The Forgotten Minority: Women Students in Imperial Russia”, *Russian History*, Vol. 9, 1982, 5.

<sup>62</sup> Ann Hibner Koblitz, „Science, Women, and the Russian Intelligentsia: The Generation of the 1860s”, *Isis*, Vol. 79, No. 2, 1988, 213–222.

Kampanię w tej sprawie zainicjowała dziennikarka Eugenia Konradi. Wraz z jedną z liderek ruchu, Mariją Trubnikową<sup>63</sup>, setką kobiet pochodzenia szlacheckiego oraz profesorami z Sankt Petersburga złożyła petycję do administracji Uniwersytetu Petersburskiego z prośbą o rozpoczęcie negocjacji z Ministerstwem Oświecenia w sprawie utworzenia specjalnych kursów na uczelni, w których będą mogły uczestniczyć kobiety, na wzór amerykańskiego Vassar College w Nowym Jorku. Pod petycją w sprawie utworzenia takich kursów przy Uniwersytecie Petersburskim podpisało się 400 osób. Feministki włączyły do swojej akcji nihilistki i radykalki, co jednak zaszkodziło przedsięwzięciu, gdyż skojarzyło je z ruchami i osobami uznanymi za niebezpieczne. Propozycja ta została odrzucona pod pretekstem braku wymaganego przygotowania kobiet do tego, by studiować. Dopiero 29 stycznia 1869 r. zostało wydane rozporządzenie przez Ministerstwo Oświecenia, na mocy którego otworzono w Sankt Petersburgu uniwersyteckie kursy z przedmiotami historyczno-filozoficznymi i fizyczno-matematycznymi, ale w formie publicznych wykładów, zarówno dla mężczyzn, jak i kobiet<sup>64</sup>. Nazwane zostały one Kursami Włodzimierzowskimi (miały siedzibę niedaleko cerkwi św. Władimira). Zainteresowanie kursami zadziwiło same feministki – na wykłady przychodziły tłumy, tylko w pierwszym roku – 700 kobiet<sup>65</sup>.

Za pierwszą prawdziwą wyższą uczelnię dla kobiet w Rosji Stites uznaje uruchomione w 1872 r. Wyższe Kursy Żeńskie w Moskwie z programem odpowiadającym zachodnim kolegom sztuk wyzwolonych. Pomimo zgody ministerialnej dotacje rządowe były

<sup>63</sup> Marija Wasiljewna Trubnikowa to jedna z organizatorek ruchu kobiecego w Rosji. Na przełomie lat 50. i 60. XIX w. stała na czele ruchu feministycznego w Rosji, tworząc krąg szlachcianek o liberalnych poglądach i wyznawców idealów feministycznych. W tych latach szczególnie zbliżyła się do N.W. Stasowej i A.P. Filosofowej. W latach 1858–1859 wraz z nimi i innymi podobnie myślącymi kobietami założyła Towarzystwo Dostarczania Tanich Mieszkań i innych Świadczeń Mieszkańcom Sankt Petersburga w Potrzebie i została jego pierwszą prezeską. W latach 1867–1868 stała na czele grupy pasjonatów, którzy poruszali publiczną kwestię szkolnictwa wyższego kobiet. Korespondowała z wysokimi urzędnikami i pokonywała biurokratyczne przeszkody na drodze do zapewnienia Rosjankom dostępu do szkolnictwa wyższego. Efektem jej starań było zorganizowanie w 1869 r. bezpłatnych wieczorowych publicznych wykładów dla kobiet. Dimitrij Sjewjerjuchin, *Trubnikowa (urozd. Iwaszjewa) Marija Wasiljewna*, <http://www.encspb.ru/object/2855755651?lc=ru> [dostęp: 1.09.2020].

<sup>64</sup> Richard Stites, *The Women's Liberation*, 76; Wysszije żeńskie kursy w S.-Pietierburgie: Kratkaja istoriczeskaja zapiska, 1878-1903 gg. Trietje izd. – SPB.: Tip. Imp. Akad. nauk, 1903, 5, <http://www.library.spbu.ru/> [dostęp: 10.11.2020].

<sup>65</sup> Richard Stites, *The Women's Liberation*, 77.

niewielkie i uczelnia utrzymywała się głównie z donacji prywatnych feministek i innych filantropów<sup>66</sup>. Jako że kursy te nie przetrwały, częściej wskazuje się, że na to miano zasługuje dopiero inicjatywa z 1878 r., gdy 20 września (2 października) 1878 r. w Sankt Petersburgu w budynku Gimnazjum Aleksandra przy ulicy Gorochowaja odbyło się uroczyste otwarcie Wyższych Kursów Kobiecth. Pierwszym dyrektorem kursów był historyk K.N. Bestużew-Rimin. Na jego cześć kursy otrzymały nieoficjalną nazwę „Bestużewskie”<sup>67</sup>. Uczono tu na Wydziale Humanistycznym i Przyrodniczym, m.in. filozofii, pedagogiki, matematyki, chemii, a zajęcia prowadzone były na kształt uniwersyteckich<sup>68</sup>.

### **Kalendarium powoływania do życia Wyższych Kursów dla Kobiet**

1869 r. – w Petersburgu Minister Edukacji zezwolił na publiczne wykłady – otwarto Kursy Włodzimierzowskie.

1872 r. – w Wojskowej Akademii Medycznej w Sankt Petersburgu rozpoczęły się kursy medyczne dla kobiet.

1872 r. – w Moskwie powstały na zasadzie dobrowolności Wyższe Kursy Kobiecth pod kierunkiem prof. W.I. Ger'e.

1876 r. – otwarcie Wyższych Kursów dla Kobiet w Kazaniu pod kierunkiem profesora N.W. Sorokina.

1878 r., 20 września – w Petersburgu otwarto Wyższe Kursy Kobiecth (Bestużewa).

1878 r., 4 października – w Petersburgu pod kierownictwem N.W. Stasowej założono Towarzystwo w celu dostarczania funduszy na Wyższe Kursy dla Kobiet.

1878 r. – w Kijowie otwarto Wyższe Kursy dla Kobiet.

1892 r. – A.N. Szabanowa otworzyła pierwszy kobiecy instytut medyczny w Petersburgu.

Rosyjski ruch kobiecy uznał utworzenie kursów za wielki triumf. Petersburskie kursy dla położnych, przekształcone w 1876 r. w Kursy Medycyny Kobiecth, były pierwszymi w Europie żeńskimi kursami medycznymi. Ich wzrastający poziom wkrótce dorównał kształceniu mężczyzn, wielu profesorów nauk ścisłych

<sup>66</sup> Ibidem, 81–82.

<sup>67</sup> Призидиентская библиотека, *W Sankt-Pietierburgie odkrylis' wysszyje ženskije kursy bestużewskije*, <https://www.prlib.ru/history/619592> [dostęp: 9.09.2020].

<sup>68</sup> Julia Biniewska, *Narodziny i rozwój*, 417.



wykładało w obu uczelniach, ale absolwentki nie mogły nazywać się lekarzami aż do 1880 r. Choć kobiety z zasady nie uzyskiwały rang i przywilejów przyznawanych podobnie wykształconym mężczyznom, liczba studentek rosła (ze 145 w 1872 do 2457 w latach 1881–1882<sup>69</sup>), a ich zaangażowanie w postępowe działania budziło niepokój władz. Podobno Aleksander II był przekonany, że w osobie każdej studentki czai się potencjalny zabójca. Udział dwóch kobiet w jego zabójstwie w 1881 r. – choć nie studentek – potwierdził te obawy, co skłoniło do zamknięcia wszystkich wyższych uczelni pod pretekstem ich reorganizacji. Wyjątkiem były szybko uruchomione ponownie Kursy Bestużewskie, teraz skrócone i ograniczone (miały tylko 144 studentek, podczas gdy w 1881 r. – 990) i poddane państwowej kontroli, które przez piętnaście lat były jedynymi w kraju. Kolejne placówki zaczęto uruchamiać dopiero w latach 90.<sup>70</sup>

Brak dotacji powodował niebezpieczeństwo zamknięcia kursów dla kobiet z powodu braku wsparcia finansowego. Dlatego też w 1878 r. Anna Filosofowa<sup>71</sup> i Nadieżda Stasowa<sup>72</sup> otrzymały zezwolenie na utworzenie Towarzystwa w celu dostarczania środków na Wyższe Kursy Kobiece<sup>73</sup>.

*W Informatorze o kształceniu zawodowym kobiet w Rosji* opublikowanym w 1898 r. przez Towarzystwo Promocji Zawodo-

<sup>69</sup> Ruth A. Dudgeon, „The Forgotten Minority”, 7.

<sup>70</sup> Irina Jukina, *Russkij feminizm*, 187; Ann Hibner Koblitz, *Science, Women*, 224–226.

<sup>71</sup> Anna Pawłowna Filosofowa przez wiele lat była uważana za nieformalną przywódczynię ruchu kobiecego w Rosji; była jedną z założycieli (inicjatorek, organizatorek) praktycznie wszystkich mniej lub bardziej znanych towarzystw kobiecych w Rosji od początku lat 60. XIX w. Jej pozycja społeczna, rozległe kontakty świeckie, rządowe i sądowe zawdzięczała m.in. oficjalnemu stanowisku jej męża, prokuratora wojskowego V.D. Filosofowa. Propagowała i promowała ideę równości kobiet w jej najróżniejszych przejawach; w salonie Anny Pawłownej wiele spraw zostało rozwiązanych prywatnie, które następnie uzyskały aprobatę w biurach urzędników. Filosofowa była ogólnie uznaną liderką w organizacji edukacji kobiet, od pierwszej petycji skierowanej do rektora Uniwersytetu Petersburskiego w sprawie organizacji wykładów dla kobiet, od organizacji Kursów Włodzimierzowskich – po założenie WZHK. Biblioteka biestużewskich kursów, *Anna Pawłowna Filosofowa (1837–1912)*, <http://www.library.spbu.ru/bbk/history/exposition/e2.php> [dostęp: 1.10.2020].

<sup>72</sup> Nadieżda Wasiljewna Stasowa była działaczką ruchu kobiecego w Rosji. W rewolucyjnych latach 1859–1861 brała udział w organizacji i działalności szkółek niedzielnych. Po opracowaniu wspólnie z M.W. Trubnikową i A.P. Filosofową tzw. żeńskiego triumwiratu od wczesnych lat 60. do połowy lat 90. XIX w. kierowała ruchem kobiecym. Była organizatorką walki o wyższe wykształcenie kobiet, która doprowadziła do otwarcia Kursów Włodzimierzowskich w Petersburgu (1870) i Kursów Bestużewskich (1878). Była ich pierwszą kierowniczką. Z jej inicjatywy powstało przedszkole (jedno z pierwszych w Rosji) oraz Towarzystwo Pomocy Dzieciom (1894). Władimir Stasow, *Nadieżda Wasiljewna Stasowa*.

<sup>73</sup> Łarysa Kołos, „Żenskoje oswoboditelnoje”, 282.

wej Edukacji Kobiet znalazła się lista prawie 200 szkół zawodowych, rękodzieła, rzemieślniczych, ekonomicznych, prowadzenia gospodarstwa domowego oraz kroju i szycia. Większość tych szkół ograniczała się do nauczania kobiet tradycyjnych robótek ręcznych z dodatkowym kształceniem, które nie wykraczało poza tok 3-letniego gimnazjum kobiecego. Powstała także pierwsza szkoła handlowa dla kobiet, po której ukończeniu kobiety otrzymywały tytuł urzędnika naukowego. Od 1902 r. działała szkoła farmaceutyczna dla kobiet, w której były szkolone asystentki farmaceutyczne. W Moskwie były prowadzone dwuletnie kursy ginekologiczne oraz masażu i higieny dla położnych<sup>74</sup>.

Od końca XIX w. liberalna inteligencja aktywnie tworzyła kluby kobiece. W rezultacie w dużych miastach Rosji rozwinęła się cała sieć stowarzyszeń kobiecych: zawodowych, edukacyjnych, charytatywnych, wzajemnej pomocy i innych, które ukształtowały strukturę organizacyjną ruchu kobiecego<sup>75</sup>.

Działaczki radykalnego skrzydła kobiecego ruchu, oprócz politycznej, prowadziły zakrojoną na szeroką skalę pracę wychowawczą. Powstały koła uczące pracownice czytać i pisać, koła polityczne dla kobiet zainteresowanych socjalizmem. Kobiety zjednoczyły się, by pomagać sobie nawzajem w samorozwoju. Wygłaszano wykłady z historii, geografii, prowadzono aktywną propagandę polityczną. W pracach organizacji kobiecych ważnym elementem było rozszerzenie szkolnictwa elementarnego wśród kobiet i dziewcząt z niższych warstw społecznych, ich przygotowanie zawodowe, rozwój duchowy i osobowościowy, zapoznanie się z wartościami kulturowymi. Organizacje kobiece działały w interesie różnych grup społecznych. Jednak dla robotnic i wieśniaczek dostęp do wyższego wykształcenia był w rzeczywistości nadal zamknięty<sup>76</sup>.

## Ostatnie lata carskiej Rosji

Rok 1905 przyniósł rewolucję lutową i wielkie ożywienie społeczne, także w środowiskach kobiecych. W lutym 1905 r. powstał Związek Równości Kobiet (Sojuz rawnoprawija ženszczin),

<sup>74</sup> Nadieżda Martynienko, „Obszczestwiennyje inicjatywy”.

<sup>75</sup> Aleksiej Nikołajewicz Kurajew, „Intelligencyja i ženskij wopros w Rossii w konce XIX-naczale XX w.”, *Intelligencyja i mir*, nr 1, 2020, 66.

<sup>76</sup> Łarysa Kołos, „Ženskoje oswoboditielnoje”, 283.

założony przez grupę inteligentek związanych Moskiewskimi Kursami Preczistinskimi. Na jego majowym zjeździe równy dostęp do edukacji, obok praw wyborczych, był jednym z głównych tematów dyskusji. Z inicjatywy jego działaczek na przełomie 1905 i 1906 roku zawiązała się Postępowa Partia Kobiet (Żeńska progresywna partija). Wniosła do Dumy Państwowej projekty nowych ustaw, zrównujących kobiety z mężczyznami m.in w zakresie praw wyborczych, majątkowych i w systemie edukacji. Projekt trafił do Dumy dzień przed jej rozwiązaniem, nie był więc procedowany, ale istniało przeświadczenie, że zostałyby przyjęte<sup>77</sup>.

W sierpniu 1905 r. rosyjskim uniwersytetom nadano autonomię, dzięki czemu, po ponad czterdziestu latach wykluczenia, kobiety ponownie pojawiły się w salach wykładowych, choć miały status wolnych słuchaczek. Pierwszy przyjął je, na wniosek złożony przez Annę Szabanową w imieniu Rosyjskiego Żeńskiego Towarzystwa Dobroczynności, Uniwersytet Petersburski, którego rektorem był wówczas J.J. Borgman, wykładowca Kursów Bestużewskich. Sukces okazał się nietrwały, bo po opadnięciu fali rewolucyjnej Ministerstwo Oświaty najpierw nie dopuściło słuchaczek do egzaminów promocyjnych, a w 1908 r. zakazało przyjmowania kobiet na uniwersytety, zaś przyjęte wcześniej poleciło usunąć. Wolnym słuchaczkom udało się do tego czasu przejść sześciomiesięczny kurs nauczania<sup>78</sup>.

Udało się kobietom uzyskać dostęp do istniejących wyższych uczelni o charakterze zawodowym. W 1906 r. uruchomiono koedukacyjne Wyższe Kursy Handlowe podlegające Ministerstwu Handlu i Przemysłu. Koedukacyjne były także powstałe w następnych latach kursy pedagogiczne w Moskwie i Petersburgu, Instytut Psychoneurologiczny w Sankt Petersburgu (1908) i Szaniawski Uniwersytet Miejski w Moskwie (1908), prywatne kursy uniwersyteckie profesora Rostowcewa w Jurijewie (1907). Liczba kobiet uczących się w placówkach koedukacyjnych w okresie przedrewolucyjnym prawdopodobnie nigdy nie przekroczyła 5 tysięcy. Ustawa z 19 grudnia 1911 r. *de facto* uznawała kursy dla kobiet za odpowiednik uniwersytetów, przyznając absolwentkom prawa i przywileje, z wyjątkiem dostępu do służby państwowej. Pomimo że pierw-

<sup>77</sup> Irina Jukina, *Russkij feminizm*, 336, 354–355; Julia Biniewska, *Narodziny i rozwój*, 349, 419–420.

<sup>78</sup> Grigorij Tiszkin, „Z historii wyższego kształcenia kobiet w Rosji”, *Rozprawy z Dziejów Oświaty*, t. 23, 1989, 127, 132.

sze pokolenie studentek spotykało się z niezrozumieniem, nieufnością, a nawet odrzuceniem rodzinnym, w latach 1905–1915 liczba kobiecych uczelni wzrosła z ośmiu do ponad trzydziestu, a liczba studentek – z 5,5 tys. do co najmniej 44 tys.<sup>79</sup>

### **Pierwszy Wszechrosyjski Kongres Kobiet na temat edukacji**

W okresie, gdy rewolucja już wygasła (marzec 1907 r.), utworzona została Rosyjska Liga Równości Kobiet (Rossijskaja Liga rawnoprawija ženszczin), której członkinie, porzucając szeroki program polityczny, skupiły swoją uwagę jedynie na prawach wyborczych i edukacji. Sprawy te dyskutowano na Pierwszym Wszechrosyjskim Zjeździe Kobiet (Pierwyj Wsierossijskij ženskij sjezd), który odbył się 10–16 grudnia 1908 r. Zjazd ten zgromadził około tysiąca osób, doszło do spotkania przedstawicielek różnych nurtów, ale feministki i socjalistki nie znalazły wspólnego języka. „Kwestia kobieca – twierdzą feministki – opiera się na pojęciach prawa i sprawiedliwości, ... kwestia kobieca – twierdzą proletariuszki – to zagadnienie bochenka chleba” – podsumowywała rewolucjonistka Aleksandra Kołontaj<sup>80</sup>.

Cztery lata później (26 grudnia 1912 r. – 4 stycznia 1913 r.) Liga zorganizowała Pierwszy Wszechrosyjski Kongres Edukacji Kobiet z udziałem ok. 1000 delegatów, w tym przedstawiciele instytucji edukacyjnych, organizacji kobiecych, kadry nauczycielskiej szkół wyższych i średnich, instytucji edukacyjnych, znanych osobistości świata polityki. W pracach kongresu wzięły udział prawie wszystkie znane feministki. Obrady były prowadzone w ośmiu sekcjach: Szkolnictwo wyższe, Szkolnictwo średnie, Szkolnictwo elementarne, Kształcenie wspólne, Edukacja pozaszkolna, Edukacja artystyczna, Edukacja rolnicza, Kształcenie zawodowe<sup>81</sup>.

Edukacja, według organizatorów kongresu, była podstawą równości kobiet oraz zarazem wskaźnikiem poziomu rozwoju społeczeństwa. Kongres miał na celu zidentyfikowanie problemów w edukacji kobiet na wszystkich poziomach i określenie sposobów ich rozwiązania. Delegatki zwróciły uwagę na problem marginaliza-

<sup>79</sup> Ruth Ann Dudgeon, „The Forgotten Minority”, 2–5; Ludwik Bazylow, *Dzieje Rosji*, 519.

<sup>80</sup> Jan Ratuszniak, „Świat kobiet”, 66–67.

<sup>81</sup> Irina Jukina, *Russkij fieminizm*, 403–404.

cji kobiet w kształceniu wyższym. To, że „kobięcy uniwersytet” został odseparowany od „męskiego”, a rozwój nauki odbywa się tylko na męskim uniwersytecie, sprawia, że kobiety są rzeczywiście odsunięte od działalności naukowej i dlatego problem równości kobiet w edukacji nie został rozwiązany. Zaproponowano także wprowadzenie do wszystkich typów edukacji kobiet powszechnej edukacji prawniczej w celu podniesienia świadomości prawnej kobiet<sup>82</sup>. Kongres uznał brak równego wsparcia rządowego dla żeńskich i męskich szkół średnich i gimnazjów za przeszkodę dla prawdziwej równości płci<sup>83</sup>.

Kongres zakończył się 4 stycznia 1913 r. Był podsumowaniem dotychczasowych, ponad pięćdziesięcioletnich wysiłków rosyjskich kobiet w walce o dostęp do edukacji. Drugi Kongres miał odbyć się w Moskwie zimą 1914/1915 r., jednak nie doszedł do skutku z powodu wybuchu wojny. Organizacje kobiece zajęły się pomocą wojsku walczącemu na froncie.

Przede wszystkim jednak Wielka Wojna, pogrążająca cesarstwo w kryzysie i będąca impulsem modernizacyjnym, wywołała nową falę zainteresowania feminizmem. Zmieniła się pozycja kobiet w społeczeństwie, zajęły one dotąd męskie stanowiska w przemyśle i usługach. Poszukiwana była praca kobiet z wyższym wykształceniem – lekarek, nauczycielek, specjalistek w dziedzinie agronomii czy inżynierii. Aby zaspokoić tę potrzebę, w 1915 r. Rosjankom przyznano czasowo prawo dostępu do studiów wyższych<sup>84</sup>.

Sytuacja w kraju doprowadziła do rewolucji lutowej, utworzenia Rządu Tymczasowego i abdykacji Mikołaja II. Cesarstwo Rosyjskie przestało istnieć, a w nową epokę w dziejach Rosji kobiety wchodziły z szeroką grupą wykształconych, doświadczonych w walce aktywistek, ze sformułowanymi żądaniami i sporym poparciem społecznym. Dzięki temu wśród pierwszych decyzji nowych władz był kolejny krok w stronę równouprawnienia kobiet – przed rewolucją październikową uzyskały one, jako jedne z pierwszych w świecie, pełne prawa wyborcze<sup>85</sup>. Bolszewicy w 1918 r. wprowadzili zasadę powszechnego dostępu do szkół, także wyższych, oraz koedukacji<sup>86</sup>.

<sup>82</sup> Irina Jukina, „Wsierossijskije żeńskie sjezdy”.

<sup>83</sup> Irina Jukina, *Russkij feminizm*, 406.

<sup>84</sup> Ibidem, 410.

<sup>85</sup> Ibidem, 409.

<sup>86</sup> Nina Gurkina, *Istorija obrazowanija w Rossii (X–XX wieka)*, (Sankt-Pietierburg: Ministerstwo Obrazowanija Rossijskoj Fiedieracyi, 2001), 44.

## Zakończenie

Reformy Aleksandra II zainicjowały walkę z nierównością płci w rosyjskim szkolnictwie publicznym<sup>87</sup>. Jednak walka ta była od początku nierówna i trudna. Wynikało to z wielu utartych przekonań o roli kobiety w społeczeństwie rosyjskim. N.W. Stasowa mawiała, że

Historia Rosji udowadnia dokładnie to samo, co dzieje innych narodów europejskich, a mianowicie, że kobieta wcale nie jest gorsza od mężczyzny pod względem zdolności, inteligencji, talentów, energii, inicjatywy; ale jeśli zawsze istniała ogromna różnica w losach i historii mężczyzny z jednej strony, a kobiety z drugiej, to przyczyna tego nie leży w naturze kobiety, ale w zewnętrznych okolicznościach, w przemocy, w ucisku, który miał miejsce przez długie stulecia. Inteligentne, utalentowane, hojne, dalekowzroczne i silne kobiety zawsze były wielkimi ludźmi, ale tylko one były nieustannie miażdżone i oszukiwane<sup>88</sup>.

Kobietom zależało nie tylko na zdobyciu wykształcenia elementarnego czy średniego, ale także wyższego. Walczyły one o równy dostęp do edukacji kobiet ze wszystkich warstw społecznych. Początkowo uzyskiwały jedynie możliwość uczęszczania na otwarte publiczne wykłady zwane Kursami Włodzimierzowskimi. Następnym krokiem było uruchamianie w miastach uniwersyteckich wyższych kursów specjalnie dla kobiet, które obejmowały tylko wybrane kierunki kształcenia. Nie było to jednak zadowalające, ponieważ „kobiety uniwersytet” – jak postrzegano kursy – nie był równy „męskiemu”, nie dawał podobnych uprawnień. Co więcej, kursy uniwersyteckie dla kobiet nie były odpowiednio finansowane, co groziło ich zamknięciem, a żeby do tego nie doszło, działaczki ruchu wyzwolenia kobiet tworzyły towarzystwa mające na celu dostarczenie środków na prowadzenie Wyższych Kursów Kobięcych. Kobiety jednoczyły się, aby siebie wspierać i pomagać sobie w samorozwoju. Jednak na tym walka się nie zakończyła, bowiem jeszcze na początku XX w. w dalszym ciągu nierozwiązana została kwestia równego dostępu kobiet na kursy uniwersyteckie.

Można ocenić, że rosyjskie ruchy kobiece wykazały się nie tylko dużą determinacją, ale i skutecznością. Oddziałując przez

<sup>87</sup> Olga Szabalina, Gleb Szabalin, „Prawowe regulowanie sfery obrazowania w dowieolucyjnojj Rossii”, *Wiestnik Marijskogo gosudarstwiennogo uniwersiteta*, t. 2, nr 1 (5), 2016, 99.

<sup>88</sup> Władimir Stasow, *Nadieżda Wasiljewna Stasowa*, R.II.IV.

dekady na konserwatywne, patriarchalne społeczeństwo, doprowadziły do zmiany jego nastawienia do kwestii kształcenia kobiet. Rosja stała się jednym z pierwszych krajów świata zapewniającym kobietom prawa wyborcze (choć trzeba pamiętać, że ich znaczenie obniżała iluzoryczność wyborów, a równouprawnienie kobiet miało dać bolszewikom przede wszystkim nowe ręce do pracy i dopomóc w głębokiej przebudowie społeczeństwa). Trwająca dziesięciolecia walka ruchów kobiecych o dostęp do edukacji była samonapędzającym się mechanizmem. Kolejne absolwentki rosyjskich żeńskich szkół i kursów nie tylko pracowały w obszarach zarezerwowanych dotąd dla wykształconych mężczyzn, ale też podejmowały działalność społeczną i polityczną, w tym feministyczną. Spłacały w ten sposób dług zaciągnięty wobec starszych koleżanek, których determinacji zawdzięczały możliwość uzyskania wykształcenia. Przyczyniały się nie tylko do dalszego rozszerzania edukacji, także na niższe warstwy społeczne, ale i do innych zmian modernizujących społeczeństwo rosyjskie. Część aktywistek przyłączyła się do ruchu rewolucyjnego, który po 1917 r. nie do poznania przeobraził kraj, część znalazła się w opozycji. Uważa się, że aktywność kobiet w polityce i życiu społecznym ułatwiła im ogółowi przetrwanie i odnalezienie się w warunkach nowego ustroju<sup>89</sup>.

## Bibliografia

### Źródła internetowe

Biblioteka biestuzewskich kursow, „Anna Pawłowna Filosofowa (1837–1912)”, <http://www.library.spbu.ru/bbk/history/exposition/e2.php>.

Danilewicz, Jelena, „Za 1917–1918-je gody oni sumieli dobit'sia mnogich garantij i swobodkina”, *Jezeniedielnik Argumenty i Fakty*, nr 10, 9.03.2017, [http://www.spb.aif.ru/politic/situation/vsyo\\_zavarili\\_domohozyayki\\_kak\\_zhenshchiny\\_stali\\_predvestnicami\\_revoljucii](http://www.spb.aif.ru/politic/situation/vsyo_zavarili_domohozyayki_kak_zhenshchiny_stali_predvestnicami_revoljucii).

Dmitrijewa, Nina, „Process formirowanija sistiemy ženskogo obrazowanija w Rossii w XIX wiekie kak objekt istoriczeskogo issledowanija”, *Obszczestwiennyje i Gumanitarnyje Nauki*, 108, [https://lib.herzen.spb.ru/media/magazines/contents/1/29\(65\)/dmitriyeva\\_29\\_65\\_107\\_110.pdf](https://lib.herzen.spb.ru/media/magazines/contents/1/29(65)/dmitriyeva_29_65_107_110.pdf).

<sup>89</sup> Ruth A. Dudgeon, „The Forgotten Minority”, 26.

- Gosudarstwiennyj muzej istorii rossijskoj litieratury imieni W.I. Dala (Gosudarstwiennyj litieraturnyj muzej), Wystawka „Iz istorii ženskogo dwizenija w Rossii”, Muzej Sieriebrianogo wieka, [https://www.goslitmuz.ru/visitors/exhibitions\\_activity/current/9204/](https://www.goslitmuz.ru/visitors/exhibitions_activity/current/9204/).
- Izdan uniwersitietskij ustaw 1835 g., Priezidentskaja biblioteka, <https://www.prlib.ru/history/619442>.
- Jukina, Irina, „Wsierossijskije ženskije sjezdy kak toczki rosta feministskogo dwizenija w Rossii”, <https://cyberleninka.ru/article/n/vserossijskie-zhenske-sezdy-kak-tochki-rosta-feministskogo-dvizheniya-v-rossii/viewer>.
- Manifest „O wsiemilostiwiejszem darowanii kriepostnym ludiam praw sostojanija swobodnych sielskich obywatielej i ob ustrojstwie ich byta”, 19.02.1861, 100 głównych dokumentow rosijskoj istorii, Rossijskoje wojenno-istoriczeskoje obszczestwo, <https://doc.histrf.ru/19/manifest-o-vsemilostiveyshem-darovanii-krepostnym-lyudyam-prav-sostoyaniya-svobodnykh-selskich-obyva/>.
- Martynienko, Nadieżda, Obszczestwiennyje inicjatywy ženskogo obrazowanija kak faktor institucjalizacji graždanskogo obszczestwa w Rossii w konce XIX – naczale XX wiekow, <https://cyberleninka.ru/article/n/obschestvennye-initsiativy-zhenskogo-obrazovaniya-kak-faktor-istitutsializatsii-grazhdanskogo-obshchestva-v-rossii-v-kontse-xix-nachale/viewer>.
- Połozhenije o naczalnych narodnych ucziliszczach 14 ijula 1864 g., zakony Rossijskoj imperii. Sobranije 2. T. 39. SPB, 1867. Otdelenije 2, nr 41472, 167–179, <http://xn--e1aaejmenocxq.xn--p1ai/node/13686>.
- Priezidentskaja biblioteka, „W Sankt-Pietierburgie otkrylis' wyszyje ženskije kursy biestużewskije”, <https://www.prlib.ru/history/619592>.
- Sjewjerjuchin, Dimitrij, „Trubnikowa (urožd. Iwaszjewa) Marija Wasiljewna”, <http://www.encspb.ru/object/2855755651?lc=ru>.
- Wysszyje ženskije kursy w S.-Pietierburgie: Kratkaja istoriczeskaja zapiska, 1878–1903 gg. Trietje izd. – SPB.: Tip. Imp. Akad. nauk, 1903, 5, <http://www.library.spbu.ru/>.
- Žjenskijskij alians, „Oczerk Jełena Tonczu”, <http://womens-alliance.ru/stati-o-zhenshchinah-muzej-zhenshchin/>.



## Opracowania

- Ablazow, Kamil Alimowicz. „A. S. Norow: wo gławie rossijskogo proswieszczenija włast”, *Vlast*, nr 2, 2018, 8078–8083.
- Andrusiewicz, Andrzej. *Cywilizacja rosyjska*, t. 2, (Warszawa: Książka i Wiedza, 2005).
- Bazyłow, Ludwik. *Dzieje Rosji 1801–1917*, (Warszawa: PWN, 1970).
- Bazyłow, Ludwik. *Historia Rosji*, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2010).
- Biniewska, Julita. „Narodziny i rozwój ruchu emancypacyjnego w Rosji”, *Politeja*, nr 11, 2014, 413–430.
- Black, Joseph Laurence. „Educating Women in Eighteenth-Century Russia: Myths and Realities”, *Canadian Slavonic Papers*, Vol. 12, 1978, 23–43
- Dudgeon, Ruth Ann. „The Forgotten Minority: Women Students in Imperial Russia”, *Russian History*, Vol. 9, nr 1, 1982, 1–26
- Gonczarow, Nikołaj. „Szkola i wychowanie w Rosji u schyłku XIX w.”, w: Łukasz Kurdybacha (red.), *Historia wychowania*, t. 2, (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1968).
- Gurkina, Nina. *Istorija obrazowanija w Rossii (X–XX wieka)*, (Sankt-Pietierburg: Ministierstwo Obrazowanija Rossijskoj Fiedieracyi, 2001).
- Hibner Koblitz, Ann. „Science, Women, and the Russian Intelligentsia: The Generation of the 1860s”, *Isis*, Vol. 79, No. 2, 1988, 208–226.
- Jelnikowa, Galina. „Stanowlenije i razwitije fieminizma w Rossii: K istorii woprosa, obszczestwiennyje nauki”, *Priloženije*, nr 12, 2003, 2–15
- Jukina, Irina. *Russkij fieminizm kak wyzow sowriemiennosti*, (Sankt Peterburg: Alietieja, 2007).
- Kołos, Łarysa. „Żenskoje oswoboditielnoje dwiženije w Rossii: ruskije ženszcziny w bor'bie za obrazowanije (1861–1917)”, *Wiestnik KGU im. N.A. Nekrasowa*, nr 2, 2009, 280–283
- Kot, Stanisław. *Historia wychowania*, t. 2, (Warszawa: Żak, 1994).
- Kula, Ewa. „W 240. rocznicę powstania Instytutu Smolnego w Sankt Petersburgu (1764–1917)”, *Studia Pedagogiczne Akademii Świętokrzyskiej*, t. 15, 2005, 79–83
- Kurajew, Aleksiej. „Intielligencyja i ženskij wopros w Rossii w konce XIX – naczale XX w.”, *Intielligencyja i mir*, nr 1, 2020, 61–74
- Kuz'minowa, Jelena. Kryłow, Siergiej. „Wysszeje ženskoje obrazowanije w Sibiri w naczale XX wieka”, *Woprosy obrazowania*, nr 3, 2006, 122–140

- Miąso, Józef. „Szkolnictwo w carskiej Rosji w świetle historiografii amerykańskiej i brytyjskiej”, *Rozprawy z Dziejów Oświaty*, t. 35, 1992.
- Modzelewski, Wojciech. „Z problematyki teorii ruchów społecznych”, *Studia Nauk Politycznych*, t. 1, 1976.
- Pietrow-Ennker, Bianka. *Rußlands „neue Menschen“. Die Entwicklung der Frauenbewegung von den Anfängen bis zur Oktoberrevolution*, (Frankfurt am Main–New York: Campus, 1999).
- Pirogow, Nikołaj, „Woprosy żyzni”, *Morskoj sbornik*, nr 9, 1856, 559–597
- Puszkariewa, Natalija. *Russkaja ženszczina: istorija i sowriemiennost. Istorija izuczenija „ženskoj tiemy” russkoj i zarubieżnoj naukoj. 1800–2000: Matieriały k bibliografii*, (Moskwa: Ładomir, 2002).
- Puszkariewa, Natalija. „U istokow russkogo fieminizma («ženskaja istorija» Rossii XIX wieka i formy uczaštija ženszczin w obszczestwiennno”, w: Galina Michalewa (red.), *Naczało ženskogo dwiženija w Rossii, ženskoje dwiženije w Rossii: uczerza, siegodnia, zawtra*, (Moskwa: Towariszczestwo naucznych izdanij „KMK”, 2010).
- Puszkariewa, Natalia. „U źródeł rosyjskiego feminizmu. «Historia kobiet» w Rosji w XIX wieku i formy ich uczestnictwa w życiu społecznym”, w: Andrzej Szwarz, Katarzyna Sierakowska (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2008).
- Puszkariewa, Natalija. *Ženszcziny Rossii i Jewropy na porogie Nowogo wriemieni*, (Moskwa: IEA RAN, 1996).
- Ratuszniak, Jan. *Nowa kobieta. Aleksandra Kołłontaj*, (Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, 2019).
- Ratuszniak, Jan. „Świat kobiet, tak jak świat mężczyzn, jest podzielony na dwa obozy»: Aleksandra Kołłontaj wobec ruchu feministycznego na początku XX w.”, *Piotrkowskie Zeszyty Historyczne*, t. 15, 2014, 59–70
- Smoleń, Mieczysław. *Rosyjska inteligencja liberalna i radykalna w XIX i na początku XX wieku*, (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010).
- Stasow, Władimir. „Nadieżda Wasiljewna Stasowa, Wspominanija i oczerki”, (S.-Pietierburg: Tipografia M. Mierkuszewa, 1899), R.III.IV.

- Stites, Richard. *The Women's Liberation Movement in Russia: Feminism, Nihilism, and Bolshevism, 1860–1930*, (Princeton: Princeton University Press, 1978).
- Suchanek, Lucjan (red.). *Rosjoznawstwo. Wprowadzenie do studiów nad Rosją*, (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2004).
- Szabalina, Olga. Szabalin, Gleb. „Prawowe regulowanie sfery obrazowania w doriewolucyjnej Rosji”, *Więstnik Marijskiego gosudarstwiennogo uniwersitieta*, t. 2, nr 1 (5), 2016, 97–100
- Szczepański, Jan. *Elementarne pojęcia socjologii*, (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1972).
- Sztompka, Paweł. *Socjologia zmian społecznych*, (Kraków: Znak, 2005).
- Tiszkin, Grigorij. „Z historii wyższego kształcenia kobiet w Rosji”, *Rozprawy z Dziejów Oświaty*, t. 23, 1989.
- „Wsiepoddanniejszyj dokład o mierach i przedpołożenijach po ustroju sistemy narodnego obrazowania”, *Sbornik postanowlenij po Ministierstwu narodnego proswieszczenija*, SPB, t. 3, 1876, Stlb. 78.



EWA MAJ

<https://orcid.org/0000-0002-7295-1759>

*Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie*

## **(Nie)widoczna obecność starych kobiet w międzywojennej prasie dla Polek<sup>1</sup>**

### **Streszczenie**

Problematyka starych kobiet nie była priorytetowym tematem prasowym. Pojawiała się pośrednio, niejako przy okazji opisywania innych zagadnień społecznych. Towarzyszyła problemom wykluczenia społecznego ze względu na płeć, wiek, kondycję finansową, wykształcenie, status zawodowy. Na łamach międzywojennej prasy dla Polek wyodrębniły się trzy rozłączne obrazy starych kobiet. Po pierwsze, istniał obraz matrony, czyli dostojnej mężatki, matki, niestrudzonej działaczki społecznej, która umiejętnie łączyła ofiarną pracę na rzecz dobra rodziny oraz interesów wspólnoty. Figura matrony była identyfikowana ze szlachetnymi cechami kobiety, która wiele wymagała od siebie, stając się moralnym wzorcem dla innych kobiet. Z kolei w obrazie starej damy widoczna była dążność do ukazania młodszej, zmodernizowanej wersji matrony. Dama była gotowa do wprowadzania innowacyjnych składników życia rodzinnego, towarzyskiego, zawodowego. Umiała unowocześnić pracę stowarzyszeń społecznych. Trzeci z obrazów zawierał wyobrażenie starości ubogiej, samotnej, pozbawionej nadziei. W nim odzwierciedlała się wizja staruszki, która doświadczyła nędzy materialnej, bezrobocia, bezdomności.

---

<sup>1</sup> Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja”.

**Słowa kluczowe:** kobieta, starość, prasa dla kobiet, Polska, międzywojnie.

### THE (IN)VISIBLE PRESENCE OF OLD WOMEN IN THE INTERWAR PRESS FOR POLISH WOMEN

#### Abstract

The issue of old women was not a priority topic in the press. It appeared indirectly, most often when describing other social issues. It accompanied the problems of social exclusion due to gender, age, financial condition, education, and professional status.

Three separate images of old women emerged on the pages of the interwar press for Polish women. Firstly, there was the image of a matron, that is a dignified married woman, a mother, a tireless social activist who skilfully combined sacrificial work for the benefit of the family and the interests of the community. The figure of a matron was identified with noble features of a woman who demanded a lot from herself, becoming a moral role model for other women. In turn, in the image of the old lady, there was a tendency to show a younger, modernized version of the matron. The lady was ready to introduce innovative elements of family, social and professional life. She knew how to modernize the work of social associations. The third image contained the representation of poor, lonely, hopeless old age. It reflected the vision of an old woman who experienced material poverty, unemployment and homelessness.

**Keywords:** woman, old age, press for women, Poland, interwar

#### Wstęp

Prasa przeznaczona dla kobiet może stanowić środek poznania stosunku świata wydawniczo-redaktorskiego i dziennikarsko-publicystycznego do problemu starości. Spełnia wymogi ilościowe i jakościowe stawiane źródłom wiedzy społecznej. O trafności wyboru obiektu badań świadczyć mogły: liczba tytułów prasowych ukierunkowanych na czytelniczki, nakład tygodników i miesięczników, zasięg terytorialny, różnorodność tematyczna czasopism skierowanych do poszczególnych segmentów społeczności kobiecej w Polsce międzywojennej<sup>2</sup>. Problem starości objawiał się jako mo-

<sup>2</sup> Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku); Ewa Maj,

tyw publicystyczny, niekoniecznie pierwszorzędny, ale na pewno występujący w odniesieniu do dojrzałego wieku bohaterek tekstów prasowych, a także do czytelniczek, które mogły się z nimi utożsamiać. Odniesienia do niemłodych kobiet były bezpośrednie, gdy opisywano ich sytuację społeczną, oraz pośrednie w postaci wywiadów prasowych z celebrytkami w słuźnym wieku, wśród których były artystki, dziennikarki, pracownice naukowe, przedstawicielki świata polityki.

Zgodnie z tytułem tekstu obiektem zainteresowania autorskiego były trzy kategorie badawcze: prasa, kobieta, starość. Każda z nich zawierała spory ładunek treści społecznych, użytecznych przy rozwiązaniu nagłówkowego problemu. O ile pojęcia „prasa” oraz „kobieta” nie wymagają wyjaśnienia, ponieważ wykorzystano ich konwencjonalną konotację, to w wypadku terminu „starość” pojawiają się kłopoty z jego rozumieniem i interpretowaniem. Definicyjne trudności związane z delimitacją starości wynikają z kilku powodów. Po pierwsze, są pochodną tradycji literackich, ponieważ w literaturze pięknej istnieje pojęcie wieku balzakowskiego, dotyczącego kobiet w przedziale między 30. a 40. rokiem życia. Jest to czas życia dojrzałej kobiety. Z tego wynika, że wiek pobalzakowski oznacza, iż starość dotyczy kobiet mających ponad 40 lat. Nazwa wywodzi się z twórczości powieściopisarskiej, której autorem był Honoré de Balzac. Po drugie, socjologicznie wyróżnia się cykle życia ludzkiego. Kolejne fazy losów człowieka mają swoiste cechy. Starość jest przypisanym statusem osoby znajdującej się w okresie późnej dojrzałości, ewentualnie oznacza społecznie skonstruowaną etykietę. Po trzecie, starość jest rozpatrywana pod kątem medycznego ujęcia życia i zdrowia ludzkiego. W tym wypadku bierze się pod uwagę biomedyczne i psychospołeczne aspekty funkcjonowania człowieka dorosłego. Po czwarte, starość podlega rozpatrzeniu w toku diagnozowania życia jednostek według porządku biologicznego w skali: od dojrzałości do niedołożności<sup>3</sup>.

---

*Dziennikarki prasy dla kobiet w Polsce 1918–1939. Portret zbiorowy na podstawie publicystycznego samopisu*, (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2020).

<sup>3</sup> Urszula Michalik-Marcinkowska, Paweł Lejman, Halina Kulik (red.), *Aktualne problemy gerontologii wyzwaniem dla zdrowia publicznego. Wymiar społeczny*, (Toruń: Akapit Wydawnictwo Edukacyjne; Katowice: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Technicznej w Katowicach, 2021); Artur Fabiś, Joanna K. Wawrzyniak, Agata Chabior, *Ludzka starość. Wybrane zagadnienia gerontologii społecznej*, (Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls, 2017); Justyna Kurtyka-Chałas, *Starość i jej oblicza. Wybrane psychologiczne aspekty funkcjonowania osób*

Na wzmiankowane trudności terminologiczne nakładały się współczesne poprawnościowe wytwory językowe, których przegląd pozwala zauważyć, jak starość jest oswajana i relatywizowana. Obecnie ze względu na przekonanie o dyskredytacyjnym charakterze pojęcia „starość” i jego derywatów<sup>4</sup> stosuje się nazewnictwo zamiennie: (1) jednowyrazowe, gdy zamiast mówić o kobietach starych używa się określenia: nestorki lub seniorki, (2) zawarte w rozwiniętych frazach językowych: kobieta w wieku matuzaleмовym czy kobieta starsza – z dorobku kultury antycznej jako *maior mulier* bądź *mulier vetus*, czyli staruszka. W obiegu społecznym znajduje się terminologia opisowa: kobieta w jesieni życia, w wieku poprodukcyjnym, w późnej dorosłości lub późnej dojrzałości. Czasem używa się pojęcia wieku pomenopauzalnego, do którego odnosi się nazewnictwo „wieku niebezpiecznego”. Jest to kategoria wzięta z twórczości Simone de Beauvoir, filozofki, pisarki i feministki. Wprowadziła ona do powszechnego obiegu określenie „druga płeć”, stanowiące kanwę dla terminu: trzeci wiek drugiej płci<sup>5</sup>. Wzmiankowane nazwy świadczą o próbach łagodzenia podejścia do starości kobiet. Potwierdzają gotowość do językowego korygowania stosunku do osób, które znalazły się w schyłkowej fazie życia. Nieco inna była sytuacja w terminologii międzywojennej, uobecnionej w prasie dla Polek. Pojawiały się w niej wypowiedzi oględne, choć bez eufemistycznych dążeń, ale za to ze skłonnością do infantylizacji postaci staruszki, starowinki, babiny, babulki. Publicystyka używała pojęcia kobiety starej, ale też staruszki, dojrzałej niewiasty czy starej elegantki<sup>6</sup>. Niekiedy celem uniknięcia językowej stygmatyzacji opisywanych osób korzystano z frazy „przedstawicielki starszego po-

*starszych*, (Lublin: Towarzystwo Wydawnictw Naukowych Libropolis, 2014); Maria Zralek (red.), *Przestrzenie starości*, (Sosnowiec: Oficyna Wydawnicza „Humanitas”, 2012); Adam A. Zych, *Słownik gerontologii społecznej*, (Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”, 2001).

<sup>4</sup> Maria Peisert, „On» i «ona» we współczesnej polszczyźnie potocznej”, w: Janusz Anusiewicz, Kwiryna Handke (red.), *Płeć w języku i kulturze*, (Wrocław: Wiedza o Kulturze, 1994), 97–108

<sup>5</sup> Simone de Beauvoir, *Druga płeć*, tłum. Gabriela Mycielska, Maria Leśniewska, wstęp do polskiego wydania Magdalena Środa, (Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2020); eadem, *Starość*, tłum. Zofia Styszyńska, (Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2011); zob.: Edyta Zierkiewicz, Alina Łysak (red.), *Trzeci wiek drugiej płci. Starsze kobiety jako podmiot aktywności społecznej i kulturowej*, (Wrocław: MarMar, 2006); Katarzyna Białożył, *Aktywność edukacyjna i społeczna kobiet w okresie późnej starości*, (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2020).

<sup>6</sup> Józef Korzeniowski, „Stara elegantka”, w: *Dziela Józefa Korzeniowskiego*, t. 10, (Warszawa: nakł. S. Lewentala, 1873).



kolenia”. Raczej nie dochodziło do określenia przedziału wiekowego starości, ale zastępczo korzystano z informacji o pełnionych rolach społecznych<sup>7</sup>. Stąd pochodziło nazewnictwo jak: doświadczona mężatka, stareńka matka czy zasłużona działaczka społeczna.

Kwerenda zasobów naukowych uwidoczniła zjawisko pomijania bądź niedostatecznej reprezentacji kobiet jako podmiotów badania problematyki starości. Zagadnienie pojawiało się głównie przy okazji omawiania problemów kulturowych<sup>8</sup>. Stosunkowo mało było efektów eksploracji tematyki starych kobiet obrazowanych w czasopiśmiennictwie, co niekiedy tłumaczy się komercjalizacją rynku<sup>9</sup>. Metodyka pracy badawczej wymagała zastosowania paradygmatów, pojęć, metod i teorii, które dawały szansę na zrekonstruowanie sylwetek kobiecych, na przedstawienie doświadczeń indywidualnych i grupowych (pokoleniowych) oraz na zdiagnozowanie stylów życia starszej generacji Polek jako normy, na podstawie której interpretowano zjawiska społeczne. W procedurze badawczej sformułowane zostały pytania o typy obrazów kobiet starych, o stereotypy płci, powielane bądź korygowane w prasie dla Polek, wreszcie o sposoby różnicowania wizerunków kobiecych ze względu na ich status społeczny. Ponadto uwzględniono pytanie o emocje wkomponowane w proces obrazowania życia kobiet w słuźnym wieku. W tym wypadku chodziło o pokazanie rozpiętości uczuć, jakie one wywoływały w komunikacji zapośredniczonej przez prasę:

<sup>7</sup> W pojedynczych wypadkach, szczególnie przy opisie nietypowych zdarzeń, podejmowano się delimitacji starości. Nazwa „staruszki” pojawiła się przy opisie trzech pań, z których każda liczyła sobie 90 lat i które – mimo zaawansowanego wieku – wzięły udział w podróży samolotem. Informację na ten temat opatrzonego wzmianka, że łącznie podróżniczki miały 270 lat, ale świetnie zniosły przelot z Halle do Lipska. Tekst opatrzonego był komentarzem: „Powiadają, że kobiety są lęklive, nieporadne, tymczasem staruszki zadały temu kłam”, „Starość nie jest przeszkodą”, *Głos Kobiet*, nr 3, 1939, 3.

<sup>8</sup> Justyna Kurtyka-Chałas, „Seniorka aktywna czy bierna – obraz kobiety w okresie późnej dorosłości”, w: Kinga Lendzion, Olga Kotowska-Wójcik (red.), *Waleczny duch kobiety. Społeczno-ekonomiczne aspekty ról kobiecych*, (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2015), 53–73; Beata Tobiasz-Adamczyk, Piotr Brzyski, Jadwiga Bajka, *Społeczne uwarunkowania jakości życia kobiet u progu wieku starszego. Badania porównawcze*, (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2004); Anna Janicka, „Stara kobieta. Przypadek Gabrieli Zapolskiej”, w: Anna Janicka, Elżbieta Wesołowska, Łukasz Zabielski (red.), *Starość. Doświadczenie egzystencjalne, temat literacki, metafora kulturowa*, seria 2, *Zapisy i odczytania*, (Białystok: Uniwersytet w Białymstoku, 2013), 475-485.

<sup>9</sup> Edyta Zierkiewicz, „Na co komu stara kobieta w kolorowym czasopiśmie? Strategie wykluczenia i strategię (przymuszonego?) uobecniania starszych kobiet w prasie kobiecej”, w: eadem (red.), *Starsze kobiety w kulturze i społeczeństwie*, (Wrocław: MarMar, 2005), 219–234.

od wzbudzania szacunku dla zacnej wiekowej matrony do okazywania śmieszności w stosunku do postaci starej panny.

Na próbę badawczą złożyło się czasopiśmiennictwo adresowane do kobiet w międzywojniu. Dobór obiektów nastąpił na podstawie kryterium reprezentatywności poszczególnych tytułów prasowych ze względu na wiek odbiorczyń, ich kondycję społeczną i finansową, poziom wykształcenia, wykonywaną pracę domową i zawodową. Spożytkowano zawartość czasopiśmiennictwa skierowanego do inteligentek („Bluszcz”, „Kobieta Współczesna”, „Moja Przyjaciółka”, „Pani”), pań ze sfer ziemiańskich („Ziemiańska Polska”), aktywistek społecznych („Gazeta dla Kobiet”), działaczek stowarzyszeń katolickich („Matka i Gospodyni”, „Niewiasta Katolicka”, „Przodownica”) i sodalicyjnych (Związek Sodalicji Pań Wiejskich wydawał kwartalnik „Dwór Maryi”), a także do socjalistek („Głos Kobiet”), narodowych demokratek („Gazetka dla Kobiet”), członkiń ugrupowań chadeckich („Kobieta Wielkopolska”). Pod względem genologicznym wykorzystano publicystykę w postaci artykułów wstępnych, analitycznych i komentatorskich, felietonów, reportaży, wywiadów. Pod uwagę wzięto też prasowe materiały egodokumentalne, a ponadto twórczość z zakresu literatury pięknej jak opowiadania, powieści w odcinkach, utwory poetyckie.

### **Obrazowanie starej kobiety w narracjach prasowych: między arystokratyzmem a plebejskością**

Na temat starości kobiet wypowiediano się w kontekście zmian społecznych zachodzących po Wielkiej Wojnie. Korekta sytuacji Polek wynikała z doświadczenia wojennego, gdy kobiety w wielu zawodach musiały zastąpić mężczyzn, którzy trafili na front. W ten sposób kwestia starzenia się i doznania starości stawała się istotnym składnikiem zagadnień ekonomicznych, nurtujących młode państwo polskie. Ponadto doszło do modyfikacji położenia obywaterek Polski, które uzyskały prawa polityczne. Zasygnalizowane zmiany sprawiły, że problem kobiecej starości należał równolegle do dwóch porządków życia społecznego: do sfery prywatnej i zarazem do sfery publicznej. Identyfikował się z przekonaniem, wyrażonym na łamach czasopisma „Kobieta Wielkopolska”, że „osłabienie społeczeństwa polskiego uda się wrogom wtedy, jeśli stępią poczu-

cie obowiązku i sumienie kobiet”<sup>10</sup>. Z tego powodu w publicystyce prasowej przewijała się myśl chronienia Polek przed skutkami przedwczesnego starzenia się w aspekcie biologicznym, psychologicznym i społecznym jako powodu do eliminacji z aktywnego życia. Jednocześnie uświadamiano czytelniczkom nieuchronność zmian zachodzących wskutek upływu czasu i wskazywano sposoby utrzymania młodości duchowej. W takich wypadkach prezentowano obraz pięknej starości, która nadchodziła po okresie życia udanego i szczęśliwego, bo oddanego wielkiej idei: „Jedyny portret jaki pozostał po Narcyzie Żmichowskiej przedstawia nam dostojną staruszkę o rozumnych, spokojnych oczach. I z trudem można uwierzyć, że te opanowane rysy pokrywają duszę płomienną, serce skłonne do najgorętszego entuzjazmu, a czepeczek babci otula głowę, marzącą o wiedzy dla kobiet i o równych dla nich prawach”<sup>11</sup>.

Topos kobiety starej miał swoje zwielokrotnione wersje społeczne. Publicystyka prasowa wykorzystywała różne techniki kształtowania obrazu starości, którą prezentowała w porządku dychotomicznym i przy stosowaniu odmiennych sposobów nazewnictwa klasyfikacji. Rozpiętość podejść była znaczna, mieszcząc problem starych kobiet w przedziale między arystokratyzmem a plebejskością. Spopularyzowane wyobrażenia znajdowały odzwierciedlenie w obrazach: (1) dobrej matki starowinki, otoczonej wianuszkami potomków, szanujących seniorkę rodu, (2) elegantki, która mimo upływu lat dbała o swój atrakcyjny wygląd zewnętrzny, (3) ofiarnej aktywistki społecznej, zaangażowanej w działalność w stowarzyszeniach oświatowych, kulturalnych, gospodarczych, (4) starej kobiety nędzarki, żebraczki, schorowanej, słabej fizycznie i psychicznie. W tle występowała babunia, powiernica trosk dzieci i wnuków. Była też postać wiernej, starej sługi, oddanej swoim pracodawcom. Niekiedy sługa miała za sobą doświadczenie bycia niańką, która niegdyś wychowała potomstwo swoich „państwa”. W jesieni życia była przykładem godnej poszanowania starej kobiety, otoczonej uznaniem za rzetelnie wykonaną pracę.

<sup>10</sup> Lucyna Sieciechowiczowa, „Niech przemówi solidarność kobieca!”, *Kobieta Wielkopolska*, nr 1, 1936, 3; zob.: Teresa Kulak, „Trybuna umiarkowanego feminizmu. «Bluszcz» pod kierownictwem redakcyjnym Zofii Seidlerowej w latach 1906–1918”, w: Piotr Perkowski, Tadeusz Stegner (red.), *Kobieta i media. Studia z dziejów emancypacji kobiet*, (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2009), 70–92.

<sup>11</sup> Anna Minkowska, „Prekursorka feminizmu”, w: *Almanach Spraw Kobietych. Informacje, zagadnienia, postulaty*, (Warszawa: Nakładem Wydziału Prasowego ZPOK, 1933), 137.

Natomiast wspomniana elegantka w wersji skrajnej pojawiała się w tekstach prasowych jako rozhisteryzowana damulka, która nie umiała „godnie” się starzeć i trzeba jej było przypominać zasady dobrego wychowania i dbałości o status płci, zgodnie z nakazem dotyczącym tego, co uchodzi kobiecie w pewnym wieku<sup>12</sup>. „Godne” starzenie się oznaczało reakcję na doznanie starości według społecznie akceptowanego wzorca zachowania jednostki, uwarunkowanego płcią, wiekiem, kondycją materialną, pozycją socjalną. Poradnictwo prasowe zalecało wstrzemięźliwość w kwestii usilnego odmładzania się przez niektóre kobiety. W *Kąciku lekarskim* redakcja tygodnika „Bluszcz” przekazała czytelniczkom zestaw dwunastu zasad higienicznego trybu życia, spowalniającego nadejście starości i poprawiającego jakość życia. Porady obejmowały kwestie zdrowia fizycznego i psychicznego, a wśród zaleceń były sprawy czystości ciała, troski o porządek w lokalach mieszkalnych, dbałości o odpowiednio zbilansowane żywienie wraz ze wskazówką, by ograniczyć spożywanie potraw mięsnych na rzecz stosowania diety warzywnej, owocowej i mlecznej. Zachęcano do aktywności, ponieważ „najpewniejszym eliksirem długiego życia są nie, wchodzące w modę operacje odmładzania, lecz zdrowo i higienicznie spędzana młodość na ćwiczeniu wszechstronnym sił ducha i ciała, spełnianiu obowiązków i swego przeznaczenia”<sup>13</sup>. Pouczano, że kobieta powinna zachować równowagę między stanem ducha i kondycją ciała. Taki był motyw przewodni artykułu *Jak się starzejemy*, którego kwintesencja brzmiała: „A zewnątrz, nie zważaj na rzeźkość. Na ostateczną zgrzybiałość nie ma rady i ten okres nie bywa normalnie zbyt długi. Ale całe lata późniejsze zachować możemy sprężystość ciała i ruchów i to znowu nie dla kogoś. Dla naszego dobrego samopoczucia. I znowu nie w formie naśladowania młodości i jej wyczynów, ale trwania w normalnej żywotności zdrowego człowieka”<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Jadwiga Kiewnarska, „Znajomość – zażyłość – poufałość”, *Pani Domu*, nr 2, 1935, 29–31; „Moda na młodość”, *Moja Przyjaciółka*, nr 5, 1934, 4.

<sup>13</sup> „Kącik lekarski. Jak walczyć ze starością?”, *Bluszcz*, nr 6, 1924, 62. Kwestie medycyny estetycznej, w tym zabiegów chirurgicznych, przyjmowano z niepokojem. W atmosferze sensacyjnych prezentowane były wzmianki o eksperymentalnych metodach odmładzania osób, które usiłowały przywrócić sobie urodę: „Pewnego rodzaju zabiegami chirurgicznymi, polegającymi na przeszczepianiu gruczołów z małp oraz ludzi młodych i zdrowych – osobnikom w wieku starczym, lekarze ci wywoływali odmłodzenie całego organizmu, a więc i twarzy”, Helena Brzezińska, „Krzyki mody w kosmetyce”, *Pani*, nr 1, 1933, 19.

<sup>14</sup> N.J. [Natalia Jastrzębska], „Jak się starzejemy”, *Bluszcz*, nr 46, 1934, 1425.

Arystokratyzm oznaczał wykreowanie wyobrażenia kobiety dojrzałej wiekowo, zasługującej na uznanie z racji szczególnych cech osobowych oraz umiejętności praktycznych. Obraz był ujęty w ramy elitaryzmu, szlachetności, najwyższych przymiotów ducha, walorów estetycznych. Odnosił się do osób czcigodnych, dając wyobrażenie matrony i damy. Stara kobieta godna szacunku miała życiowe doświadczenie, spełniając się jako stateczna mężatka lub dostojna wdowa. Jej pozycja była gruntowana małżeństwem, macierzyństwem, umiejętnością zarządzania gospodarstwem domowym i kierowania służbą domową, niekiedy też prowadzenia działalności gospodarczej<sup>15</sup>. Była żoną i matką prawego obywatela, tworzyła wzorzec kobiety rodzinnej, spełniającej funkcje opiekuńcze i wychowawcze, kultywującej tradycje rodowe. W prasowym opisie typ matrony pod względem etyczno-moralnym górował nad innymi typami kobiet. Mimo starości matrony znajdowały się na wysokiej pozycji w hierarchii społecznej, miały gwarancję duchowej i materialnej stabilizacji życiowej, były obiektem czci i uznania społecznego.

Arystokratyzm kobiety starej był podbudowany jej przymiotami wewnętrznymi: cnotliwością, mądrością życiową, taktem, wstrzeźliwością. Matrona była świadoma swojej siły, nie musiała dowodzić własnej wartości ani tłumaczyć się ze swoich poczynań. Tworzyła jedyny model kobiecości, w którym ceniona była władczość, niekiedy apodyktyczność. Miała silną osobowość, autorytet, charyzmę, umiejętności sterowania otoczeniem, zdolności do integrowania, a niekiedy też podporządkowania sobie rodziny, przyjaciół, znajomych, ale również szerszych kręgów społecznych. Przechowywała pamięć o przeszłości narodu i państwa. Utrwalała kult powstań narodowych, zachęcała do przywoływania wielkiej historii Polski, do wspominania męczenników sprawy polskiej<sup>16</sup>. Do niej należała funkcja nieformalnego archiwizowania danych o ludziach i wydarzeniach, użytecznych w pedagogice narodowej. W naturalny sposób kreowała obraz stosunków społecznych, opartych na tradycjonalizmie, hierarchii, solidaryzmie społecznym. Ona troszczyła się o „kulturę uczuć indywidualnych” na gruncie czy-

<sup>15</sup> Helena Witkowska, „W zaraniu nowej ery dziejowej”, *Na Posterunku*, nr 3, 1917, 2–3; Jadwiga Kiewnarska, „O szacunku dla starszych”, *Bluszcz*, nr 30, 1930, 15–16; „Gdy zbliża się jesień życia”, *Moja Przyjaciółka*, nr 12, 1935, 179.

<sup>16</sup> H. Orsza [Helena Radlińska], „Obchód styczniowy”, *Na Posterunku*, nr 3, 1917, 5–6; „Siostry społeczne!”, *Niewiasta Katolicka*, nr 2, 1931, 1; Stefania Podhorska-Okołów, „Rezerwat ideału”, *Bluszcz*, nr 1, 1939, 3.

stości obyczajów, których była strażniczką. Stanowiła źródło prawomyślności i zachowawczości rytuałów społecznych, chroniąc je przed próbami podważenia ze strony sił „rozkładowych”. Była mistrzynią stosunków rodzinno-towarzyskich, ale też umiała zorganizować wydarzenia o szczególnej użyteczności społecznej, jak dobroczynne kiermasze, charytatywne zbiórki darów dla potrzebujących, filantropijne bale i zabawy. Dzięki temu figura matrony pozwalała wykreować atmosferę aprobaty dla życia bogobojnego, oddanego sprawom domowym i rodzinnym oraz ogólnospołecznym w formule *pro publico bono*.

Wychowawczy aspekt kreacji postaci starszej pani, godnej naśladowania, był istotny dla pozytywnego oddziaływania na czytelniczki bez względu na wiek. Młodsze odbiorczynie prasy dla kobiet dowiadywały się o matronach jako archetypach aktywistek, które organizowały pracę społeczną, powoływały do życia stowarzyszenia użyteczności publicznej, fundowały stypendia dla ubogiej, uzdolnionej młodzieży, dbały o gospodarczy, kulturalny, oświatowy ruch lokalnych grup kobiecych, które pod ich światłym kierownictwem wykonywały liczne prace na rzecz ogółu. Natomiast dojrzałe, starsze wiekiem czytelniczki otrzymywały wzorce osobowościowe kobiet mających zasługi w walce z immoralizmem, z zagrożeniami płynącymi z kosmopolitycznych trendów filozoficznych czy artystycznych. Matrona wpisywała się w schemat spartanki stawiającej sobie i innym surowe wymagania indywidualnego życia dla dobra wspólnoty.

W prasie dla katoliczek kreowany był obraz, którego centrum tworzyła matrona wierna naukom Kościoła. Postępowała zgodnie z tradycją religijną, przestrzegała zwyczajów utrwalonych historycznym przekazem. Wzorcem jej życia były biblijne postaci kobiece, których sylwetki upowszechniano w czasopiśmiennictwie. Na łamach czasopism przywoływane były sylwetki świętej Anny czy świętej Moniki, a także wyrażano uznanie dla królowej Jadwigi, Joanny d’Arc czy Emilii Plater<sup>17</sup>. Matrona musiała być silniejsza od

<sup>17</sup> „My, kobiety, możemy być dumne z tego, że i w szeregach polskich znalazła się wybranka Boża, której było dane wypełnić wielką misję dziejową zbratania Polski z Litwą i stworzenia przez to mocarstwa polskiego, przedmurza chrześcijaństwa”, „Dziewica-bohater”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 7, 1931, 50; Z.K., „Żywoć św. Moniki”, *Matka i Gospodyni*, nr 3, 1929, 19–20; zob.: Ewa Maj, „Katolicka, katolicko-narodowa i narodowa prasa dla kobiet w Polsce międzywojennej: cechy czasopiśmiennictwa światopoglądowego”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych*, nr 1, 2021, 71–96.

innych osób, które osłabły w pracy dla dobra wspólnego, dla interesów narodu i państwa, dla wspólnoty religijnej. Miała hart ducha dzięki wierze, ponieważ „wyraźnie wskazuje im Bóg, tym silnym charakterem, że pracować muszą ze zdwojoną energią za siebie i za tamtych, słabszych, którzy trudnych warunków przetrzymać nie potrafili”<sup>18</sup>. Doceniano tradycję, zgodnie z którą arystokratki rodowe w podpisach używały odimiennego zapisu: czcigodna mężatka występowała jako Adamowa Jordanowa czy Janowa Kleniewska (czasem Maria Janowa Kleniewska), a nadto Władysławowa Dawidowa i Feliksowa Drużbacka<sup>19</sup>. Był też zapis „Jenerałowa Zamoyaska” pochodzący od stanowiska męża (stopień generalski)<sup>20</sup>.

Figury matrony pojawiały się też w prasie socjalistycznej. Teksty na ich temat miały charakter wspomnieniowy, do czego sposobność dawały jubileusze. Czczono starsze wiekiem aktywistki partyjne, zasłużone w działalności politycznej. Przykładem były prasowe wypowiedzi z okazji siedemdziesiątych urodzin Salomei Trawieckiej, lwowskiej działaczki. Uczczono w nich postać nauczycielki, publicystki, działaczki ruchu kobiet. Trawiecka prowadziła badania naukowe, obroniła doktorat z filozofii i nauk społecznych w Berlinie, była tłumaczką tekstów programowych autorstwa niemieckich i rosyjskich ideologów socjaldemokratycznych. Doceniono jej zaangażowanie w pracę edukacyjną, kształtującą poglądy młodego pokolenia. W okolicznościowym tekście zaliczono ją do „starej gwardii” Polskiej Partii Socjalistycznej. Nadmieniono, że członkinie lwowskiej Sekcji Kobiet obdarzyły ją tytułem honorowej przewodniczającej. Trawiecka spełniała wymogi starej kobiety, godnej szacunku i czci ze względu na zasługi dla konkretnej grupy społecznej. Przedstawiano ją jako wzór do naśladowania przez młode członkinie partii. Zarazem opisywano cechy starości, w której bohaterka tekstu prasowego „biec nie może, przeżywa ciężkie, męczące czasy pełne bólu i trosk”<sup>21</sup>. Nadal jednak pozostawała „całkiem, bez resz-

<sup>18</sup> Wanda Drużbacka, „Jeszcze o apostołstwie”, *Dwór Maryi*, nr 2, 1929, 11; Feliksowa Drużbacka, „Sprawozdanie Zarządu Związku Kół Małopolskich Ziemianek za rok 1937. Przemówienie wygłoszone na Walnym Zgromadzeniu Ziemianek we Lwowie 24 marca 1938 r.”, *Ziemiańska Polska*, nr 9, 1938, 5–12.

<sup>19</sup> Adamowa Jordanowa, „O problemach wychowawczych w stosunku do panienek”, *Dwór Maryi*, nr 2, 1929, 9.

<sup>20</sup> Aleksandra Grzybowska, „Z Międzynarodowego Komitetu Rolniczego w czerwcu 1925 roku w Warszawie”, *Ziemiańska Polska*, nr okazowy, 1925, 7; Michalina Grodzicka, „Niewiasta mężna. Jenerałowa Jadwiga Zamoyska”, (Kraków: Drukarnia Powściągliwość i Praca, 1931).

<sup>21</sup> „70-lecie tow. Dr Salomei Trawieckiej”, *Głos Kobiet*, nr 7–8, 1935, 3.

ty nasza, zmęczona fizycznie, duszą stoi w pierwszym szeregu<sup>22</sup>. Jej znaczenie jako ideału, mimo wieku, potwierdzały kolejne refleksje, zgodnie z którymi „dawniej, gdy była zdrowa, lekceważyła sobie swój chleb, swój wypoczynek, swoje siły, ale nie zlekceważyła sobie nigdy żadnego z obowiązków partyjnych<sup>23</sup>. Podkreślano skromność materialnej strony życia jubilatki, nadmieniając, że jej ciasne mieszkanie nie mogło pomieścić większej liczby gości.

W prasie dla Polek istniał obraz starej damy, będącej wytworną i dystyngowaną, ale też nieco zmodernizowaną wersją matrony. Miała cechy przyciągające uwagę czytelniczek, które przekroczyły granicę określaną w publicystyce dla eleganckich czytelniczek jako *entre deux âges*, czyli wiek średni<sup>24</sup>. Wiekowa dama łączyła pracę dla dobra ogólnego z intensywnym, choć wysmakowanym życiem rodzinno-towarzyskim<sup>25</sup>. Była odczytana, miała wiedzę o stylach kulturalnych, wykazywała zainteresowanie repertuarem teatralnym i filmowym. Orientowała się w nowinkach mody, ale nie podążała za nimi, zachowując dystans do nowych trendów ubraniowych. Nie pracowała zawodowo, ale oddawała się pracy dla idei<sup>26</sup>. Angażowała się w propagowanie nowoczesnych form gospodarstwa domowego. Była panią domu, która promowała nowinki techniczne, służące usprawnieniu obsługi domowników. Jednocześnie pamiętała o wartościach duchowych. Publicystka „Ziemiarki Polskiej” pouczała, że „układając plan całodzienny, tygodniowy czy miesięczny, musimy prócz gospodarstwa brać pod uwagę także obowiązki religijne, społeczne, towarzyskie, zajęcia umysłowe, roboty ręczne, a także upodobania artystyczne, np. muzykę, malarstwo, tak teraz modne batiki, wypalania na

<sup>22</sup> Ibidem.

<sup>23</sup> Ibidem.

<sup>24</sup> „Kobieta z towarzystwa”, *Bluszcz*, nr 5, 1924, 49; Maria Czapska, „George Sand (Aurora Dupin, baronowa Dudevant, 1804–1876)”, *Kobieta Współczesna*, nr 7, 1928, 14.

<sup>25</sup> Zajmowała się logistyką domowej imprezy towarzyskiej. Umiała zaaranżować nawet niezbyt obszerną przestrzeń lokalową w ten sposób, żeby znalazło się miejsce dla osób starszych. Tłumaczyła, że „starsze osoby, nietańczące i niegrające w karty znajdują tu przytułek, a nie tracąc widoku tańczących córek i synów nie będą zabierały tak potrzebnego w salonie miejsca”, Pani Elżbieta [Elżbieta Kiewnarska], „Wskazówki praktyczne. Wieczór w domu prywatnym”, *Bluszcz*, nr 8, 1924, 87.

<sup>26</sup> Admiratorki wzorców wiekowej, ale czynnej społecznie damy, przypominały, że „poza pracą zarobkową jest praca idei, do której obowiązane są te, które na chleb zarabiać nie potrzebują. Do takiej pracy katolickiej, narodowej, społecznej kierujemy córki nasze”, Adamowa Jordanowa, „O problemach”, 9.



drzewie itp.”<sup>27</sup>. W przestrzeni publicznej stara dama realizowała identyczne funkcje jak w sferze prywatnej, a więc spełniała zadania opiekuńczo-wychowawcze, była filantropką, organizatorką pomocy dla ubogich rodzin, dla dzieci z niezamożnych rodzin, dla niemowląt (akcja „Kropla mleka”).

Dojrzała dama, pełniąc liczne obowiązki, pozostawała nieskazitelna pod względem wyglądu zewnętrznego. Była zadbana bez zabiegów pielęgnacyjnych, starzała się naturalnie i „godnie” bez próby zahamowania tego procesu czy zniwelowania jego skutków. Miała wrodzoną dystynkcję i elegancję, wykazywała się predyspozycją do organizowania życia domowego i towarzyskiego. Wiedziała, jak zachować się stosownie do okoliczności. Mogła zatem pouczać inne kobiety w kwestii dbałości o aparycję, o styl bycia i umiejętność dostosowania się do okoliczności, przypominając, że: „suknia, w której idziemy do kościoła powinna być poważna i skromna. Zbyt jaszkrawa, zwracająca na siebie uwagę, razi w kościele. Tak samo suknie zbyt wycięte, nie okrywające ramion, są niestosowne do kościoła. Ubieramy się starannie na wizyty, wieczory i zabawy. Dlaczegoż nie dobierać równie starannie sukni na uroczystość nabożeństwa!”<sup>28</sup>.

Dama bez tytułu rodowego miała szansę zostać „arystokratką ducha”. Tym mianem obdarzano kobiety sukcesu, ale też „służebnice sprawy”, które pełniły społeczne posłannictwo. Grono kobiet z misją tworzyły dziennikarki. Doświadczone publicystki udzielały życiowych porad kobietom młodszym, mającym mniej wiedzy o codziennych sprawach domowych<sup>29</sup>. Pouczały też o sprawach publicznych, edukowały z zakresu wiedzy obywatelskiej. Wzorcem była Małgorzata Hube, związana z redakcją miesięcznika „Pisemko Kuźniczaniek”. Córka warszawskiego prawnika Karola Hubego i Anieli z Brodowskich, miała „w swej postaci jakąś wytworność, która niezależna była od warunków zewnętrznych życia. Widziałśmy Ją w ciężkich latach wojny, gdy głód zaglądał do Zakładu, chodziła boso, w drewnianych trepach, zawsze tak samo wytworna i pogodna”<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> Janina Skarbek-Kruszewska, „Dom i jego harmonia źródłem siły duchowej”, *Ziemiańska Polska*, nr 23–24, 1931, 5.

<sup>28</sup> „Sznujmy dom Boży!”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 7, 1931, 53; „Godność żon i matek”, *Niewiasta Katolicka*, nr 10, 1931, 2.

<sup>29</sup> „List chrestnej matki”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 8, 1931, 61; Aniela Zdanowska, „Przodujemy”, *Przodownica*, nr 1, 1930, 2.

<sup>30</sup> „Sp. Małgorzata Hube”, *Pisemko Kuźniczaniek*, nr 5–6, 1930, 51.

Dojrzała wiekowo dama, która nadal była czynna w działalności społecznej, uczestniczyła w różnego rodzaju zebraniach formacyjnych, mityngach, konferencjach, kongresach. Urządzała tematyczne spotkania z młodymi kobietami, adeptkami pracy społecznej, przyuczającymi się do wykonywania obowiązków rodzinnych (nauka dla pań domu) czy działalności publicznej (kursy dla sekretarek, skarbniczek oraz kierowniczek zrzeszeń społecznych). Była pracowitą prelegentką, która w krótkim czasie mogła uczestniczyć w rozmaitych spotkaniach z różnymi gremiami słuchaczek. Przy tej okazji dama wykazywała się umiejętnościami wprowadzania innowacyjnych form przekazu treści, ponieważ korzystała z ich nowinek – jej odczyty były okraszone prezentacją przeżrocz.

W odróżnieniu od matrony, która była niezmordowana w działalności na rzecz własnej rodziny, stara dama mogła się poczuć zmęczona długoletnim wykonywaniem roli „kapłanki domowego ogniska”. Diagnozując takie zdarzenia z życia kobiety dojrzałej, prasa prezentowała czytelnikom wizerunek „kapłanki, która jak długie życie pielęgnuje wieczny ogień domowego ogniska ..., staje się po latach wcieleniem zmęczenia i zniechęcenia”<sup>31</sup>. Strudzona żona i matka była przedmiotem zainteresowania głównie ze względu na jej użyteczność. Nawet kwestia przewyciężenia stanu zużycia sił fizycznych i psychicznych była uzasadniona koniecznością przywrócenia kobiety do służby wobec innych.

Zmęczenie było stałym składnikiem obrazowania starości plebejskiej, a więc ubogiej materialnie, pozbawionej nadziei, wykluczającej z życia społecznego. W tej wersji kobieta stara to osoba sterana życiem, spracowana, wprawdzie oddana rodzinie, ale wycieńczona obowiązkami. Była przedmiotem troski sformalizowanej opieki publicznej i prywatnej. Wzbudzała odruchy filantropijnego wsparcia indywidualnego i stowarzyszeniowego. Na łamach prasy chętnie prezentowano historyczne doświadczenia związane z opieką nad starością ubogich osób<sup>32</sup>. Dokumentowano niemal każdy przejaw działalności na rzecz powstania i działalności „schronisk

<sup>31</sup> „Kapłanki domowego ogniska”, *Moja Przyjaciółka*, nr 11, 1935, 163; „Powołanie niewiasty”, *Niewiasta Katolicka*, nr 1, 1930, 1.

<sup>32</sup> Nawiązywano do dorobku instytucji dobroczynnych w poszczególnych częściach Polski z czasów zaborów, C.W. [Cecylia Walewska], „Opieka społeczna w Polsce”, *Bluszcz*, nr 1–2, 1924, 3–4.

dla staruszek<sup>33</sup>. Socjalistyczny „Głos Kobiet” systematycznie przypominał o obowiązku państwa, żeby ubezpieczeniami socjalnymi objąć starość i zabezpieczyć na wypadek niezdolności do pracy zarobkowej<sup>34</sup>. Z kolei w środowiskach tradycjonalizmu społecznego kwestie niedostatku zabezpieczenia praw starszych kobiet przewijały się w kontekście ewoluowania relacji rodzinnych.

O matkach staruszkach na łamach pisma „Moja Przyjaciółka” napisała Maria Skrzydlewska. Tekst miał charakter okolicznościowy w związku z obchodami Dnia Matki. Zawierał gorzko brzmiące stwierdzenia o tym, że doszło do zmiany charakteru stosunków między członkami rodzin. Pisała: „Popatrzmy jak też przedstawia się dzisiaj starość matek. Przed laty kilkunastu jeszcze, gdy względny dobrobyt społeczeństwa był rzeczą normalną, zdarzało się rzadziej, aby stare matki mieszkaly przy zamężnych dzieciach. Matka mająca zapewnione dochody, dysponująca procentami nieraz jeszcze dzieciom swym dopomagała, a one z nią się liczyły<sup>35</sup>. Skrzydlewska identyfikowała zmienność obyczajów ze skutkami wielkiego kryzysu gospodarczego i dewaluacją oszczędności, co szczególnie dotknęło starsze pokolenie, modyfikując jego usytuowanie w stosunku do potomstwa. Publicystka zdecydowała się na apel do czytelniczek o okazywanie pozytywnych uczuć swoim matkom, o pobłażliwość w stosunku do „brzydkiego kalectwa”, jakim była starość, ponadto w tekście pojawiły się zalecenia w sprawie okazywania szacunku najmłodszemu pokoleniu w stosunku do starszej generacji. Tego typu wypowiedź prasowa – i to w cieniu Dnia Matki – świadczyła o tym, że konserwatywne pojmowanie macierzyństwa i jego „świętości” nie przenosiło się na relacje między

<sup>33</sup> Na ogół opisywana była aktywność poszczególnych stowarzyszeń i ich inicjatyw organizatorskich przy powstawaniu takich schronisk pomocy dla samotnych, starych kobiet, pozbawionych zasobów materialnych. Organy prasowe stowarzyszeń społecznych informowały o placówkach opiekuńczych, utworzonych przez wybrane zrzeszenia, zob.: Zofia Moraczewska, „Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet”, w: *Almanach Spraw Kobietych...*, 12.

<sup>34</sup> „Dzień Kobiet w Jugosławii i na Łotwie”, *Głos Kobiet*, nr 7, 1928, 7. Na łamach miesięcznika zamieszczano ilustracje, na których znajdowały się postaci ubogich starych kobiet, wykonujących proste prace fizyczne. Ich postaci były zgarbione, skóra pomarszczona, ubrania skromne. Głowy miały obwiązane chustkami. Podpis pod obrazkiem zawierał apel: „Nie chcemy pracować do ostatniego tchu”. Na innym obrazku uwidoczniła była stara kobieta, oparta na sękatym kijku, z trudnością poruszająca się wąską ścieżką wiejską. Pod rysunkiem umieszczono podpis: „Nie chcemy kija żebraczego”. Ilustracje miały wywołać przygnębiające wrażenie. Kobiety na nich przedstawiono w ten sposób, żeby były godne współczucia, „Wolały wielkim głosem o ubezpieczenie na starość!”, *Głos Kobiet*, nr 6, 1928, 13.

<sup>35</sup> Maria Skrzydlewska, „Matki-staruszki”, *Moja Przyjaciółka*, nr 10, 1937, 227.

dorosłymi dziećmi a ich rodzicielkami, często osłabionymi trudami życia. W tym samym numerze „Mojej Przyjaciółki” wydrukowano napomnienie egoistycznych córek, które woła „wysiadywanie w kawiarniach i dancinгах, zamiast wizyty u Matki i kilku chwil z Nią rozmowy, na którą jakże cierpliwie umieją czekać”<sup>36</sup>.

Niezamożna stara kobieta była przedmiotem refleksji prasowych, szczególnie, gdy po śmierci męża wiodła samotnicze życie. Poetka i publicystka tygodnika „Bluszcz” Maria Grossek-Korycka nazwała ją „oderwanym od życia puszczykiem ... . Mąż umarł, dzieci rozbiegły się po świecie, została sama, nie związana ze światem żadną żywą nicią”<sup>37</sup>. Celem uniknięcia losu „puszczyka” zalecano aktywność zawodową, ponieważ własny warsztat pracy, choćby najskromniejszy, stawał się czynnikiem socjalizacji kobiety. Jak zauważyła felietonistka: „Jest to ośrodek pewnego skupienia – dookoła niego organizuje się zwolna cały światek, w sobie zamknięty: spraw, osób, interesów – powstaje dookoła niego odrębne życie, złożone z cyklu prac i zabiegów, ze współpracujących, współhandlujących i klientów”<sup>38</sup>.

Docenienie wartości pracy jako sposobu na „jesień życia” skłaniało do redefiniowania koncepcji edukowania społeczeństwa i skorygowania oferty szkoleń, żeby objąć nimi także starsze pokolenie. Formułowano zarzuty pod adresem organizatorów kursów gospodarstwa domowego dla kobiet, wskazując na to, że były kierowane do młodych pań domu. Natomiast brakowało ofert dla kobiet dojrzałych, które mogłyby ulepszyć anachroniczne metody pracy domowej<sup>39</sup>. Obraz samotnej, opuszczonej starości skłaniał do pobudzania wyobraźni czytelniczek. Nawoływania do wspierania osób wykluczonych lub wykluczających się ze społeczności były wspomagane treścią konfesyjną: „Starości samotnej nie zaniedbuj. Dłoń podana biednej starości ściągnie błogosławieństwo Boże na całe twe domostwo”<sup>40</sup>.

<sup>36</sup> Konstancja Hojnacka, „Matka”, *Moja Przyjaciółka*, nr 10, 1937, 227.

<sup>37</sup> Maria Grossek-Korycka, „Świat kobiety. (Felieton)”, *Bluszcz*, nr 6, 1924, 55.

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> „Z działalności kobiecych stowarzyszeń za granicą”, *Kobieta Współczesna*, nr 2, 1928, 18.

<sup>40</sup> C.K., „Co radzi Gazetka?”, *Gazetka dla Kobiet*, nr 6, 1924, 8. Publicystyka prasowa zawierała treści polemiczne w kwestii nieuchronności samotniczego przeżywania starości. W „Bluszczu” Natalia Jastrzębska weszła w spór z Marią Jehanne Wielopolską, która w felietonie *Leśne siostry* w „Kurierze Porannym” (z 2 listopada 1934 r.) sformułowała osąd, że „Kobieta starsza musi pozostać zawsze samotna i zawsze przez wszystkich odepchnięta!”. Jastrzębska zwróciła uwagę na uwarunkowania psychologiczne i społeczne, wskutek których

Na temat fizycznej i umysłowej sprawności kobiet starych wypowiedziano się w tonie sensacyjności, gdy pojawiały się notatki o stulatkach, które były rekordy długowieczności. Informowano o przebiegu ich życia osobistego, wzmiankowano o imponującej liczbie potomków, wyliczając, ile wybrana stulatka miała dzieci, wnuków i prawnuków<sup>41</sup>. Tego typu dane o kobietach starych należały do standardów ciekawostkowych tekstów prasowych, mających posmak nadzwyczajności, z którą zapoznawano czytelniczki. Innego rodzaju obrazy starości wiązały się z dążnością do powielania stereotypowych wyobrażeń, zawierających różne, niekiedy rozłączne, treści: (1) stara kobieta była na ogół osobą narzekającą na wszystko, z czym się stykała. Jej postawa wywoływała zniechęcenie, co skutkowało tym, że „Nikt nie miał ochoty wysłuchiwać skarg tetryczki”<sup>42</sup>, (2) relacje między kobietami z różnych pokoleń musiały zawsze mieć charakter konfliktogenny: „A trzeba sobie zdać sprawę, że w tych kłótniach dużo winy kobiety. Prędzej brat z bratem, syn z ojcem przy gospodarce wspólnie i zgodnie pracować mogą, niż dwie kobiety, dwie gospodynie w jednym domu. Bo też to nie łatwe zadanie. W jednym domu, często w jednej izbie, przy jednym kominie praca codzienna drobiazgowa wypada”<sup>43</sup>, (3) stara kobieta należała do powszednich, niekiedy nawet banalnych, składników codziennego obrazowania rzeczywistości społecznej: „W ogrodzie otaczającym zamek wrocławski siedziała starsza już niewiasta odziana w suknię z grubego sukna sporządzoną. Palce jej przesuwają paciorki różańca, a usta cichą modlitwę szepcą”<sup>44</sup>, (4) była przedmiotem kpiny, stając się łatwym obiektem satyrycznego oglądu świata. W prasowych kącikach humoru pojawiały się żarty: „– Czy nie zechce pan coś ofiarować dla naszego «Domu dla starych kobiet?» – Chętnie. Proszę sobie zabrać moją teściową”<sup>45</sup>, (5) nawet bohaterka wojenna w opisie

---

dochodzi do izolacji bądź samoizolacji osób w dojrzałym wieku. Wyjaśniała, że samotność nie musiała przynależeć do cech życia kobiet starszych, stawiała jednak warunek: „Trzeba być tylko sobą, no i nie być ramolem, ani «mającą za złe» zrzęda, N.J. [Natalia Jastrzębska], „Jak się starzejemy”, 1426.

<sup>41</sup> „Zgon stuletniej staruszki”, *Gazeta Kobieta*, nr 23, 1926, 1; „Długowieczne niewiasty”, *Głos Kobiet*, nr 5, 1939, 2.

<sup>42</sup> Herminia Naglerowa, „Nadbudówka”, w: *Almanach Spraw Kobietych*, 142.

<sup>43</sup> „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje”, *Gazetka dla Kobiet*, nr 6, 1924, 5. Towarzyszyły im refleksje: „Wszak każda starsza kobieta pojąc to powinna, że kiedy jej do pracy braknąć sił zaczyna, musi przyjąć do domu pomocnicę”, *ibidem*, 6.

<sup>44</sup> „Święta Jadwiga, księżna z Trzebnicy”, *Głos Kobiet*, nr 2, 1931, 2.

<sup>45</sup> „Wesoły kącik”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 9, 1930, 88.

dziennikarskim jawiła się jako „mała, niepokazna, starsza kobieta, odziana ciemno”<sup>46</sup>.

Publicystyka prasowa nie szczędziła czytelniczkom obrazów brzydoty zaniedbanej starości. Felietonistka i reporterka prasowa Maria Horska-Szpyrkówna wypowiedziała się o nieestetycznej stronie fizyczności, na którą składały się „szalone tusze, wylewające się wprost nadmiarem na oba fronty, wołają gwałtem o pomoc. I jakież tam są ciała, jakie fantasmagorie ciał, pokreconych przekleństwem wszystkich chorób ziemi! Lejące się od tłuszczu, jak rzadkie ciasto, i wyschłe na szczapę, i żółte od chorób, i obsypane wyrzutami, i pokurczone artretyzmem, i zgięte od reumatyzmu, i sparaliżowane, i utykające, i zadyszane, i sapiące, i chrapliwe, i bezdennie smutne świadomością własnego upośledzenia!”<sup>47</sup>. Obraz brzydkiej starości był sugestywny, służąc uświadomieniu odbiorczyniom nieuchronności zmian w wyglądzie zniedołężnianego ciała.

W prasie kwestia jakości życia kobiet dojrzałych była warunkowana ogólnie przyjętymi normami obyczajowymi. Przedmiotem stałej obserwacji, choć z różnym nasileniem zainteresowania starością, była kobieta w słusznym wieku mająca status mężatki czy wdowy. Nierzadko czyniono z niej obiekt adoracji, szczególnie gdy sakralizowano „Matkę Polkę” i „Polkę Spartanę”, podtrzymując modelowy kształt postaw kobiet jako mężatek i matek. Natomiast stara panna („dziewica, a nie dziewczątka”) zawsze przynależała do kategorii śmiesznych figur społecznych, którym nikt nie zazdrościł ani nie współczuł. Niemal pomijano postać starszej kobiety mającej status rozwódki – na ogół identyfikowano ją ze zgorzeniem, czasem z rozwiązłością, zawsze z zagrożeniem dla tradycyjnego porządku obyczajowego.

## Zakończenie

Międzywojenna prasa dla Polek kreowała obszary aktywności kobiet starych przy deficycie wiedzy o innowacyjnych formach ich społecznego zaangażowania. Odbijały się w niej procesy kulturowych przemian, których istotnym składnikiem była ewolucja rodziny, determinująca korektę statusu osób dojrzałych, w tym ma-

<sup>46</sup> „Uczczenie kobiety dobrze zasłużonej Ojczyźnie”, *Kobieta Współczesna*, nr 1, 1928, 19.

<sup>47</sup> Maria Horska-Szpyrkówna, „Kultura ciała”, *Bluszcz*, nr 31, 1928, 5.

tek, babć, ciotek, stryjenek, ale też teściowych (chodziło też o świekry, czyli matki mężów).

Prasowe obrazowanie procesu starzenia się i doznawania starości świadczyło o społecznym uwrażliwieniu publicystyki, która wykazywała się etyką proceduralną (formalną) oraz ogólną empatią. Powstawały liczne odniesienia do „drugiej płci w trzecim wieku”, choć kwestia nie należała do pierwszoplanowych zagadnień frapujących świat dziennikarski. Kreacja publicystyczna pozwalała na zauważenie trzech rozłącznych obrazów starości kobiet. Obraz pierwszy odnosił się do starości pięknej, zadbanej, świadomej swoich wartości jak życiowa mądrość, powaga, roztropność, doświadczenie, obycie w świecie, autorytet, potencjał moralny. Była to starość zasobna w dobra duchowe i materialne. Drugi obraz, przewijający się przez łamy prasy, był nacechowany komizmem. Zawierał wizję infantylnego kobiety, która nie potrafiła „godnie” się zestarzeć. Wywoływał nastroje kpiarstwa, a czasem pobłażliwości dla „kobieciątek”. Wreszcie był trzeci obraz. Mieściło się w nim wyobrażenie starości zaniedbanej, smutnej, pogardzanej, marginalizowanej, dysfunkcyjnej w sensie podmiotowym i przedmiotowym. Uwidaczniało się w nim zjawisko feminizacji biedy, wynikającej z braku lub niedostatku środków do życia. Kobieta stara występowała jako osoba niezdolna do pracy, ewentualnie była drugorzędna, a więc tania, siłą roboczą. W jej starości odbijały się zaniedbania polityki społecznej, nierówności płac lub luki płacowej, a nade wszystko braków w ubezpieczeniach emerytalnych. Przy tej okazji – mimo starań prasowych – widoczna była nieobecność agend ukierunkowanych na pomoc kobietom starym, ponieważ obejmowano je opieką niejako przy okazji wsparcia dla innych grup społecznych, bezdomnych, bezrobotnych, inwalidów, sierot, weteranów wojennych.

## Bibliografia

### Źródła

- Beauvoir, Simone de, *Druga płeć*, tłum. Gabriela Mycielska, Maria Leśniewska, wstęp do polskiego wydania Magdalena Środa, (Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2020).
- Beauvoir, Simone de, *Starość*, tłum. Zofia Styszyńska, (Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2011).
- Korzeniowski, Józef, „Stara elegantka”, w: *Dzieła Józefa Korzeniowskiego*, t. 10, (Warszawa: nakł. S. Lewentala, 1873).

**Publicystyka prasowa**

- „70-lecie tow. Dr Salomei Trawieckiej”, *Głos Kobiet*, nr 7–8, 1935, 3.
- Brzezińska, Helena. „Krzyki mody w kosmetyce”, *Pani*, nr 1, 1933, 19.
- C.K. „Co radzi Gazetka?”, *Gazetka dla Kobiet*, nr 6, 1924, 8.
- C.W. [Cecylia Walewska]. „Opieka społeczna w Polsce”, *Bluszcz*, nr 1–2, 1924, 3–4.
- Czapska, Maria. „George Sand (Aurora Dupin, baronowa Dudevant, 1804–1876)”, *Kobieta Współczesna*, nr 7, 1928, 14.
- „Długowieczne niewiasty”, *Głos Kobiet*, nr 5, 1939, 2.
- Družbacka, Feliksowa. „Sprawozdanie Zarządu Związku Kół Małopolskich Ziemianek za rok 1937. Przemówienie wygłoszone na Walnym Zgromadzeniu Ziemianek we Lwowie 24 marca 1938 r.”, *Ziemianka Polska*, nr 9, 1938, 5–12.
- Družbacka, Wanda. „Jeszcze o apostołstwie”, *Dwór Maryi*, nr 2, 1929, 11.
- „Dzień Kobiet w Jugosławii i na Łotwie”, *Głos Kobiet*, nr 7, 1928, 7.
- „Dziewica-bohater”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 7, 1931, 50.
- „Gdy zbliża się jesień życia”, *Moja Przyjaciółka*, nr 12, 1935, 179.
- „Godność żon i matek”, *Niewiasta Katolicka*, nr 10, 1931, 2.
- Grodzicka, Michalina. „Niewiasta mężna. Jenerałowa Jadwiga Zamowska”, (Kraków: Drukarnia Powściągliwość i Praca, 1931).
- Grossek-Korycka, Maria. „Świat kobiecy. (Felieton)”, *Bluszcz*, nr 6, 1924, 55.
- Grzybowska, Aleksandra. „Z Międzynarodowego Komitetu Rolniczego w czerwcu 1925 roku w Warszawie”, *Ziemianka Polska*, nr okazowy, 1925, 7.
- Hojnacka, Konstancja. „Matka”, *Moja Przyjaciółka*, nr 10, 1937, 227.
- Horska-Szpyrkówna, Maria. „Kultura ciała”, *Bluszcz*, nr 31, 1928, 5.
- Jordanowa, Adamowa. „O problemach wychowawczych w stosunku do pańienek”, *Dwór Maryi*, nr 2, 1929, 9.
- „Kapłanki domowego ogniska”, *Moja Przyjaciółka*, nr 11, 1935, 163.
- „Kącik lekarski. Jak walczyć ze starością?”, *Bluszcz*, nr 6, 1924, 62.
- Kiewnarska, Jadwiga. „O szacunku dla starszych”, *Bluszcz*, nr 30, 1930, 15–16.
- Kiewnarska, Jadwiga. „Znajomość – zażyłość – poufałość”, *Pani Domu*, nr 2, 1935, 29–31.
- „Kobieta z towarzystwa”, *Bluszcz*, nr 5, 1924, 49.
- „List chrestnej matki”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 8, 1931, 61.



- Minkowska, Anna. „Prekursorka feminizmu”, w: *Almanach Spraw Kobietych. Informacje, zagadnienia, postulaty*, (Warszawa: Nakładem Wydziału Prasowego ZPOK 1933), 137.
- „Moda na młodość”, *Moja Przyjaciółka*, nr 5, 1934, 4.
- Moraczewska, Zofia. „Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet”, w: *Almanach Spraw Kobietych. Informacje, zagadnienia, postulaty*, (Warszawa: Nakładem Wydziału Prasowego ZPOK 1933), 12.
- Naglerowa, Herminia. „Nadbudówka”, w: *Almanach Spraw Kobietych. Informacje, zagadnienia, postulaty*, (Warszawa: Nakładem Wydziału Prasowego ZPOK 1933), 142
- N.J. [Natalia Jastrzębska]. „Jak się starzejemy”, *Bluszcz*, nr 46, 1934, 1425.
- Orsza H. [Helena Radlińska]. „Obchód styczniowy”, *Na Posterunku*, nr 3, 1917, 5–6.
- Pani Elżbieta [Elżbieta Kiewnarska]. „Wskazówki praktyczne. Wieczór w domu prywatnym”, *Bluszcz*, nr 8, 1924, 87.
- Podhorska-Okolów, Stefania. „Rezerwat ideału”, *Bluszcz*, nr 1, 1939, 3.
- „Powołanie niewiasty”, *Niewiasta Katolicka*, nr 1, 1930, 1.
- Sieciechowiczowa, Lucyna. „Niech przemówi solidarność kobieca!”, *Kobieta Wielkopolska*, nr 1, 1936, 3.
- „Siostry społeczne!”, *Niewiasta Katolicka*, nr 2, 1931, 1.
- Skarbak-Kruszewska, Janina. „Dom i jego harmonia źródłem siły duchowej”, *Ziemianka Polska*, nr 23–24, 1931, 5.
- Skrzydłowska, Maria.
- „Matki-staruszki”, *Moja Przyjaciółka*, nr 10, 1937, 227.
- „Starość nie jest przeszkodą”, *Głos Kobiet*, nr 3, 1939, 3.
- „Szczepimy dom Boży!”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 7, 1931, 53.
- „Śp. Małgorzata Hube”, *Pisemko Kuźniczaniek*, nr 5–6, 1930, 51.
- „Święta Jadwiga, księżna z Trzebnicy”, *Głos Kobiety*, nr 2, 1931, 2.
- „Uczczenie kobiety dobrze zasłużonej Ojczyźnie”, *Kobieta Współczesna*, nr 1, 1928, 19.
- „Wesoły kącik”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 9, 1930, 88.
- Wielopolska, Maria Jehanne. „Leśne siostry”, *Kurier Poranny*, 2 listopada 1934.
- Witkowska, Helena, „W zaraniu nowej ery dziejowej”, *Na Posterunku*, nr 3, 1917, 2–3.
- „Wołamy wielkim głosem o ubezpieczenie na starość!”, *Głos Kobiet*, nr 6, 1928, 13.

- Zdanowska, Aniela, „Przodujmy”, *Przodownica*, nr 1, 1930, 2.  
„Z działalności kobiecych stowarzyszeń za granicą”, *Kobieta Współczesna*, nr 2, 1928, 18.  
„Zgoda buduje, niezgoda rujnuje”, *Gazetka dla Kobiet*, nr 6, 1924, 5.  
„Zgon stuletniej staruszki”, *Gazeta Kobieta*, nr 23, 1926, 1.  
Z.K., „Żywot św. Moniki”, *Matka i Gospodyni*, nr 3, 1929, 19–20.

### **Opracowania**

- Białożył, Katarzyna. *Aktywność edukacyjna i społeczna kobiet w okresie późnej starości*, (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2020).
- Dajnowicz, Małgorzata. Miodowski, Adam (red.). *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku).
- Fabiś, Artur. Wawrzyniak, Joanna K. Chabior, Agata. *Ludzka starość. Wybrane zagadnienia gerontologii społecznej*, (Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls, 2017).
- Janicka, Anna. „Stara kobieta. Przypadek Gabrieli Zapolskiej”, w: Anna Janicka, Elżbieta Wesołowska, Łukasz Zabielski (red.), *Starość. Doświadczenie egzystencjalne, temat literacki, metafora kultury*, seria 2, *Zapisy i odczytania*, (Białystok: Uniwersytet w Białymstoku, 2013), 475–485.
- Kulak, Teresa. „Trybuna umiarkowanego feminizmu. «Bluszcz» pod kierownictwem redakcyjnym Zofii Seidlerowej w latach 1906–1918”, w: Piotr Perkowski, Tadeusz Stegner, (red.), *Kobieta i media. Studia z dziejów emancypacji kobiet*, (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2009), 70–92.
- Kurtyka-Chałas, Justyna. „Seniorka aktywna czy bierna – obraz kobiety w okresie późnej dorosłości”, w: Kinga Lendzion, Olga Kotowska-Wójcik (red.), *Waleczny duch kobiety. Społeczno-ekonomiczne aspekty ról kobiecych*, (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2015), 53–73.
- Kurtyka-Chałas, Justyna. *Starość i jej oblicza. Wybrane psychologiczne aspekty funkcjonowania osób starszych*, (Lublin: Towarzystwo Wydawnictw Naukowych Libropolis, 2014).
- Maj, Ewa. *Dziennikarki prasy dla kobiet w Polsce 1918–1939. Portret zbiorowy na podstawie publicystycznego samopisu*, (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2020).

- Maj, Ewa. „Katolicka, katolicko-narodowa i narodowa prasa dla kobiet w Polsce międzywojennej: cechy czasopiśmiennictwa światopoglądowego”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych*, nr 1, 2021, 71–96.
- Michalik-Marcinkowska, Urszula. Lejman, Paweł. Kulik, Halina (red.). *Aktualne problemy gerontologii wyzwaniem dla zdrowia publicznego. Wymiar społeczny*, (Toruń: Akapit Wydawnictwo Edukacyjne; Katowice: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Technicznej w Katowicach, 2021).
- Peisert, Maria. „On» i «ona» we współczesnej polszczyźnie potocznej”, w: Janusz Anusiewicz, Kwiryna Handke (red.), *Płeć w języku i kulturze*, (Wrocław: Wiedza o Kulturze, 1994), 97–108.
- Tobiasz-Adamczyk, Beata. Brzyski, Piotr. Bajka, Jadwiga. *Spoleczne uwarunkowania jakości życia kobiet u progu wieku starszego. Badania porównawcze*, (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2004).
- Zierkiewicz, Edyta. „Na co komu stara kobieta w kolorowym czasopiśmie? Strategie wykluczenia i strategie (przymuszonego?) uobecniania starszych kobiet w prasie kobiecej”, w: Edyta Zierkiewicz (red.), *Starsze kobiety w kulturze i społeczeństwie*, (Wrocław: MarMar, 2005), 219–234.
- Zierkiewicz, Edyta. Łysak, Alina (red.). *Trzeci wiek drugiej płci. Starsze kobiety jako podmiot aktywności społecznej i kulturowej*, (Wrocław: MarMar, 2006).
- Zrałek, Maria (red.). *Przestrzenie starości*, (Sosnowiec: Oficyna Wydawnicza „Humanitas”, 2012).
- Zych, Adam. *Słownik gerontologii społecznej*, (Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”, 2001).



JOLANTA CHWASTYK-KOWALCZYK

<https://orcid.org/0000-0002-3463-6432>

*Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach*

## Ponadgraniczne mosty redaktor Ewy Mielczarek w XX i XXI w.<sup>1</sup>

### Streszczenie

Działalność zawodowa bibliotekoznawcy, politologa, starszego kustosa, kierownika Działu Wydawnictw w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze Ewy Mielczarek jest imponująca. Jej życie zawodowe od 1999 r. związane jest z Zieloną Górą, gdzie się przeprowadziła z Jeleniej Góry. Jest redaktorem, korektorem, łowcą uzdolnionych autorów i ich tekstów, przyjacielem poetów, prozaików, eselistów, recenzentów, artystów. To jej „Pro Libris” zawdzięcza szczególną staranność, wysmakowanie i piękno edytorskie. Poza tym uprawia publicystykę, promuje edytowane przez Wydawnictwo zielonogórskiej Książnicy im. C. Norwida publikacje, organizuje konkursy literackie, spotkania autorskie, współpracuje z uczonymi i nadzoruje redakcję „Bibliotekarza Lubuskiego”, „Pasji Literackich” oraz „Zielonogórskich Studiów Bibliotekoznawczych”. Użyte metody: analiza zawartości prasy, *casual study*, heurystyczna analiza i krytyka piśmiennictwa, wywiad.

**Słowa kluczowe:** Ziemia Lubuska, XX i XXI w., „Pro Libris”, Ewa Mielczarek, Wydawnictwo Pro Libris, Zielona Góra

---

<sup>1</sup> Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja”.

## CROSS-BORDER BRIDGES OF THE EDITOR EWA MIELCZAREK IN THE 20TH AND 21ST CENTURIES

### Abstract

The professional activity of Ewa Mielczarek as a librarian, political scientist, senior curator, head of the Publishing Department at the Cyprian Norwid's Provincial and Municipal Public Library in Zielona Góra, is impressive. Since 1999, her professional life has been associated with Zielona Góra, where she moved from Jelenia Góra. She is an editor, proof-reader, hunter of gifted authors and their texts, a friend of poets, prose writers, essayists, reviewers, and artists. It is her, whom "Pro Libris" owes its neatness, tastefulness, and editorial beauty. In addition, she engages in journalism, promotes publications edited by the publishing house of the Zielona Góra Library, organizes literary competitions, meetings with authors, cooperates with scholars and supervises the editorial office of "Bibliotekarz Lubuski" ("Lubusz Librarian"), "Pasje Literackie" ("Literary Passions") and "Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze" ("Zielona Góra Library Studies"). Methods used: press content analysis, custom study, heuristic analysis and criticism of literature, interview.

**Keywords:** Lubusz Land, 20<sup>th</sup> and 21<sup>st</sup> century, "Pro Libris", Ewa Mielczarek, Pro Libris Publishing House, Zielona Góra

### Wstęp

Konsekwencją zmian politycznych po II wojnie światowej w Polsce były zmiany terytorialne, a co się z tym wiąże – i demograficzne. Niemiecki Grünberg, leżący na Ziemiach Odzyskanych, przemianowano na Zieloną Górę. Jak podaje Ryszard Zaradny, właściwa akcja przesiedleńcza zaczęła się w połowie kwietnia 1945 r.<sup>2</sup> Odezwy propagandowe z tamtego okresu, zachęcające do przesiedlenia, zawierały trzy główne tezy: „1. Na Ziemiach Odzyskanych każdy znajdzie dla siebie dobre warunki życia: ziemię, mieszkanie, pracę, dostatek. 2. Osadnictwo jest powrotem na historyczne terytorium, powrotem «na swoje». 3. Zasiedlenie Ziem Odzyskanych jest wielkim narodowym obowiązkiem”<sup>3</sup>. Jak ustalili Joachim Benyskie-

<sup>2</sup> Ryszard Zaradny, *Prasa w Zielonej Górze w latach 1945–1956*, w: Andrzej Buck, Przemysław Bartkowiak, Dawid Kotlarek (red.), *Oblicza prasy Ziem Zachodnich w latach 1945–2012*, (Zielona Góra: Pro Libris, 2013), 77.

<sup>3</sup> Andrzej Kwilecki, *Migracje pionierskie na Ziemiach Odzyskanych*, w: Hieronim Szczegółka (red.), *Przemiany kulturalno-gospodarcze Środkowego Nadodrza*, (Zielona Góra: LTK, 1989), 34.

wicz i Hieronim Szczegółą, „Istotnym elementem w kształtowaniu się społeczności Zielonej Góry było wiejskie pochodzenie większości osadników”<sup>4</sup>. W takim otoczeniu trudno mówić o dobrych warunkach do rozwoju kulturalnego. Potrzeby w tym zakresie władza lokalna czy nadrzędna musiała dopiero wykształcić.

## Rozwinięcie

Proces zasilenia tej kulturalnej pustyni i budowanie wspólnej tożsamości „małej ojczyzny” w wielokulturowym (Wielkopole, Ślązacy, Pomorzanie, Kresowianie, Łemkowie, Grecy, Ukraińcy, Romowie, Żydzi)<sup>5</sup> regionie Ziemi Lubuskiej był stopniowy i trwał przez dziesięciolecia<sup>6</sup>. Został wzmocniony przez ustawę z dnia 28 czerwca 1950 r., powołującą trzy nowe województwa na terenach odzyskanych: zielonogórskie, koszalińskie i opolskie<sup>7</sup>. Niewątpliwie do ożywienia życia kulturalnego i naukowego wydatnie przyczyniło się:

- otwarcie w czerwcu 1946 r. Muzeum Miejskiego w Zielonej Górze, utworzonego na bazie niemieckiego Heimatmuseum<sup>8</sup>;
- otwarcie 3 maja 1947 r. w 25-tysięcznej Zielonej Górze pierwszej publicznej wypożyczalni książek, która zapoczątkowała działalność Miejskiej Biblioteki Publicznej, oraz otwarcie w 1951 r. Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej; ich połączenie nastąpiło w 1955 r. Nadanie statusu naukowego tej placówce miało miejsce w 2001 r.<sup>9</sup>;

<sup>4</sup> Joachim Benyskiewicz, Hieronim Szczegółą (red.), *Zielona Góra. Zarys dziejów*, (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1991), 157; Robert Rudiak, *Życie literackie na Ziemi Lubuskiej w latach 1945–2000*, (Zielona Góra: Pro Libris 2015).

<sup>5</sup> Wiesław Hładkiewicz, Tomasz Mikiera, „Prasa regionalna wobec debaty o lubuskiej tożsamości (1998–2002)”, w: Andrzej Buck i in. (red.), *Oblicza prasy*, 414.

<sup>6</sup> Dieter Bingen, Krzysztof Malinowski (red.), *Polacy i Niemcy na drodze do partnerskiego sąsiedztwa. Próba bilansu dziesięciolecia 1989–1998*, (Poznań: Instytut Zachodni, 2000).

<sup>7</sup> Olgierd Smoliński, „Podziały administracyjne Polski w latach 1795–1950”, *Rocznik Lubuski*, R. 10, 1978, 86.

<sup>8</sup> Arkadiusz Cincio, „Historia Muzeum w Zielonej Górze”, *Rocznik Lubuski*, t. 31, cz. 1, 2005, 35; idem, „Historia Muzeum w Zielonej Górze 1922–2010”, w: Małgorzata Zielińska (red.), *Muzeum Ziemi Lubuskiej*, (Zielona Góra: Muzeum Ziemi Lubuskiej, 2010).

<sup>9</sup> *Historia*, [http://www.wimbp.zgora.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=46&Itemid=102](http://www.wimbp.zgora.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=46&Itemid=102) [dostęp: 10.08.2021].

- powołanie w 1951 r. Miejskiego Teatru Zielonogórskiego<sup>10</sup>;
- powstanie środowiska dziennikarskiego i funkcjonowanie czasopism regionalnych („Gazeta Lubuska”, „Gazeta Nowa”, „Nadodrze”, „Puls” i in.) oraz lokalnych („Głos Powiatu Żarskiego”, „Wiadomości Nowosolskie”, „Echo Gubińskie” i in.)<sup>11</sup>;
- powołanie w Zielonej Górze w listopadzie 1961 r. Oddziału Związku Literatów Polskich, w którego skład weszli przedstawiciele Zielonej Góry i Gorzowa Wielkopolskiego<sup>12</sup>;
- powstanie środowiska artystów plastyków i muzyków w latach 50. XX w.<sup>13</sup>;

<sup>10</sup> Andrzej Buck, *Teatr małej ojczyzny. Szkice do dziejów Lubuskiego Teatru w Zielonej Górze 1951–2010*, (Zielona Góra: Pro Libris, 2021).

<sup>11</sup> Andrzej Buck, „Funkcje zielonogórskiego środowiska prasowego”, w: E. Hajduk (red.), *Zielona Góra jako ośrodek kultury*, (Zielona Góra: Wyd. Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1987), 91–100; idem, „Gazeta Nowa» (1990–1993). Nieudana próba przełamania monopolu partyjnej gazety codziennej”, *Rocznik Historii Prasy Polskiej*, t. 20, z. 4 (48), 2017, 29–45; idem, „Zielonogórskie środowisko prasowe w początkowych latach istnienia”, *Studia Zielonogórskie*, t. 24, 2019, 89–112; Władysław Jan Ciesielski, „Prasa na Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1950”, *Rocznik Lubuski*, t. 12, 1983, 325–344; Radosław Domke, „Nadodrze» czasopismem integrującym Ziemię Lubuską”, *Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze*, z. 7, 2015, 77–92; H. Ankiwicz, M. Skarbek (red.), „Gazeta Lubuska” – *rodowód, tradycja, przegląd dorobku*, (Zielona Góra: Komitet Organizacyjny „Święta Prasy”, 1982); Krystyna Kamińska, „Długa historia «Ziemi Gorzowskiej»”, *Ziemia Gorzowska*, nr 1, 1982, 8; K. Kościeszka (pseud. A.K. Waśkiewicz), „Czasopisma regionalne”, *Nadodrze*, nr 11, 1971, 5–8; Wiesław Nodzyński, *Prasa zielonogórska*, w: Andrzej Wakar (red.), *25 lat prasy na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, (Kraków: Ośrodek Badań Prasoznawczych RSW „Ruch”, 1972), 55–73; Robert Rudiak, „Historia i współczesność «Bibliotekarza Lubuskiego» – pisma zielonogórskiej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Norwida”, *Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze*, z. 10, 2018, 69–95; Katarzyna Taborska, „«Ziemia Gorzowska» (1945) jako świadectwo medialnego kreowania pogranicza”, w: Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Joanna Rutkowska (red.), *Dziedzictwo kulturowe regionu pogranicza*, t. 3, (Gorzów Wlkp.: Akademia im. Jakuba z Paradyża, 2010), 365–378; Krzysztof Wasilewski, „Powstanie i rozwój gorzowskiego subregionu periodycznej komunikacji medialnej (1945–1989)”, *Rocznik Prasoznawczy*, R. 6, 2012, 77–92; idem, „Rola prasy w kształtowaniu wielokulturowej małej ojczyzny w okresie demokratycznych przemian na przykładzie gorzowskim”, w: Beata A. Orłowska, Piotr J. Krzyżanowski (red.), *Gorzów miastem wielu kultur*, (Gorzów Wielkopolski: Wydawnictwo Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jakuba z Paradyża, 2014), 77–91; Anna Żyźniewska, „Wykaz czasopism lubuskich wydanych w latach 1945–1960”, *Bibliotekarz Lubuski*, nr 1/2, 1961, 28–30.

<sup>12</sup> Robert Rudiak, *Życie literackie na Ziemi Lubuskiej w latach 1945–2000*, 17–121; <http://www.zlp.zgora.pl/historia-oddzialu/> [dostęp: 10.08.2021].

<sup>13</sup> Hieronim Szczegóła, „Rozwój życia kulturalnego w Zielonej Górze w latach 1945–1980”, *Studia i Materiały. Nauki Społeczno-Polityczne*, z. 4, 1982, 143–175.



- powstanie w 1965 r. Wyższej Szkoły Inżynierskiej, późniejszej Politechniki, a w 1971 r. Wyższej Szkoły Nauczycielskiej, przemianowanej następnie w Wyższą Szkołę Pedagogiczną im. Tadeusza Kotarbińskiego, kolejno w wyniku połączenia w 2001 r. z Politechniką Zielonogorską – Uniwersytetu Zielonogórskiego;
- od 1969 r. – zainicjowanie Lubuskiego Lata Filmowego w Łagowie. Od 1990 r. jest to festiwal międzynarodowy;
- powstanie towarzystw społeczno-kulturalnych;
- organizowanie przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. C. Norwida [dalej: WiMBP] stałych corocznych Wawrzynów – konkursów regionalnych: od 1995 r. – pierwsza edycja Lubuskiego Wawrzynu Literackiego; od 2005 r. – pierwsza edycja Lubuskiego Wawrzynu Naukowego; od 2014 r. – pierwsza edycja Lubuskiego Wawrzynu Dziennikarskiego.

Po transformacji ustrojowej 1989 r. zaistniały warunki dla rozwoju różnych segmentów czasopism. Ich funkcjonowanie pomagało czytelnikom określać specyfikę regionów, odnajdować się w ich tożsamościach, zapisywać zachodzące zmiany relacji czasoprzestrzennych i form doświadczania rzeczywistości. Ziemie zachodnie Polski należą do takiej ciągle formującej się przestrzeni społeczno-kulturalno-polityczno-gospodarczej. Po przyjęciu naszego kraju w poczet krajów Unii Europejskiej w maju 2004 r. pogranicze polsko-niemieckie siłą rzeczy musiało stać się areną wzmożonego dialogu<sup>14</sup>. Wcześniej, ze względu na uwarunkowania polityczne, nie wytworzył się duchowy klimat sprzyjający uwzględnianiu niemieckich i polskich tradycji.

Zmierzenie się z trudną historią regionu i zbudowanie nowych form dialogu z sąsiadami przyświecały idei powołania do życia w 2001 r. lubuskiego czasopisma kulturalno-literackiego „Pro Libris”. Edycja była konsekwencją dezyderatu środowisk literackich i naukowych Zielonej Góry, tym bardziej, że w 1989 r. przestał ukazywać się tygodnik „Nadodrze”, który skupiał wigor intelektualny twórców regionu.

---

<sup>14</sup> Andrzej Chłudziński (red.), *Mindestens 44 Gründe, Deutschland zu lieben*, (Pruszcz Gdański: Wydawnictwo Jasne, 2021), będąca tłumaczeniem polskiego wydania: Andrzej Chłudziński (red.), *Co najmniej 44 powody, by pokochać Niemcy*, (Pruszcz Gdański: Wydawnictwo Jasne, 2019).

Zespół redakcyjny nowego periodyku stworzyli ludzie pióra, naukowcy z Uniwersytetu Zielonogórskiego, bibliotekarze, artyści plastycy oraz muzealnicy. Redakcja w 1. numerze zapewniła, że zamierza sięgać po ciekawe teksty, inicjować dyskusje, wymianę myśli, zapraszać na swe łamy uznanych i nowych dobrych autorów, literaturoznawców, krytyków literackich, również przedstawicieli niemieckiego pogranicza, umożliwiać debiuty<sup>15</sup>. Prezentację rozszerzono o dorobek kulturalny Serbów łużyckich.

Położenie geograficzne, sąsiedztwo Niemiec oraz dofinansowanie z programu Phare CBC w ramach projektów Euroregionu „Sprewa–Nysa–Bóbr” zadecydowały o kształcie i charakterze pisma. Wysoki poziom zamieszczanych tekstów oraz atrakcyjna oprawa plastyczna pisma pozwalały na znalezienie sponsorów na wydanie kolejnych numerów, wśród których – obok Euroregionu, Urzędu Miasta Zielona Góra, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego – były Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej. Od 2014 r. edycja periodyku jest finansowana ze środków Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze. Pismo dostępne jest w wersji elektronicznej na stronie internetowej Biblioteki.

Wydawcą od początku edycji jest Pro Libris – Wydawnictwo WiMBP im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze, al. Wojska Polskiego 9. ISSN 1642-5995. Pozostałe cechy formalno-wydawnicze są następujące:

- nakład wynosi 250, 300, 350, 400 egzemplarzy; numer specjalny – 3000 egz. [4 (37) z 2011 r.]; w 2021 r. – 300 egz.;
- format jest niezmienny, wynosi 23 cm × 16 cm,
- objętość jest zróżnicowana – od 148 do 190 stron w układzie dwułamowym przy zachowaniu ciągłej paginacji w obrębie każdego zeszytu. Teksty literackie pisane prozą drukowane są całostronicowo;
- częstotliwość: pierwsze pięć numerów wydano w cyklu półrocznym, a następne – kwartalnym, by powrócić do cyklu półrocznego w 2018 r. W latach 2014–2017 „Pro Libris” ukazał się po 1 zeszycie jako numer poczwórny;

<sup>15</sup> „Od Redakcji”, *Pro Libris*, nr 1, 2001, 5.

- opracowanie graficzne, skład komputerowy, druk i oprawa: Przedsiębiorstwo Poligraficzne UNIWERS, Zielona Góra, ul. Niecała 2d; Agencja Reklamowa „GRAF MEDIA”; Drukarnia FILIP; Ligatura; TOTEM Inowrocław; nr specjalny 4 (37) z 2011 r. – opracowanie graficzne, skład: Piktogram; ART-DRUK przy RCAK w Zielonej Górze; Mazowieckie Centrum Poligrafii; od nr 3–4 z 2018 r. skład komputerowy i opracowanie graficzne numeru Pro Libris – Wydawnictwo Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Norwida; druk i oprawa: Dual Studio Bartosz Zając; od nr 3–4 z 2019 r. – skład komputerowy i opracowanie graficzne numeru – Danuta Morawska;
- cena ustalona na poziomie od 7,00 (2001 r.), 10,00 (2001 r.) do 10,5 złotego (2021 r.);
- szata graficzna jest skromna, czarno-biała, z dużą liczbą zdjęć. Plus kolorowe wkładki z pracami artystów plastyków. Autorzy exlibrisu – Janusz Skiba [nr 1(2) z 2002, nr 2 (5) z 2003], Stanisław Para [nr 2 (3) z 2002], Zygmunt Pranga [nr 1 (4) z 2003];
- tłumaczenia tekstów na język niemiecki: Aleksandra Michlik, Grzegorz Gorzechowski, Małgorzata Grelak, Andrzej Kotin, Grzegorz Kowalski, Michael Kurzwelly, Klaus Pocherr, Sergiusz Sterna-Wachowiak, Renata A. Thiele, Grzegorz Załoga.

W piśmie reprodukowano – w kolorowych 4-stronicowych wkładkach na kredowym papierze, lub jako okładkę, a także w środku numeru – prace plastyczne 56 artystów z różnych ugrupowań, reprezentujących rozmaite nurty sztuki oraz pokolenia<sup>16</sup>.

<sup>16</sup> Byli to: Michał Bajsarowicz, Barbara Bańdo, Zdzisław Bazylewicz, Andrzej Bembenek, Marcin Berdyszak, Andrzej Bobrowski, Agata Buchalik-Drzyzga, Małgorzata Bukowicz, Franciszek Bunsch, Małgorzata Chomont, Radosław Czarkowski, Piotr Czech, Ignacy Czwartos, Jacek Dłużewski, Krzysztof Gliszczyński, Małgorzata Gołębiewicz, Ryszard Górecki, Agnieszka Graczev, Magdalena Gryska, Hilary Gwizdała, Michał Hrisulidis, Jarosław Jeschke, Jolanda Jeklin, Eugeniusz Józefowski, Lili Karbowska, Helena Kardasz, Władysława Klepka, Leszek Knaflewski, Dorota Komar-Zmyślona, Paulina Komorowska-Birger, Mariusz Kowalski, Henryk Krakowiak, Aleksandra Kubiak, Marek Lalko, Wojciech Leder, Alicja Lewicka, Maryna Mazur, Grażyna Michalak-Bazylewicz, Aga Migdalek, Wojciech Müller, Igor Myszkiewicz, Stanisław Ożóg, Paulina Pochanke, Katarzyna Podgórska-Glonti, Zenon Polus, Jan Poppenhagen, Zbigniew Sejwa, Waław Serdeczny, Norman Smużniak, Ireneusz Solarek, Marian Stępak, Grzegorz Sztwiertnia, Piotr Szurek, Jacek Wesolowski, Karolina Wiktor, Ryszard Woźniak, Krzysztof Wróblewski.

Reprodukcjom ich dzieł zawsze towarzyszyło omówienie twórczości, wystaw artystycznych oraz jubileuszy, czasami wywiad.

Przyjrzyjmy się, kto przyczynił się swoim czasem, zaangażowaniem i determinacją do tego, by „Pro Libris” funkcjonował w inteligentnym obiegu czytelniczym.

Pierwszym redaktorem naczelnym, który nadał ciekawą formę periodykowi, z dużą dbałością o estetykę – nie oszczędzono miejsca i światła, żeby w interesujący sposób eksponować wiersze, kolorowe wkładki z reprodukcjami prac artystów – była Małgorzata Mikołajczak, ówczesny adiunkt w Zakładzie Teorii Literatury Uniwersytetu Zielonogórskiego (dalej: UZ). Od roku 2003 od numeru 2 (5) także adiunkt UZ, członek redakcji – Sławomir Kufel, który utrzymał linię wytyczoną przez koleżankę redakcyjną, poszerzając zawartość numerów o kilka nowych działów. W 2008 r. w roli redaktora naczelnego zapraszał czytelników do lektury członek redakcji z kilkuletnim stażem – Grzegorz Gorzechowski, który „odczuwał potrzebę określenia Pisma na nowo, z odmienionym składem redakcji, z dookreślonymi na nowo zasadami”<sup>17</sup>. Zapewniał, że więcej uwagi skupione zostanie na większej spójności każdego numeru, by uniknąć dotychczasowego eklektyzmu. Ale wypracowany układ z jego rubrykami pozostawił, wzbogacając o kilka nowych. Uważał, że istnieje potrzeba zwiększenia kwestii społecznych, także w kontekście relacji polsko-niemieckich, z racji „emocji, obustronnych uprzedzeń, niechęci czy też deklarowanej, trochę papierowej przyjaźni”<sup>18</sup>. Więcej uwagi poświęcono kwestiom kontekstu mniejszości narodowych, zapewne z uwagi na inicjatywę Komisji Europejskiej, która ogłosiła rok 2008 Rokiem Dialogu Międzykulturowego. Z numerem 1. z 2009 r. funkcję redaktora naczelnego objął ponownie Sławomir Kufel, a Grzegorz Gorzechowski został jego zastępcą. Nie odnotowano tego faktu w słowie *Od Redakcji*, ponieważ pierwszy raz w historii periodyku go nie zamieszczono. Kufel pełnił tę godność do ostatniego numeru w 2011 r. Za 1. numer (38) z 2012 r. odpowiadał już jako redaktor naczelny dr Andrzej Buck i pełni on tę funkcję do dziś. Zmienił skład redakcji, profil pisma na w pełni literacki, a także layout, starając się stworzyć obraz rzeczywistej mapy kultury Ziemi Lubuskiej.

<sup>17</sup> Grzegorz Gorzechowski, „Od Redakcji”, *Pro Libris*, nr 1 (22), 2008, 3.

<sup>18</sup> Ibidem.

Należy dodać, że od 2004 r. do redakcji periodyku dołączyła bibliotekoznawca, politolog, starszy kustosz, kierownik Działu Wydawnictw w WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze – **Ewa Mielczarek**<sup>19</sup>, której powierzono przygotowanie podwójnego numeru 3–4 (8–9). Już w następnym roku została sekretarzem redakcji i od numeru 1 (10) do dziś jest „redaktorem, korektorem, łowcą uzdolnionych autorów i ich tekstów, przyjacielem ... poetów, prozaików, eseistów, recenzentów, artystów”<sup>20</sup>. To jej „Pro Libris” zawdzięcza „szczególną staranność, wysmakowanie i piękno edytorskie”<sup>21</sup>. Bez cienia popełnienia błędu można stwierdzić, że jest ona *spiritus movens* tego przedsięwzięcia wydawniczego, istniejącego na rynku od ponad dwudziestu lat.

Ewa Mielczarek urodziła się w 1961 r. w Gnieźnie, ale dzieciństwo i lata edukacji spędziła we Wrocławiu. Studiowała nauki polityczne oraz bibliotekoznawstwo i informację naukową na Uniwersytecie Wrocławskim. Jeszcze jako studentka założyła rodzinę, z którą przenieśli się do Jeleniej Góry. Pracę zawodową rozpoczęła po odchowaniu dzieci. Przez jedenaście lat w okresie 1989–1999 była zatrudniona w Dziale Informacyjno-Bibliograficznym z Pracownią Regionalną i Galerią Małych Form w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Jeleniej Górze, w którym prowadzona była wielorodna działalność<sup>22</sup>. Poza rutynowymi pracami bibliograficznymi oraz obsługą czytelnika było: opracowywanie i uzupełnienie kolekcji filokartystycznej (dbałość o pozyskanie możliwie najpełniejszych zbiorów starej i współczesnej karty pocztowej z naciskiem na Kotlinę Jeleniogórską i Karkonosze, przeszukiwanie ogólnopolskich katalogów filokartystycznych, indywidualne poszukiwania w antykwariatach (głównie w Krakowie), pozyskiwanie obiektów od kolekcjonerów prywatnych, jak również aktywna współpraca z regionalnymi muzeami – Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu, Muzeum Przyrodni-

<sup>19</sup> W tym miejscu chciałabym podziękować Ewie Mielczarek za dostarczenie niezbędnych materiałów autobiograficznych do napisania tego artykułu.

<sup>20</sup> „Mam swój małeńki wkład w tworzenie tożsamości regionu. Rozmowę z Ewą Mielczarek przeprowadziła Monika Simonjetz”, *Pasje Literackie*, nr 6–7, 2021, 21; por.: Ewa Mielczarek, „Wydawnictwo skupia wokół biblioteki twórcze środowisko”, w: *Praca i pasja. Zbiór wywiadów. Rozmawiała Monika Simonjetz*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP, 2021), 315–321.

<sup>21</sup> *Mam swój małeńki wkład*, 23.

<sup>22</sup> Wywiad z Ewą Mielczarek przeprowadzony przez Jolantę Chwastyk-Kowalczyk w Zielonej Górze 15 grudnia 2021 r.

czym w Jeleniej Górze-Cieplicach, Muzeum Dom Gerharta Hauptmanna w Jagniątkowie, Muzeum Okręgowym w Jeleniej Górze.

Od 1993 r., zgodnie z nowym statutem WBP, zaistniała możliwość prowadzenia przez księżnicę działalności naukowej. Ewa Mielczarek włączyła się czynnie współtworzenie *Bibliografii Województwa Jeleniogórskiego* oraz *Bibliografii miasta Karpacza 1990–1994*. Jej aktywność poszerzyła się o działalność wystawienniczą i wydawniczą. W ramach Galerii Małych Form w budynku WBP oraz w zaprzyjaźnionych placówkach muzealnych współorganizowała następujące wystawy:

- *Polskie przewodniki turystyczne po ziemi jeleniogórskiej*,
- *Tadeusz Steć in memoriam*,
- „Solidarność” w afiszu i plakacie 1980–1981 (z udziałem Mariana Krzaklewskiego),
- *Chojnik na dawnej pocztówce*,
- *Zima w Karkonoszach*,
- *Cieplice na dawnej pocztówce*,
- *Liczyrzepa – duch Karkonoszy*,
- *Zamki i pałace śląskie w dawnej grafice i współczesnej fotografii ze zbiorów Romualda M. Łuczyńskiego*,
- *Zabytkowa architektura w ekslibrisie czeskim – polskim – niemieckim ze zbiorów Romualda M. Łuczyńskiego*,
- *Motywy dziecięce w ekslibrisie*,
- *Współczesna grafika zachodnioeuropejska z kolekcji Jana Hałuszki*,
- *Dariusz Miliński – moje obrazki* (wystawa malarstwa),
- *Portrety Alicji* – malarstwo Alicji Szymańskiej,
- *Moje podróże* – malarstwo Grzegorza Szymczyka,
- *Vahan Bego – Rysunki*,
- *Twórczość moja jest wszystkim* – ekspozycja prac plastycznych osób niepełnosprawnych.

Czynnie uczestniczyła w działalności wydawniczej, przygotowując do każdej ekspozycji plakaty, katalogi, zaproszenia na wernisaże i różnorodne druki ulotne.

Pod koniec XX w. przeprowadziła się do wsi Przytok pod Zieloną Górę. W latach 1999–2004 kierowała Działem Informacji i Wydawnictwem, koordynowała pracownię komputerową oraz Drukarnię ART-DRUK (druk offsetowy) Regionalnego Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze – instytucji kultury działającej w obszarze

edukacji kulturowej i ochrony dziedzictwa kulturowego. Do jej obowiązków należało przyjmowanie zleceń klientów prywatnych i instytucjonalnych, redagowanie tekstów, nadzór nad pracą grafików komputerowych i pracowników składu elektronicznego tekstów.

W strukturze organizacyjnej podlegał jej także Magazyn i Pracownia Introligatorska. Do jej obowiązków należały także działania z zakresu *public relations*: nagłaśnianie poczynąń poszczególnych działów RCAK (dział organizacji imprez, Studio Nagrań Polysound, sekcja teatralna i recytatorska, pracownia muzyczna, pracownia plastyczna, Lubuski Zespół Pieśni i Tańca, Sekcja Tkactwa Artystycznego PENELOPA), przygotowywanie różnorodnych druków, tzw. galanterii poligraficznej w postaci: plakatów, afiszy, zaproszeń, sztrafów, katalogów, ulotek, kalendarzy, notesów, pocztówek, zaproszeń, teczek, wizytówek, a także gadżetów promocyjnych.

Należy nadmienić, że RCAK zajmował się organizacją masowych imprez kulturalnych, odbywających się cyklicznie, w tym m.in. Dzień Województwa Lubuskiego, Dożynki Wojewódzkie, Noc Nenufarów w Lubrzy, Festiwal Śpiewaczy *Szparagowe Żniwa*, Międzynarodowe Festiwale Folkloru (najstarszy tego typu festiwal w Polsce, naprzemiennie dorosły i dziecięcy), Program Promocji Twórczości Dzieci i Młodzieży Pro Arte (w jego ramach: Lubuskie Spotkania Jasełkowe, Lubuski Festiwal Piosenki, Lubuska Gala Teatralna, Lubuska Gala Taneczna, Lubuski Konkurs Recytatorski i Lubuski Konkurs Plastyczny), Ogólnopolskie Konfrontacje Teatralne POKOT i in.

Poza tym aktywnie uczestniczyła w przygotowaniu lubuskiego stoiska, programu artystycznego i wydawnictw promujących region na wystawie światowej EXPO 2000 w Hanowerze.

Sztandarowym wydawnictwem RCAK był corocznie edytowany informator kulturalny pt. *Województwo lubuskie: kultura, sport, turystyka*, który redagowała i koordynowała jego produkcję w latach 2001–2004<sup>23</sup>.

Ponadto w latach 2001–2004 współredagowała i korektorsko opracowała:

1. Dwumiesięcznik „Region” Lubuskie Pismo Samorządowe wydawane przez Agencję Rozwoju Regionalnego

<sup>23</sup> Oprac. Dział Informacji i Wydawnictw Regionalnego Centrum Animacji Kultury.

- SA oraz Regionalne Centrum Animacji Kultury [Adam Ruszczyński red. nacz.].
2. Katalog Wojewódzkiej Wystawy Fotograficznej: [katalog wystawy], Salon Wystaw Artystycznych ŻDK [Żarskiego Domu Kultury], 19 sierpnia – 8 września 2001;
  3. Katalog 20 [Dwudziestego] Międzynarodowego Festiwalu Folkloru, 8–15 września 2002, 36 s.
  4. II [Drugi] Lubuski Tydzień Seniora: program, 2–7 października 2000 r.
  5. Lubuskie Forum Kultury: koncerty, wystawy, plenerowe spektakle, Zielona Góra, 1–3 czerwca 2000 r. [informator].
  6. Henryk Szyłkin, *Sosny i kamienie* [poezje], Zielona Góra 2001, 47 s.
  7. Henryk Szyłkin, *Krzyże i kurhany* [poezje], Zielona Góra 2002, 51 s.
  8. Henryk Szyłkin, *Gniazda pamięci* [poezje], Zielona Góra 2003, 31 s.
  9. Międzynarodowy Plener Malarski [Sulęcińskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji], 2000–2001.
  10. 6 [Szósty] Międzynarodowy Dziecięcy Festiwal Folkloru [katalog i program], Zielona Góra 2001, 20 s.
  11. 7 [Siódmy] Międzynarodowy Dziecięcy Festiwal Folkloru, [katalog i program], Zielona Góra 2003, 20 s.
  12. Agata Bronowska, *Autoportret gimnazjalny* [próby poetyckie młodych], Zielona Góra 2000, 19 s.
  13. Tomasz Koczvara, *Dzień po minucie* [poezje], 2002, 49 s.
  14. Edukacja kulturalna dzieci i młodzieży. Kongres Kultury Polskiej 2000, Zielona Góra 2000, 443 s.
  15. „Informator Lubuski 2004: kultura – sport – turystyka”, Zielona Góra 2004, 283 s.
  16. *Kukulcza 1. Wspomnienia radiowców*, Zielona Góra 2003, 159 s.
  17. *Kukulcza 1. Wspomnienia radiowców. Cz. 2*, Zielona Góra 2008, 239 s.
  18. Henryk Ankiewicz [Andabata], *Listy z Palmiarni*, Zielona Góra 2003, 211 s.



19. *Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Zielonej Górze*, Zielona Góra 2001, 16 s.
20. Bernard Najdek, *Światło na drodze*, Zielona Góra 2002, 105 s.
21. Maria Waliszewska-Brygier, *W sercu i w myśli*, Zielona Góra 2001, 59 s.
22. Władysława Kozłowska, *Perelki*, Zielona Góra 2004, 248 s.
23. Stanisław Jaroszewicz, *Powstanie Wielkopolskie 1918–1919*, Zielona Góra 2001, 34 s.
24. Anna Powalowska, *Sztuka dla żuka* [dramat], Zielona Góra 2004, 69 s.
25. Bernard Najdek, *Wyjście na światło*, Zielona Góra 2001, 62 s.

Jak już wspomniano, od września 2004 r. jest zatrudniona na stanowisku starszego kustosza (początkowo zajmowała się także pozyskiwaniem środków pozabudżetowych), pełni funkcję redaktora i korektora, kierownika Działu Wydawnictw WiMBP im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze. Wykonuje obowiązki sekretarza redakcji Lubuskiego Pisma Literacko-Kulturalnego „Pro Libris”. Jest członkiem Rady Wydawniczej WiMBP, a ponadto jurorką i organizatorką konkursów literackich.

Zajmuje się regularną pracą wydawniczą. Poza latami 2009–2015, gdy w wydawnictwach pracowała dr Joanna Wawryk, Dział Wydawnictw ma obsadę jednoosobową. Od 2016 r. w ramach umowy-zlecenia dr Wawryk wykonuje prace korektorskie oraz konsultuje z nią kwestie naukowe. Do 2018 r. skład i przygotowanie elektroniczne do druku powierzała firmie zewnętrznej (GRAF-Media). Decyzją dyrektora A. Bucka prace te w ramach umowy-zlecenia wykonuje Danuta Morawska (od 2018 do dzisiaj).

Oto obszary aktywności Ewy Mielczarek:

1. Pozyskanie autorów tekstów w różnorodnych środowiskach literackich (środowisko studenckie – m.in. Studenckie Koło Literaturoznawców, środowisko akademickie, stowarzyszenia literackie, uczestnicy konkursów poetyckich, renomowani autorzy regionalni, ale też piszący amatorzy i inni). Poza autorami lokalnymi i pochodzącymi z różnych stron Polski w historii istnienia wydawnictwa

- podejmowała współpracę ze środowiskiem piszących z zagranicy (Niemcy, Anglia, Szkocja, Irlandia, Belgia), kilkakrotnie organizując pobyt pisarzy cudzoziemców. Efektem tych spotkań były cenne inicjatywy kulturalno-literackie.
2. Przyjmowanie propozycji książkowych do publikacji w wydawnictwie WiMBP. Dokonuje pierwszej oceny, selekcjonuje nadesłane rękopisy. Rozmawia z potencjalnymi autorami na temat finansowania przewidywanych produkcji, przygotowuje kalkulacje finansowe, ustala terminy realizacji.
  3. Przygotowanie planów wydawniczych – jako kierowniczka Działu Wydawnictw – na każdy rok kalendarzowy zgodnie z decyzją Rady Wydawniczej, z udziałem: dr. Andrzeja Bucka – dyrektora WiMBP, Anny Polus – zastępcy dyrektora WiMBP, dr. Przemysława Bartkowiaka, dr. Joanny Wawryk, Moniki Simonjetz – kier. Działu Badań, Analiz i Metodyki. Rada Wydawnicza zwoływana jest cztery razy w roku (w razie konieczności częściej) w celu omówienia aktualnych realizacji wydawniczych bądź propozycji i planów przyszłych realizacji oraz sposobów pozyskiwania środków na wyżej wymienione pozycje.
  4. Penetracja środowiska plastycznego w celu pozyskania uzdolnionych grafików, których prace graficzne służą do zilustrowania opracowań książkowych i czasopism. Wyszukiwanie artystów uznanych, ale także młodych, dopiero debiutujących w publikacjach. Podobnie śledzi środowisko fotografików, których zdjęcia wykorzystywane są w publikowanych tekstach.
  5. Od 2004 r. pozyskanie i redagowanie tekstów do kolejnych numerów pisma literacko-kulturalnego „Pro Libris”; przygotowanie zawartości kwartalnika, gromadzenie materiału i tworzenie działów (od początku – *Książki Nadesłane, Autorzy Numeru*, w latach 2004–2009 pisanie *Kroniki wydarzeń kulturalnych*, od nr 2(39) z 2012 r. do dziś – pisanie tekstów *Od redakcji* oraz sprawozdań z ważniejszych lubuskich imprez kulturalnych).
  6. We współpracy z redaktorami naczelnymi wydawnictw ciągłych publikowanych przez Bibliotekę zajmowanie

się ostateczną obróbką redakcyjno-językową pism „Pro Libris”, „Bibliotekarza Lubuskiego”, „Pasji Literackich” oraz „Zielonogórskich Studiów Bibliotekoznawczych”. Uczestniczenie w organizacji i moderowaniu spotkań promocyjnych ww. publikacji z udziałem różnorodnych środowisk i sympatyków pism. Promocja kolejnych wydań w środkach masowego przekazu.

7. Monitorowanie cen usług poligraficznych w kraju, uzgadnianie kalkulacji i terminów realizacji kolejnych publikacji.
8. Dystrybuowanie wydanych publikacji, egzemplarzy obowiązkowych, egzemplarzy autorskich, egzemplarzy dla Rady Naukowej WiMBP, egzemplarzy kierowanych do wydawnictw, stanowiących dary, egzemplarzy promocyjnych, będących nagrodami w konkursach itp.
9. Opracowywanie okolicznościowych druków – teczki firmowe, ulotki, foldery, zakładki itp., które nie kwalifikowały się do wykorzystania numeru ISBN.
10. Prowadzenie poradnictwa językowego, wspomagając w tym zakresie poszczególnych pracowników Biblioteki, działy WiMBP, pozostałe agendy biblioteczne (także terenowe) w kwestiach konsultacji redakcyjnych.
11. Przygotowywanie tekstów okolicznościowych – pisma jubileuszowe, gratulacje, pisma *in memoriam*.
12. Branie udziału w bezpośrednich i zdalnych spotkaniach, szkoleniach pracowniczych, konwersatoriach naukowych i innych gremiach doskonalących zawodowo organizowanych przez WiMBP.
13. Inicjowanie i kontynuowanie współpracy z naukowcami i studentami filologii polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (różnorodne specjalizacje) w zakresie dostarczania tekstów do „Pro Libris” i innych czasopism publikowanych przez Dział Wydawnictw.
14. Prowadzenie sprzedaży wydawnictw ciągłych i zwartych poprzez antykwariat internetowy Biblioteki Norwida, a w przypadkach, gdy jest to możliwe, organizowanie kiermaszów książek (czasy przedcovidowe).

15. Współdziałanie z placówkami kultury, mediami i zaprzyjaźnionymi instytucjami w zakresie organizacji i promowania imprez literackich – m.in. MGOKiS w Nowogrodzie Bobrzańskim, GCK w Kargowej, Regionalnym Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze, Radiem Zachód, Radiem Index, Żarskim Domem Kultury, Zielonogórskim Ośrodkiem Kultury i in.
16. Moderowanie spotkań autorskich z okazji wydawanych książek: ostatnio *Teatr małej ojczyzny. Szkice do dziejów Lubuskiego Teatru w Zielonej Górze 1951–2010* dr. Andrzeja Bucka, *Anomalia* Władysława Edelmana, Archiwalia Włodzimierza Korsaka w zbiorach Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze. Część druga Alicji Lipińskiej i Marii Radziszewskiej.
17. Organizacja i przeprowadzanie konkursów literackich – Debiut Poetycki Pro Libris (dotąd odbyły się 4 edycje).
18. Udzielanie wywiadów lokalnym mediom (m.in. ostatnio Radio Index z red. Mateuszem Kasperczykiem oraz Arturem Bellingiem, Radio Zachód z redaktorkami Elżbietą Wozowczyk-Leszko i Grażyną Walkowiak).
19. Współpraca z większością działów i agend WiMBP oraz samodzielnymi stanowiskami specjalistycznymi w zakresie bieżącej działalności na rzecz wydawnictw i rozwoju Biblioteki.
20. Organizacja i przeprowadzanie praktyk studenckich dla studentów kierunków filologicznych Uniwersytetu Zielonogórskiego i Wrocławskiego w zakresie edytorstwa i poligrafii.
21. Koordynacja działań osób pracujących na rzecz wydawnictwa, tj. dr. Joanny Wawryk i Danuty Morawskiej.
22. Sporządzanie rocznych rozliczeń ilościowych zasobu magazynowego wydawnictwa „Pro Libris” oraz rocznych sprawozdań z działalności wydawniczej.

**Tabela 1.** Edycje publikacji zwartych i czasopism pod nadzorem redakcyjnym, korektorskim i organizacyjnym  
Ewy Mielczarek w latach 2004–2021 w wydawnictwie Pro Libris.

Rok	Publikacje zwarte	Czasopisma/numery
2004	<p>Czesław Sobkowiak, <i>Podziemne słońca. Soleils souterrains</i> [wiersze], przekład na jęz. franc. Krzysztof Jeżewski, Zielona Góra 2004, 52 s.</p> <p>Romuald Szura, <i>Zielony zapach lasu</i> [opowiadania], Zielona Góra 2004, 92 s.</p> <p>Konrad Wojtyła, <i>Wiersze fatalne</i> [wiersze], Zielona Góra 2004, 40 s.</p>	<p>„Bibliotekarz Lubuski” (17, 18)</p> <p>Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne „Pro Libris”, w tym jeden podwójny (6, 7, 8–9)</p>
2005	<p>Johann Gottfried John, Heinrich Adolph Pilz, <i>Kronika Zielonej Góry</i>, tłum. i oprac. Jarosław Kuczer, Zielona Góra 2005, 206 s.</p> <p>Zbigniew Kozłowski, <i>Motojecka pieśń</i> [powieść], Zielona Góra 2005, 218 s.</p> <p><i>Innowacyjność zawodowa i organizacyjna w bibliotece. Materiały z konferencji bibliotekarzy województwa lubuskiego „Organizacja i zarządzanie biblioteką”. Kalsk, 21–22 września 2004</i>, Materiały konferencyjne nr 6, Zielona Góra 2005, 72 s.</p> <p>Henryk Szyłkin, Dorota Szagun, <i>Polskie pióra nad Wilii. Bibliografia polskich współczesnych pisarzy Wileńszczyzny 1985–2005</i>, wydanie drugie rozszerzone, Zielona Góra 2005, 38 s.</p> <p>Henryk Szyłkin, <i>Powroty krajobrazów</i>, [wiersze], Zielona Góra 2005, 68 s.</p> <p><i>Historia książki na terenach pogranicza i jej rola w kształtowaniu społeczeństw wielokulturowych [polsko-niemieckie materiały konferencyjne]</i>, Zielona Góra 2005, 170 s.</p> <p>Zygmunt Kowalczyk, <i>Na kłifcie</i>, [wiersze], Zielona Góra 2005, 62 s.</p> <p>Jerzy Grodek, <i>Jerzy który się jeży</i> [fraszki, aforyzmy], Zielona Góra 2005, 74 s.</p> <p>Mirosław Kuleba, <i>Ampelografia Zielonej Góry</i>, Zielona Góra 2005, 340 s.</p>	<p>„Bibliotekarz Lubuski” (19, 20)</p> <p>Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne „Pro Libris” (10, 11, 12, 13)</p>
2006	<p>Wojciech Śmigiełski, <i>Tchnienie</i>, [wiersze], Zielona Góra 2006, 64 s.</p> <p>Zbigniew Kozłowski, <i>Legendy lubuskie</i>, Zielona Góra 2006, 68 s.</p> <p><i>Od słowa do słowa. Antologia poezji lubuskiej 2000–2006</i>, red. Małgorzata Mikołajczak, Zielona Góra 2006, 162 s.</p> <p><i>Informator. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze</i>, Zielona Góra 2006, 22 s.</p>	<p>„Bibliotekarz Lubuski” (21, 22)</p> <p>Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne „Pro Libris” (14, 15, 16, 17)</p>

Rok	Publikacje zawarte	Czasopisma/numery
2007	<p>Mieczysław J. Warszawski, <i>Umiejęcownienia</i> [wiersze], Zielona Góra 2007, 62 s.</p> <p><i>Zrób karierę w bibliotece!</i> Materiały z I Forum Młodych Bibliotekarzy. Zielona Góra, 5–6 października 2006, Zielona Góra 2007, 60 s.</p> <p>Ewald Wolff, <i>Kuracja winogronowa</i>, [poradnik], Zielona Góra 2007, 72 s.</p> <p><i>Zielona Góra na przestrzeni dziejów. Przemiany społeczno-kulturowe</i>, [materiały konferencyjne], Zielona Góra 2007, 248 s.</p> <p>Alfred Siatecki, <i>A jednak będzie noc poślubna</i> [powieść], Zielona Góra 2007, 202 s.</p> <p>Mieczysław J. Warszawski, <i>Umiejęcownienia</i> [wiersze], Zielona Góra 2007, 62 s.</p>	<p>„Bibliotekarz Lubuski” (23, 24)</p> <p>Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne „Pro Libris” (18, 19, 20, 21)</p>
2008	<p>Edward Derylak, <i>Cień lasu</i> [powieść], Zielona Góra 2008, 272 s.</p> <p>Robert Steidl, Wolfgang Renner, <i>Problemy fermentacji win</i> [poradnik], Zielona Góra 2008, 74 s.</p> <p>Władysław Łazuka, <i>Gdzie szybki Drawy bieg</i> [wiersze], Zielona Góra 2008, 88 s.</p> <p>Adam Zuczkowski, <i>A w ustach węzeł słów</i> [wiersze], Zielona Góra 2008, 64 s.</p> <p><i>Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej Polskiej Matą Ojczyzną Wielu Narodów. Katalog wystawy</i>, Zielona Góra 2008, 52 s.</p> <p><i>Kultura i społeczeństwo na Środkowym Nadodrzu w XIX i XX wieku</i> [wydawnictwo konferencyjne], Zielona Góra 2008, 304 s.</p> <p><i>Jesienna księga losu. Księga jubileuszowa Henryka Szyłkina</i>, Zielona Góra 2008, 86 s.</p> <p>Jacek Katos Katarzyński, <i>Oko jak imperator...</i> [tomik prozatorsko-poetycki], Zielona Góra 2008, 68 s.</p> <p>Janina Elżbieta Wilga, <i>Fraszki i inne fatalaszki</i> [zbiór fraszek], Zielona Góra 2008, 48 s.</p> <p>Dawid Kotlarek, <i>Zielona Góra w niemieckim piśmiennictwie do 1945 r. (w ujęciu historyczno-bibliograficznym)</i></p>	<p>Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne „Pro Libris” 1(22), 2(23), 3(24), 4(25)</p> <p>„Bibliotekarz Lubuski” 1(25) i 2(26).</p>
2009	<p>Agnieszka Haupe, <i>Pradawne pieśni</i>, [baśnie], Zielona Góra 2009, 64 s.</p> <p><i>XX rocznica powstania Stowarzyszenia Poszkodowanych przez III Rzeszę</i>, Zielona Góra 2009, 64 s.</p> <p><i>Bibliografia publikacji pracowników WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze</i> [bibliografia], Zielona Góra 2009, 40 s.</p> <p><i>Zapisał się w dziejach Środkowego Nadodrza. Szkice biograficzne</i>, Zielona Góra 2009, 162 s.</p> <p>Jarosław Kuczer, <i>Archivum Herminy von Reuss. Korespondencja rodzin Reuss, Schönaitch-Carolath, Hohenzollern oraz Prittitz und Graffon w zbiorach WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze</i>, Zielona Góra 2009, 162 s.</p> <p>Jan Janusz Werstler, <i>Pożegnanie jabłoni</i> [wiersze], Zielona Góra 2009, 104 s.</p> <p><i>Biblioteki Publiczne Województwa Lubuskiego. Informator statystyczny 2008</i>, Zielona Góra 2009, 42 s.</p>	<p>Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne „Pro Libris” 1(26), 2(27), 3(28), 4(29)</p> <p>„Bibliotekarz Lubuski” 1(27) i 2(28)</p>

Rok	Publikacje zwarte	Czasopisma/numery
2010	<p><i>W służbie władzy czy społeczeństwa. Wybrane problemy kultury i nauki na Środkowym Nadodrzu w latach 1945–1989</i> [wydawnictwo konferencyjne], Zielona Góra 2010, 148 s.</p> <p>Czesław Sobkowiak, <i>Coraz mniej</i> [wiersze], Zielona Góra 2010, 80 s.</p> <p>Janusz Koniusz, <i>Przypowieść o podróży</i> [wiersze], Zielona Góra 2010, 76 s.</p> <p>Jakub Rawski, <i>Pasaże</i> [wiersze], Zielona Góra 2010, 60 s.</p> <p>Ewa Dybowska, <i>Szept krętych zdarzeń</i> [wiersze], Zielona Góra 2010, 108 s.</p> <p>Zdzisław Grudziń, <i>W kulisach i na scenie. Część II. Wspomnienia 1980–1992</i>, Zielona Góra 2010, 136 s.</p>	<p>„Bibliotekarz Lubuski” nr 1(29) i 2(30) Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne „Pro Libris”, w tym nr 1(30) i podwojny nr 2–3(31–32)</p>
2011	<p>Irena Zielińska, <i>Przytępiana na istnieniu</i> [wiersze], 62 s.</p> <p><i>Burmistrz, landrat, wojewoda. Przemiany administracyjne na Środkowym Nadodrzu od średniowiecza aż do czasów współczesnych</i> [materiały konferencyjne], 226 s.</p> <p><i>Nasza tożsamość. Antologia prac laureatów konkursu literackiego ogłoszonego przez Helenę Hatkę Wojewodę Lubuskiego</i>, 188 s. (współwydawca z Lubuskim Urzędem Wojewódzkim)</p> <p>Małgorzata Mikołajczak, <i>Zbliżenia. Studia i szkice poświęcone literaturze lubuskiej</i> (współwydawca z Uniwersytetem Zielonogórskim), 206 s.</p> <p><i>Bór nici. Wątki klasyczne i romantyczne w twórczości Zbigniewa Herberta</i>, Kraków 2011 (współwydawca z Wydawnictwem PLATAN), 338 s.</p> <p>Andrzej Kotin, <i>Motyle w motelu</i> [wiersze], 78 s.</p> <p><i>Antologia dramatu lubuskiego</i> pod red. Andrzeja Bucka, 242 s.</p> <p><i>Skarby naszej ziemi. Wywiad-rzeka Alfreda Siateckiego z doktorem Andrzejem Marcinkianem, ostatnim spośród pierwszych lubuskich archeologów</i>, 184 s.</p> <p><i>Kazimierz Dolny w reporterskim skrócie</i>, katalog do wystawy fotograficznej Stefana Kurzawieńskiego, 12 s.</p>	<p>Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne „Pro Libris” nr 4(33) 2010 i 1–2(34–35) 2011 „Bibliotekarz Lubuski” nr 1(31)</p>
2012	<p><i>Agnieszka Kowalska – Tam i z powrotem</i>, katalog malarstwa, 20 s.</p> <p>Foldery reklamujące Festiwal Filmu i Teatru Kozzi Gangsta Film (składanki)</p> <p>Festiwal Filmu i Teatru Kozzi Gangsta Film im. Macka Kozłowskiego, katalog, 66 s.</p> <p>Katalog XIV Międzynarodowego Konkursu na Rysunek Satyryczny, 110 s.</p> <p>Przemysław Bartkowiak, <i>Dzieje harcerstwa na Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1989</i>, Zielona Góra 2012, 364 s.</p> <p>Agata Buchalik-Drzyzga, <i>Podróż w czasie</i> [katalog], Zielona Góra 2012, 40 s.</p> <p>Daniel Koteluk, <i>Na bezdrożach kompromisu. Zjednoczone Stronnictwo Ludowe w województwie zielonogórskim w latach 1950–1956</i>, Zielona Góra 2012, 192 s.</p> <p>Konrad Krakowiak, <i>Warto</i> [wiersze], Zielona Góra 2012, 82 s.</p>	<p>„Bibliotekarz Lubuski” nr 2(32) 2011, 1(33) 2012 Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne „Pro Libris” 3, 4 (36, 37) 2011, 1, 2 (38, 39) 2012, 3(40) 2012, 4(41) 2012</p>

Rok	Publikacje zwarte	Czasopisma/ numery
2013	<p>S. Bryk, S. Olejniczak, <i>Działalność Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę i wspomnienia jego członków</i>, Zielona Góra 2013, 272 s.</p> <p>Informator WiMBP, Zielona Góra 2013</p> <p>Katalog Kozzi Gangsta Film (II edycja), 60 s.</p> <p><i>Oblicza prasy Ziemi Zachodnich w latach 1945–2012</i>, Zielona Góra 2013, 446 s.</p> <p><i>Monografia Okręgu Zielonogórskiego Związku Polskich Artystów Polskich. Ludzie – miejsca – wydarzenia</i>, Zielona Góra 2013, 208 s.</p> <p>Daniel Koteluk, <i>Wizerunek kata w literaturze polskiej od XVI do XVIII wieku</i>, 72 s.</p> <p>Katalog XIV Międzynarodowego Otwartego Konkursu na Rysunek Satyryczny, 98 s.</p> <p>Martyna Krutulska-Krychowicz, <i>Niecodziennik MKK</i> [komiks], Zielona Góra 2013, 156 s.</p> <p>Maciej Noskowicz, <i>Droga do złota. Zielonogórska koszykówka w ekstraklasie</i>, 306 s.</p> <p>Mirosława Szott, <i>Pomiary Zamku</i> [wiersze], Zielona Góra 2013, 58 s.</p>	<p>Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne „Pro Libris” nr 1(42), 2(43), 3(44) i 4(45)</p> <p>„Bibliotekarz Lubuski” nr 2(34) 2012, 1(35) 2013, 1(36) 2013</p> <p>„Zielonogórskie Studia Biblioteczno-konwawcze” z. 5,</p>
2014	<p>Wiesław Pyżewicz, Julian Stankiewicz, <i>Pionierzy Zielonej Góry – wczoraj i dziś</i>, Zielona Góra 2014, 362 s.</p> <p><i>3 Festiwal Filmu i Teatru Kozzi Gangsta Festival. Dworzec Teatralny</i>, Zielona Góra 2014, 74 s.</p> <p>Katalog XVI Otwartego Międzynarodowego Konkursu na Rysunek Satyryczny <i>Celebryci</i>, Zielona Góra 2014, 98 s.</p> <p>Czerwieńsk. <i>Monografia miasta</i>, pod red. T. Nodzyńskiego, Zielona Góra 2014, 254 s.</p> <p>Janusz Koniusz, <i>Na własne podobieństwo</i> [wiersze], Zielona Góra 2014, 120 s.</p> <p>Janusz Życzkowski, <i>Opowieść pierusza</i> [powieść], Zielona Góra 2014, 228 s.</p> <p>Anna Tokarska, <i>Wiersze wybrane</i>, w opr. Andrzeja Bucka, Zielona Góra 2014, 102 s.</p> <p><i>Cerkwie łemkowskie w Polsce. Rysunki piórkami Andrzeja Stefanowskiego</i>, teka 17 rysunków opatrzone komentarzem Iwony Peryt-Gierasimczuk, Zielona Góra 2014</p>	<p>„Bibliotekarz Lubuski” nr 1(37) 2014</p> <p>Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne „Pro Libris” dwujęzyczny numer specjalny</p> <p><i>Biblioteka jako trzecie miejsce. Doświadczenia i wyzwania partnerów, Lubuskie – Powiat Görlitz, Saksonia;</i></p> <p>Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne „Pro Libris” dwujęzyczny numer specjalny</p> <p><i>Biblioteka jako trzecie miejsce. Doświadczenia i wyzwania partnerów, Lubuskie – Brandenburgia</i></p>



Rok	Publikacje zwarte	Czasopisma/numery
2015	<p>Zielona Góra. <i>Rysunki piórkami Andrzeja Stefanowskiego</i>, teka 17 rysunków opatrzona komentarzem Jerzego Piotra Majchrzaka, Zielona Góra 2015</p> <p><i>Wojewódzki Szpital im. Karola Marcinkowskiego w Zielonej Górze (1945–2015)</i>, monografia, Zielona Góra 2015, 280 s.</p> <p>Zielonogórski Festiwal Filmu i Teatru Kozzi Maklak Machalica. Przystanek Teatralny, 60 s.</p> <p>Katalog XVII Otwartego Międzynarodowego Konkursu na Rysunek Satyryczny <i>W delegacji</i>, Zielona Góra 2015, 102 s.</p> <p>Konrad Krakowiak, <i>Lewa strona bytu</i> [wiersze], Zielona Góra 2015, 86 s.</p> <p>Robert Rudiak, <i>Życie literackie na Ziemi Lubuskiej w latach 1945–2000</i>, Zielona Góra 2015, 384 s.</p>	<p>„Bibliotekarz Lubuski” nr 2(38) 2014, nr 3–4 (39–40) 2015</p> <p>„Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze” nr 6</p>
2016	<p>Wojciech Śmigiełski, <i>Śnieżnobiałe wiśnie</i> [wiersze], Zielona Góra 2016, 66 s.</p> <p>Helena Zadrejko, <i>Uroki Kresów</i> [autobiografia], Zielona Góra, 232 s.</p> <p><i>Stowarzyszenie Pionierów Zielonej Góry – wspomnienia i dokumenty</i>, Zielona Góra 2016, 300 s. [380 egz.]</p> <p><i>II Zielonogórski Festiwal Filmu i Teatru Kozzi – Dymny – Himilsbach</i>, Zielona Góra 2016, 90 s. [500 egz.]</p> <p><i>Czerwieńsk. Monografia miasta</i>, pod. red. T. Nodzyńskiego, Zielona Góra 2014, 254 s.</p> <p>Edward Mincer, <i>Radiowe śpiewanki</i>, Zielona Góra 2016, 52 s.</p> <p>Katalog XVIII Otwartego Międzynarodowego Konkursu na Rysunek Satyryczny <i>Sztuczna inteligencja</i>, Zielona Góra 2016, 86 s. [350 egz.]</p> <p>Daniel Koteluk, <i>„Papierowa propaganda” w bibliotece w osadzie wiejskiej Czerwieńsk w powiecie zielonogórskim od 1949 do 1956 r.</i>, Zielona Góra 2016, 184 s.</p>	<p>Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne „Pro Libris” nr 1–4(46–49) 2014</p> <p>„Pro Libris” nr 1–4(50–53) 2015</p> <p>„Bibliotekarz Lubuski” nr 51–52</p> <p>„Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze” nr 7</p>
2017	<p>Anna Blacha, <i>Pośród codziennych zdarzeń</i> [wiersze], Zielona Góra 2017, 58 s.</p> <p>3 Zielonogórski Festiwal Filmu i Teatru KOZZI-CYBULSKI-WILHELM, 84 s.</p> <p>Katalog XIX Otwartego Międzynarodowego Konkursu na Rysunek Satyryczny <i>Pieniądże</i>, Zielona Góra 2016, 86 s.</p> <p>Władysław Klepka, <i>Księżyc Miró</i> [wiersze], Zielona Góra 2017, 64 s.</p> <p>Teczki firmowe 500 szt.</p> <p>Dawid Kotlarek, <i>Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze w latach 1945–2016</i>, Zielona Góra 2017, 150 s.</p> <p>Jacek Katos, <i>Partes Corporis, Animae Fragmenta</i> [proza poetycka], Zielona Góra 2017, 132 s.</p>	<p>Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne „Pro Libris” nr 1–4 (54–57) 2016, nr 1–4 (58–61) 2017</p> <p>„Bibliotekarz Lubuski” nr 42–43 2017</p> <p>„Bibliotekarz Lubuski” nr specjalny 2017</p> <p>„Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze” nr 8</p>

<b>Rok</b>	<b>Publikacje zwarte</b>	<b>Czasopisma/numery</b>
2018	<p>Adam Bolesław Wierzbicki, <i>Ograć samego siebie</i> [wiersze], Zielona Góra 2018, 48 s.</p> <p>Franciszek Bunsch, <i>Malarstwo – Rysunek – Grafika</i>, Zielona Góra 2018, 20 s.</p> <p>Halina Jerulank, <i>Przed Tobą</i> [wiersze], Zielona Góra 2017, 120 s.</p> <p>Izabela Witucka-Sakowska, <i>Wybór wierszy</i>, 100 s.</p> <p>Katalog 4. Festiwalu Filmu i Teatru Kozzi–Holoubek–Głowacki, 100 s.</p> <p>Katalog XX Otwartego Międzynarodowego Konkursu na Rysunek Satyryczny ŚWIATŁO, 96 s.</p> <p>Historia Otwartego Międzynarodowego Konkursu na Rysunek Satyryczny (1986–2018), 160 s.</p> <p>Helena Zadrajko, <i>Druka Ojczyzna. Rozwój</i>, 408 s.</p> <p>Bronisława Grupa, <i>Akrobatyka sportowa na Ziemi Lubuskiej w latach 1954–2018. Księga pamiątkowa</i>, 226 s. [320 egz.]</p> <p>Andrzej Buck, <i>Lubuski Teatr w Zielonej Górze 1951–2017. Teatr małej ojczyzny</i>, 576 s.</p>	<p>Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne „Pro Libris” nr 1–2 (62–63) 2016, nr 3–4 (64–65) 2018</p> <p>„Bibliotekarz Lubuski” nr 45, 46</p> <p>„Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze” nr 9</p>
2019	<p>Poza cenzurą, katalog malarstwa Krzysztofa Grzondziela, 24 s.</p> <p>Justyna Koronkiewicz, <i>Naturalna kolej rzeczy</i> [wiersze], Zielona Góra 2019, 116 s.</p> <p>Katalog 5. Festiwalu Filmu i Teatru KOZZI–CZYŻEWSKA–FIJEWSKI, Zielona Góra 2019, 128 s.</p> <p>Katalog XXI Otwartego Międzynarodowego Konkursu na Rysunek Satyryczny TEATR, 90 s.</p> <p>Halina Jerulank, <i>Dotykam cię tylko myślami</i> [wiersze], 102 s.</p> <p>Andrzej Buck, <i>Czasopisma literackie młodych i dla młodych</i>, we współpracy z WNIe SBP, 248 s.</p> <p><i>W kręgu bibliologii, literatury, prasy i teatru. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Franciszkowi Pilarczykowi w 80. rocznicę urodzin</i>, 254 s.</p> <p>Marzena Więcek, <i>Hekabe suka liże wiatr</i> [wiersze], 123 s.</p> <p>Anna Tokarska, <i>Wiersze pod red. Andrzeja Bucka</i> (wyd. II poprawione), 273 s.</p> <p>Czesław Sobkowiak, <i>Powszednie niebo</i> [wiersze], 100 s.</p>	<p>Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne „Pro Libris” nr 1–2(66–67), 3–4(68–69)</p> <p>„Bibliotekarz Lubuski” nr 1 (47), 2 (48)</p> <p>„Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze” nr 10</p>
2020	<p>Agnieszka Ginko, <i>Modlitwa spod znaku Ryb</i>, 52 s.</p> <p>Marian Bugajski, <i>Kaczka z jabłkami</i>, 148 s.</p> <p><i>Od słowa do słowa</i> – katalog wystawy poświęconej życiu i twórczości Janusza Koniusza, 20 s.</p> <p>Małgorzata Pritulak, katalog malarstwa <i>Ucieczka w świat magii baru</i>, 20 s.</p> <p>Marek Staniszewski, <i>David Kujawa. Żużlowy mistrz świata, jakiego nie znamy</i>, 150 s.</p> <p>Katalog 6. Festiwalu Filmu i Teatru KOZZI–KOBIELA–JEDRUSIK, Zielona Góra 2019, 116 s. [180 egz.]</p> <p>Katalog XXII Otwartego Międzynarodowego Konkursu na Rysunek Satyryczny 2020 PLASTIK, 87 s.</p> <p><i>Regionalizm i tożsamość kulturowa. Winiarstwo a media</i>, we współpracy z Wydawnictwem NIe SBP, 236 s.</p> <p>Andrzej Buck, <i>10 lat Prozy Poetów. Festiwal Literacki im. Anny Tokarskiej</i>, 106 s.</p>	<p>Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne „Pro Libris” nr 1–2(70–71) „Bibliotekarz Lubuski” nr 1(49), 2(50)</p> <p>„Pasje Literackie” (kwartalnik ZLP i WiMBP) nr 2–3, nr 4–5</p>

<b>Rok</b>	<b>Publikacje zwarte</b>	<b>Czasopisma/ numery</b>
2021	<p>Jarosław Barańczak, <i>Znak [wiersze]</i>, 50 s.</p> <p>Katalog 7. Festiwalu Filmu, Teatru i Książki KOZZI-PSZONIAK-MACHALICA, 15-19 września 2021, Zielona Góra 2021, 118 s.</p> <p>Katalog XXIII Otwartego Międzynarodowego Konkursu na Rysunek Satyryczny pn. MASKA, 98 s.</p> <p><i>Katalog Henryk Krakowiak Malarstwo – Rysunek – Ceramika</i>, 44 s.</p> <p>Mirosława Szott, <i>Czytanie miejsca. Poezja lubuska w perspektywie geopoetyki</i> (współwydanie z Oficyną Uniwersytetu Zielonogórskiego), 262 s.</p> <p><i>Jednodniówka Anińska, Grudzień 1915</i> reprint z maszynopisem we współpracy z Klubem Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ Oddział Gorzowski im. Włodzimierza Korsaka, 182 s.</p> <p><i>Artyści, ich dzieci i wnuki w portretach Bożeny Cajdler-Gruszkiewicz</i> – katalog wystawowy, 44 s.</p>	<p>Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne „Pro Libris” nr 1-2(74-75), 3-4(76-77)</p> <p>„Bibliotekarz Lubuski” nr 1(51), 2 (52)</p> <p>„Pasje Literackie” (kwartalnik WiMBP i ZLP) nr 6-7, nr 8-9</p> <p>„Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze” nr 1-12/2019–2020 numer specjalny autorstwa Alicji Lipińskiej i Marii Radziszewskiej pt. <i>Archiwalia Włodzimierza Korsaka w zbiorach Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze</i>. Część druga</p>

Źródło: Zestawienie sporządzone przez Ewę Mielczarek w styczniu 2022 r.

Ewa Mielczarek jest autorką różnych artykułów, sprawozdań<sup>24</sup>, recenzji<sup>25</sup>, wprowadzeń do tomików wierszy i albumów<sup>26</sup>, wywiadów<sup>27</sup> oraz zestawień<sup>28</sup>. Dokonuje także korekty publikacji in-

<sup>24</sup> Ewa Mielczarek, „«Domi» w Starej Plebanii («Domi» im Alten Pfarrhaus)”, *Pro Libris*, nr 3(24), 2008, 114–117; eadem, „Poszukiwań młodych talentów ciąg dalszy. Andriej Kotin laureatem II Konkursu «Debiut Poetycki Pro Libris»”, *Pro Libris*, nr 3(36), 2011, 77–78; eadem, „Kargowa – Paukszta w trzynastu odsłonach”, *Pro Libris*, nr 3(40), 2012, 97–100; eadem, „Final III Konkursu «Debiut poetycki Pro Libris». Prezentacja wierszy uczestników (Konrad Krakowiak, Mirosława Szott, Anna Ledwoch, Monika Elżbieta Murańska, Maciej Maciejewicz, Aleksandra Biela, Ewa Roszak, Andrzej Jaczewski, Sebastian Obszański, Wojciech Wojnar, Bartosz Konopnicki, Julia Snarska, Marika Sobczak, Beata Matyasik)”, *Pro Libris*, nr 4(41), 2012, 112; eadem, „Pomysł na zbliżenie... I Dni Polsko-Niemieckie w Zielonej Górze”, *Pro Libris*, nr 1(42), 2013, 101–103; eadem, „Wawrzyny Lubuskie 2012 trafiły do laureatów”, *Pro Libris*, nr 1(42), 2013, 104–106; eadem, „Kargowa kultywuje dobre tradycje. IV Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Eugeniusza Paukszty/Kargowa kultiviert seine guten Traditionen. 14 Polnischer Literaturwettbewerb «Eugeniusz Paukszta»”, *Pro Libris*, nr 3(42), 2013, 120–123; eadem, „Młoda poezja lubuska. Rozstrzygnięcie IV edycji Konkursu «Debiut Poetycki Pro Libris»”, *Pro Libris*, nr 4(45), 2013, 92–93; eadem, „Belgijska poezja na łamach «Pro Libris». Współpraca z kwartalnikiem «Gierik & Nieu Vlaams Tijdschrift»”, *Pro Libris*, nr 1–4(50–53), 2015, 52; eadem, „6.Kozzi Film Festiwal «Kozzi-Kobiela-Jędrusik» na przekór wszystkiemu odbył się!”, *Pro Libris*, nr 3–4(72–73), 2020, 117–121; eadem, „Kargowskie nagrody rozdane”, *Pro Libris*, nr 3–4(76–77), 2021, 93–95; eadem, „Zielonogórski Oddział ZLP rozdaje roczne nagrody”, *Pro Libris*, nr 1–2(74–75), 2021, 97–98.

<sup>25</sup> Ewa Mielczarek, „Mistrz Różewicz w obiektywie Zbigniewa Kulika”, *Pro Libris*, nr 1–2(70–71), 2020, 120–121; eadem, „10 lat Prozy Poetów w Zielonej Górze”, *Pro Libris*, nr 1–2(74–75), 2021, 100–108; eadem, „Album o górach i wystawa w Karpaczu”, *Nowiny Jeleniogórskie*, nr 51–52, 21.12.2021, 24; eadem, „Tadeusz Różewicz w Karkonoszach. Fotografie ze zbiorów Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu”, *Karkonosze-Korkontoi-Riesengebirge*, nr 19, 2020, 14–15; eadem, „Nowości Wydawnictwa Pro Libris”, *Pasje Literackie*, nr 6–7, 2021, 4–6.

<sup>26</sup> Ewa Mielczarek, *Wprowadzenie* [wstęp do tomiku poetyckiego Stanisława Bryka pt. *Antologia zrodzonych myśli*, sumptem autora, (Zielona Góra 2019), 5; eadem, *Waga przyrody i apoteoza życia* [Wprowadzenie do tomiku poetyckiego Stanisława Bryka pt. *Antologia utworów poetyckich*, (Zielona Góra: sumptem autora, 2020), 5–6; eadem, *Pełnia człowieka* [Wprowadzenie do tomiku poetyckiego Stanisława Bryka pt. *Gwiazdy myślące poezją*, (Zielona Góra: sumptem autora, 2021), 5–10; eadem, *Niestrudzony poszukiwacz słów i wersów* [Wprowadzenie do tomiku poetyckiego Stanisława Bryka pt. *Morze słów w poezji*, (Zielona Góra: sumptem autora, 2021), 5–8; eadem, *Wstęp* do albumu Zbigniewa Kulika *Karkonosze w fotografii. W hołdzie artystom, piewcom Karkonoszy/Riesengebirge in der Fotografie. Als Homage an die Künstler und Sänger des Riesengebirge*, 3–4.

<sup>27</sup> „Dawne pudełka od zapalek wyróżniają się niespotykaną oryginalnością... Rozmowę z filumenistą, filatelistą, filokartystą, bibliofilem i... ogrodnikiem Mieczysławem Jerulankiem przeprowadziła Ewa Mielczarek”, *Pro Libris*, nr 1–42(62–63), 2018, 91–94; „Moje minerały dają radość i szczęście. Rozmowę z Marią Siatecką przeprowadziła Ewa Mielczarek”, *Pro Libris*, nr 1–2(70–71), 2020, 147–151.

<sup>28</sup> W „Pro Libris”: Sporządzenie *KRONIK LUBUSKICH* (wydarzenia literacko-kulturalne) od nr 3–4(8–9) 2004 do nr 4(29) 2009; we wszystkich numerach *KSIĄŻKI NADEŚLANE* i *AUTORZY NUMERU*.

nych wydawnictw<sup>29</sup>, przygotowuje teczki firmowe WiMBP im. C. Norwida (2015–2017). Sama udzieliła kilku wywiadów<sup>30</sup>.

Powracając do „Pro Libris”, periodyk miał stałe działy. Oczywiście z upływem lat niektóre z nich pojawiały się sukcesywnie, inne znikwały. Działania te wpisywały się w strategię Redakcji, która chciała uatrakcyjnić pismo. Były to:

- Eseje,
- Szkice krytycznoliterackie,
- Proza – autorzy polscy i niemieccy,
- Wiersze (w tym debiuty),
- Mały leksykon poetów lubuskich,
- Recenzje i omówienia – książek polskich i niemieckich,
- Archiwum – historia regionu, zakątek miasta, różne ciekawostki,
- Kronika lubuska – bieżące wydarzenia życia kulturalnego regionu – głównie literackie i artystyczne,
- Cottbuser Chronik – bieżące wydarzenia życia kulturalnego Cottbus – 2004, nr 1, 2, 3–4, red. Michael Schlick, Carmen Schliebe; 2005,
- Lubuskie książki nadesłane/Książki nadesłane – z kraju (proza, poezja, naukowe – głównie współpracowników periodyku),
- Wywiady – z tłumaczami, poetami, pisarzami, uczonymi, twórcami sztuk plastycznych, aktorami, kolekcjonerami,
- Lubuskie varia biblioteczne/Varia biblioteczne – omówienie ciekawych, unikalnych zbiorów – często w postaci artykułu naukowego,
- Prezentacje „Pro Libris” – omówienie wernisaży regionalnych polskich oraz niemieckich twórców w Galerii BWA w Zielonej Górze, Pracowni Stara Winiarnia, Galerii Nowy Wiek w Muzeum Ziemi Lubuskiej, Muzeum Lubuskim im. Jana Dekerta w Gorzowie Wlkp. (z reguły dodatkowo omówienie twórczości artysty, wywiad), Inselgalerie w Berlinie, Kunstmuseum Dieselkraftwerk Cottbus,

<sup>29</sup> Krzysztof Cydzik, *Nazywam się Agnieszka*, (Zielona Góra: sumptem autora, 2020), 272 s.; Kazimierz Ciepeliowski, *Błąd pierworodny*, (Brzezia Łąka: Wydawnictwo Poligraf, 2018), 184 s.; idem, *Impuls*, (Brzezia Łąka: Wydawnictwo Poligraf, 2019), 144 s.; idem, *Kraina bez snów*, (Brzezia Łąka: Wydawnictwo Poligraf, 2020), 220 s.; idem, *Złoto z morza*, (Brzezia Łąka: Wydawnictwo Poligraf, 2021), 180 s.

<sup>30</sup> „Mam swój małeńki wkład”, 21–24; Ewa Mielczarek, *Wydawnictwo skupia*, 315–321.

- Forum „Pro Libris” – szkice krytycznoliterackie o twórczości ludzi pióra regionu,
- Sylwetki – prezentacja ludzi pióra, plastyków i ich dzieł,
- Na granicy – porównywanie literatury polskiej i niemieckiej (2003, nr 1),
- Krajobrazy lubuskie – od 2004, nr 2 do 2010, nr 4; reaktywowany w 2021 roku (nr 1–2),
- Z drugiej strony Odry – od 2005 – akcja „Eine Stadt liest ein Buch” („Pro Libris” 2005, nr 1 (10), 119–123); XII. Rohkunstbau – Ein Kunst – Event der Besonderen Art. W zamku Gross Leuthen – „Pro Libris” 2005, nr 3 (12), 115–119,
- Przypomnienia literackie – od 2005, nr 3 (12) – refleksje, eseje o książkach,
- Forum dyskusyjne – od 2006, nr 3 (16) – polemiki na różne tematy najszerszej pojętego życia literackiego,
- Obrazy prowincji szlacheckiej – od 2006, nr 4 (17),
- Debiuty – od 2007, nr 2 (19) – wiersze młodych poetów lubuskich,
- Varia – od 2008 nr 1 (22) – też eseje z Niemiec,
- Polemiki – od 2008, nr 2 (23) – na tematy okołoliterackie, artystyczne i światopoglądowe,
- Z teki historia filozofii – od 2008 nr 2 (23),
- Zapowiedzi – od 2009 nr 2 (27) – o mających się odbyć imprezach kulturalnych po obu stronach Odry,
- Zbliżenia – od 2010 nr 1 (30) – cykl szkiców na temat literatury lubuskiej; informacje o wydarzeniach artystycznych, festiwalach ponadregionalnych, konkursach literackich w różnych miejscowościach województwa zielonogórskiego, o twórczym zamęcie, o ciekawych osobach i wydawnictwach,
- Ekslibris w „Pro Libris” – od 2013, nr 1 (42), do 2020, nr 1–2 (70–71) – małe formy graficzne Agaty Buchalik-Drzyzgi, opatrzone jej autorskimi komentarzami,
- Kolekcjoner lubuski – od 2015 nr 1–4 (50–53) – przedstawia zbieraczy różnych artefaktów,
- Prezentacje – od 2019 nr 1–2 (66–67),
- *In memoria* – teksty wspomnieniowe o ważnych postaciach życia naukowego i kulturalnego Ziemi Lubuskiej,
- Zagadki literackie,
- Książki nadesłane,
- Autorzy numeru – noty biograficzne.

**Tabela 2.** Analiza ilościowa „Pro Libris” w latach 2001–2021

L.p. Kategoria	Liczba artykułów / utworów literackich																				RAZEM	Udział	
	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019	2020			2021
1 Literatura - poezja	39	56	30	77	134	123	97	86	64	72	80	90	101	25	48	50	34	56	83	80	74	1512	46,7%
2 Recenzje i omówienia	8	27	32	19	33	33	31	38	49	34	21	24	33	17	16	11	15	25	17	16	15	514	15,9%
3 Literatura - proza	3	8	7	12	23	10	18	10	12	9	9	20	19	3	11	7	12	18	32	25	23	291	9,0%
4 Szkice krytycznoliterackie	5	13	20	23	9	27	18	12	15	8	10	9	19	3	2	4	9	12	7	4	5	234	7,2%
5 Publicystyka	1	3	1	8	4	6	9	22	31	18	13	10	14	2	4	9	6	14	9	24	8	216	6,7%
6 Plastyka	1	2	6	15	17	14	14	14	9	12	5	8	16	5	3	3	2	5	4	7	3	165	5,1%
7 Eseje	4	3	7	3	5	10	10	10	14	14	8	4	8	3	1	1	1	5	5	3	1	120	3,7%
8 Historia /geografia	0	2	1	8	5	5	6	17	9	4	8	2	0	0	0	0	0	0	0	0	1	68	2,1%
9 Wspomnienia o ludziach pióra/artystach/uczonych ś.p.	0	1	1	1	1	3	2	3	1	0	1	3	16	0	1	3	4	1	0	9	1	52	1,6%
10 Film	0	0	0	1	0	2	3	1	1	2	0	11	1	0	1	0	0	0	1	1	0	25	0,8%
11 Muzyka	0	2	0	0	1	1	2	0	0	4	1	2	1	2	0	0	0	1	0	0	1	18	0,6%
12 Teatr	1	0	0	3	3	0	1	0	1	1	2	0	0	0	1	0	0	1	0	0	0	14	0,4%
13 Fotografia	0	0	0	1	2	0	0	1	1	3	0	0	0	0	0	0	0	0	1	2	0	11	0,3%
<b>RAZEM</b>	<b>62</b>	<b>117</b>	<b>105</b>	<b>171</b>	<b>237</b>	<b>234</b>	<b>211</b>	<b>214</b>	<b>207</b>	<b>181</b>	<b>158</b>	<b>183</b>	<b>228</b>	<b>60</b>	<b>88</b>	<b>88</b>	<b>83</b>	<b>138</b>	<b>159</b>	<b>171</b>	<b>132</b>	<b>3240</b>	<b>100%</b>

Źródło: obliczenia własne na podstawie analizy roczników „Pro Libris” w latach 2001–2021.

Artykuły polskojęzyczne, szkice krytycznoliterackie są streszczone w języku niemieckim i odwrotnie, szybko jednak redakcja przeszła na obustronne tłumaczenia całych tekstów, także literackich. Większość artykułów jest opatrzona pełnym aparatem naukowym. Każdy numer posiada noty o autorach. Periodyk ma charakter hybrydowy, zawiera część literacką, naukową i publicystyczną (sprawozdania, reportaże, kronika wydarzeń kulturalnych, eseje, recenzje, wywiady i in.).

### Zakończenie

Należy odnotować, że wcześniej w Gorzowie Wlkp. od 1993 r. (do 2014) ukazywał się periodyk literacko-artystyczny „Lamus”, którego redaktorem naczelnym był Tadeusz Zborowski, a wydawcą Klub Myśli Twórczej „Lamus”<sup>31</sup>. Publikowane w nim proza, poezja, eseje, artykuły o literaturze, historii Gorzowa, o teatrze skupiały się jednak tylko na miejscowych kwestiach i pisane były przez lokalnych twórców. Wprawdzie od 2008 r. nową koncepcję pisma opracował kolejny dyrektor klubu Zbigniew Sejwa i „Lamus” (z podtytułem „Pismo kulturalno-artystyczne”), pod redakcją Gabrieli Balcerzak, aspirował do bycia ogólnopolskim półrocznikiem, kolportowanym w sieci Empik, jednak trudno go nazwać pismem reprezentującym całe środowisko literacko-artystyczne Ziemi Lubuskiej.

Taki sam lokalny zasięg ma dwumiesięcznik literacki „Pegaz Lubuski” redagowany przez zmarłego w maju 2021 r. Ireneusza Krzysztofa Szmidta, a obecnie przez Agnieszkę Kopaczyńską-Moskaluk, edytowany przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wlkp. oraz Oddział Związku Literatów Polskich od maja 2003 r. Zakładał cele warsztatowe, zasilali go tylko pisarze gorzowscy<sup>32</sup>. Śledzi literackie aktywności Lubuszan i, jak zadeklarowała w 2021 r. A. Kopaczyńska-Moskaluk, redakcja będzie „prezentować sylwetki autorów i zapraszać na spotkania z mistrzami słowa spoza regionu”<sup>33</sup>, to jednak trudno uznać jego emanację za ponadgraniczną.

Z „Pro Libris” zdołano uczynić periodyk ponadregionalny, od kilku lat dostępny w Empiku. Za szczególnie cenne uznać należy po-

<sup>31</sup> [https://encyklopedia.wimbp.gorzow.pl/1/lamus\\_czasopismo.html](https://encyklopedia.wimbp.gorzow.pl/1/lamus_czasopismo.html) [dostęp: 26.08.2021].

<sup>32</sup> Czesław Sobkowiak, „Gorzowskie pisma literackie”, *Pro Libris*, nr 1, 2004, 124.

<sup>33</sup> Agnieszka Kopaczyńska-Moskaluk, „Nowe otwarcie”, *Pegaz Lubuski*, nr 3 (86), 2021, 1.



zyskanie do współpracy i otwarcie na niemieckich autorów. W tym zakresie pokonano wiele trudności i kontrowersji. Choć nie da się zaprzeczyć, że przepracowanie przeszłości po obu stronach Odry jest procesem problematycznym, ponieważ poczucie utraty ojczyzny poprzez pozbawienie korzeni, zarówno Polaków, jak i Niemców, nie zostało całkowicie przezwyciężone. Wszyscy mają świadomość, że w swych rodzinnych stronach uważani są za obcych i że również ich dawne małe ojczyzny stały im się obce, bo prywatne miejsca wspomnień nie przystają do zmieniającej się po II wojnie światowej, nieodwracalnej rzeczywistości.

Bolączką pisma jest do tej pory jego niesatysfakcjonująca promocja, co nie pozwala mu stać się w pełni periodykiem ogólnokrajowym o globalnym zasięgu. Niemniej jednak czytelnik, śledząc zawartość treściową, spostrzeża żmudny proces budowania profesjonalnej historii literatury i sztuki Ziemi Lubuskiej zapoczątkowany inicjatywą profesor Małgorzaty Mikołajczak<sup>34</sup>. Recenzowane książki na przestrzeni dekad na łamach pisma dowodzą, że kolejnym redakcjom udało się przedstawiać ofertę wydawniczą ponadlokalną, ponadregionalną i ponadgraniczną. Także ekspozowanie twórczości młodych utalentowanych poetów i prozaików dowodzi wielkiej intuicji i wiedzy w tym zakresie, skoro ci twórcy zostają laureatami różnych ogólnopolskich konkursów literackich, jak przykładowo Michał Banaszak.

„Pro Libris” jest przede wszystkim pismem, w którym prezentowane są teksty literackie autorów polskich, a z obcych głównie niemieckich, jak również dorobek w dziedzinie sztuk plastycznych oraz wydarzeń kulturalnych na pograniczu polsko-niemieckim po obu stronach Odry. Dwujęzyczne teksty pomagają lepiej zrozumieć czytelnikom niuanse każdej z kultur, jej duchowość, etos. Te dwujęzyczne materiały, szczególnie literackie – wiersze, proza – umożliwiają porównanie tekstu – oryginału i tłumaczenia, dając również sposobność doskonalenia języka, tak polskiego, jak i niemieckiego odbiorcy. Może to zadowolić koneserów słowa pisanego, jak również poznać osoby, które aktywizowały lubuskie i zaodrzańskie środowiska twórcze. Możemy uznać, że czasopismo jest swoistą diagnozą kondycji literackiego środowiska przygranicznego, sytuującą tę twórczość na tle i wobec centrów po obu stronach Odry. Jego kul-

<sup>34</sup> Małgorzata Mikołajczak, „Oblicza prywatności. O twórczości poetyckiej Eugeniusza Kurzawy”, *Pro Libris*, nr 4 (29), 2009, 84–90.

turotwórcza rola jest nie do przecenienia. Dowodzą tego również spotkania promujące poszczególne numery „Pro Libris” w Niemczech, na które przybywają licznie nasi sąsiedzi. Łamy pisma są otwarte na polemiki dotyczące trudnej historii i kontaktów polsko-niemieckich, granicy, regionu, poczucia tożsamości<sup>35</sup>.

Z czasem sama Redakcja zauważyła (w 2010 r.), że spory o tożsamość Ziemi Lubuskiej straciły sens, bowiem wszyscy weszli na poziom globalizacji. Nastąpiła zmiana optyki, postawiono pytanie o lubuską uniwersalność, o znaczenie dla społeczności, bez kompleksów wobec reszty „lepszey” Polski<sup>36</sup>. Wystąpiono z apelem do artystów, muzyków, muzealników i przedstawicieli innych profesji, by zaczęli – dla zachowania ciągłości kulturalnej całej Polski – uzupełniać historię Ziemi Lubuskiej o swoje aspekty w perspektywie 60-lecia.

Tożsamość Ziemi Lubuskiej zaczęła kształtować się stosunkowo późno, bo dopiero od połowy lat 50. XX w. Uprawiana tu twórczość miała utwierdzać polskość nowo przyłączonych obszarów, choć istniała pewna swoboda ekspresji, a przebywający tu pisarze nie tylko z obowiązku, ale też z potrzeby serca, w sposób niejako naturalny zapisywali doświadczenia czasu i miejsca, w jakim się znaleźli<sup>37</sup>. Czytelnicy dzięki zabiegom Redakcji „Pro Libris”, a w szczególności Ewie Mielczarek, śledzili tę tzw. literaturę Ziem Odzyskanych, zwaną też literaturą Ziem Północnych i Zachodnich, literaturą polsko-niemieckiego pogranicza lub „narracją pojałtańskiego Okcydentu” na bieżąco. Wyłaniała się z niej „mała ojczyzna” w obrębie tematów „dużej ojczyzny”. Narracja prowadzona była klarownie, często poprzez inteligentną kontekstualizację, nieoczywiste porównania, stymulowała prowokujące tezy, nad którymi dyskutowano. Gdy czytelnicy wyruszają na swoją wyprawę po tym urozmaiconym krajobrazie intelektualnym, szybko dostrzegają w nim różnorodność i wielość punktów widzenia, narasta w nich i utwierdza się przekonanie, że nie może być jednogłosu w opowiadaniu dziejów mieszkańców żadnego pogranicza.

Do nich należy ocena, w jakim stopniu ta witalna twórczość ludzi pióra, ale również artystów różnych sztuk przyczyniła się do konstruowania kapitału kulturowego Ziemi Lubuskiej i budowania

<sup>35</sup> Dorota Cygan, „Granica–region–tożsamość. Droga przez granicę w ułamkach biografii”, *Pro Libris*, nr 1 (30), 2010, 16–23.

<sup>36</sup> Wojciech Jachimowicz, „Młoda tożsamość”, *Pro Libris*, nr 1 (30), 2010, 32–35.

<sup>37</sup> Refleksje prof. Małgorzaty Mikołajczak, „Regionalizm jako humanistyczna awangarda”, *Pro Libris*, nr 1–4 (54–57), 2016, 79.

tożsamości regionalnej, otwartej na ponadgraniczne szerokie konteksty kulturowo-społeczne.

Autorka tego artykułu, będąc rodowitą zielonogórzanką, kilka lat po ukończeniu studiów wyjechała i zamieszkała, z przyczyn osobistych, na Kielecczyźnie (obecne województwo świętokrzyskie), gdzie od ponad dwudziestu lat zawodowo związana jest z Uniwersytetem Jana Kochanowskiego w Kielcach. Ten dystans dwóch dekad i poznanie nowej, jakże innej, różniącej się mentalnie od Ziemi Lubuskiej części Polski w pełni uświadomił

Czym jest życie i wychowanie się na pograniczu, docenia się w pełni, gdy przyjdzie się człowiekowi zmierzyć z miejscami, które zamieszkują ludzie osiadli od pokoleń. Zielona Góra będąc miejscem funkcjonowania różnych kultur: autochtonów, przesiedleńców z Kresów Wschodnich, unitów – Łemków, wysiedlonych w ramach Akcji „Wisła”, Greków, którzy uciekli przed prześladowaniami politycznymi, Żydów oraz rozmaitych ludzi, niebojących się mieszkać na tzw. Ziemiach Odzyskanych, z konieczności nauczyła otwartości na inność<sup>38</sup>.

Ta inność w regionie lubuskim była i jest czymś naturalnym, co doskonale rozumie sekretarz pisma Ewa Mielczarek. Wartość przenikania kultur, umiejętność wspólnego tworzenia nowych jakości wykształciła się na długo przed przyjęciem Polski do Unii Europejskiej w maju 2004 r. Mamy do czynienia ze specyficzną mozaiką i dynamiką kontaktów, procesem przyswajania niepowtarzalnej, wielopłaszczyznowej przestrzeni regionalnej. A jednym z dowodów na to jest cała zawartość „Pro Libris” w latach 2001–2021.

## Bibliografia

### Opracowania zwarte

Ankiewicz, Henryk. Skarbek, Marian (red.). *„Gazeta Lubuska” – dowód, tradycja, przegląd dorobku*, (Zielona Góra: Komitet Organizacyjny „Święta Prasy”, 1982).

Benyskiewicz, Joachim. Szczegóła, Hieronim (red.). *Zielona Góra. Zarys dziejów*, (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1991).

Bingen, Dieter. Malinowski, Krzysztof (red.). *Polacy i Niemcy na drodze do partnerskiego sąsiedztwa. Próba bilansu dziesięciolecia 1989–1998*, (Poznań: Instytut Zachodni, 2000).

<sup>38</sup> Jolanta Chwastyk-Kowalczyk, *Stimmen aus dem Grenzgebiet*, tłum. Cezary Ponczek, w: *Mindestens 44 Gründe*, 41.

- Buck, Andrzej. „Funkcje zielonogórskiego środowiska prasowego”, w: Edward Hajduk (red.), *Zielona Góra jako ośrodek kultury*, (Zielona Góra: Wyd. Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1987), 91–132.
- Buck, Andrzej. *Teatr małej ojczyzny. Szkice do dziejów Lubuskiego Teatru w Zielonej Górze 1951–2010*, (Zielona Góra: Pro Libris, 2021).
- Buck, Andrzej. Bartkowiak, Przemysław. Kotlarek, Dawid (red.). *Oblicza prasy Ziemi Zachodnich w latach 1945–2012*, (Zielona Góra: Pro Libris, 2013).
- Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta. *Stimmen aus dem Grenzgebiet*, tłum. Cezary Ponczek, w: Andrzej Chludziński (red.), *Mindestens 44 Gründe, Deutschland zu lieben*, (Pruszcz Gdański: Wydawnictwo Jasne, 2021), 41.
- Cincio, Arkadiusz. „Historia Muzeum w Zielonej Górze 1922–2010”, w: Małgorzata Zielińska (red.), *Muzeum Ziemi Lubuskiej*, (Zielona Góra: Muzeum Ziemi Lubuskiej, 2010).
- Chludziński, Andrzej (red.). *Co najmniej 44 powody, by pokochać Niemcy*, (Pruszcz Gdański: Wydawnictwo Jasne 2019).
- Chludziński, Andrzej (red.). *Mindestens 44 Gründe, Deutschland zu lieben*, (Pruszcz Gdański: Wydawnictwo Jasne, 2021).
- Hajduk, Edward (red.). *Zielona Góra jako ośrodek kultury*, (Zielona Góra: Wyd. Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1987).
- Hładkiewicz, Wiesław. Mikiera, Tomasz. „Prasa regionalna wobec debaty o lubuskiej tożsamości (1998–2002)”, w: Andrzej Buck, Przemysław Bartkowiak, Dawid Kotlarek (red.), *Oblicza prasy Ziemi Zachodnich w latach 1945–2012*, (Zielona Góra: Pro Libris, 2013), 414–423.
- Kwilecki, Andrzej. „Migracje pionierskie na Ziemiach Odzyskanych”, w: Hieronim Szczegółka (red.), *Przemiany kulturalno-gospodarcze Środkowego Nadodrza*, (Zielona Góra: ŁTK, 1989).
- Mielczarek, Ewa. „Wydawnictwo skupia wokół biblioteki twórcze środowisko”, w: *Praca i pasja. Zbiór wywiadów. Rozmawiała Monika Simonjetz*, (Warszawa: WNI E SBP, 2021), 315–321.
- Nodzyński, Wiesław. „Prasa zielonogórska”, w: Andrzej Wakar (red.), *25 lat prasy na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, (Kraków: Ośrodek Badań Prasoznawczych RSW „Ruch”, 1972), 55–73.
- Orłowska, Beata A. Krzyżanowski, Piotr J. (red.). *Gorzów miastem wielu kultur*, (Gorzów Wielkopolski: Wydawnictwo Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jakuba z Paradyża, 2014).
- Praca i pasja. Zbiór wywiadów. Rozmawiała Monika Simonjetz*, (Warszawa: SBP, 2021).

- Rudiak, Robert. *Życie literackie na Ziemi Lubuskiej w latach 1945–2000*, (Zielona Góra: Pro Libris, 2015).
- Skorupska-Raczyńska, Elżbieta. Rutkowska, Joanna (red.). *Dziedzictwo kulturowe regionu pogranicza*, t. 3, (Gorzów Wlkp.: Akademia im. Jakuba z Paradyża 2010).
- Szczegóła, Hieronim (red.). *Przemiany kulturalno-gospodarcze Środkowego Nadodrza*, (Zielona Góra: ŁTK, 1989).
- Taborska, Katarzyna. „«Ziemia Gorzowska» (1945) jako świadectwo medialnego kreowania pogranicza”, w: Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Joanna Rutkowska (red.), *Dziedzictwo kulturowe regionu pogranicza*, t. 3, (Gorzów Wlkp.: Akademia im. Jakuba z Paradyża 2010), 365–378.
- Wasilewski, Krzysztof. „Rola prasy w kształtowaniu wielokulturowej małej ojczyzny w okresie demokratycznych przemian na przykładzie gorzowskim”, w: Beata A. Orłowska, Piotr J. Krzyżanowski (red.), *Gorzów miastem wielu kultur*, (Gorzów Wlkp.: Wydawnictwo Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jakuba z Paradyża, 2014), 77–91.
- Zaradny, Ryszard. „Prasa w Zielonej Górze w latach 1945–1956”, w: Andrzej Buck, Przemysław Bartkowiak, Dawid Kotlarek (red.), *Oblicza prasy Ziem Zachodnich w latach 1945–2012*, (Zielona Góra: Pro Libris, 2013).
- Zielińska, Małgorzata (red.). *Muzeum Ziemi Lubuskiej*, (Zielona Góra: Muzeum Ziemi Lubuskiej, 2010).

### **Artykuły z czasopism naukowych**

- Buck, Andrzej. „«Gazeta Nowa» (1990–1993). Nieudana próba przełamania monopolu partyjnej gazety codziennej”, *Rocznik Historii Prasy Polskiej*, t. 20, z. 4 (48), 2017, 29–45.
- Buck, Andrzej. „Zielonogórskie środowisko prasowe w początkowych latach istnienia”, *Studia Zielonogórskie*, t. 24, 2019, 89–112.
- Ciesielski, Władysław Jan. „Prasa na Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1950”, *Rocznik Lubuski*, t. 12, 1983, 325–344.
- Cincio, Arkadiusz. „Historia Muzeum w Zielonej Górze”, *Rocznik Lubuski*, t. 31, część 1, 2005, 35.
- Domke, Radosław. „«Nadodrze» czasopismem integrującym Ziemię Lubuska”, *Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze*, z. 7, 2015, 77–92.
- Mikołajczak, Małgorzata. „Oblicza prywatności. O twórczości poetyckiej Eugeniusza Kurzawy”, *Pro Libris*, nr 4 (29), 2009, 84–90.

- Rudiak, Robert. „Historia i współczesność «Bibliotekarza Lubuskiego» – pisma zielonogórskiej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Norwida”, *Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze*, z. 10, 2018, 69–95.
- Smoliński, Olgierd. „Podziały administracyjne Polski w latach 1795–1950”, *Rocznik Lubuski*, R. 10, 1978, 86.
- Szczegółą, Hieronim. „Rozwój życia kulturalnego w Zielonej Górze w latach 1945–1980”, *Studia i Materiały. Nauki Społeczno-Polityczne*, z. 4, 1982, 143–175.
- Wasilewski, Krzysztof. „Powstanie i rozwój gorzowskiego subregionu periodycznej komunikacji medialnej (1945–1989)”, *Rocznik Prasoznawczy*, R. 6, 2012, 77–92.
- Żyżniewska, Anna. „Wykaz czasopism lubuskich wydanych w latach 1945–1960”, *Bibliotekarz Lubuski*, nr 1/2, 1961, 28–30.

### **Artykuły prasowe (poza „Pro Libris”)**

- Kamińska, Krystyna. „Długa historia «Ziemi Gorzowskiej»”, *Ziemia Gorzowska*, nr 1, 1982, 8.
- Kopaczyńska-Moskaluk Agnieszka. „Nowe otwarcie”, *Pegaz Lubuski*, nr 3 (86), 2021, 1.
- Kościeszka, K. (pseud. A. K. Waśkiewicz). „Czasopisma regionalne”, *Nadodrze*, nr 11, 1971, 5–8.
- „Mam swój maleńki wkład w tworzenie tożsamości regionu. Rozmowę z Ewą Mielczarek przeprowadziła Monika Simonjetz”, *Pasje Literackie*, nr 6–7, 2021, 21–22.
- Sobkowiak Czesław, „Gorzowskie pisma literackie”, *Pro Libris*, nr 1, 2004, 124.

### **Netografia**

- Rudiak, Robert. *Życie literackie na Ziemi Lubuskiej w latach 1945–2000*, [http://www.zlp.zgora.pl/historia-oddzialu/http://www.wimbp.zgora.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=46&Itemid=102](http://www.zlp.zgora.pl/historia-oddzialu/http://www.wimbp.zgora.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=46&Itemid=102).  
[https://encyklopedia.wimbp.gorzow.pl/1/lamus\\_czasopismo.html](https://encyklopedia.wimbp.gorzow.pl/1/lamus_czasopismo.html)

### **Inne**

- Wywiad przeprowadzony przez Jolantę Chwastyk-Kowalczyk z Ewą Mielczarek w Zielonej Górze 15 grudnia 2021 r.

MARZENA MARCZEWSKA

<https://orcid.org/0000-0002-2796-1317>

*Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach*

## Czy choroba jest kobietą? – o językowym obrazie wybranych dolegliwości (rozważania na podstawie tekstów polskiego folkloru)<sup>1</sup>

### Streszczenie

Autorka koncentruje się na przedstawieniu utrwalonych w polskiej kulturze ludowej wyobrażeń choroby. Przywołuje różnorodne dane językowe (od nazw po teksty) poświadczające ślady dawnych wierzeń dotyczących postrzegania poszczególnych dolegliwości na podobieństwo żywych istot, zwłaszcza kobiet. Wskazuje również podstawowe przyczyny antropomorfizowania chorób.

**Słowa kluczowe:** polska kultura ludowa, etnolingwistyka, językowy obraz świata, choroba, kobieta

---

<sup>1</sup> Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja”.

## IS THE DISEASE A WOMAN? – ABOUT THE LINGUISTIC IMAGE OF SELECTED AILMENTS (CONSIDERATIONS BASED ON THE TEXTS OF POLISH FOLKLORE)

### Abstract

The author focuses on presenting the linguistic images of the disease established in Polish folk culture. She analyzes various linguistic data (from names to texts) that testify to traces of old beliefs regarding the perception of individual ailments as living beings, especially women. The article also discusses the primary causes of the disease anthropomorphization.

**Keywords:** Polish folk culture, ethnolinguistics, linguistic worldview, disease, woman

### Wstęp

Doświadczanie choroby to przede wszystkim obserwowanie zmian zachodzących we własnym ciele i zauważanie pojawiających się anomalii. Przedstawiciele kultury ludowej postrzegali ciało jako przestrzeń przynależącą do człowieka, chroniącą go od niebezpieczeństw otoczenia, swoisty dom, w którym jednak może pojawić się niechciany gość, jakim była choroba. Ciało kompletne, nienaruszone było nie tylko warunkiem zdrowia (najwyższego dobra), ale i gwarantem właściwego funkcjonowania w społeczności. Stąd też najważniejszym celem odprawianych rytuałów leczniczych było pozbycie się niechcianego gościa („obcego”) i ponowne doświadczenie stanu harmonii, a więc powrót (!) do zdrowia. W artykule odwołuję się do koncepcji językowego obrazu świata (dalej: JOS), przedstawionej w pracach Jerzego Bartmińskiego, a także do zasad rekonstrukcji pojawiających się w pracach językoznawców lubelskich związanych ze *Słownikiem stereotypów i symboli ludowych*<sup>2</sup>. Przyjmuję, że wypracowane przez Jerzego Bartmińskiego i lubelską szkołę etnolingwistyczną metody rekonstruowania JOS mogą być zastosowane do badania różnych fenomenów kulturowych, np. do opisu chorób. Językowy obraz świata jest „pojęciem, które łączy język i myślenie, to, co językowe, i to, co

<sup>2</sup> Jerzy Bartmiński (red.), Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska (zastępca red.), *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1–2, (Lublin: UMCS 1996– ...).



mentalne”<sup>3</sup>. Język jest nie tylko swoistym magazynem, w którym gromadzą się i utrwalają doświadczenia społeczne, pełni również funkcje integrujące, najpełniej wyrażające się w upowszechnianiu określonych sądów, norm, ocen i wartości. Język jest nie tylko częścią kultury, jest też jej narzędziem i kodyfikatorem, swoistym magazynem i świadectwem dorobku umysłowego danej społeczności. W artykule przedstawiam wybrany aspekt funkcjonowania choroby w świadomości tradycyjnej, a mianowicie utrwalone w danych językowych i tekstowych widzenie choroby na podobieństwo człowieka, zwłaszcza kobiety<sup>4</sup>.

### Fenomen choroby w kulturze ludowej

Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska ustaliła najważniejsze aspekty funkcjonowania choroby w tekstach ludowych (zamowach). Oprócz nazw (głównie rodzaju żeńskiego, np. *zaraza, cholera, ospa, febra, róża*), żeńskich imion nadawanych niektórym dolegliwościom (np. *Róża, Rozalia*), chorobom przypisuje się także określony wygląd (mogą mieć wygląd człowieka, często – kobiety), przyporządkowana jest im również płeć, por. *łuszczka z łuszczętami, postrzał z postrzelętami, żółw z panią żółwiową, zastrzał z zastrzałową; kołtun, kołtunica*<sup>5</sup>.

Słowianie często personifikowali chorobę, stąd np. nazywanie jej *gościem*, por. np. „Nierzadko chorobę zjednywa się, chrzcząc ją mianem «gościa», por. *mamy gościa* (ospę); wkrs. *gòst’ja, gòst’juška* – febra; pol. *gościec* ‘reumatyzm’; ‘kołtun’, zob. też kaszubskie nazwy ospy: *gościeja, gościeje* (z psł. \**gostь* z sufiksem -*ějb*), mające swoje odpowiedniki w gwarach rosyjskich: *гостьница, гостья*, w znaczeniu ‘kobieta gość’<sup>6</sup>. Ślady dawnych sądów na temat cho-

<sup>3</sup> Jerzy Bartmiński, „Pojęcie językowy obraz świata i sposoby jego operacjonalizacji”, w: Przemysław Czapliński, Anna Legeżyńska, Marcin Telicki (red.), *Jaka antropologia literatury jest dzisiaj możliwa?*, (Poznań: Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, 2010).

<sup>4</sup> Odwołuję się do rozważań na temat choroby przedstawionych w mojej książce *Ja cię zamawiam, ja cię wypędzam... Choroba – studium językowo-kulturowe*, (Kielce: Instytut Filologii Polskiej UJK, 2012).

<sup>5</sup> Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, „Konceptualizacja choroby w polszczyźnie potocznej i w polskich zamówieniach ludowych”, w: Eugenia Łoch i Grzegorz Wallner (red.), *Sposoby leczenia dawniej a dziś w świetle literatury i medycyny*, cz. 3, (Lublin: Lubelskie Towarzystwo Naukowe, 2006), 36–45.

<sup>6</sup> Monika Buława, „Personifikacja chorób jako czynnik motywujący ich gwarowe nazwy”, w: Ewa Horyń, Ewa Młynarczyk (red.), *Dialog z Tradycją*, t. 9. *Językowe świadectwo przemian społecznych i kulturowych*, (Kraków: Collegium Columbinum, 2021), 11–30.

roby zachowały się także w polskich tekstach wierzeniowych<sup>7</sup>, por. „Jest to uosobienie choroby mieszkające w każdym człowieku, jakby gość niewidzialny, który w razie nieodpowiedniego zachowania się człowieka, względem niego objawia się chorobą i to w przeróżny sposób” (Lud 1897/3/254); „Chorobę wyobrażają sobie jako «ból» siedzący w człowieku, który koniecznie na zewnątrz wydobyć potrzeba i, albo «zamówieniem», albo też «spaleniem», uśmierzyć” (MAAE 1914/13/70).

Choroba, widziana etymologicznie, zestawiana jest przede wszystkim ze zniszczeniem, zepsuciem, rozpadem i słabością, śmiercią<sup>8</sup>. Zdrowie kojarzone jest z twardością, całością kompletnością, pełnią, siłą, krzepkością, twardością a nawet wesołością, choroba zaś (jako krewna śmierci) – z destrukcją, psuciem, zniszczeniem, gniciem, butwieniem. Opozycja między zdrowiem i chorobą jest tak naprawdę opozycją między życiem i śmiercią, dobrem i złem<sup>9</sup>. Stąd wszystko, co kojarzone jest z chorobą, zestawiane jest czymś niebezpiecznym, szkodliwym, negatywnym.

Charakterystyczne jest, że chorobę niezwykle często postrzegano jako istotę żywą, zachowującą się jak człowiek, przemieszczającą się, chodzącą<sup>10</sup>, myślącą, mówiącą, czującą itd. Zwraca też

<sup>7</sup> Warto wspomnieć, że informacje etymologiczne związane z wyrazem *gość* ukazują dość charakterystyczny sposób myślenia o samej chorobie: ‘osoba przybyła lub przybywająca w gošcinę, w odwiedziny, z wizytą’, stp. ‘przybysz, obcy, cudzoziemiec’; prsl. *gostь* ‘przybysz, obcy’, ‘osoba przybyła w odwiedziny, zaproszona w gošcinę, gość’, goc. *gasts* ‘obcy, cudzoziemiec’, lac. *hostis* pierwotnie ‘obcy, gość’, później ‘wróg, nieprzyjaciel’, od pie. *\*gʰostis* ‘przybysz, obcy’; z jednej strony ktoś pożądaný, z drugiej – ‘przybysz niepożądaný, wróg’; od tego gošciec ‘reumatyzm’; cz. *hostec* ‘ts.’, dial. ‘wysypka, łupież’, slc. *hostec* ‘reumatyzm’, dial. ‘liszaj’, ukr. *hostéc* ‘reumatyzm’ SISEJP/1/328; BorSEJP/174.

<sup>8</sup> Marzena Marczevska, *Ja cię zamawiam*, 66–69.

<sup>9</sup> Marzena Marczevska, „Językowo-kulturowy obraz zdrowia w polszczyźnie”, w: Joanna Szadura, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Iwona Bielińska-Gardziel (red.), *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 3. *Problemy eksplikowania i profilowania pojęć*, (Lublin: UMCS, 2014), 151–167; eadem, „Zdrowie w świetle danych językowych”, w: Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, Beata Żywicka (red.), *Wartości*, 189–204.

<sup>10</sup> Por. kaszubskie nazwy zarazy, epidemii, grypy: *pošedło, pošydzło, pošedło (pošedło choedzi poe ledzach, jak pszczola poe kujotkach)*, ‘ostra epidemiczna choroba zakaźna’, ‘grypa’ (*nomen agentis \*po-šyd-lo*, od psł. rdzenia *šyd-*, wywodzące się z psł. *verbum \*choditi* (Renata Dźwigoł, *Polskie ludowe słownictwo mitologiczne*, (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, 2004), 37–38, 180), por.: *zaraza przychodzi, rozchodzi się, przechodzi* SkorSFJP/II/772; także *przychodzenie/odchodzenie, wchodzenie/wychodzenie* choroby w ogóle). Pojawiający się rdzeń – *chod-/-šyd-* łączy się z przekonaniem, że choroba może się przemieszczać jako świadoma istota. Kaszubi wyobrażali sobie *pošedło* jako dziewczynę, która w młodym wieku umarła w wyniku choroby zakaźnej. Por. Hanna Popowska-Tabor-ska, *Od frazeologizmu do słowa jest tylko jeden krok (kasz. pošedło – sch. pōšást ‘zaraza’)*, w:

uwagę wyraźna niechęć do nazywania choroby (por. *Nie wywołuj wilka z lasu*), przejawiająca się w licznych eufemizmach (por. nazywanie choroby nie tylko gościem, ale także **ciotką**, **ciotuchą**, **ciotuchną**, **matką**, **babcią**, **siostrą**, **panią**, używanie zaimków: **ona**, **ta** itd.

### Nazwy żeńskie w nominacji chorób

Powstaje pytanie, dlaczego nazwy chorób zazwyczaj są rodzaju żeńskiego? Na fakt, że choroby były antropomorfizowane przede wszystkim w postaci kobiet (co może być narzucone rodzajem gramatycznym nazw), zwracała już uwagę m.in. Anna Krawczyk-Tyrpa, por. *Choroba to zła pani*<sup>11</sup>. Warto wspomnieć, że ogromny lęk przed chorobą był powodem nałożenia na słowo *choroba* tabu, w wyniku czego np. leksemy *choroba/ cholera* powiększyły zbiór przekleństw<sup>12</sup>. Kazimierz Moszyński, opisując myślenie słowiańskie o chorobach, zwłaszcza zaraźliwych, wspomina, że lud unika nie tylko nazywania ich „z imienia”, ale także myślenia o nich „w sposób zbyt określony”<sup>13</sup>. Potwierdza to Barbara Szychowska-Boebel, opisując sądy na temat cholery funkcjonujące na Kujawach: „O cholery mówili *śpiączka*, gdyż wymienienie jej nazwy mogłoby sprowadzić chorobę. ... Starsi ludzie jeszcze do dziś mówią, jak ktoś przeklina: Nie wywołuj *cholery*”<sup>14</sup>.

*Choroba, zaraza, cholera, śpiączka...* czy to przypadek, że nazwy chorób są przede wszystkim rodzaju żeńskiego?

---

Jan Adamowski i Stanisława Niebrzegowska (red.), *W zwierciadle języka i kultury*, (Lublin: UMCS, 1999), 351–355; „O jakże jej było żal opuszczać ten świat, o, jakże zazdrościła tym, którzy na nim pozostali! Umierając miała pragnienie, żeby wszyscy ulegli tej samej chorobie co ona i poszli w grób. Wprawdzie życzenie jej nie spełniło się całkowicie, ale co pewien czas wolno jej przyoblec się w dawne ciało i wracać między żyjących. Odtąd spędza zwykle zimą i jesienią na ziemi i dręczy ludzi, zarażając ich swą chorobą”. Za: Monika Buława, *Nazwy chorób w gwarach polskich*, (Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, 2019), 308.

<sup>11</sup> Anna Krawczyk-Tyrpa, *Tabu w dialektach polskich*, (Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej, 2001), 88.

<sup>12</sup> Ibidem, 89.

<sup>13</sup> Kazimierz Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. 2, cz. 1, (Warszawa: Książka i Wiedza, 1967), 178.

<sup>14</sup> Barbara Szychowska-Boebel, *Lecznictwo ludowe na Kujawach. Materiały i rozważania*, (Toruń: Muzeum Etnograficzne, 1972), 39; por. też: *O xoleże to ni možno było wcale muv'ić; Już v'enc jak šešdžešont lat nie było u nas xol'ery, żeby xoć v zło godzine nie vymuv'ić*, SGP/IV/13).

## Dlaczego kobieta łączona jest z chorobami?

W kulturze ludowej kobieta była oceniana dwojako. Jak pisała Beata Wałęciuk-Dejneka:

W poszukiwaniu trzonu kobiecości, sposobu życia i doświadczania rzeczywistości w różnych dyskursach kulturowych, w tym również w świadomości tradycyjnej, kluczową sprawą jest przyjęcie koncepcji „inności jako konstrukcji kulturowej”. Taka struktura (tożsamość) kobiety-Innego umożliwi pokazanie różnych rodzajów jej rozumienia i definiowania. Z jednej strony pozwoli dowieść, dlaczego była wybierana, szanowana i predestynowana do roli dawczyni życia (w sensie dosłownym i metaforycznym, tu i w zaświatach), z drugiej natomiast, dlaczego poprzez łamanie tabu, przekraczanie granicy, wymykanie się patriarchalnym stereotypom i zagrożanie społeczeństwu, często zostawała samotna i wykluczona, zepchnięta na margines<sup>15</sup>.

Inne jest nie do końca oswojone, a więc obce i niebezpieczne. Teksty ludowe poświadczają niską waloryzację kobiet: niezrozumienie menstruacji, ciąży i porodu wiązało się z przekonaniem o nieczystości przedstawicielek płci żeńskiej i ich naturze mediacyjnej. Warto wspomnieć, że w świetle przekazów ludowych Pan Bóg stworzył kobietę nie z żebra Adama, a z psiego ogona, co miało także podkreślać drugorzędność kobiety wobec mężczyzny<sup>16</sup>.

Stanisław Ciszewski w pracy *Żeńska twarz* również wskazywał na problem niższego oraz ambiwalentnego statusu kobiety. Podkreślał, że:

zarówno przysłowia ludów słowiańskich, jak i niesłowiańskich wciąż biją jednogłośnie na to, że tylko na synu opiera się trwanie rodziny i kultu przodków, a córka, ... jest w rodzinie tylko czasowym gościem. Zdarza się, co prawda, że pomiotłu rodzinnemu – żeńskiej twarzy – okazywane bywają niejakiemy względy ... . Żeńska twarz powszechnie uchodzi za stworzenie nieczyste ... przede wszystkim dlatego, że podlega menstruacjom, wszelkie zaś wydzieliny ciała ludzkiego ... poczytywane są powszechnie za nieczyste. Jako stworzenie nieczyste patrzą więc na kobietę menstruującą ludy przenajrozmaitsze ... . Obecnością swą, a nawet

<sup>15</sup> Beata Wałęciuk-Dejneka, *Ludowy obraz kobiety – perspektywa inności. Folklor i literatura*, (Siedlce: Instytut Kultury Regionalnej i Badań Literackich, 2014), 12–13.

<sup>16</sup> Katarzyna Smyk, hasło *kobieta*, w: Violetta Wróblewska (red.), *Słownik polskiej bajki ludowej*, <https://bajka.umk.pl/slownik/lista-hasel/haslo/?id=81> [dostęp: 10.06.2022].

wzrokiem swym, kala menstruująca wszystko co czyste. Za stworzenie czyste, nieplugawiające tego z czym się stykają, uchodzą dopiero żeńskie twarze przekwitłe ... . Stworzeniem nieczystym jest wszakże żeńska twarz i dlatego jeszcze, że miewa stosunki płciowe z mężczyzną, spółkowanie zaś w oczach wielu bardzo ludów jest to akt również nieczysty, sprośny i grzeszny akt, którego po prostu wstydzic się należy. ... Żeńska twarz jest nadto stworzeniem nieczystym ..., że odbywa połogi ..., a to akt znowu nieczysty ..., albowiem w połogu daje żeńska twarz życie dziecku, które poczęte przez nią zostało w chwili plugawego stosunku z mężczyzną<sup>17</sup>.

Ludwik Stomma zestawiał żeńskość w szeregu relacji: lewe – żeńskie (córka) – nieszczęście – ciemność (ślepotą) – kierunek północny, prawe – męskie (syn) – szczęście – jasność – kierunek południowy; męskie – niebo – ogień – bezpłodność – słońce; żeńskie – ziemia – woda – płodność – księżyc. W symbolice tradycyjnej – właśnie poprzez swoje macierzyństwo i płodność – kobieta była wiązana z ziemią (por. zakaz bicia ziemi, plucia na nią, kaleczenia itd.) i wodą, a więc żywiołem będącym jednocześnie znakiem życia i śmierci, żywiołem niszczącym i budującym, niosącym życie i śmierć. W wielu kulturach powtarza się charakterystyczna triada: kobieta – ziemia – płodność (kult wegetacyjny). Żeńskie łączone jest w polskiej kulturze ludowej z lewym, nieszczęściem, ciemnością i kierunkiem północnym<sup>18</sup>. Grzech pierworodny, spowodowany słabością kobiety (jej nadmierną ciekawością), sprowadził na świat zło, a więc także choroby, które od tej pory postrzegane są jako kara za grzechy. Wszystko, co łączy się z kobietą płodnością, skażone jest śmiercią i nieczystością. Paradoksalnie to właśnie dawanie nowego życia było przyczyną oskarżania kobiety o nieczystość, za szczególnie niebezpieczne zaś uważano miesięczne krwawienie, ciążę i połóg. W polskiej kulturze ludowej za szczególnie nieczystą uważano krew menstruacyjną. Wzbudzała w mieszkańcach tradycyjnej wsi niepokój i lęk. Przypomnijmy, że owa nieczystość kobieca wyrażała się nie tylko w przeświadczeniu żywym w XIX w., że kobieta miesiączkująca nie może zbliżyć się do żywności lub ognia, by ich nie skałać, ale także w przeświadczeniu funkcjonującym w XXI w., że kobieta miesiączkująca nie powinna robić przetworów lub

<sup>17</sup> Stanisław Ciszewski, *Żeńska twarz*, (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1927), 3–6.

<sup>18</sup> Ludwik Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku*, (Gdańsk: Tower Press, 2000), 106–107.

uczestniczyć w zabiegach kosmetycznych (powszechnie). Jak pokazały Małgorzata Karwatowska i Jolanta Szpyra-Kozłowska, do dziś w języku polskim przetrwały ślady odpowiedniego wartościowania: to, co babskie, kobiece, żeńskie, jest z natury gorsze, negatywne, natomiast to, co męskie – pozytywne<sup>19</sup>. Nic więc dziwnego, że najbardziej szkodliwe demony Słowiańszczyzny przybierały postać kobiecą. Chłopski świat był gęsto zaludniony przez kobiece demony: zmory, strzygi, mamuny, południce, boginki, dziwożony. Groźne były też czarownice sprowadzające na ludzi choroby, rzucające uroki.

### Przyczyny chorób

W polskiej kulturze tradycyjnej choroby nie wiązano z zaburzeniami funkcji poszczególnych organów, pojmowano ją zaś jako czynnik zupełnie zewnętrzny i obcy w stosunku do człowieka, będący konsekwencją działania sił wrogich człowiekowi lub wynik kary boskiej:

Chorobę mogą nasłać zawistni, a znający ludzie, zły duch, może ona spaść na człowieka z dopustu Bożego jako kara za popełnione winy, za grzechy czy bezprawia, lub jako pokuta zesłana już w tym życiu na grzesznika, a zarazem jako znak sprawiedliwości Bożej i przestroga dla innych. Poza tym chorobę można wywołać wypowiedziawszy coś w taką chwilę, czy w złą godzinę, nawet gdy się dane słowa sprecyzuje tylko w myśli. Można w myśli mówić takie słowa tym więcej, że można ją wywołać zupełnie bezwiednie i bezwolnie, bez złej właściwie myśli. Bo są już takie fatalne chwile, że wszystko, co się w czasie ich trwania pomyśli czy wypowie, a zwłaszcza w złości, spełnia się<sup>20</sup>.

Wierzono, że choroba pochodzi głównie z czarów/oczarzenia/ociotowania, a więc z zamówienia/przymowy szkodliwej lub z uczynku, zadania, podłożenia/założenia, z/od uroku/urzeczenia/przyroku (spojrzenia, zadziwienia, zachwytu, podziwu). Choroby powodowane są określonymi praktykami podejmowanymi przez ludzi, którym przypisywano moc szkodenia. Dorota Simonides,

<sup>19</sup> Małgorzata Karwatowska, Jolanta Szpyra-Kozłowska, *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*, (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2005).

<sup>20</sup> Stanisław Spittal, „Lecznictwo ludowe w Załóżcach i okolicy”, *Rocznik Podolski. Organ Podolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk poświęcony sprawom i kulturze Podola*, t. 1, 1938, 69.

analizując materiały śląskie, stwierdziła, że „rzucaniem złych czarów i uroków zajmowały się głównie kobiety, natomiast ich zdejmowaniem i odczynianiem głównie mężczyźni, tzw. czarnoksiężnicy, znachorzy, wróże i magicy”<sup>21</sup>. Powszechnie wierzono w udział kobiet w szkodliwych czarach, nic więc dziwnego, że to głównie kobiety były ofiarami posądzeń o rzucanie czarów i związki z diabłem<sup>22</sup>. O sprowadzanie chorób nadzwyczaj często posądzano czarownice (zwane dlatego *zadawajkami*), por. psł. \*čarovnica, \*čarovnikъ – *nomina agentis* od \*čarovati ‘czynić czary, wykonywać praktyki magiczne, rzucać uroki’, \*čarovъ (SłPśl/II/114). Czarownica

sprawowała czary mleczne, miłosne, myśliwskie, lekarskie, meteorologiczne, wzrokowe, mogła więc: *zamyślić na czyjąś zgubę, uroczyć, ozionąć, zazorzać, urzec, odczynić, przekosić, nadąć* (oczarować za pomocą tchnienia), *człowieka osuć, ostudzić, oślepić, pokrzywić, małżeństwo w sobie ostroczyć* [zohydzić], *człowieka nie żywić; rzekomo uroki leczyć abo ogień żegnać, anioła z domu wypędzić, a diabła tam wegnać; śmieciami ciskać, gdy księża chodzą po kołędzie, do poduszki się wyścigać, tam kędy ksiądz siedzie*<sup>23</sup>.

Zwracają uwagę także nazwy synonimiczne czarownicy, np. *jędza* psł. \*ęga ‘przykry, zły’, ‘niemoc, choroba’, spersonifikowane: ‘zła istota mogąca powodować niemoc, chorobę’; *jędza* była być może nazwą demona choroby, bólu; prawdopodobnie pierwotny rzecz. abstr. od bałtosłow. pierwiastka \*ing-, odmianki pie. \*aig- ‘rozdrażniony, zły, szorstki, opryskliwy, chory’ (BrSEJP/208; SłSEJP/I/577-578, BorSEJP/215). Warto też przytoczyć kaszubskie nazwy czarownicy: *káltunki, káltuńice* ‘kobieta obdarzona przez diabła mocą rzucania uroków i czarów, szczególnie za pomocą kołtuna’, albowiem w nich również utrwalony jest charakterystyczny sąd na temat związku choroby z czarownicami i ich czarami<sup>24</sup>. „Te [czarow-

<sup>21</sup> Dorota Simonides, „Wierzenia i zachowania przesądne”, w: eadem (red.), *Folklor Górnego Śląska*, (Katowice: Wydawnictwo Śląsk, 1989), 269.

<sup>22</sup> Por. np. Bohdan Baranowski, *O hultajach, wiedźmach i wszetecznicach. Szkice z obyczajów XVII i XVIII w.*, (Poznań: Replika, 2020), 130–143; Jacek Wijaczka, *Procesy o czary w Prusach Książęcych (Brandenburskich) w XVI-XVIII wieku*, (Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika, 2007), 78–91, 107–116; idem, *Magia i czary. Polowanie na czarownice i czarowników w Prusach Książęcych w czasach wczesnonowoczesnych*, (Toruń: Adam Marszałek, 2008), 42–110, 124–129, 145–155.

<sup>23</sup> Julian Tuwim, *Czary i czarty polskie oraz wypisy czarnoksiężskie*, (Warszawa: Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, 1924), 13–14.

<sup>24</sup> Renata Dźwigoł, *Polskie ludowe słownictwo mitologiczne*, 81.

nice] które kołtuny zrzadzają, Ciotami są nazywane” (K7Krak3/170; też: K7Krak3/93); „Wierzą w cioty, ciotuchny, których się unika, by nie chuchnęła lub kołtun nie zadała” (K39Pom/265); „Czarownica czyli Ciota może komuś kołtun lub inną chorobę zadać, gdy zaczaruje i zaklnie pewne miejsce (np. próg domu, część izby, pola, między lub drogi i.t.p.), przez które kto nieświadomy tego przechodzi, chorobą ową bywa dotknięty” (K3Kuj1/98); „Choroba kołtun tak niegdyś między ludem powszechna a straszna, zadawana mu była [przez czarownice], jak twierdzono, przez jadlo i napitek” (K15Poz7/98; też: K46Ka-S/483).

### Wyobrażenia chorób (na przykładzie zarazy)

Kobiety były nie tylko głównymi sprawczyniami chorób. Polskie wierzenia ludowe zachowały także ślady dawnych wyobrażeń chorób, które postrzegane były jako osoby, zwłaszcza płci żeńskiej<sup>25</sup>. Lud wyobrażał sobie chorobę w różnych postaciach: zwierzęcych (np. zarazę na bydło), ludzkich (najczęściej jako kobietę – powszechne w wypadku chorób zakaźnych), demonicznych – jako złego ducha (MAAE 1910/11/293); „ból siedzący w człowieku, który koniecznie na zewnątrz wydobyć potrzeba i, albo «zamówieniem», albo też «spaleniem», uśmierzyć” (MAAE 1914/13/70).

Bardzo charakterystyczne patrzeć na chorobę jak na żywą istotę, która myśli, czuje, przemieszcza się, przychodzi i odchodzi (ma zdolność przemieszczania się), ma ludzkie pragnienia, zalety i wady, należy do najbardziej wyrazistych form oswojenia ludzkiego strachu. Wyobrażanie sobie choroby na podobieństwo kobiecie, niezwykle zbieżne z wizerunkiem śmierci funkcjonującym w kulturze tradycyjnej, potwierdza nie tylko pewną spójność sądów na temat zjawisk ocenianych jako złe i niepożądane, ale także uzewnętrznia odwieczną ludzką potrzebę: dążenie do panowania nad własnym losem i sprowadzania zjawisk niepojętych do poziomu zjawisk codziennych.

Wyobrażenie moru jako kobiety (panny morowej, niewiasty morowej) jest powszechną cechą wierzeń nie tylko słowiańskich, co świadczy o pewnym wspólnym mechanizmie opisywania cho-

<sup>25</sup> Aleksandra Szlagowska, „Personifikacje choroby w kulturze ludowej”, *Medycyna Nowożytna. Studia nad Kulturą Medyczną*, t. 9, z. 1–2, 2002, 49–50.



rób epidemicznych<sup>26</sup>. Bułgarzy wyobrażali sobie zarazę morową jako obiegającą świat kobietę z dzieckiem w powijakach. Ukraińska dziewczica morowa stoi na mogile, macha skrwawioną chustą i dmucha powietrzem. Lud bretoński widział zarazę jako niewiastę w biele, trzymała ona w ręku laskę, której dotknięcie było śmiertelne<sup>27</sup>.

Stanisław Spittal wskazywał, że np. cholera

jest to wedle tutejszego wierzenia jakaś osobowość żywa nie ukazująca się jednak stale pod jedną i tą samą postacią (mara, zjawa), lecz podszywająca się pod najrozmaitsze przedmioty. Ukazuje się ona jako słoma, korale, jakaś szmata, chusta, czasem jako kobieta chuda, na pół naga, ze zwisającymi piersiami, rozwichrzonymi włosami itd. Gdy się gdzieś zjawi i zacznie zbierać obfite żniwo, nie trzeba się jej bać, bo tylko ten zachoruje i umrze, kto się jej nastraszy; odważny może ją nawet przepędzić, schwytać, związać lub uwięzić w jakiejś dziurze, dziupli drzewnej itp.<sup>28</sup>

Ciekawe przeświadczenie o wyobrażeniach dotyczących zarazy zanotował Oskar Kolberg: „Zaraza czy cholera w górach nie grasuje, bo ona ma za małe nogi, ażeby przejść przez wysokie góry”

<sup>26</sup> Opis dziewicy morowej w *Konradzie Wallenrodzie* Adama Mickiewicza, por.: „Kiedy zaraza Litwę ma uderzyć, .../ Nieraz na pustych smętarzach i błoniach/ Staje widomie morowa dziewczica,/ W bieleżnie, z wiankiem ognistym na skroniach,/ Czołem przenosi białowieskie drzewa,/ A w ręku chustką skrwawioną powiewa .../ Dziewica stąpa kroki złowieszczemi/ Na sioła, zamki i bogate miasta;/ A ile razy krwawą chustką skinie,/ Tyle pałaców zmienia się w pustynie,/ Gdzie nogą stąpi, świeży grób wyrasta”. Także opis cholery z *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej: „– Cholera wtedy grasowała po świecie; w naszych stronach jej jeszcze nie było, ale ludzie lękali się, aby nie przyszła... Otóż, kiedy mnie chłopci wracający z kościoła zobaczyli tak lecącą polem, jak narobią krzyku, płaczu... Jedni zaczęli uciekać i biec tak prędko, jakby ich diabeł gonił, drudzy popadali pośród dróg na kolana i nuż żegnać się, czołami bić o ziemię, pacierze głośno mówić... «Cholera! — krzyczą — ot i już bieży, nam na zgubienie!» «Ale! — odpowiadają drudzy — już to nie co innego! Cholera i koniec! Wielka taka, że głową nieba dostaje, w zielonej sukni i złotą łopatą macha!» Ta łopata, uważasz, to był mój kapelusz na słońcu błyszczący... prawda, że go też dobrze splaszczyla, bo zdjawszy w kościele z powodu gorąca i nie mając gdzie podziać, położyłam go na ławce i przez całe nabożeństwo na nim siedziałam... Uf! nie mogę... Znowu zabrakło jej oddechu, chrząkała, nos ucierała i chwilę szła milcząc. – I cóż się stało potem? – zapytała młoda panna. – A cóż? Daremnie ekonom, który jak raz wtedy wracał też z kościoła, i Bohatyrowicze, którzy mnie kiedyś znali, z bliska nawet znali, perswadowali chłopom, że to nie była cholera, tylko panna Marta Korczyńska z Korczyny, kuzynka pana Benedykta Korczyńskiego... Nie uwierzyli i do dzisiejszego dnia nie wierzą... «Ot – mówią – czy to taka kobieta może gdzie być na świecie? Głową do nieba dostawała, nad ziemią leciała, zieloną suknię miała na sobie i złotą łopatą machała, morowe powietrze przed sobą pędząc...»”.

<sup>27</sup> Henryk Biegeleisen, *Lecznictwo ludu polskiego*, (Lwów: Polska Akademia Umiejętności, 1929), 291.

<sup>28</sup> Stanisław Spittal, „Lecznictwo”, 192.

(K45Gór2/504). Często zaraza pojawia się jako człowiek, zwłaszcza kobieta: wysoka i chuda, odziana brudną wielką płachtą, por. np. wyobrażenie cholery; „koścista niewiasta o trupiej czaszce, z okiem ognistym i z wyszczerzonymi zębami”, „odziana w mgliste szaty” (FedLud2/302); „Cholere lud sobie przedstawia jako kobietę starą, wynędzniałą i bardzo brzydką” (MAAE 1896/1/170); w białej szacie (K31Pok3/93); „jest to dziewczica, czyli panna w bieli, chodząca od sioła do sioła i przerzucająca się niekiedy w charta białego” (K52Br-Pol/438); por. też: „cholera to kobieta, która ma na sobie tylko koszulę, a zaraza to jakaś bogata pani” (Lud 1896/2/329); „Zaraza z jednej wsi do drugiej przenosi się w postaci pani, lub kobiety wiejskiej biało ubraniej. Widmo to pokazuje się jadącemu lub idącemu człowiekowi i pyta się o drogę” (ZWAK 1885/9/68); pomór na dzieci ma „postać dziewczyny w białej szacie, z oczyma urocznymi, z twarzą śniadą; na czarnych jej włosach czerwieni się wianek z maku polnego, a warkocz obwija krwawa chusta”. WójKlech/69–72; K42Maz7/343). Zaraza (w bajkach) występuje w postaci ludzkiej, więc zachowuje się jak człowiek, przypisuje jej się zdolność mówienia: *myśli, mówi/rozmawia z chłopem* (MAAE 1896/1–2); *gada* (Lud 1906/12/76); *rzecze, pyta, prosi* o podwiezienie, *dziękuje* za przysługę (por. „W Polsce wystawiano powietrze jako niewiastę w bieli. Na wysokim wozie o dwóch kołach, objeżdża wsie, a gdzie stanie przed domem pyta: «co robicie?» jeżeli odpowiedzieli: «nic nie robimy tylko Boga chwalimy» rzekła: «chwalcież go na wieki». A gdy zapytała: «czy śpicie?» a odpowiedzą: «śpimy» rzekła: «śpijcież na wieki»” (K7Krak3/176). Wykonuje wiele różnych czynności, najczęściej związanych z odbieraniem ludziom życia i zbieraniem ofiar, np.: *staje* przed każdą chałupą (Lud 1906/12/76); *przechadza się, uderza* *dzieci czarnym prętem, powiewa płachtą*: „z gór i pagórków powiewa płachtą a ludzie zaczynają mrzeć” (MAAE 1896/1–2) lub *czerwoną chustką*: „powioła czerwoną chustką i godała” (Lud 1906/12/76).

Zaraza (zwana *czarną śmiercią*) bardzo przypomina pojawiające się w przekazach ludowych wyobrażenia śmierci (utożsamienie Niewiasty-Złego powietrza i Śmierci), por.: „Śmierć podobną jest do baby, ubraną jest biało i má kosę i młotek. Kosą ściną a młotkiem zabijá (Wisła 1894/8/98):

Śmierć jest to kobieta chuda, bardzo wysoka, i w białym odzieniu. Ukazuje się ona temu, kto ma umrzeć wkrótce. Dawnymi czasy można było nawet gadać ze śmiercią. Teraz jest ona głucha

i zabiera każdego ze świata; nie zważając na płacz pozostałych. Pierwej jednakże słyszała ona dobrze; ale gdy ją posłał raz P. Bóg, ażeby zabrała kobietę mającą kilkoro drobnych dzieci, śmierć rozczulona płaczem ich, wróciła z niczem. Wtedy za to, że się sprzeciwiła wyrokowi bożemu, ogłuszył ją P. Bóg (ZWAK 10/1886/113).

Czasami Pan Bóg pozwala niektórym ludziom ujrzeć śmierć. Przed laty zdarzyło się w Kijach, że gdy koło cmentarza jeden miejscowy chłop wieczorem pasł bydło, naraz coś na cmentarzu zaszeleściło. Chłop zdziwiony spojrzy na cmentarz, aż tu z furtki cmentarnej wychodzi pani bardzo wysoka, ubrana biało, spódnica jej szumiała w chodzie jakby była wykrochmaloną. Pani ta poszła na wieś, a za pół godziny wróciła na cmentarz i znikła tam. Na drugi dzień dowiedziała się cała wieś, że w Czechowie, wsi o kilka wiorst odległej od Kij, umarła kobieta. Innym razem we Włoszczowicach, idącemu przez wieś parobkowi jakaś nieznajoma pani, biało ubrana, zastąpiła drogę, prosząc go, aby ją przeniósł przez strugę, która z przybrania wód wylała; a kiedy ją parobek przeniósł, pani ta, podziękowawszy mu, poszła do domu jednego z miejscowych gospodarzy, który „długótka” a obłożnie był chory. Gospodarz ów zmarł tego samego dnia (ZWAK 1885/9/31–32).

Śmierć ... bywa często przedstawiana jako kobieta, którą Kostka, Kostusia, Kostucha, Kostą zowią, bo składa się z samych kosteczek, w białej płachcie i z kosą na ramieniu. Posyła ją Bóg na ziemię, gdy przychodzi na którego z ludzi czas. Śmierć staje zwykle w głowach albo w nogach przy łóżku. Jeżeli stanie w nogach, to człowiek umiera w zupełnej przytomności; jeżeli zaś w głowach, to traci od razu przytomność. Śmierć przytem ma z sobą dwie obrączki metalowe, które wbija kolejno w głowę. Gdy pierwsza dosięgnie ust, człowiek traci mowę; drugą wciska na głowę i odbiera przytomność, a czasem wbija ją tak głęboko, że głowa się rozstępuje (Wisła 1891/5/866).

Wizerunek (i płęć) śmierci utrwalony jest również w nazwach (żeńskich): *kostucha, kostusia, kostyra, kosta, jasnokości-sta, chuda/chudo, sucha/sucho, biała/ta bioło, ta z kosą, bioło pani, Ona, Basia, Baśka, Zosia, Zośka, Kasia, Jagusia, Jadwisia, Jasnokości-sta, Łopacińska/Łopatyńska, Piasecka, pani matka, ciotka, ciotusinka, babusia*; na Słowacji: *Zębata, ta z kosą, ta zła*<sup>29</sup>. Nieprzypadkowe jest też nazywanie śmierci zarazą (a zarazy – czarną śmiercią), co dowodzi kojarzenia chorób zaraźliwych ze śmiercią,

<sup>29</sup> Por. np. Jan Karłowicz, *O człowieku pierwotnym. Siedm odczytów*, (Lwów: Towarzystwo Wydawnicze, Księgarnia S. Sadowskiego, 1903), 40; Zuzana Profantová, „Językowy obraz śmierci na Słowacji”, *Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury*, t. 9/10, 1997, 112–113; Anna Krawczyk-Tyrpa, *Tabu*, 73–85.

a jednocześnie pokazuje więź między demonem śmierci i demonem moru (śmiertelnej choroby).

### Zakończenie

Bardzo charakterystyczne patrzeć na chorobę jak na żywą istotę (kobietę), która funkcjonuje na podobieństwo człowieka, należy do najbardziej wyrazistych form oswojenia strachu przed zjawiskami, których człowiek nie rozumiał. Wyobrażanie sobie choroby na podobieństwo kobiece, niezwykle zbieżne z wizerunkiem śmierci tworzonym w kulturze tradycyjnej, potwierdza nie tylko pewną spójność sądów na temat zjawisk ocenianych jako złe, groźne i niepożądane, ale także uzewnętrznia odwieczną ludzką potrzebę panowania nad własnym losem. Stąd też próba oswojenia zjawiska, które człowiek odbierał jako niebezpieczne. Przypisywanie chorobie zachowań ludzkich pozwalało człowiekowi sądzić, że nad chorobą można w odpowiedni sposób zapanować: wystarczy właściwie z nią postępować (jak z drugim człowiekiem). Warto pamiętać, że kobieta – dzięki swojej specjalnej wiedzy – mogła choroby również odprawiać „na bory, na lasy, na suche korzenie”, por. *mądra, znachorka, znać* (prsl. *znati*), *wiedźma* (*věděti* ‘wiedzieć’, spokrewnionego z nim *věst’* ‘wieść’, *věstiti* ‘wieścić’; por. kaszubskie *wieszczy, wieszcz* zachowały pierwotne znaczenie ‘człowiek wszechwiedzący’). Nieprzypadkowo też *uczona baba* to właśnie ‘znachorka’ (SGP1/210–211).

### Bibliografia

#### Źródła (rozwiązanie skrótów)

- BorSEJP – Boryś, Wiesław. *Słownik etymologiczny języka polskiego*, (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2005).
- BrSEJP – Brückner, Aleksander. *Słownik etymologiczny języka polskiego*, (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1989).
- FedLud2 – Federowski, Michał. *Lud okolic Żarek, Siewierza i Pilicy. Jego zwyczaje, sposób życia, obrzędy, podania, gusła, zabobony, pieśni, zabawy, przysłowia, zagadki i właściwości mowy*, t. 2, (Warszawa: Biblioteka Wisły, 1889).
- K – Kolberg, Oskar. *Dzieła wszystkie*, (Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, 1961– ...
- K3Kuj1 – t. 3. *Kujawy*, cz. 1,

- K7Kra3 – t. 7. *Krakowskie*, cz. 3,  
K15Poz7 – t. 15. *Poznańskie*, cz. 7,  
K31Pok3 – t. 31. *Pokucie*, cz. 3,  
K39Pom – t. 39. *Pomorze*,  
K42Maz7 – t. 42. *Mazowsze*,  
K45Gór2 – t. 45. *Góry i Podgórze*, cz. 2,  
K46Ka-S – t. 46. *Kaliskie i Sieradzkie*,  
K52Br-Pol – t. 52. *Białoruś-Polesie*.  
Lud – *Lud. Organ Polskiego Towarzystwa Etnologicznego*, (Lwów–Warszawa–Kraków–Poznań–Wilno: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze we Lwowie, 1895–1937).  
MAAE – *Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne*, t. 1–14 (Kraków: Komisja Antropologiczna Akademii Umiejętności w Krakowie, 1896–1919).  
NKPP – Julian Krzyżanowski (red.). *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 1–4, (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1969–1978).  
SGP (I, IV) – Mieczysław Karaś (red.). *Słownik gwar polskich*, t. 1, (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1979–1982); Jerzy Reichan, Stanisław Urbańczyk (red.), t. 4, (Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, 1992–1993).  
ŚIPsł – Sławski, Franciszek (red.). *Słownik prasłowiański*, t. 1–8, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1974–2001).  
ŚISEJP – Sławski, Franciszek. *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1–5, (Kraków: Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, 1952–1982).  
WójKlech – Wójcicki, Kazimierz Władysław (zebrał i spisał). *Klechdy, starożytnie podania i powieści ludu polskiego i Rusi*, (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1974).  
ZWAK – *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej*, t. 1–18, (Kraków: Komisja Antropologiczna Akademii Umiejętności, 1877–1895).

### **Opracowania**

- Baranowski, Bohdan. *O hultajach, wiedźmach i wszetecznicach. Szkice z obyczajów XVII i XVIII w.*, (Łódź: Wydawnictwo Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej, 1988).  
Bartmiński, Jerzy. „Pojęcie językowy obraz świata i sposoby jego operacjonalizacji”, w: Przemysław Czapliński, Anna Legeżyńska,

- Marcin Telicki (red.), *Jaka antropologia literatury jest dzisiaj możliwa?*, (Poznań: Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, 2010).
- Bartmiński, Jerzy (red.). Niebrzegowska-Bartmińska, Stanisława (zastępca red.), *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1–2, (Lublin: UMCS, 1996–2021).
- Biegeleisen, Henryk. *Lecznictwo ludu polskiego*, (Lwów: Polska Akademia Umiejętności, 1929).
- Buława, Monika. *Nazwy chorób w gwarach polskich*, (Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, 2019).
- Buława, Monika. „Personifikacja chorób jako czynnik motywujący ich gwarowe nazwy”, w: Ewa Horyń, Ewa Młynarczyk (red.), *Dialog z Tradycją*, t. 9. *Językowe świadectwo przemian społecznych i kulturowych*, (Kraków: Collegium Columbinum, 2021), 11–30.
- Ciszewski, Stanisław. *Żeńska twarz*, (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1927).
- Dźwigoł, Renata. *Polskie ludowe słownictwo mitologiczne*, (Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej: Kraków, 2004).
- Karłowicz, Jan. *O człowieku pierwotnym. Siedm odczytów*, (Lwów: Towarzystwo Wydawnicze, Księgarnia S. Sadowskiego, 1903).
- Karwatowska, Małgorzata. Szpyra-Kozłowska, Jolanta. *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*, (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2005).
- Krawczyk-Tyrpa, Anna. *Tabu w dialektach polskich*, (Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej, 2001).
- Marczewska, Marzena. *Ja cię zamawiam, ja cię wypędzam... Choroba – studium językowo-kulturowe*, (Kielce: Instytut Filologii Polskiej UJK, 2012).
- Marczewska, Marzena. „Językowo-kulturowy obraz zdrowia w polszczyźnie”, w: Joanna Szadura, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Iwona Bielińska-Gardziel (red.), *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 3. *Problemy eksplikowania i profilowania pojęć*, (Lublin: UMCS, 2014), 151–167.
- Marczewska, Marzena. „Zdrowie w świetle danych językowych”, w: Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, Beata Żywicka (red.), *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 4. *Słownik językowy – leksykon – encyklopedia w programie badań porównawczych*, (Lublin: UMCS, 2018), 189–204.

- Moszyński, Kazimierz. *Kultura ludowa Słowian*, t. 2, cz. 1, (Warszawa: Książka i Wiedza, 1967).
- Niebrzegowska-Bartmińska, Stanisława. „Konceptualizacja choroby w polszczyźnie potocznej i w polskich zamówieniach ludowych”, w: Eugenia Łoch i Grzegorz Wallner (red.), *Sposoby leczenia dawniej a dziś w świetle literatury i medycyny*, cz. 3, (Lublin: Lubelskie Towarzystwo Naukowe, 2006), 36–45.
- Popowska-Taborska, Hanna. „Od frazeologizmu do słowa jest tylko jeden krok (kasz. pośedło – sch. pōšäst ‘zaraza’)”, w: Jan Adamowski i Stanisława Niebrzegowska (red.), *W zwierciadle języka i kultury*, (Lublin: UMCS, 1999), 351–355.
- Profantová, Zuzana. „Językowy obraz śmierci na Słowacji”, *Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury*, t. 9/10, 1997, 111–120.
- Simonides, Dorota. „Wierzenia i zachowania przesądne”, w: Dorota Simonides (red.), *Folklor Górnego Śląska*, (Katowice: Wydawnictwo Śląsk, 1989), 225–301.
- Smyk, Katarzyna. *Kobieta*, w: Violetta Wróblewska (red.), *Słownik polskiej bajki ludowej*, <https://bajka.umk.pl/sownik/lista-hasel/haslo/?id=81>.
- Spittal, Stanisław. „Lecznictwo ludowe w Założcach i okolicy”, *Rocznik Podolski. Organ Podolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk poświęcony sprawom i kulturze Podola*, t. 1, 1938, 62–225.
- Stomma, Ludwik. *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku*, Gdańsk: Tower Press, 2000.
- Szlagowska, Aleksandra. „Personifikacje choroby w kulturze ludowej”, *Medycyna Nowożytna. Studia nad Kulturą Medyczną*, t. 9, z. 1–2, 2002, 49–50.
- Szychowska-Boebel Barbara. *Lecznictwo ludowe na Kujawach. Materiały i rozważania*, (Toruń: Muzeum Etnograficzne, 1972).
- Tuwim, Julian. *Czary i czarty polskie oraz wypisy czarnoksiężskie*, (Warszawa: Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, 1924).
- Walęciuk-Dejneka, Beata. *Ludowy obraz kobiety – perspektywa inności. Folklor i literatura*, (Siedlce: Instytut Kultury Regionalnej i Badań Literackich, 2014).
- Wijaczka, Jacek. *Magia i czary. Polowanie na czarownice i czarowników w Prusach Książęcych w czasach wczesnonowożytnych*, (Toruń: Adam Marszałek, 2008).
- Wijaczka, Jacek. *Procesy o czary w Prusach Książęcych (Brandenburskich) w XVI–XVIII wieku*, (Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika, 2007).





ANNA WILECZEK

<https://orcid.org/0000-0002-9851-6114>

*Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach*

## Julki, alternatywki, zodiakary. Stereotypy kobiet w *młodomowie*<sup>1</sup>

### Streszczenie

Artykuł dotyczy analizy współczesnych przykładów stereotypizacji (młodych) kobiet za pomocą nominacji o charakterze etykietalnym. Nowe etykiety (typu: *bedoesiara, julka, karyna, konserwatywka, madka*) są efektem ekspresywnych i waloryzujących uproszczeń poznawczych. Dominuje w nich element afektywny i humorystyczny, bowiem bazują one na określonych, emocjonalnych reakcjach na kontakt z tzw. jednostkami „typowymi” (por. *typowa julka, typowa rzepiara, typowa madka*). Wskazywane neologizmy, etykietując określone grupy osób, powielają i utrwalają w opinii społecznej negatywne i – zwykle – deprecjonujące sądy, przyczyniając się do powstawania stereotypów.

**Słowa kluczowe:** stereotyp, stereotyp kobiety, młodomowa, etykietowanie, etykiety

---

<sup>1</sup> Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja”.

## JULKI, ALTERNATYWKI, ZODIAKARY. STEREOTYPES OF WOMEN IN YOUTH SPEAK

### Abstract

The article analyzes contemporary examples of stereotyping of (young) women with the help of label nominations. The indicated neologisms, labeling particular groups of people, duplicate and consolidate in the social opinion negative and – usually – deprecating judgments, contributing to the formation of stereotypes. The new labels (such as *be-doesiara*, *julka*, *karyna*, *konserwatywka*, and *madka*) result from expressive and valorizing cognitive simplifications. An emotional and humorous element dominate them because they are based on specific, emotional reactions to contact with the so-called typical units (cf. typical *julka*, typical *rzepiara*, typical *madka*). These neologisms, by labelling given groups of people, reproduce and reinforce in social opinion negative and, usually, biased judgments, which results in new stereotypes.

**Keywords:** stereotype, stereotype of a woman, young speak, labeling, labels

### Wstęp

Współczesna potoczność językowa o młodzieżowej proweniencji szczególną uwagą darzy młode kobiety, których określenia, nawiązujące wprost do popkulturowego „tu i teraz”, bywają niezrozumiałe dla dorosłych użytkowników języka. Niekiedy tego typu neologizmy i neosemantyzmy, generowane w nieoficjalnym dyskursie internetowym, niosą za sobą cały wachlarz waloryzujących, zwykle negatywnych, konotacji, składających się na stereotypowe wizerunki kobiet. Przedmiotem opisu w niniejszym tekście będą więc struktury (ujęcia werbalne) o charakterze nominacyjnym, które ujawniają komponent ekspresywny w stosunku do opisywanych nimi osób jako podmiotów społecznej interakcji.

Wstępny ogląd materiału językowego oraz tekstowego w zakresie realizowanego – głównie lub pierwotnie w sieci – dyskursu na temat sposobów nazywania młodych kobiet ujawnia mechanizmy *stereotypizacji* – tworzenia schematów podzielanych społecznie, które opierają się na określonych, emocjonalnych reakcjach na kontakt z jednostkami stereotypowymi<sup>2</sup>. Ważnym parametrem jest

<sup>2</sup> Miles Hewstone, Neil Macrae i Charles Stangor, *Stereotypy i uprzedzenia. Najnowsze ujęcie*, tłum. Agnieszka Nowak, (Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Pedagogiczne, 1999), 40.

w nich m.in. etykietowanie, czyli nadawanie i powielanie specyficznej nazwy. Stanowi ona sygnał semantyczny dla całej kategorii osób, które są odbierane przez pryzmat określonych schematów poznawczych i emocjonalnych<sup>3</sup>. Towarzyszące powielanej etykiecie sądy ujawniane w konstrukcjach semantycznych i gramatycznych, w metaforach, frazeologizmach czy wreszcie tekstach strukturyzują stereotyp. Ten jawi się więc jako swoisty „konstrukt lingwomentalny”<sup>4</sup>, w którego tworzenie zaangażowane są podzielane społecznie sądy, przekonania czy reprezentacje będące efektem określonego sposobu percepcji oraz ich realizacje językowe.

Przyjmując powyższe rozumienie stereotypu i uwzględniając znany z lingwistyki kognitywnej schemat, w jaki dane poznawcze wchodzi do języka (tj. percepcja – konceptualizacja – werbalizacja), uprawniony metodologicznie wydaje się sposób badań, zastosowany w niniejszym opracowaniu, oparty na przyjmowaniu zbioru danych językowo-tekstowych jako reprezentacji określonej wizji świata, w tym wypadku obrazu współczesnych młodych kobiet. Celem badań opisanych w niniejszym tekście jest rekonstrukcja określonego wycinka obrazu świata, a pytania badawcze w związku z tym są następujące: W jaki sposób „młoda” polszczyzna nazywa kobiety, jakie mechanizmy konceptualizacji (szczególnie stereotypizacji) z tym się wiążą oraz jakie zjawiska społeczno-kulturowe na to wpływają? Pozyskany do analizy jakościowej (tematycznej) materiał językowy stanowi zasób leksykalno-semantyczny niezwykle popularnego współcześnie stylu komunikacyjnego młodego pokolenia, zwanego także *młodomową*, *slangiem młodzieżowym*, *najmłodszą polszczyzną* czy *mówieniem po młodzieżowemu*<sup>5</sup>. Dzięki możliwości wykorzystania bazy danych Młodzieżowego Słowa Roku (MRS)<sup>6</sup>, korpusu Obserwatorium Języka i Kultury Młodzieży UJK (OJKM), a także internetowego (społecznościowego) i aktualizowanego na bieżąco Słownika slangu. Miejski.pl zarówno dane językowe (wyrazy

<sup>3</sup> Irena Reszke, „Niektóre kontrowersje wokół teorii stereotypów grup społecznych”, *Kultura i Społeczeństwo*, nr 3, 1995, 83.

<sup>4</sup> Wojciech Chlebda, „Stereotyp jako jedność języka, myślenia i działania”, w: Janusz Anusiewicz i Jerzy Bartmiński (red.), *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki: teoria, metodologia, analizy empiryczne*, (Wrocław: Uniwersytet Wrocławski, 1998), 32.

<sup>5</sup> Anna Wileczek, *Kod młodości. Młodomowa w kontekstach społeczno-kulturowych*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2017), 68.

<sup>6</sup> Bazy danych zostały mi udostępnione przez Wydawnictwo Naukowe PWN, za co składam serdeczne podziękowanie.

i frazeologizmy), jak i tekstowe (definicje tworzone przez zgłaszających, w tym wypadku naturalnych użytkowników tej odmiany języka) umożliwiają ekscerpcję struktur o dużym zasięgu społecznym<sup>7</sup>. Warto dodać, że *młodomowa* współcześnie przekroczyła granice młodzieżowej odmiany środowiskowej czy „alternatywnego” sposobu komunikacji adolescentów w kierunku stylu komunikacyjnego opartego na ekspozycji takich wartości jak ekspresja, emotywność, antynormatywność, humor czy wolność nieskrępowanej kreacji. W takim sensie ta odmiana języka staje się rezerwuarem werbalno-ikonicznych efektów interakcji ludzi młodych lub za takich chcących uchodzić (zgrupowanie słownictwa, struktur frazeologicznych, emoji, memów itp.), który oprócz więzi fatycznej daje społeczności komunikacyjnej perspektywę wspólnej bazy aksjologicznej. Dominacja komponentu informującego o emocjonalnym stanie nadawcy<sup>8</sup>, a także dyspozycje do kodowania komizmu w określonym typie powodują, że *młodomowa* odwołuje się do ponowoczesnej kultury popularnej, opartej na kulcie ekstremalności, prymacie emocji i indywidualizmu, natychmiastowości doznań, karnawalizacji rzeczywistości w myśl hasła „co śmieszne – to dobre”. Tak określona konwencja slangowości niejako zwalnia użytkowników języka z podstawowej dyspozycji komunikacyjno-etycznej charakterystycznej dla języka oficjalnego: „zawsze myśl o partnerze komunikacji” na rzecz uchodzącej za bardziej autentyczną i spontaniczną: „powiedz, co czujesz”.

### Pomiędzy samicą a zderzakiem

Wskazane wyżej parametry opisywanej odmiany języka powodują, że interesujące mnie w tym wypadku nominacje kobiet odnoszą się do sądów jako podzielanych społecznie dyspozycji ujmowania świata w matrycę aksjologiczną opartą na skrajnych wartościach, np. ładne – brzydkie, mądre – głupie, autentyczne/prawdziwe – sztuczne/fałszywe. Dowodem takiej polaryzacji w *młodomowie* jest niewielka liczba nominacji o charakterze neutralnym. Te występują jako wyrazy specjalne, np.: *dzierlatka*, *dziwojoja*, *dziunia* lub feminyatywne odpowiedniki nazw męskich, np. *facetka*, *sami-*

<sup>7</sup> W ramach Młodzieżowego Słowa Roku w okresie kolejnych pięciu lat odnotowano ponad 200 tys. zgłoszeń, słownik Miejski.pl zawiera 29 902 definicje, Obserwatorium Języka i Kultury notuje 672 przykłady.

<sup>8</sup> Stanisław Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, (Lublin: UMCS, 2003).

ca, *typiara*, *ziomalka* ‘dziewczyna/kobieta/koleżanka’. Tymczasem znacznie częściej produkowane są nazwy-etykiety będące efektem natychmiastowej i waloryzującej percepcji. W polszczyźnie młodzieżowej atrybuowane są bowiem:

1. fizyczna atrakcyjność lub jej brak, np. *bambi*, *foka/foczka*, *lacha*, *niunia*, *donia*, *maniura*, *sztuka/sztunia*, *szmulla*, *niezła sucz*, *d\*pa/d\*peczka*, *niezła d\*pa z twarzy* ‘piękna kobieta’ oraz: *bazył*, *babiszon*, *betoniara/bicz/bicza*, *bober/decha/ABC* ‘kobieta o małym biuście’, *fryta*, *granat*, *kabanos*, *naleśnior*, *pasztet*, *parówa*, *raszpla* ‘brzydka kobieta’;
2. mądrość i głupota, np. *gościówa*, *przemózg* lub *barbi*, *kre-da*, *trzeci jajnik zamiast mózgu*, *piżmak*, *pustak*, *tępa dzi-da*, *zderzak* ‘pusta, niemądra lub interesowna kobieta’;
3. autentyczność – sztuczność, np. *hotówa* ‘atrakcyjna dziewczyna’ oraz *alternatywka*, *blachara*, *ciecica* ‘kobieta w średnim wieku stylizująca się na młodszą lub inną, niż jest w rzeczywistości’, *jesieniara* ‘egzaltowana miłośniczka jesieni’, *plastik* ‘kobieta o wyzywającym makijażu’;
4. moralność – amoralność, np. *kraszuwa/kraszówa* ‘dziewczyna, którą się podziwia’ lub *cwelebrytka*, *smartfiara*, *tinderówa*, *szmata* ‘kobieta poszukująca rozgłosu lub amoralna’<sup>9</sup>.

Z przedstawionego wyimkowo wyżej repertuaru slangowych określeń kobiet wynika, że większą frekwencję mają tu wyrażenia stygmatyzujące i dehumanizujące kobietę, a język wpisuje się w takie potoczne postrzeganie, które służy uproszczonej i dezawuuującej interpretacji. Co ciekawe, etykietyzacja kobiet, będąca zwykle odbiciem maskulinistycznych trendów społecznych, dokonuje się nie tylko w kontekście wpływów współczesnej *manosfery*<sup>10</sup>, ale bywa także efektem ironicznego (np. *Co za lampucera i beztalencie?; To prawdziwa blachara ze wsi! Nie zachowuj się jak „madka”!* lub żar-

<sup>9</sup> Za: „Miejski słownik slangu i mowy potocznej”. Miejski.pl - Miejski słownik slangu i mowy potocznej, <https://www.miejski.pl/> [dostęp: 5.07.2022].

<sup>10</sup> Termin *manosfera* określa „prawicowy obieg internetowy skupiający mizoginiczne subkultury, takie jak obrońcy praw mężczyzn (MRA), artyści podrywu (PUA), Mężczyźni, Ktorzy Poszli Własną Drogą (MGTOW) czy incele. Panuje tu przekonanie, że feminizm niszczy cywilizację zachodnią, a tożsamość uczestników określa głębokie poczucie krzywdy oraz pragnienie zmiany” (Agnieszka Graff, „Manosfera, czyli bunt upokorzonych samców”, *Czas Kultury*, nr 1, 2019, 15.

tobliwego (*Co robisz teraz, pasztecie? Niezła z ciebie sucz! Czekam na ciebie, bicz, na dole*) skracania dystansu między samymi kobietami. W tym drugim wypadku nazwy slangowe, podkreślając zażyłość między partnerkami komunikacji, tracą walor pejoratywny, ale zachowują element emocjonalny i ekspresywny<sup>11</sup>. W pierwszym zaś uwidacznia się zjawisko krytykowania i szykanowania kobiet przez kobiety, co ujmowane jest w nośne w social mediach hasło „kobieta kobiecie wilkiem”. Na tym tle warto przyrzeć się względnie nowym strukturom językowym, których popularność w języku potocznym młodego pokolenia uprawnia do rekonstrukcji współczesnych mechanizmów stereotypizacji kobiet.

### *Pick Me Girl*

Wyrażenie wywodzi się z języka angielskiego, gdzie oznacza dziewczynę „wybierz mnie”. Jest to jeden z „modnych” wizerunków młodych kobiet, które można zrekonstruować na podstawie materiałów wideo zamieszczanych w aplikacji społecznościowej Tik Tok (<https://www.tiktok.com/pl-PL/>). Wśród wariantów słownych, odnoszących się do typów kobiet, znalazły się także popularne tiktokowe zrosty, m.in. *fangirl*, *fungirl*, *gimgirl*, *gamergirl*, *hotgirl*. Występują zwykle ze znakiem # (hashtag), co umożliwia tagowanie, a tym samym lepsze wyszukiwanie w przeglądarkach internetowych określonych treści. Niemniej jednak wyrażenie *pick me girl* konotuje cechy najbardziej komentowane przez społeczność internetową.

Zestawienie *pick me girl/pick me* ‘dziewczyna wybierz mnie’ określa kobietę stylizującą się na dziecinną, nieporadną i niedojrzałą, wymagającą pomocy ze strony płci przeciwnej. Materiały wideo ukazują wówczas dziewczyny, które w sposób ostentacyjny zwracają na siebie uwagę mężczyzn, podkreślając swoją wyjątkowość i zachęcając do zainteresowania się właśnie nimi. Dotyczy to zarówno wyglądu (niemal dziecięca, niby-naturalna stylizacja), jak i sposobu mówienia (wysoki ton, zdrobnienia, nadużywanie zaimka „ja”), czy niewerbalnej nadekspresji (nadmiar gestów), gdyż „pick

<sup>11</sup> Małgorzata Karwatowska i Joanna Spyra, „Dowcip i wulgarność – cechy rozmów uczniowskich prowadzonych za pośrednictwem SMS-ów”, w: Małgorzata Kita (red.), *Dialog a nowe media. Druga Internetowa Konferencja Naukowa*, (Katowice: Uniwersytet Śląski, 2003), 1–11.

me girl mówi całą sobą: jestem słodka, dziewczęca, wyjątkowa”<sup>12</sup>. Stereotyp kobiety „wybierz mnie” upowszechnił się jednak nie przez ekspozycję oryginalnych postaw, ale przez zjawisko *sharingu* (dzielenia się wybranymi fragmentami filmów), a także parodii wskazanych cech i zachowań w mediach społecznościowych. Powstające w ten sposób wizualne hiperteksty, utrzymane zwykle w gatunku karykatury, wskazują na kilka istotnych obszarów tworzącego się stereotypu. Należą do nich:

1. nieetyczne zachowania w stosunku do innych kobiet przez m.in. podważanie ich kobiecości, aby wypaść lepiej w oczach mężczyzny (np. „Widzisz ją? Jest cała na różowo! Jak można chodzić w takim kolorze?”);
2. wykorzystanie *slut-shamingu* – zawstydzanie przez nawiązanie do seksualności (np. „Jaka krótka spódniczka. Ja bym nie chciała, żeby ktoś widział mój tyłek”);
3. stosowanie *fat-shamingu* – zawstydzanie przez nawiązanie do nadwagi (np. „Jestem mała i słodka. Jestem taka malutka. Nawet w szpilkach będę od Ciebie mniejsza”; „Ale grubaska!”);
4. ekspozycję odmienności – potrzebę wyróżniania się (np. „Nie jestem taka jak inne dziewczęta”);
5. traktowanie innych kobiet jako konkurencji przez umniejszanie ich wartości (np. „Ona na Ciebie nie zasługuje”),
6. elementy mizoginizmu: „Dziewczyny są najgorsze”; „Kobiety to boją się ubrudzić. Jakby to miało je zabić”; „Dziewczyny są takie nudneeee. Karol, pomóż”;
7. przesadne zwracanie na siebie uwagi i podkreślanie swojej wyjątkowości (np. „Boże! Nie mieli mojego rozmiaru i musiałam wziąć większy. Wyglądam, jakbym miała worek na sobie”) (pis. oryg.)<sup>13</sup>.

Zaprezentowane wyżej przykłady ilustrują trend w potocznym języku i współczesnej przestrzeni społeczno-kulturowej, który nie tylko nawiązuje do braku solidarności między kobietami i jest

<sup>12</sup> „Pick me girl - co to znaczy? O co chodzi w nowym trendzie na TikToku?”, Radio ESKA: Hity na czasie! - ESKA.pl, <https://www.eska.pl/news/pick-me-girl-co-to-znaczy-o-co-chodzi-w-nowym-trendzie-na-tiktoku-aa-EtEw-C62Z-BkEK.html> [dostęp: 7.07.2022].

<sup>13</sup> Cytaty za: „Pick me girl - Co to znaczy? - Kto to jest? Jak się zachowuje i dlaczego? Wiemy wszystko!”, Moc odwagi, <https://www.mocodwagi.pl/psychologia/pick-me-girl/> [dostęp: 5.07.2022].

nowym wcieleniem przytoczonego wyżej hasła: „kobieta kobiecie wilkiem”, ale także stanowi efekt reakcji na nowe nurty feministyczne, prezentujące wzorce kobiety nowoczesnej, silnej i niezależnej od mężczyzny.

### Alternatywka – przedrzeźnianie inności

Kolejny wizerunek wprowadza etykieta *alternatywki*. Słowo to zostało Młodzieżowym Słowem Roku 2019. Jest przykładem żartobliwej interpretacji dążenia kobiet do eksponowania własnej „inności”. Wśród opisów definicyjnych, nadesłanych w ramach plebiscytu, dominują albo te neutralne, albo ironicznie żartobliwe i prześmiewcze. I tak można przeczytać, że *alternatywka* jest to: „(1) dziewczyna charakteryzująca się alternatywnym sposobem ubierania i kolorowymi włosami; (2) typ dziewczyny od niedawna wyśmiewany przez internautów. Kojarzony z osobami płci żeńskiej rozpoznawanymi po kolorowych włosach, piercingu i tatuażach, słuchaniu takich wykonawców jak Lil Peep czy Billie Eilish oraz atencyjnej depresji; (3) osoba próbująca na siłę zaznaczyć swoją indywidualność; (4) paradoks dziewczyny chcącej odbiegać od reszty, kończący się tym, że wszystkie alternatywki wyglądają tak samo” (pis. oryg.; baza danych MSR 2019).

Wskazane wyżej przykłady ilustrują także swoistą ewolucję, jaką nazwa ta przechodzi od znaczenia neutralnego do nacechowanego negatywnie. Towarzyszy temu nie tylko odbieranie prawa do oryginalności, ale przede wszystkim szydercze negowanie autentyczności takiej postawy. W pierwszym wypadku dowodem są licznie powstające neologizmy słowotwórcze z sufiksem *-ywka* (np. *centratywka*, *ekotywka*, *konserwatywka*, *lewatywka*, *pozytywka*, *negatywka*, *protestantywka*, *matematywka*<sup>14</sup>), które ową alternatywność ironicznie „uszczegóławiają”, w drugim zaś – memy i stroiny internetowe, wyśmiewające opisywaną subkulturę, np. *Beka z alternatywek*<sup>15</sup>. Dziś – jak wskazują przykłady z korpusu OJiKM – alternatywka jest nie tylko kojarzona z odmiennym wyglądem,

<sup>14</sup> „Galeria z -tywkami”, KWEJK.pl, <https://kwejk.pl/przegladaaj/3460317/0/galeria-z-tywkami.html> [dostęp: 7.07.2022].

<sup>15</sup> „Beka z alternatywek”, Facebook, <https://www.facebook.com/Beka-z-alternatywek-614458735721293> [dostęp: 6.07.2022]; „Alternatywki”, Facebook, <https://www.facebook.com/Alternatywki> [dostęp: 6.07.2022].



zainteresowaniami czy sposobem bycia, ale także z wojującą feministką lub mizoanryczką<sup>16</sup>.

### -ary i kobiece fascynacje

Wśród nowych, ale dobrze rozpoznawalnych społecznie trendów językowych warto wskazać na produkcję rzeczowników żeńskich z sufiksem *-ara*. Do niedawna takie formacje rzeczownikowe stosowane do nazywania kobiet miały charakter wybitnie pejoratywny. Częstka ta odczuwana jako augmentatywna (zgrubiająca) (por. *kopara* – *koparka*; *suszara* – *suszarka*), w dodatku określająca rzeczowniki nieżywotne reifikowała kobiety w ramach wizerunków stereotypowych, np. *blachara* – ‘interesowna kobieta’ (zob. „kobieta, dla której wartość danego mężczyzny jest wprost proporcjonalna do wartości posiadanego przezeń pojazdu mechanicznego”<sup>17</sup>) czy *zmywara* ‘gospodyni domowa’ (zob. „sfrustrowani mężczyźni tak nazywają kobiety, które mają własne zdanie i nie wahają się go wyrazić”<sup>18</sup>). Element negatywnej ekspresji jest odczuwalny także w formacjach takich jak: *patusiara* ‘kobieta o patologicznych zachowaniach’, *mopsiara* ‘kobieta bezrobotna, nadmiernie korzystająca z pomocy MOPS-u’, *lambadziara* ‘kobieta bez stałego partnera i rodziny, spędzająca życie na zabawie’.

Współcześnie tego typu nazwy o ekspresji mieszanej (pejoratywno-żartobliwej) służą głównie do zaznaczania kobiecych fascynacji zjawiskami, osobami, krajobrazami, miejscami, elementami natury itp., co jest zwykle „uwieczniane” na zdjęciach publikowanych w serwisach społecznościowych. I tak miłośniczką jesieni, ale też osobą o konserwatywnych poglądach jest *jesieniara*, z kolei *koniara*, *kociara*, *psiara* uwielbia zwierzęta, *święteczniara* – kocha nastrój świąt, a *rzepiara*, *balkoniara* czy *baseniara* zamieszcza zdjęcia, na którym za tło robi adekwatna przestrzeń. *Zodiakara* czy *jezusiara* skupia się na wierze, a *k-popiara*, *podsiadara*, *sanahiara*,

<sup>16</sup> „Korpus”, Obserwatorium Języka i Kultury Młodzieży, <https://obserwatorium-mlodziezy.ujk.edu.pl/> [dostęp: 6.07.2022].

<sup>17</sup> „Blachara”, Miejski.pl – Miejski słownik slangu i mowy potocznej, <https://www.miejski.pl/slowo-Blachara> [dostęp: 6.07.2022].

<sup>18</sup> Anna Dryjańska, „Czy wiesz, że jesteś zmywarą? Ja też nie wiedziałam. Ale świat idzie naprzód”, Wysokie Obcasy, <https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,100865,25905045,czy-wiesz-ze-jestes-zmywara-ja-tez-nie-wiedzialam-ale-swiat.html> [dostęp: 6.07.2022].

*bedoesiara* jest fanką określonego gatunku muzycznego lub wykonawcy. O ile wskazane określenia konotują nadmierną egzaltację kobiet, którą z łatwością można połączyć ze stereotypową emocjonalnością, to humor tych formacji skutecznie osłabia ładunek pejoratywnej ekspresji. Dodatkowo nadprodukcja opisywanych formacji (por także: *covidziara* ‘domatorka dobrze czująca się w lockdownie’, *kamieniara* ‘osoba, której pasją są kamienie i ich właściwości’, *kasztaniara* ‘osoba zafascynowana zbieraniem kasztanów’, *rośliniara* ‘miłośniczka roślin ozdobnych w domu’, *sheiniara* ‘dziewczyna ubierająca się w chińskim internetowym sklepie odzieżowym’, *szopeniara* ‘miłośniczka muzyki Chopina’ itd.) ma uzasadnienie pragmatyczne – służy potocznej „szybkiej” konceptualizacji wielu różnych pasji prezentowanych przez kobiety.

### **Julka. Eponimy i stereotypy**

Zupełnie inny typ kreowania żeńskiego stereotypu wprowadza wyraz *julka*<sup>19</sup>. Ten popularny internetowy eponim wykorzystuje imię do pejoratywnej waloryzacji nastolatek, młodych kobiet, aktywistek, zabierających głos w mediach społecznościowych na tematy społeczne lub polityczne. Eponimy – wyrazy odimienne – stają się wówczas znakami semantycznymi, określając całą kategorię osób. Zawierają element oceny emotywniej, zazwyczaj negatywnej, interpretując według innego systemu aksjologicznego określone postawy, zachowania czy prawidłowości. Wykorzystanie nazw własnych i neologizmów odimiennych jako apelatywów do społecznej stereotypizacji jest dość częste w analizowanym stylu komunikacyjnym, o czym będzie mowa w dalszej części niniejszego tekstu. Teraz warto wskazać na rolę środowiskowej konceptualizacji w tworzeniu stereotypu.

Opisy znaczenia *julki* wśród zgłoszeń MSR 2020 zawierają duży ładunek negatywnej ekspresji przez nagromadzenie inwektyw, grubianizmów i określeń obraźliwych. Deprecjonowane są głównie:

1. młody wiek i płeć: „nierozgarnięta młoda dziewczyna”; „nastoletnia dziewczyna”; „rozpuszczona, bogata i prze-

<sup>19</sup> Zapis od małej litery wskazuje na apelatywizację wskazanego znaku językowego, który powinien być zaliczany do kategorii *nomina propria* (nazwy własne). Nazwy własne w terminologii językoznawczej określone bywają także onimami, a proces ich przekształcenia w nazwy pospolite – deonimizacja.

- „mądrzała pannica”; „dziewczyna z Twittera”; „głupiutka dziewczyna”; „niedojrzała aktywistka”; „naiwna dziewczyna”; „tępa, głupia cizia”;
2. poglądy: „lewaczka, wyznawczyni LGBT, tępa dzida”; „lewicująca nastolatka udająca turboprogresywkę z otwartą głową”; „agresywna lewaczka”; „zagubiona w życiu baba, co nie umie w politykę”; „stereotypowa użytkowniczka Twittera mające poglądy lewicowe”; „młoda osoba o liberalnych i absurdalnych poglądach”;
  3. otwarte wyrażanie i obrona własnego zdania: „nastoletnia dziewczyna o radykalnych poglądach”; „często ma zdanie na temat rzeczy, o których nie ma pojęcia”; „mimo olbrzymiej ignorancji jest przeświadczona o swojej racji”; „roszczeniowa, oczekuje prostych rozwiązań na trudne problemy”; „mówi za dużo, a wie za mało”; „rozwydrzona osoba”;
  4. intelekt i zainteresowania: „osoba uważająca się za nowoczesną, nie rozumiejąca podstaw logiki, hipokrytka, osoba toksyczna o niesamowicie niskim ilorazie inteligencji”; „słucha muzyki typu k-pop dzieli się swoimi poglądami na platformie Twitter które nikogo nie interesują i jest niżej w społeczeństwie” (pis. oryg.).

W ramach omawianego stereotypu werbalizowane są szczególnie te jakości, które stanowią formę celowej dyskryminacji ze względu na płeć, nastoletniość, poglądy, sposób bycia czy pochodzenie społeczne, a nawet stan posiadania. Pomimo braku identyfikacji płci osób przesyłających definicje, ale rekonstruując kontekst kreowania omawianego stereotypu w przestrzeni internetowej przez nastolatków i młodych mężczyzn<sup>20</sup>, można wnioskować, że w języku potocznym odbija się współczesne echo konfliktu płci jako społeczno-kulturowych interakcji, w których przybiera na sile zjawisko *mansplainingu*<sup>21</sup>.

<sup>20</sup> Podczas wyboru MSR 2020 młodzi mężczyźni (głównie o prawicowych poglądach) podejmowali w mediach społecznościowych zmasowane akcje wysyłania licznych zgłoszeń ze słowem *julka* w ramach hasła „Pomóż julkom utrzyć nosa”. Zob. „Kapituła plebiscytu dyskwalifikuje seksistowskie określenia. «Julka» nie będzie Młodzieżowym Słowem Roku 2020, Niestatystyczny.pl, <https://niestatystyczny.pl/2020/11/25/kapitula-plebiscytu-dyskwalifikuje-seksistowskie-okreslenia-julka-nie-bedzie-mlodziejowym-slowem-roku-2020/> [dostęp: 7.07.2022].

<sup>21</sup> Termin *mansplaining* stworzyła Rebecca Solnit, która wskazała na tendencję do objaśniania czegoś, najczęściej kobiecie przez mężczyznę, w sposób, który umniejsza jej wartości

Wskazany sposób etykietowania i stereotypizacji przebiega podobnie jak przy innych popularnych apelatywach onimicznych, np. *grążyna/halyna*, *kryśka*, *karyna*, *dżesika*<sup>22</sup>. Konceptualizacja odbywa się bowiem według schematu: 'X to nie imię a stan umysłu'. Dobrym tego przykładem są pojawiające się w mediach społecznościowych prześmiewcze treści (memy lub komentarze), np. „Zdjęcia, które dowodzą, że Karyna to stan umysłu”; „Dżesika – to stan umysłu” (zob. Youtube.com; Demotywatory.pl; Wiocha.pl) lub abstrakcyjne derywaty typu: *grążynizm*, *karynizm* (zob. Twitter.com; Facebook.com; Akapedia.wiki.pl). W tym wypadku jednak stereotypizacja w większym stopniu dotyczy stygmatyzowania cech wyglądu, osobowości, stylu życia, postrzeganych jako szczególnie naganne w odbiorze społecznym. Są to m.in.:

1. wyzywający ubiór i brak naturalności („Kryśka – kobieta nadużywająca solarium ... lubuje się w podróbkach światowych marek, na włosach ma tleniony blond”);
2. pretensjonalność i brak ogłady („Grążyna/Halyna – Polka w średnim wieku niegrzesząca inteligencją. Uosobienie ... obciachu”);
3. wyrachowanie i egoizm („Karyna – pusta, zapatrzona w siebie, mało błyskotliwa dziewczyna, dla której priorytetem pozostaje pielęgnowanie swojego niekoniecznie wyszukanego i pretensjonalnego wizerunku opartego na chamskim, wyrachowanym zachowaniu i popisywaniu się posiadaniem markowych, krzykliwych ubrań i gadżetów”);
4. nieautentyczność i roszczeniowość („Dżesika – przedstawicielka młodego pokolenia, kopiująca wzory z internetu, mało inteligentna, przerysowana, roszczeniowa”) (pis. oryg.; cyt. za: Miejski.pl).

Do prześmiewczej strukturyzacji wizerunku kobiety wykorzystuje się także gry formą językową. Na przykład modyfikacja zapisu staje się zwykle sygnałem ironicznej waloryzacji (zob. *Halyna*, *Dżesika*). Podobny mechanizm można zaobserwować w wypadku neologizmów fonetycznych i graficznych, takim jak *madka* czy *POlka*. W tych przykładach zmiana formy wyrazu konotuje również

(Rebecca Solnit, *Mężczyźni objaśniają mi świat*, tłum. Anna Dzierżowska, (Kraków: Karakter, 2017).

<sup>22</sup> Zob. Iwona Burkacka, „Janusze, halyny, sebixy i karyny. Memy internetowe jako źródło nowych eponimów”. *Poradnik Językowy*, t. 773, nr 4, 2020, 21–34.

zmianę stereotypu – od poznawczego (neutralnego) prototypu *matki i Polki* do społecznego – modele roszczeniowych, krzykliwych i narcystycznych kobiet<sup>23</sup>.

### Zakończenie

Z analizowanego wyżej materiału językowego wynika, że młodomowa tworzy rejestr etykiet kobiet, które wpisują się zarówno we współczesną „walkę” płci, jak i w kontekst walki o wpływy społeczno-kulturowe według schematu: feminosfera – manosfera, liberalizm – konserwatyzm, alternatywność – przeciętność. Ironiczne, prześmiewcze, stygmatyzujące określenia są skutkiem pomniejszającego karykaturowania kobiet głównie w zakresie:

1. wyglądu zewnętrznego;
2. cech umysłu i osobowości;
3. systemu wartości (poglądów, zachowań);
4. sposobu funkcjonowania w przestrzeni społecznej (roli społecznej)
5. stosunku do kultury tradycyjnej.

Język utrwała proces stereotypizacji zachodzącej we współczesnej przestrzeni społeczno-kulturowej, czego dowodem są zapożyczenia właściwe, np.: *pick me girl* (stereotyp obyczajowo-kulturowy), neologizmy słowotwórcze z sufiksami: *-ywka*, *-ara* o waloryzacji żartobliwo-pejoratywnej (stereotyp cech psychicznych), deonimizacje jako sygnały „stanów umysłu” (stereotyp społeczny) oraz przekształcenia fonetyczno-graficzne jako znaki deformacji neutralnego (poznawczego) stereotypu kobiety w kierunku stereotypu ról związanych z płcią.

Na koniec warto zwrócić uwagę, że tendencja związana z ekspresywną deprecjacją tego, co żeńskie w slangu młodzieżowym przejawia się także w wykorzystaniu form feminitywnych do nominacji mężczyzn. Etykiety *jesieniara* czy *alternatywka* są używane w wypowiedziach skierowanych do mężczyzn dla dodatkowej ich dezawuacji. To osłabia bowiem znacznie ewokację jakości, które

<sup>23</sup> Więcej na ten temat w artykule: Anna Wileczek i Piotr Raczyński, „Madka i madkizm. O stereotypizacji w antymadkowych społecznościach internetowych”, *Prace Językoznawcze*, nr 21/1, 2021, 151–167.

składają się na obraz „prawdziwego mężczyzny”<sup>24</sup>, swoistego *gigachada*<sup>25</sup>. Młodzieżowa potoczność językowa, pomimo specyficznej konwencji humoru czy naddatku ekspresywnego, nie tylko powie-la, ale w znacznym stopniu także utrwała „kategorię” żeńskości ja-ko tego, co gorsze i mniej wartościowe.

## Bibliografia

- Burkacka, Iwona. „Janusze, hałyny, sebixy i karyny. Memy internetowe jako źródło nowych eponimów”. *Poradnik Językowy*, t. 773, nr 4, 2020, 21–34.
- Chlebda, Wojciech. „Stereotyp jako jedność języka, myślenia i działania”, w: Janusz Anusiewicz i Jerzy Bartmiński (red.), *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki: teoria, metodologia, analizy empiryczne*, (Wrocław: Uniwersytet Wrocławski, 1998), 31–41.
- Dryjańska, Anna. „Czy wiesz, że jesteś zmywara? Ja też nie wiedziałam. Ale świat idzie naprzód”, *Wysokie Obcasy*, <https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,100865,25905045,czy-wiesz-ze-jestes-zmywara-ja-tez-nie-wiedzialam-ale-swiat.html>
- Grabias, Stanisław. *Język w zachowaniach społecznych*, (Lublin: UMCS, 2003).
- Graff, Agnieszka, „Manosfera, czyli bunt upokorzonych samców”, *Czas Kultury*, nr 1, 2019, 15–20.
- Hewstone, Miles. Macrae, Neil. Stangor, Charles. *Stereotypy i uprzedzenia. Najnowsze ujęcie*, tłum. Agnieszka Nowak, (Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Pedagogiczne, 1999).
- Karwatowska, Małgorzata. Spyra, Joanna. „Dowcip i wulgarność – cechy rozmów uczniowskich prowadzonych za pośrednictwem SMS-ów”, w: Małgorzata Kita (red.), *Dialog a nowe media. Druga Internetowa Konferencja Naukowa*, (Katowice: Uniwersytet Śląski, 2003), 1–11.

<sup>24</sup> Por. [Z wypowiedzi zawodnika MMM do przeciwnika i jego trenera:] „Jesteś na to gotowy? Szczur, gruby, mały, śmierdzący – mam nadzieję! Będziesz moja s\*ko! Będziesz płakać, będziesz kwiczeć tak jak ta twoja trenerka tam krzyczy do kamery, tak Ty będziesz krzyczeć. Twoja trenerka będzie tam pod klatką „łalała Sejfy PL” (pis. oryg.), <https://mma.pl/okninski-na-linii-doszlo-do-mocnej-konfrontacji-z-bomba-to-jest-jednostrzalowiec-wideo/> [dostęp: 24.03.2023].

<sup>25</sup> *Gigachad* ‘osoba idealna, wzbudzająca podziw; ktoś bardzo dobry w jakiejś dziedzinie lub coś co jest świetne, doskonale. Odnosi się do słowa *chad* – nierealistycznego ideału męskiego piękna.

- Reszke, Irena. „Niektóre kontrowersje wokół teorii stereotypów grup społecznych”, *Kultura i Społeczeństwo*, nr 3, 1995, 83–97.
- Solnit, Rebecca. *Mężczyźni objaśniają mi świat*, tłum. Anna Dzierzowska, (Kraków: Karakter, 2017).
- Wileczek, Anna. *Kod młodości. Młodomowa w kontekstach społeczno-kulturowych*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2017).
- Wileczek, Anna. Raczyński, Piotr. „Madka i madkizm. O stereotypizacji w antymadkowych społecznościach internetowych”, *Prace Językoznawcze*, nr 21/1, 2021, 151–167.

### **Źródła internetowe**

- „Alternatywki”, Facebook, <https://www.facebook.com/Alternatywki>.
- „Beka z alternatywek”, Facebook, <https://www.facebook.com/Beka-z-alternatywek-614458735721293>.
- „Blachara”, Miejski.pl – Miejski słownik slangu i mowy potocznej, <https://www.miejski.pl/slowo-Blachara>.
- „Galeria z -tywkami”. KWEJK.pl, <https://kwejk.pl/przegladaj/3460317/0/galeria-z-tywkami.html>.
- „Kapituła plebiscytu dyskwalifikuje seksistowskie określenia. «Julka» nie będzie Młodzieżowym Słowem Roku 2020”, *Niestatystyczny.pl*, <https://niestatystyczny.pl/2020/11/25/kapitula-plebiscytu-dyskwalifikuje-seksistowskie-okreslenia-julka-nie-bedzie-mlodziejowym-slowem-roku-2020/>. „Korpus”, *Obserwatorium Języka i Kultury Młodzieży*, <https://obserwatorium-mlodziezy.ujk.edu.pl/>.
- „Miejski słownik slangu i mowy potocznej”, *Miejski.pl*, <https://www.miejski.pl/>.
- „Okniński na linii”, *MMA.pl*, <https://mma.pl/okninski-na-linii-doszlo-do-mocnej-konfrontacji-z-bomba-to-jest-jednostrzalowiec-video/>.
- „Pick me girl – Co to znaczy?”, *Mocodwagi.pl*, <https://www.mocodwagi.pl/psychologia/pick-me-girl/>.
- „Pick me girl - co to znaczy? O co chodzi w nowym trendzie na Tik-Toku?”, *Radio ESKA: Hity na czasie! – ESKA.pl*, <https://www.eska.pl/news/pick-me-girl-co-to-znaczy-o-co-chodzi-w-nowym-trendzie-na-tiktoku-aa-EtEw-C62Z-BkEK.html>.





# RECENZJA



LUBOU KOZIK

<https://orcid.org/0000-0003-1243-1046>

*Białoruski Uniwersytet Państwowy w Mińsku*

**Eva Škorvanková, *Strážkyne rodinných kozubov? Ženy v ideológii a politike Slovenského štátu*, (Bratislava: Veda, Vydavateľstvo Slovenskej Akadémie vied, 2021), ISBN 978-80-224-1857-7**

We współczesnej historiografii słowackiej historia kobiet nie jest popularnym kierunkiem badawczym. Na tle tym książka docent Katedry Historii Powszechnej Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu im. J.A. Komeńskiego w Bratysławie, dr Evy Škorvankovej „Opiekunki rodzinnego ogniska? Kobiety w ideologii i polityce państwa słowackiego” świadczy o coraz liczniejszej obecności kobiet w nauce historycznej Słowacji.

Autorka od lat prowadzi badania związane z różnymi aspektami dotyczącymi historii kobiet i ma w swoim dorobku artykuły dotyczące niniejszej problematyki. Recenzowana praca stanowi kolejny krok w badaniach Evy Škorvankovej, która tym razem skupia się na roli i miejscu kobiet w ideologii i polityce słowackich elit politycznych w pierwszej połowie XX w. (właściwie do 1945 r.).

Autorka monografii zastosowała układ problemowy. Publikacja składa się z przedmowy, wstępu, dziesięciu rozdziałów i zakończenia. Podstawę źródłową badania stanowiły materiały Słowackiego Archiwum Narodowego w Bratysławie, Archiwum Literackiego Słowackiej Biblioteki Narodowej w Martinie, Archiwum

Uniwersytetu J.A. Komeňského w Bratysławie, dokumenty opublikowane, w tym w Internecie (encykliki papieskie, notatki stenograficzne z sesji parlamentu itp.), a także materiały pochodzące z periodyków z omawianego okresu. Autorka wykazuje dobrą znajomość historiografii słowackiej, niemieckiej, czeskiej, anglojęzycznej przedmiotu, co przejawia się w formie krótkich analiz przedstawionych we wstępie.

Na początku Eva Škorvanková zwraca uwagę na to, że w pierwszej połowie XX w. nastąpiły znaczne zmiany w pozycji kobiet w społeczeństwie. Wśród politycznych wydarzeń, które miały na to wpływ, podaje się powstanie niepodległej Republiki Czecho-słowackiej w 1918 r. oraz proklamację najpierw autonomii (6 października 1938 r.), a następnie niepodległości Słowacji (14 marca 1939 r.). Autorka zwraca uwagę na historię Słowacji i określa jako swój cel przeanalizowanie ideologicznej koncepcji kobiety w środowisku politycznym Hlinkowej Słowackiej Partii Ludowej (HSPL). Eva Škorvanková zaznacza, że dla realizacji obranego kierunku badań musiała sięgnąć do dziedzictwa historycznego tej partii jako jednego z następców Partii Ludowej z czasów monarchii austro-węgierskiej, a także ustalić wpływ czynników zewnętrznych, takich jak konserwatywne encykliki papieskie, ideologiczne podstawy nazistowskich organizacji kobiecych i faszystowskiej polityki prenatalnej (s. 10).

We wstępie badaczka krótko opisuje tradycje, jakie istniały w społeczeństwie słowackim na początku XX w. Podkreśla, że ich głównymi cechami były katolickie, tradycyjne postrzeganie kobiety oraz chrześcijański model rodziny. Po wprowadzeniu w Czechosłowacji powszechnego prawa wyborczego sytuacja kobiet uległa zmianie, formalnie stały się one pełnoprawnymi członkami społeczeństwa, ale, jak słusznie zauważa autorka, rzeczywistość była daleka od ideału.

W pracy przedstawiono podstawowe podejście metodologiczne do rozumienia płci (gender), a także wskazano na różnice w pozycji kobiet w społeczeństwie demokratycznym i autorytarnym. Tożsamość płciową Eva Škorvanková rozumie jako system symboliczny, który wyjaśnia związek między ciałem jako danymi biologicznymi a jego znaczeniem społecznym (s. 10–11). Jednocześnie autorka próbuje spojrzeć na kobiety i ich rolę w społeczeństwie z perspektywy teorii nacjonalizmu, zwracając uwagę na to, że były one przedstawicielkami cech etnicznych (narodowych). Nakłada się na to inny

aspekt – rozważenie specyfiki pozycji człowieka w społeczeństwie autorytarnym. Można stwierdzić, że Škorvanková wykorzystuje różne dyskursy, aby wszechstronnie ukazać badany problem.

W rozdziale pierwszym monografii opisane zostały wpływy czynników zewnętrznych na ideologię HSPL. Autorka dowodzi, że w procesie jej tworzenia zwolennicy zarówno partii, jak i jej lidera, ks. Andreja Hlinki, brali pod uwagę doświadczenia faszystowskich Włoch, nazistowskich Niemiec i innych autorytarnych reżimów. Zdaniem badaczki priorytetowe stały się zapożyczenia z III Rzeszy, gdzie otwarcie deklarowano, że miejsce kobiety jest w rodzinie, a jej głównym obowiązkiem jest rodzenie dzieci dla Ojczyzny i narodu (s. 24). W związku z tym autorka charakteryzuje nazistowską politykę wobec dziewcząt i kobiet, a także politykę rodzinną w niniejszym państwie. Eva Škorvanková próbuje również porównać sytuację w Słowacji i w Niepodległym Państwie Chorwackim, ponieważ oba te państwa powstały w latach II wojny światowej.

Po dokonaniu porównania stosunku do kobiet w poszczególnych państwach niedemokratycznych Eva Škorvanková dochodzi do wniosku, że słowackie elity polityczne próbowały prowadzić politykę społeczną i rodzinną, czerpiąc z doświadczeń Włoch z czasów Mussoliniego, władzy, która opierała się na encyklikach papieskich. Jednocześnie zauważa ona, że w okresie międzywojennym ideologie te nie znalazły masowego poparcia w społeczeństwie słowackim i nie wszyscy członkowie HSPL sympatyzowali z faszystowskimi Włochami i nazistowskimi Niemcami. Sytuacja zmieniła się po wprowadzeniu autonomii Słowacji, gdy włoski przykład stawał się coraz bardziej atrakcyjny. Dowodem tego były publikacje słowackich periodyków, w których opisywano doświadczenia Włoch w rozwiązaniu problemów społecznych, takich jak prostytutka, alkoholizm itp. Autorka podkreśla wpływ ideowy Włoch na kierownictwo HSLP przede wszystkim w sferze społecznej, i dodaje, że oficjalnie formacja się do niego nie przyznawała. Eva Škorvanková tłumaczy to faktem, że w marcu 1939 r. powstanie Republiki Słowackiej odbyło się faktycznie z woli Niemiec, z którymi następnie podpisano tzw. traktat ochronny (18–23 marca 1939 r.), dlatego władze słowackie starały się podkreślać, że podstawą prowadzonej przez nie polityki jest model niemiecki, a nie włoski.

W Republice Czechosłowackiej kobiety posiadały prawa i wolności na równi z mężczyznami, co było niewątpliwie krokiem

postępowym. Jednak, jak zauważa Eva Škorvanková, pewna część słowackich środowisk konserwatywnych postrzegała wolności liberalne i demokratyczne jako zjawisko negatywne, uważając, że niszczą one więzi i tradycje społeczne oraz rodzinne. I choć opinię taką wspierała ludność wiejska, to w miastach kobiety szybciej akceptowały zmiany demokratyczne i obyczajowe, które podwyższały ich pozycję społeczną.

Charakteryzując zmiany w sytuacji prawnej i społecznej kobiet w Czechosłowacji międzywojennej, badaczka zwraca uwagę na różnice w prawie obowiązującym na terytorium Czech i Moraw z jednej strony oraz na Słowacji i Rusi Podkarpackiej z drugiej. Wskazuje na istnienie dualizmu prawnego w prawie publicznym i rodzinnym w poszczególnych regionach Czechosłowacji, co było spowodowane usytuowaniem niniejszych ziem w różnych częściach Austro-Węgier.

Wśród innych kwestii związanych z sytuacją kobiet w Republice Czechosłowackiej autorka zwraca uwagę na stopień ich udziału w życiu politycznym państwa, edukacji oraz kwestiach rozwoju społeczno-gospodarczego. Eva Škorvanková odnotowuje, że w parlamencie Czechosłowacji, podobnie jak w słowackich strukturach politycznych, kobiety występowały w minimalnej liczbie, a na listach wyborczych HSPL nigdy nie znaleziono dla nich miejsca.

W monografii wskazano, że transformacja demokratyczna w Czechosłowacji doprowadziła do zmiany sytuacji ekonomicznej kobiet. Dzięki dostępności edukacji wzrosła liczba aktywnych zawodowo i samowystarczalnych finansowo kobiet, co pozwala autorce wysnuć wnioski o ich ekonomicznej i społecznej emancypacji (s. 50). Jednocześnie Eva Škorvanková słusznie zaznacza, że stereotypy oraz tradycyjny pogląd na pozycję i miejsce kobiet w rodzinie oraz społeczeństwie zmieniały się bardzo powoli. Zdaniem autorki jedną z przyczyn tego stanu rzeczy były konserwatywne poglądy słowackich sił politycznych.

Analizę sytuacji w okresie przejściowym od republiki demokratycznej do reżimu autorytarnego przedstawiono w rozdziale trzecim. Autorka zauważa, że po ogłoszeniu autonomii Słowacji w 1938 r., a następnie powstaniu Republiki Słowackiej w marcu 1939 r., skupiająca w swoich rękach władzę HSPL zaczęła aktywnie ograniczać demokratyczne prawa i wolności obywateli. Skutkiem tego stał się powrót do konserwatywnego odbierania roli kobiet

w społeczeństwie i próby ograniczenia ich aktywności na poziomie legislacyjnym.

Opisując krótki okres od października 1938 r. do marca 1939 r., badaczka zwraca uwagę na pozytywne postrzeżenie przez wiele zwolenniczek HSPL faktu uzyskania przez Słowację autonomii, a jednocześnie opisuje próby polityków wskazania kobietom ich miejsca w społeczeństwie oraz stworzenia wzorca „nowej kobiety słowackiej”. Eva Škorvanková zauważa, że jeśli na początku autonomiczne władze utylitarnie wykorzystywały patriotyczne nastroje kobiet, to w następnych latach starały się zminimalizować ich rolę w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym państwa. Można przypuszczać, że znaczną rolę odegrały w tym ich protesty w latach 1940–1941, spowodowane problemami w zaopatrzeniu ludności w żywność, chociaż autorka omawianej pracy nie wskazuje na oczywisty związek między tymi zjawiskami (s. 63–64).

Na Słowacji nie mogła istnieć opozycja HSPL, co faktycznie doprowadziło do dominacji ideologii ludowej. Formalnie państwo słowackie było republiką z wybranym parlamentem, w której obowiązywało powszechne prawo wyborcze. Jednak w ciągu 6 lat jej istnienia wybory nigdy się nie odbyły, a gwarantowane Konstytucją 1939 r. wolności polityczne i obywatelskie w przypadku kobiet faktycznie nie istniały.

HSPL była partią rządzącą, ale w jej szeregach nie było jedności politycznej, w tym dotyczącej kwestii miejsca i roli kobiet w społeczeństwie. Analiza materiałów czasopism i wypowiedzi słowackich polityków doprowadziła Evę Škorvanková do wniosku o ambiwalentnym podejściu władz do kobiet: z jednej strony mogły być one członkiniami partii i były przedmiotem mobilizacji politycznej, a z drugiej starannie odsuwano je od życia politycznego kraju. Reżim starał się ograniczyć ich działalność do sfery domowej, co prowadziło do zmniejszenia możliwości ich samorealizacji i powodowało uzależnienie od mężczyzn (s. 59–61).

Autorka wskazuje, że rezygnując z demokratycznych osiągnięć poprzedniego okresu, władze słowackie zadeklarowały potrzebę stworzenia nowego społeczeństwa i odpowiadających mu wzorców mężczyzn i kobiet. Jednym ze sposobów osiągnięcia tego celu było wykorzystanie dychotomii „my – oni”, która miała przyczynić się do wzmocnienia więzi społecznych (s. 65). Eva Škorvanková zauważa, że proces kształtowania się ideału kobiety można prześledzić w wy-

stąpieniach polityków i osób publicznych, materiałach z czasopism, wydarzeniach w życiu kulturalnym i religijnym państwa. Zaznacza, że ukształtowany w okresie międzywojennym wizerunek młodych, nowoczesnych kobiet, dobrze ubranych, odnoszących sukces, aktywnych fizycznie i świadomych swojego znaczenia, wywoływał negatywną reakcję polityków słowackich. Wytrwale propagowali oni powrót do tradycyjnych, konserwatywnych wartości, co faktycznie oznaczało powrót do tradycji chłopskiej. I tu autorka przypomina czytelnikom, że w międzywojennej Czechosłowacji wizerunek słowackiej kobiety był najczęściej nawiązaniem do wizerunku kobiety wiejskiej, zatem dla słowackich polityków nie było to nic nowego.

Słowackim kobietom tłumaczono, że powinny zajmować się rodziną i domem, ponieważ jest to ich przeznaczenie naturalne. Starając się nadać temu obrazowi romantyczne cechy, często mówiono o kobiecie jako aniele domu, a rodzinę przedstawiano jako jej królestwo. W podobny sposób próbowano wychowywać i młodzież. Eva Škorvanková zaznacza, że propagandowe opisywanie pozycji kobiet w rodzinie, a także oczekiwane od nich zachowania i cechy charakteru były bardzo romantyczne oraz wyidealizowane i nie miały nic wspólnego z rzeczywistością (s. 76–84).

W monografii zwrócono uwagę, że od momentu powstania 14 marca 1939 r. Republika Słowacka znajdowała się pod wpływem stale wzmacniających się Niemiec. Za jeden z przejawów badaczka uważa powstanie ideologii słowackiego socjalizmu narodowego. U jego podstaw zauważa ona połączenie wpływów niemieckich, ideologii faszystowskiej, słowackich tradycji konserwatywnych i chrześcijańskich oraz aktualnej polityki Watykanu (s. 88). Autorka zauważa, że z powodu istnienia w rządzącej HSPL różnych prądów politycznych, które walczyły o władzę w partii i państwie, ideologia ta ostatecznie nigdy się nie ukształtowała. Jednocześnie Eva Škorvanková przypomina czytelnikom, że mimo dyskusji naukowych we współczesnej historiografii słowackiej nadal nie ma dokładnej definicji reżimu, który powstał w Słowacji w czasie II wojny światowej.

Autorka podkreśla, że od momentu powstania HSPL nawiązywała ona do wartości chrześcijańskich, słowackiego nacjonalizmu i solidarności klasowej. Stopniowo utworzyło się w niej prawe skrzydło, które po śmierci ks. Andreja Hlinki (był przywódcą partii w latach 1913–1938) zwiększyło swoje wpływy w partii i społec-



czeństwie. Radykalnych działaczy wspierały Niemcy, co popchnęło umiarkowanych aktywistów w kierunku chrześcijańskiego konserwatyzmu, a w konsekwencji doprowadziło radykałów do ukształtowania ideologii słowackiego socjalizmu narodowego (s. 91–97). Opisując dyskusję słowackich elit politycznych, Eva Škorvanková zaznacza, że w praktyce katolicyzmu i nacjonalizmu nigdy nie udało się w Słowacji zjednoczyć, ponieważ pod wieloma względami były one ze sobą sprzeczne (s. 98–101).

Zatem jakie miejsce ideologowie słowackiego socjalizmu narodowego przypisywali kobietom? Autorka uważa, że władze czerpały z chrześcijańskiej nauki o kobiecie i nie brały pod uwagę dziedzictwa modernizacyjnego Republiki Czechosłowackiej. W ich przekonaniu kobiety powinny być odważne, dumne i moralne, dawać życie nowemu pokoleniu ludzi przestrzegających praw bożych (ideałem była wielodzietna matka). Na tej podstawie za zadanie państwa uważana była walka o moralność, zwalczanie prostytucji i zakaz stosowania środków antykoncepcyjnych. Po przeanalizowaniu różnych wersji koncepcji słowackiego socjalizmu narodowego w kwestii kobiet Eva Škorvanková doszła do wniosku, że ich autorzy ograniczali się do ogólnych tez na temat samorealizacji kobiet w sferze prywatnej, w kręgu rodziny i załatwianiu spraw codziennych (s. 102–105).

Kształtowanie ideału kobiety wiązało się z prowadzeniem pracy edukacyjnej z młodzieżą. Škorvanková poświęciła oddzielny rozdział monografii analizie prób organizacji działań z dziewczętami oraz ich udziału w życiu społecznym i politycznym. Zwróciła uwagę na to, że aktywność w tej sprawie wykazywało przede wszystkim radykalne skrzydło HSPL, które w przyszłości liczyło na zwiększenie liczby swoich zwolenników w społeczeństwie i tym samym dojście do władzy w partii i państwie. Na wzór nazistowskich Niemiec zaczęło ono tworzyć kobiece oddziały Hlinkowej młodzieży (organizacja młodzieżowa HSPL – L.K.), do których przyjmowano dziewczęta w wieku 6–20 lat. Autorka szczegółowo opisuje pracę wychowawczą w tamtejszych oddziałach, celem której było formowanie ideału kobiety (s. 109–116).

W samej HSPL w 1940 r. również utworzono wydział kobiecy. Poprzedziły to próby wewnątrzpartyjnych sił rywalizujących o przeciągnięcie kobiet na swoją stronę. Autorka tłumaczy pojawienie się nowej struktury tym, że kobiety stanowiły około 50% ludności Słowacji, a więc politycy byli zainteresowani zdobywaniem

ich głosów. Zaznacza również, że aktywne w czasie międzywojennym działaczki uważały, iż po ogłoszeniu niepodległości będą mogły nadal aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym i politycznym państwa. Czekają je jednak rozczarowanie: bardzo szybko ich działalność została skierowana wyłącznie do sfery społecznej i wyrażała się w organizowaniu pomocy ubogim kobietom z dziećmi, zbieraniu niezbędnych produktów i artykułów spożywczych, prowadzeniu kursów ekonomii domowej itp. Co więcej, inicjatywy charytatywne tego rodzaju częściej pochodziły ze strony Słowackiego Czerwonego Krzyża niż z wydziału kobiecego HSPL (s. 125–127).

Charakterystyczną cechą słowackiego reżimu politycznego był antysemityzm. W związku z tym Eva Škorvanková postanowiła przeanalizować, w jaki sposób antyżydowska propaganda wpływała na kobiety słowackie. Badaczka zwróciła uwagę, że w periodykach kształtował się negatywny obraz Żydów, ale doszła do wniosku, że apel władz do kobiet można uznać za dość umowny, ponieważ ich opinia nie była brana pod uwagę w życiu politycznym i społeczno-ekonomicznym (s. 136).

W okresie międzywojennym kobiety otrzymały możliwość osobistej i zawodowej samorealizacji. Miały możliwość pójścia na studia, w tym na uniwersytety, co spowodowało między innymi podwyższenie ich aktywności na rynku pracy. W autonomicznej Słowacji sytuacja uległa zmianie, ponieważ władze odrzucały ideę emancypacji kobiet i w różny sposób starały się przekonać, że ich miejsce jest w domu, w rodzinie, obok męża. Jednym z przejawów tego procesu stało ograniczenie możliwości otrzymania edukacji.

Początkowo pomysł ograniczenia edukacji dziewcząt tłumaczono tym, że studia są sprzeczne z ich naturalnym przeznaczeniem, że kobiety z wykształceniem nie chcą być matkami i żonami (s. 140). Później pojawiły się głosy o potrzebie oddzielnego nauczania chłopców i dziewcząt, a następnie dodatkowego szkolenia tych ostatnich w zakresie prowadzenia gospodarstwa domowego. Autorka dodaje, że jednocześnie ze wspomnianymi dyskusjami odbywała się klerykalizacja szkół, ograniczenie możliwości kobiet w sferze zawodowej oraz uzyskaniu wykształcenia wyższego. Ale, jak zauważa Eva Škorvanková, władzom słowackim nie udało się w pełni zrealizować założonego planu. Zdaniem autorki przyczyną tego była głównie negatywna reakcja społeczeństwa, przede wszystkim samych kobiet (s. 158–170).

Kolejnym kierunkiem działań władz stało się ograniczenie zatrudnienia kobiet, głównie mężatek, w systemie oświaty i władz lokalnych. Autorka zauważa, że po raz pierwszy taki pomysł pojawił się w latach światowego kryzysu gospodarczego, ale wówczas nie był on realizowany. Wrócono do niego dopiero w autonomicznej Słowacji, o czym świadczyła między innymi tocząca się w społeczeństwie dyskusja. Przedstawiciele władz uzasadniali potrzebę zwolnienia mężatek tym, że większość rodzin utrzymuje męża, dlatego w celu rozwiązania problemów demograficznych konieczne jest zatrudnienie mężczyzn, przede wszystkim samotnych, co pozwoli im założyć rodzinę (s. 175). W ten sposób państwo interweniowało nie tylko w sprawy zatrudnienia kobiet w służbie cywilnej i instytucjach edukacyjnych, ale także w kwestii dochodów rodziny. Jednocześnie, opowiadając się za zwolnieniem zamężnych kobiet, władze dopuszczały możliwość ich wykorzystania w sferze społecznej, dobroczynności, nieodpłatnej pracy społeczno-wychowawczej, czym znacznie zawężyły możliwość samorealizacji kobiet, ich rozwój zawodowy, budowanie kariery, ograniczały ich status ekonomiczny. Charakteryzując sytuację odnoszącą się do zatrudnienia, autorka zauważa, że apel polityków o powrocie kobiety do rodziny nie przynosił efektów, szczególnie na wsi, gdzie praca kobiet była związana z pracą fizyczną w przedsiębiorstwach lub w rolnictwie (s. 188). Był to kolejny dowód na to, że realia życia daleko odbiegały od propagowanego ideału.

Przewodnią myślą przeprowadzonego badania jest to, że państwo starało się przekonać kobiety, iż ich miejsce jest wyłącznie w rodzinie w roli żony, matki, gospodyni domowej. Władze rozumiały, że pewnym środkiem „przywiązania” kobiety do rodziny jest dobrobyt materialny, który między innymi wpływał na podejmowanie decyzji o urodzeniu dziecka. W związku z tym autorka wiele uwagi poświęca analizie polityki państwa słowackiego w sprawie wspierania płodności. Eva Škorvanková zauważa, że kwestie wzrostu liczby ludności, regulacji urodzeń, braku chęci posiadania dzieci oraz dużej rodziny były stale podnoszone w dyskusjach publicznych. Tłumaczy się to tym, że po ogłoszeniu niepodległości Słowacji władze zwróciły szczególną uwagę na problem demograficzny. Była to reakcja na spadek liczby ludności w okresie międzywojennym, kiedy mimo ciągłego propagowania przez słowackich polityków zakładania dużych rodzin, liczba rodzin z sześciorgiem lub więcej dzieci

zmniejszała się. Źródła problemu władze upatrywały w zwiększeniu zatrudnienia kobiet (uważano, że kobiety pracujące unikają macierzyństwa) oraz regulacji płodności (stosowanie środków antykoncepcyjnych i legalizacja medycznego przerywania ciąży).

Wśród kroków, które władze słowackie podjęły dla poprawienia sytuacji demograficznej po 1938 r., badaczka wskazuje przede wszystkim środki propagandowe: popularyzację idei rodzin wielodzietnych, krytykę rodzin bezdzietnych lub rodzin z jednym dzieckiem, negatywny stosunek do małżeństw mieszanych etnicznie, formowanie wzorca idealnej rodziny, kult Matki, agitację przeciwko rozwodom. W monografii Eva Škorvanková szczegółowo opisuje historię Dnia Matki i słowackiego Dnia Rodziny oraz praktyki ich obchodów.

Autorka ukazuje również praktyczne działania władz słowackich w sprawie podtrzymania liczby rodzin wielodzietnych. Chodziło najpierw o wsparcie społeczne i materialne dla tego typu rodzin, zwiększenie wynagrodzenia proporcjonalnie do liczby dzieci w rodzinie (tzw. pensja rodzinna), dopłaty dla urzędników państwowych i robotników „na wychowanie” dzieci. Eva Škorvanková uważa, że dalekosiężnym celem dopłat i pensji rodzinnych było uniknięcie niżu demograficznego i zapewnienie wychowania zdrowych i silnych dzieci, zminimalizowanie przyczyn chorób społecznych i zapewnienie wyższego standardu życia dla ludzi pracujących (s. 213). Wśród środków mających na celu wsparcie i ochronę macierzyństwa oraz rodziny w monografii podano propagowanie chrześcijańskiego małżeństwa, organizowanie pomocy doradczej dla kobiet w pytaniach na temat zdrowia i opieki nad dziećmi, zakaz stosowania jakichkolwiek środków antykoncepcyjnych i aborcji (s. 214–245). Z podanych przez autorkę przykładów wyraźnie widać, że przy podejmowaniu decyzji prawa kobiet, a także ich zdrowie nie były brane pod uwagę. Interesy państwa były ważniejsze od interesów jego obywaterek. Podsumowując, badaczka zauważa, że trudna sytuacja społeczna w połączeniu z udziałem armii słowackiej w działaniach wojennych uniemożliwiła władzom rozwiązanie problemu demograficznego.

Wnioski, do których doszła Eva Škorvanková, przedstawione zostały w zakończeniu. Autorka ukazuje ewolucję miejsca i roli kobiet w ideologii i polityce słowackich elit politycznych na różnych etapach rozwoju historycznego: od Austro-Węgier przez Republikę

Czechosłowacką aż do końca II wojny światowej. Zaznacza ona, że w latach 20. oraz 30. w Słowacji istniały zróżnicowane podejścia do kwestii roli i miejsca kobiet w społeczeństwie: z jednej strony – przyznanie im prawa wyborczego i równych praw z mężczyznami, a z drugiej – konserwatywne poglądy o przyrodzonym przeznaczeniu kobiety – byciu żoną i matką. Próby realizacji tego drugiego podejścia podejmowane były w Słowacji w czasie II wojny światowej, ale jak udowadnia autorka, nie powiodły się.

Oceniając recenzowaną monografię, zaznaczyć należy, że praca Evy Škorvankovej stanowi ważne studium w historii kobiet na Słowacji. Autorka przedstawia aktualne problemy, związane z ewolucją statusu kobiet słowackich w pierwszej połowie XX w. Zaletą pracy jest to, że badaczka rozpatruje problem na tle szerokiego kontekstu historycznego. To pozwala na ukazanie słowackiej tematyki zarówno jako części historii Czechosłowacji, jak i państw faszystowskich i niedemokratycznych. Poruszając różne wątki w rozwoju słowackiego społeczeństwa i kultury politycznej, Eva Škorvanková zdołała uwypuklić ewolucję roli i miejsca kobiet w ideologii słowackich elit politycznych w pierwszej połowie XX w. Przytoczony w monografii bogaty materiał faktograficzny oraz wnioski autorki są doskonałym źródłem w badaniach komparatystycznych dotyczących zarówno historii poszczególnych krajów, jak i całej Europy.



# AUTOREFERAT





AGNIESZKA ZANIEWSKA

<https://orcid.org/0000-0003-2713-7958>

*Instytut Studiów Kobietych*

## Działalność Ligi Kobiet na Białostocczyźnie w latach 1945–1989, ss. 456<sup>1</sup>

### Streszczenie

Rozprawa doktorska „Działalność Ligi Kobiet na Białostocczyźnie w latach 1945–1989”, napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Małgorzaty Dajnowicz, podejmuje tematykę aktywności masowej organizacji kobiecej w okresie Polski Ludowej. Celem pracy było ukazanie ewolucji działalności podejmowanej przez Ligę Kobiet w północno-wschodniej części Polski Ludowej w świetle uwarunkowań społeczno-politycznych i gospodarczych w kraju. Autoreferat rozprawy doktorskiej obejmuje swym zakresem główne założenia rozprawy doktorskiej, wykorzystane materiały źródłowe i metody badawcze, strukturę pracy oraz wnioski końcowe.

**Słowa kluczowe:** rozprawa doktorska, historia kobiet, organizacja kobieca, Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet, Liga Kobiet Polskich, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Białostocczyzna

---

<sup>1</sup> Autoreferat przygotowany w ramach realizacji projektu badawczego Narodowego Centrum Nauki pt. Liga Kobiet w terenie. Działalność organizacji i realia jej funkcjonowania na szczeblu regionalnym i lokalnym w rzeczywistości Polski Ludowej (1945–1989) – nr 2017/25/B/HS3/02015.

## **THE ACTIVITY OF THE WOMEN'S LEAGUE IN THE BIALYSTOK REGION IN THE YEARS 1945–1989**

### **Abstract**

Doctoral dissertation „The activity of the Women's League in the Białystok region in the years 1945–1989”, written under the supervision of prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz, deals with the activity of a mass women's organization operating in the period of People's Poland. The aim of the work was to show the evolution of the activities undertaken by the Women's League in the north-eastern part of People's Poland in the light of socio-political and economic conditions in the country. The self-report of the doctoral dissertation covers the main assumptions of the doctoral dissertation, the source materials and research methods used, the structure of the work and final conclusions.

**Keywords:** doctoral dissertation, women's history, women's organization, Women's Social and Civic League, Polish Women's League, Polish People's Republic, Białystok region

### **Cel naukowy rozprawy doktorskiej**

Głównym celem badawczym rozprawy doktorskiej, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Małgorzaty Dajnowicz, było ukazanie obszarów działalności Ligi Kobiet w regionie białostockim, a także przedstawienie zasad obowiązujących w Lidze, opracowanie jej struktur terenowych, liczebności aktywu organizacji oraz głównych kierunków aktywności podejmowanych przez Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet.

Analizując materiał źródłowy, starano się również odpowiedzieć na następujące pytania: jaki wpływ na działalność Ligi miały decyzje polityczne oraz ówczesna sytuacja społeczno-polityczno-gospodarcza w Polsce? W jakich latach i regionach Liga Kobiet w województwie białostockim działała najbardziej prężnie? Jakie trudności pojawiały się w rozwoju organizacji w terenie? Kiedy nastąpił kres działalności Ligi Kobiet w okręgu białostockim?

## Uzasadnienie wyboru tematu

Wybór tematu podyktowany był nadal niewystarczająco opracowaną tematyką kwestii kobiecej po drugiej wojnie światowej. Niewielu również badaczy podjęło się analizy działalności Ligi Kobiet w kraju. Opracowania te mają charakter przyczynkowski. Warto zaznaczyć, że brak jest w dostępnej literaturze przedmiotu opracowania monograficznego poświęconego działalności największej, masowej organizacji kobiecej w całym okresie Polski Ludowej na terenie Białostocczyzny.

Bezpośrednią przyczyną zajęcia się opracowaniem aktywności podejmowanej przez Ligę Kobiet w północno-wschodniej części kraju była możliwość uczestnictwa w realizacji projektu badawczego poświęconego działalności Ligi Kobiet, któremu przewodniczyła prof. Małgorzata Dajnowicz.

## Źródła oraz metody badawcze

W celu możliwie najpełniejszego zaprezentowania tematu starano się wykorzystać różnego rodzaju źródła. Wśród aktów prawnych wykorzystano m.in. ustawę o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950–1955; ustawę o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi; ustawę o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, ustawę – Prawo o stowarzyszeniach; a także rozporządzenia Rady Ministrów, zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i obwieszczenia Prezesa Rady Ministrów dotyczące zmiany nazwy organizacji, nadania jej statusu wyższej użyteczności czy też ustalenia wykazu organizacji społecznych, które mogły wytaczać powództwa na rzecz obywateli i występować jako pełnomocnicy procesowi.

Zasadniczą podstawę dysertacji stanowiły źródła archiwalne, przechowywane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie – przeanalizowano m.in. teczki z zespołu Zarządu Głównego Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwa Oświaty, Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, Związku Samopomocy Chłopskiej, akta Najwyższej Izby Kontroli, Biura Pełnomocnika Rządu ds. Walki z Analfabetyzmem czy akta Komitetu Centralnego PPR. Wykorzystano także archiwalia przechowywane w Archiwum Państwowym w Białymstoku i Łom-

ży – głównie były to akta Komitetów Wojewódzkich i Komitetów Powiatowych PZPR Wydział Kobiety, Wydział Organizacyjny, akta Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku czy akta rad narodowych różnego szczebla. Sięgnięto również do zasobów Archiwum Państwowego w Suwałkach, które jako jedyne na analizowanym obszarze posiada wyodrębniony zespół Ligi Kobiet Polskich. Analizowano też materiały archiwalne zdeponowane w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie oraz w Białymstoku – tu informacja o omawianej organizacji kobiecej pojawiła się m.in. w zespole Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Białymstoku, Olsztynie czy Suwałkach, w zespole Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie. Bazę źródłową rozprawy stanowiła także prasa, muzealia oraz wywiady z byłymi członkiniami Ligi Kobiet z północno-wschodniej części kraju.

Największe znaczenie przy analizie rozwoju organizacji kobiecej miała niewątpliwie „Nasza Praca”. Był to biuletyn, wewnętrzne pismo instruktażowe, które ukazywało się w latach 1947–1989 z różną częstotliwością, tj. jako miesięcznik, dwumiesięcznik, a nawet dwutygodnik.

W celu zaobserwowania popularności i upowszechniania działań Ligi w terenie przeanalizowano również wybrane pisma lokalne i krajowe: „Nasza Praca”, „Gazeta Białostocka”, „Białostocki Dziennik Ludowy”, „Zwierciadło”, „Trybuna Ludu”, „Życie Białostockie”, „Gazeta Współczesna”, „Praca Kobiet. Biuletyn Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet. Zarząd Województwa warszawskiego”, „Kalendarz Przyjaciółki”, „Fasty”.

Interesującym źródłem były także, nigdzie dotąd niepublikowane, kroniki. Zaprezentowane przez respondentki kroniki, tj. *Kronika Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet w Zambrowie* oraz *Kronika Koła Rodziny Milicyjnej przy ZOMO w Białymstoku*, zgodnie ze swoim przeznaczeniem zawierały informacje o najważniejszych wydarzeniach w swoim środowisku.

Spośród niepublikowanych źródeł wykorzystano też księgę pamiątkową *Nestorka wychowania przedszkolnego w Sokółce. Zasłużona miastu*, przechowywaną w Muzeum Ziemi Sokólskiej, a poświęconą członkini Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Białymstoku – Leonardzie Daszucie, a także materiały przechowywane w Muzeum Historycznym w Białymstoku oraz zasoby prywatne re-

spondentek, tj. m.in. legitymacje członkowskie, dyplomy, plakaty, zaproszenia, odznaczenia i fotografie z działalności w organizacji kobiecej.

Zasadniczą wykorzystaną metodą/techniką badawczą była krytyczna analiza źródeł zastanych, czyli materiałów źródłowych pisanych, wytworzonych przede wszystkim przez organizację kobiecą oraz organy partyjne. Posługiwano się także metodą analizy źródeł wywołanych (*oral history*), semantyczno-logiczną, systemową i biograficzną, a w celu lepszego zobrazowania skali działalności organizacji wykorzystano również metodę porównawczą i statystyczną.

### **Struktura rozprawy doktorskiej**

Praca składa się z czterech rozdziałów poprzedzonych wstępem, wykazem skrótów i spisem treści. Na końcu umieszczono: podsumowanie oraz wykaz przewodniczących Ligi Kobiet w latach 1945–1990 zarówno w Zarządzie Głównym Ligi Kobiet, jak i zarządach wojewódzkich w Białymstoku, Łomży i Suwałkach; aneksy zawierające przykładowe legitymacje członkowskie, plakaty, dyplomy oraz odznaczenia wydawane przez Ligę Kobiet; bibliografię, w której wykazano wszystkie materiały źródłowe i opracowania, jakimi posłużono się w badaniach nad przedmiotową organizacją kobiecą.

W pracy zastosowano układ chronologiczno-problemowy. W każdym z rozdziałów starano się ukazać w miarę dostępności informacji źródłowych struktury i zasady działania organizacji, jej aktywność polityczną i społeczną oraz liczebność członkiń, która niewątpliwie odzwierciedlała rozwój organizacji w terenie. Przyjęta cezura czasowa, tj. 1945–1989, umożliwiła przedstawienie tytułowego problemu badawczego w zmiennych warunkach politycznych, społecznych i gospodarczych zachodzących w Polsce, które rzutowały na działania podejmowane przez Ligę Kobiet, a także na pozycje, role i życie kobiet.

W pierwszym rozdziale szczególną uwagę zwrócono na funkcjonowanie organizacji pod nazwą Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet od 1945 r. (czyli od jej utworzenia po II wojnie światowej) do 1949 r. (kiedy to nastąpiły znaczące zmiany w kierunku działania organizacji i zmiana jej nazwy na Ligę Kobiet). Zaprezentowano

podstawy prawne i zasady funkcjonowania organizacji, przybliżono sylwetki i role pierwszych liderek – czołowych przedstawicielek i założycielek organizacji kobiecej. Następnie wykazano sposób organizowania się Ligi, jej wewnętrzne struktury i zależności, zaś na koniec zobrazowano działalność, jaka wówczas była najbardziej charakterystyczna dla organizacji kobiecej, tj. zarówno polityczna, jak i społeczna. Należy zaznaczyć, że jak wynikało z przeprowadzonych badań, okres ten był najmniej upolitycznionym okresem rozwoju organizacji, mimo że założycielkami były członkinie PPR, PPS, SL i SD.

Rozdział drugi rozprawy poświęcony został kolejnym latom rozwoju Ligi Kobiet w okresie realizacji planu 6-letniego. Niewątpliwie był to okres odmienny od działalności tużpowojennej. Konieczność realizacji założeń planu gospodarczego i nadanie organizacji statusu stowarzyszenia wyższej użyteczności niejako przypieczętowały podległość organizacji wobec partii oraz wyznały jej kierunek działań podejmowanych w terenie. Liga Kobiet całkowicie podporządkowała się realizacji planu 6-letniego. Promowała podejmowanie przez kobiety pracy w tzw. męskich zawodach, która stanowić miała urzeczywistnienie równouprawnienia kobiet gwarantowanego przez nowy ustrój polityczny i konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 r. Liga organizowała wówczas liczne kursy umożliwiające kobietom podjęcie pracy zawodowej, ale jak wynikało z przeanalizowanego materiału źródłowego, praca kobiet w męskich zawodach była raczej sporadyczna, w latach 50. to przemysł lekki i sektor usługowy zostały sfeminizowane. Liga Kobiet w celu aktywizacji zawodowej jak największej liczby kobiet podejmowała działania w celu tworzenia przyzakładowych żłobków i przedszkoli, które zwiększyłyby liczbę pracownic. Bardzo widoczne w tym okresie było odwoływanie się do wzorca radzieckiego – kobieta radziecka prezentowana była jako niedościgniony wzór w niemal każdym aspekcie życia.

Trzeci rozdział pracy z uwagą na największy zakres chronologiczny 1956–1982 zajął też najwięcej miejsca w rozprawie. Ten okres w rozwoju Ligi Kobiet, mimo kryzysów politycznych i gospodarczych w kraju, w głównej mierze wyglądał podobnie. Po zakończeniu 6-letniego planu gospodarczego nastąpiły masowe zwolnienia kobiet z zakładów pracy, co wpłynęło na pogorszenie ich sytuacji ekonomicznej. Liga Kobiet, w tym okresie będąc organizacją całkowicie poddaną decyzjom władz partyjnych, oczywiście oficjal-

nie propagowała powrót kobiet do zajmowania się gospodarstwem domowym, promowała model kobiety matki i żony – gospodyni domowej. Jednak będąc organizacją kobiecą, która w założeniu miała wspierać kobiety w przezwyciężaniu trudności życiowych i dążeniu do równouprawnienia, Liga organizowała doszkalające kursy zawodowe, które pozwalały kobietom zyskać nowe kwalifikacje zawodowe umożliwiające zatrudnienie w innej pracy. Liga zachęcała wówczas kobiety do podejmowania zatrudnienia na pół etatu, prace chałupnicze, a także zakładanie spółdzielni produkcyjnych, które odciążać miały kobiety w obowiązkach domowych.

Jednocześnie w okresie rządów Władysława Gomułki i Edwarda Gierka Liga Kobiet organizowała pomoc w prowadzeniu gospodarstwa domowego, czego doskonałym przykładem było powołanie w 1957 r. Komitetu Gospodarstwa Domowego, którego oddział terenowy powstał w Białymstoku już w 1958 r. Liga prowadziła także działalność wychowawczą poprzez świetlice i kolonie letnie dla dzieci.

Wielokierunkowa aktywność Ligi Kobiet podejmowana była w tym okresie zarówno wśród kobiet w mieście – pracujących i niepracujących zawodowo, jak i wśród kobiet wiejskich. Sytuacja ta zmieniła się w 1966 r., kiedy to decyzją władz partyjnych zasięg działania organizacji został zawężony jedynie do pracy wśród gospodyń domowych w mieście. Liga Kobiet z organizacji zrzeszającej ponad 5 mln członkiń stała się organizacją zrzeszającą niecałe 170 tys. kobiet w całym kraju. Od tego okresu do 1982 r. mogła działać jedynie w ramach kół blokowych i osiedlowych, które podlegały odpowiednio zarządom miejskim i powiatowym, a te – wojewódzkim.

Od lat 60. w działalności Ligi Kobiet widoczny był silny rozwój poradnictwa. Organizacja udzielała porad zarówno zbiorowych, np. podczas zebrań, jak i porad indywidualnych, głównie w tworzonych poradniach, np. prawnych, rodzinnych, wychowawczych, organizowała także wyjazdy ekip lekarskich na tereny wiejskie.

W latach 70. Liga promowała model kobiety łączącej obowiązki domowe i zawodowe oraz unowocześnianie gospodarstw domowych – m.in. poprzez artykuły prasowe, spotkania, prelekcje i pokazy nowoczesnego sprzętu gospodarstwa domowego. Aktywność Ligi uwidoczniła się także w promowaniu estetyki mieszkań i osiedli, do której kobiety motywować miały ogłaszane przez organizację konkursy na najpiękniejszy ogródek czy balkon. Należy

zaznaczyć, że od drugiej połowy lat 70. Liga Kobiet zaczęła zwracać uwagę na dyskryminację kobiet w pracy i nierówności w wynagrodzeniu oraz małą liczbę kobiet na wyższych stanowiskach. Takie problemy uwidaczniały się przede wszystkim w 1975 r. ogłoszonym przez ONZ Międzynarodowym Rokiem Kobiet.

Ostatni rozdział pracy obejmuje działalność organizacji funkcjonującej wówczas pod nazwą Liga Kobiet Polskich. Nazwa ta została przyjęta podczas VIII Nadzwyczajnego Zjazdu Krajowego Ligi Kobiet, zorganizowanego w listopadzie 1981 r., tj. dwa tygodnie przed wprowadzeniem stanu wojennego. Kryzys gospodarczy i społeczno-polityczny w kraju umożliwił zerwanie organizacji z podległością wobec PZPR, jednak tego nie uczyniono. Mimo bardzo nielicznie pojawiających się w materiałach źródłowych informacji na temat rzekomo sporadycznych przypadkach popierania przez członkinie Ligi działań „Solidarności”, organizacja kobieca nie odcięła się od PZPR. W latach 80. Liga prowadziła wzmożoną działalność propagandową oraz wychowawczo-ideologiczną w celu odciążenia kobiet od protestów i złagodzenia nastrojów społecznych. W latach 80. omawiana organizacja kobieca ponownie zyskała możliwość tworzenia kół w zakładach pracy. W rozdziale tym, tak jak w poprzednich, zaprezentowano liczebność i struktury organizacji oraz działalność podejmowaną przez organizację wśród kobiet.

Inną kwestią podejmowaną przez Ligę w tym okresie było również promowanie partnerskiego modelu rodziny, choć nie kwestionowano tego, że to domeną kobiet miało być prowadzenie gospodarstwa domowego. Liga udzielała porad, jak kobiety miały poradzić sobie w czasie kryzysu i niedoborów. Kobieta tego okresu według materiałów źródłowych miała być oszczędna i gospodarna, zaś od drugiej połowy lat 80. promowano model kobiety sukcesu, należycie łączącej życie domowe i zawodowe z działalnością społeczną. Liga zachęcała do uaktywnienia się kobiet w polityce, wystawiania przez oddziały wojewódzkie kandydatek na posłanki czy radne różnego szczebla, które zwiększałyby szanse upowszechniania szeroko rozumianej kwestii kobiecej i poprawy sytuacji kobiet.

Zabiegi podejmowane przez Ligę w tym okresie nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Sytuacja lat 80., przemiany ustrojowo-gospodarcze, upadek systemu komunistycznego i likwidacja dofinansowania do działalności organizacji doprowadziły do kresu masowości Ligi Kobiet w kraju i likwidacji jej struktur na Białostocczyźnie.



## Wnioski

Podsumowując, należy wskazać, że postawione we wstępie rozprawy doktorskiej postulaty badawcze zostały osiągnięte. W pracy zaprezentowano struktury organizacji na szczeblu regionalnym na tle struktur krajowych, zasady jej działania oraz trudności pracy w terenie. Wskazano dominujące kierunki działalności organizacji oraz proces rozwoju organizacji w terenie, z uwzględnieniem liczebności członkiń i kolejności powstawania oddziałów terenowych.

Jak wynikało z materiałów źródłowych, największa liczba i aktywność członkiń Ligi Kobiet w całym analizowanym okresie została odnotowana w Białymstoku, Elku, Łomży i powiecie bielskim, zaś najmniejsza – w powiecie siemiatyckim, wysokomazowieckim i sejneńskim. Aktywność kobiet w regionie widoczna była w największych i najbardziej rozwiniętych gospodarczo ośrodkach miejskich, ale także w regionach z przeważającą liczbą ludności prawosławnej. W powiecie bielskim największą aktywnością miały się wykazywać kobiety z Hajnówki. Natomiast najmniejszą popularność organizacja kobieca i hasła przez nią głoszone zyskiwać miały w obszarach mniej zurbanizowanych, bardziej rolniczych, gdzie również przez dłuższy okres po zakończeniu II wojny światowej funkcjonowało podziemie antykomunistyczne. Ponadto największym zdyscyplinowaniem w zakresie opłacalności składek członkowskich i aktywności członkiń charakteryzować się miały koła środowiskowe Ligi Kobiet, tj. milicyjne i wojskowe.

Po przeanalizowaniu obszernego i zróżnicowanego materiału źródłowego widoczna jest dwutorowa działalność Ligi Kobiet, tj. propartyjna i prokobieca. Aktywność organizacji niewątpliwie podyktowana była sytuacją społeczną, polityczną i gospodarczą w kraju. Działalność Ligi w terenie odzwierciedlała zalecenia PZPR i Zarządu Głównego Ligi Kobiet, ale jednocześnie terenowe oddziały Ligi organizowały działania odpowiadające na potrzeby lokalnej społeczności, np. tworzenie żłobków i przedszkoli, placów zabaw, kolonii letnich dla dzieci, organizowano pralnie, wypożyczalnie sprzętu gospodarstwa domowego, poradnie prawne czy usługi fryzjerskie. Organizacja udzielała realnej pomocy kobietom i ich rodzinom. Choć jak wykazano, działania Ligi nie zawsze osiągały sukces. Sprawczość Ligi Kobiet zależna była od wielu czynników, m.in. aktywności i zaradności jej członkiń, nastawienia lokalnej społeczności oraz przychylności władz partyjnych.

Propaganda ideologiczna głoszona była przez Ligę w całym okresie Polski Ludowej, nasilała się w okresie kryzysów społeczno-politycznych i gospodarczych w kraju. Przez cały ten okres w działalności organizacji kobiecej widoczny był także silny nacisk na jej liczebność, który miał być dowodem potwierdzającym poparcie społeczne dla działań podejmowanych przez Ligę Kobiet. Należy zaznaczyć, że w materiałach źródłowych bardzo nielicznie pojawiały się również informacje o rozłamach w poglądach członkiń Ligi Kobiet, np. wobec włączania się w aktywność polityczną organizacji, niechęć do współpracy między członkiniami z różnych grup społecznych. Jednak nie doprowadziły one do zmiany obranego przez Ligę kursu wspierania władz komunistycznych.

# SPRAWOZDANIA



JUSTYNA ZAJKO-CZOCHAŃSKA

<https://orcid.org/0000-0001-6414-8280>

*Uniwersytet w Białymstoku*

## **Działalność naukowa i upowszechniająca badania naukowe Ośrodka Badań Historii Kobiet Instytutu Studiów Kobietych w 2022 r.<sup>1</sup>**

Ośrodek Badań Historii Kobiet został powołany z inicjatywy prof. dr hab. Małgorzaty Dajnowicz w 2019 r. W ciągu kilkuletniej działalności Ośrodka do jego sukcesów należy organizacja kilkunastu spotkań, seminariów, warsztatów oraz konferencji, w których uczestniczyli badacze z całej Polski. Poza członkami i stałym gronem współpracowników aktywny udział w przedsięwzięciach wzięły również osoby dotychczas niezwiązane z Ośrodkiem. Prezentowały one wyniki swoich dociekań naukowych, tym samym poszerzając zakres podejmowanej problematyki. Rok 2022, podobnie jak poprzednie lata, był owocny w odbywające się wydarzenia. Kontynuowano cykliczne Spotkania Członków Zespołu i Współpracowników Ośrodka Badań Historii Kobiet Instytutu Studiów Kobietych organizowane we współpracy z Pracownią Historii Kobiet w Katedrze Historii Kultury Uniwersytetu w Białymstoku. Pierwsze spotkanie w 2022 r. odbyło się od 10 do 13 marca pod hasłem *Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja. Tematy główne i cząstkowe, plany ba-*

---

<sup>1</sup> Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja”.

*dawcze*. Preludium stanowiły konsultacje indywidualne z historii kobiet XIX i XX w. z uwzględnieniem ustaleń naukowych opublikowanych w „Czasopiśmie Naukowym Instytutu Studiów Kobięcych” w latach 2016–2022. Warsztaty poprowadziła prof. Małgorzata Dajnowicz. Kolejne dwa dni przyjęły charakter obrad, podczas których wygłoszono następujące referaty<sup>2</sup>:

- *Wizerunek dziewiętnastowiecznej Polski w piśmiennictwie historycznym Antoniny Machczyńskiej (1837–1919)* (prof. Lidia Michalska-Bracha),
- *Sylwetka Izabeli z Flemingów Czartoryskiej* (dr Krzysztof Kossakowski),
- *Maria Sieroszevska (1881–1964). Studium przypadku* (prof. Grażyna Legutko),
- *Redaktorki „Mojej Przyjaciółki”* (dr Katarzyna Wodniak),
- *Kwestia kobieca w Polskiej Kronice Filmowej* (mgr Justyna Kowalska),
- *Lustro z rysą, czyli problemy społeczne na łamach „Zwierciadła” w PRL* (dr Maria Bauchrowicz-Tocka),
- *Ponadgraniczne mosty Ewy Mielczarek* (prof. Jolanta Chwastyk-Kowalczyk),
- *Wanda Landowska (1879–1959) – jedna z najwybitniejszych klawesynistek przełomu XIX i XX wieku* (mgr Emilia Pobocho),
- *Praca wychowawczo-propagandowa i kształtowanie postaw ochotniczek Pomocniczej Służby Kobiet (1940–1945)* (dr Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk),
- *„Twój Styl” – pierwszy polski magazyn luksusowy* (prof. Olga Dąbrowska-Cendrowska),
- *Czy choroba jest kobietą? O językowym obrazie wybranych dolegliwości (na podstawie tekstów polskiego folkloru)* (prof. Marzena Marczevska),
- *Ałła Krawczuk, ukraińska językoznawczyni, polonistka, przyjaciółka Polski* (prof. Alicja Gałczyńska),
- *Kobiety polskiego prawa w XX w.* (dr Diana Dajnowicz-Pie siecka),

<sup>2</sup> J. Kowalska, *Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja. Tematy główne i cząstkowe, plany badawcze. Sprawozdanie z IX Spotkania OBHK Instytutu Studiów Kobięcych*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych”, nr 2(13), 2022, 241–248.

- *Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja. Dyskusja na temat projektów badawczych zespołu* (prof. Małgorzata Dajnowicz,)
- *Prawa obywaterek Rzeczypospolitej Polskiej w międzywojennej prasie dla kobiet* (prof. Ewa Maj),
- *Polityki sektorowe państwa na łamach prasy dla kobiet w latach 1944–1988* (dr Łukasz Jędrzejcki),
- *Prawa, wolności i obowiązki obywatelskie w polskiej prasie dla kobiet w latach 1989–1997* (dr Anna Szwed-Walczak),
- *Pisma dla kobiet wiejskich. Przykład „Gospodyni”* (dr Justyna Zajko-Czochańska),
- *„Kobieta i Życie” (1990–2002)* (dr Urszula Sokołowska).

W 2022 r., wzorem lat poprzednich, miała miejsce Białostocka Letnia Szkoła Historii Kobiet. IV już edycja odbyła się w Augustowie 5–15 sierpnia 2022 r. Tematem przewodnim były *Badania historii kobiet. Projekty indywidualne i zbiorowe*. Wzięli w niej udział młodzi badacze (doktoranci piszący rozprawy doktorskie) i ich opiekunowie naukowci oraz doktorzy pracujący nad rozprawami habilitacyjnymi. Podczas dziesięciodniowych obrad zaprezentowano 23 wystąpienia merytoryczne poświęcone szeroko rozumianej tematyce kobiecej. Prelegenci przedstawili zagadnienia z okresu średniowiecza (m.in. analiza wytworów kaznodziejstwa średniowiecznego ze szczególnym uwzględnieniem kultu maryjnego), kwestie kobiece w dokumentach (*Dziewiętnastowieczne egodokumenty kobiece we współczesnej perspektywie badawczej*), w prasie (np. *Tradycja i zmiana. Emancypacja kobiety na łamach „Kuriera Lwowskiego”*), w polityce (np. *Kobiety jako posłanki i marszałkowie Sejmu i Senatu III i IV RP*), prawie (np. *Prawa wyborcze kobiet a liczba kobiet w organach władzy ustawodawczej*), kulturze (np. *Rola kobiet w tworzeniu trwałego dziedzictwa w domostwie drobnoszlacheckim*), a także portrety biograficzne kobiet (np. *Helena Bartoszek-Zastawniakowa (1909–1971) – krakowska współpracowniczka „Mojej Przyjaciółki”*; *Zofia Romanowiczówna (1842–1935), lwowska nauczycielka i pamiętnikarka*). Spotkanie miało zatem charakter interdyscyplinarny. Obradom merytorycznym towarzyszyła dyskusja, konsultacje indywidualne, seminaria oraz warsztaty dotyczące realizowanych tematów.

Od 13 do 14 października 2022 r. odbyło się X Spotkanie Członków Zespołu i Współpracowników Ośrodka Badań Historii

Kobiet zorganizowane przy współpracy z Pracownią Historii Kobiet w Katedrze Historii Kultury Uniwersytetu w Białymstoku. Tematem przewodnim była *Historia kobiet – badania cząstkowe i „białe plamy” w dziejach kobiet*. W spotkaniu wzięli udział badacze między innymi Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy oraz Uniwersytetu w Białymstoku. W pierwszym dniu obrad uczestnicy zaprezentowali następujące referaty:

- *Lwowskie Muzeum Historii Kobiet. Stan i perspektywy badawcze* (prof. Lidia Michalska-Bracha),
- *Janina Ipohorska i jej nauka życzliwości. „Demokratyczny savoir-vivre”* (prof. Alicja Gałczyńska),
- *(Nie)widoczna obecność starych kobiet w międzywojennej prasie* (prof. Ewa Maj),
- *Kobiety wśród drzew – o symbolice drzew w folklorze polskim* (dr hab. Marzena Marczevska),
- *Luka w biografii Eleonory Akwitańskiej* (dr Krzysztof Kosakowski),
- *Białe plamy w badaniach nad Ligą Kobiet* (mgr Agnieszka Zaniewska).

W kolejnym dniu kontynuowano wystąpienia merytoryczne, a także przedstawiono „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” jako periodyk prezentujący badania naukowe z zakresu historii kobiet (dr Justyna Zajko-Czochańska). W drugim dniu spotkania ogłoszono następujące referaty:

- *Kobiety kultury. Perspektywa badawcza* (prof. Małgorzata Dajnowicz),
- *Szkoły Junaczek i Szkoły Młodszych Ochotniczek (1942–1948) – fragment historii Pomocniczej Służby Kobiet* (dr Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk),
- *„Przyjaciółka” – literatura w masowym tygodniku kobiecym (1948–1989) – prezentacja założeń monografii* (dr Katarzyna Wodniak),
- *(Nie)obecność naukowczyń na łamach prasy dla kobiet w latach 1944–1988* (dr Łukasz Jędrzejski),
- *Propagandowy obraz Polskiej Kroniki Filmowej – reportaż z obrad I Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet* (mgr Justyna Kowalska),



– *Kobiece spojrzenie na sztukę – wybrane sylwetki malarek polskich przełomu XIX i XX w.* (mgr Agnieszka Witek).

Ośrodek Badań Historii Kobiet zajmuje się nie tylko prowadzeniem badań naukowych, ale również upowszechnianiem wiedzy. Poza wspomnianym „Czasopiśmie Naukowym Instytutu Studiów Kobietych” w ramach Ośrodka w 2022 r. wydano monografię książkową pt. *Historia kobiet. Źródła, metody, kierunki badawcze*<sup>3</sup>. Popularyzacja wiedzy odbywa się także w mediach. TVP Białystok zrealizowała materiał telewizyjny poświęcony X Spotkaniu Ośrodka<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> *Historia kobiet. Źródła, metody, kierunki badawcze*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, (Białystok: Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, 2022).

<sup>4</sup> <https://bialystok.tvp.pl/63922871/odklamac-historie?fbclid=IwAR2xd8rBK44XOroj5JksZjBjWco0qOa7klhrj4WMv7NfCMi8vqJ2I8xgPms> [dostęp: 15.05.2023].



JUSTYNA KOWALSKA

<https://orcid.org/0000-0003-4731-3832>

*Uniwersytet w Białymstoku*

## **Sprawozdanie z IV Białostockiej Letniej Szkoły Historii Kobiet, Augustów 5–15 sierpnia 2022 r.<sup>1</sup>**

Od 5 do 15 sierpnia 2022 r. w Augustowie odbywała się IV Białostocka Letnia Szkoła Historii Kobiet. Przedsięwzięcie to zorganizowane zostało przez Ośrodek Badań Historii Kobiet Instytutu Studiów Kobięcych przy współpracy Katedry Historii Kultury i Pracowni Historii Kobiet Uniwersytetu w Białymstoku. Tematem przewodnim tej edycji były *Badania historii kobiet. Projekty indywidualne i zbiorowe*.

Wśród uczestników szkoły letniej znaleźli się przedstawiciele ośrodków naukowych z całej Polski: Uniwersytetu w Białymstoku, Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Uniwersytetu Opolskiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku oraz Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Przedstawione referaty odnosiły się m.in. do kwestii historycznych, prasoznawczych, politologicznych, prawniczych czy też medioznawczych.

Obrady merytoryczne rozpoczął referat dr hab., prof. UJK Lidii Michalskiej-Brachy pt. *Dziewiętnastowieczne egodokumenty kobiece we współczesnej perspektywie badawczej*. Prelegent-

---

<sup>1</sup> Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja”.

ka przedstawiła wyniki badań dotyczących pozyskania zbiorów piśmiennej spuścizny kobiecej, które przechowywane są we Lwowie w ramach projektu Narodowy Program Rozwoju Humanistyki. Wskazano, że w trakcie badania przeanalizowano ponad 3300 nośników treści kobiecych, najczęściej o charakterze autobiograficznym – w tym wspomnień, listów, pamiętników, dzienników, a także twórczości publicystycznej. Celem badaczki było uzyskanie informacji na temat kobiecego wyobrażenia na temat roli kobiet w społeczeństwie XIX-wiecznym, co udało się ustalić m.in. dzięki analizie 37 tomów dziennika Anieli Kieniewicz. W wystąpieniu przytoczone zostały również cenne źródła wytworzone bądź zawierające wzmianki o Antoninie Machczyńskiej, Marii Dulębiance, Jadwidze z Działyńskich Zamojskiej oraz Wandzie z Wolskich Umińskiej.

Jako następna wystąpiła kolejna przedstawicielka Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, dr hab., prof. UJK Olga Dąbrowska-Cendrowska z referatem pt. *Prasa kobieca jako źródło informacji o politykach (1990–2019)*. W wystąpieniu przedstawione zostały założenia oraz metodologia badań systemowych dotyczących prasy kobiecej w ujęciu porównawczym. Do badania wyselekcjonowano magazyny luksusowe, takie jak: „Twój Styl”, „Pani”, „Zwierciadło”, „Elle”, „Wysokie Obcasy Extra”, „Uroda Życia”, „Well”, „Cosmopolitan”, „Joy”, „Glamour”, a także „In Style”. Głównym celem planowanego badania była próba odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób periodyki polskie w latach 1990–2019 przedstawiały sylwetki polityków i polityczek na swoich łamach. Wśród istotnych założeń badań wskazano również chęć prezentacji sylwetek pierwszych dam Rzeczypospolitej na podstawie analizy wspomnianego typu prasy.

Jako trzeci wystąpił prof. Krzysztof Bracha z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach z referatem pt. *Maria z księgą i Maria księgą. Wzorzec kobiety w kaznodziejstwie późnego średniowiecza*. Prelegent w swoim wystąpieniu skupił się na prezentacji wyników badań analizy wytworów kaznodziejstwa średniowiecznego ze szczególnym uwzględnieniem kultu maryjnego. Na podstawie m.in. kazań przypisywanych Piotrowi z Miłosławia wskazał na fakt, że prezentowany „model maryjny” miał stanowić wzorzec postępowania w życiu codziennym, we wszystkich swoich aspektach behawioralnych. Maryja ukazywana była jako ideał pełen cnót duchowych i ziemskich przymiotów, konieczny do naśladowania dla

kobiet różnych stanów, z uwzględnieniem różnych sfer ich życia – społecznej, publicznej, rodzinnej, a nawet intymnej. W wystąpieniu zaprezentowany został zarówno wygląd zewnętrzny Matki Boskiej, jak i jej cechy charakteru, a także posiadane umiejętności, np. fakt, że potrafiła czytać.

Następnie prelekcję o tytule *Postaci kobiece w pamiętnikach Albrychta Radziwiłła* przedstawił dr Krzysztof Kossakowski z Uniwersytetu w Białymstoku. Prelegent wskazał na fakt, że mimo iż we wspomnianych pamiętnikach postaci kobiecych wymienionych było ponad 100 – zwykle były to jednostki o mniejszym znaczeniu. Z ważniejszych uwzględnione zostały m.in. Cecylia Renata z Habsburgów (żona Władysława IV), Anna Wazówna, królowa Konstancja (żona Zygmunta III), Elżbieta Wittelsbach oraz Elżbieta Kazanowska (druga żona Hieronima Radziejewskiego). Istotnym zaznaczeniem, jakiego dokonał prelegent, było to, że autor pamiętników opisywał sprawy polityczne z perspektywy urzędnika – ogromna ich część dotyczyła sejmu. Kobiety ówczesnie nie mogły być senatorami, były więc niejako „wykluczone na starcie”. Wskazano również, że pojawiającymi się na kartach pamiętnika postaciami w głównej mierze były królowe bądź istotne członkinie społeczności, raczej „występujące” na ważnych wydarzeniach (balach, pogrzebach) niż aktywne działaczki na arenie politycznej.

Autorką referatu pt. *Zagadnienia społeczne na łamach „Zwierciadła”*, która wystąpiła jako następną, była dr Maria Bau-chrowicz-Tocka. Prezentowane w wystąpieniu wyniki badań w głównej mierze oparte zostały na analizie reportaży oraz listów zamieszczanych na łamach „Zwierciadła” w latach 1957–1959. Zagadnieniem, na którym skupiono szczególną uwagę, była aborcja – w nawiązaniu do nowej ustawy z 1952 r. Prelegentka uwypukliła znaczenie periodyku w walce o prawa kobiet w zakresie aborcji i walki o własne zdrowie. W przebadanych materiałach często wskazywano na występujące w państwie trudności w dokonaniu zabiegu, a także na brak skutecznych środków antykoncepcyjnych mogących zapobiec niechcianym ciążom.

Jako kolejna referat pt. *Prawa wyborcze kobiet a liczba kobiet w organach władzy ustawodawczej* przedstawiła dr hab., prof. UwB Elżbieta Kuźelewska. Autorka w swoim wystąpieniu opisała proces przyznawania kobietom – zarówno w Polsce, jak i na całym świecie – praw wyborczych. Wskazała również na liczbę kobiet

w polskim Sejmie i Senacie po upadku komunizmu, a także przybliżyła stan reprezentacji kobiet zasiadających w Parlamencie Europejskim w poszczególnych państwach.

Następnie prelekcję pt. *Kobiety jako posłanki i marszałkowie Sejmu i Senatu III i IV RP* przedstawił dr hab., prof. UO Marek Biłokur. Wśród przytoczonych w wystąpieniu bohaterek znalazły się postacie: Gabrieli Balickiej, Jadwigi Dziubińskiej, Ireny Kosmowskiej, Marii Moczydłowskiej, Zofii Moraczewskiej, Zofii Sokolnickiej, a także Franciszki Wilczkowiakowej. Poruszona została również kwestia nadania kobietom praw wyborczych już w 1918 r. dzięki „Dekretowi o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego”.

Kolejny referat, przedstawiony przez mgr Agnieszkę Witek, nosił tytuł *Rola kobiet w tworzeniu trwałego dziedzictwa w domostwie drobnoszlacheckim*. Prelegentka w swoim wystąpieniu przybliżyła proces stawania się gospodynią domową, poczynając od zamażpójścia, przenosin do domu męża oraz finalnie – objęcia nowej roli życiowej. Wskazano na fakt, że kobieta w okolicznościach przedstawionych w tytule musiała nosić miano wszechstronnej – spoczywało na niej bowiem bardzo wiele obowiązków związanych zarówno z prowadzeniem gospodarstwa, jak i opieką nad dziećmi.

Mgr Patrycja Dajnowicz-Brzezik z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku przedstawiła natomiast referat zatytułowany *Moda Polska. Sylwetki, ekspresja postaw i emancypacji kobiet*. W wystąpieniu poruszony został fakt, że poczytne w badanym okresie periodyki, jak „Kobieta i Życie” oraz „Moda i Życie Praktyczne”, na swoich łamach zamieszczały artykuły opisujące współczesne trendy modowe oraz udzielały wskazówek, w jaki sposób przerabiać posiadane ubrania, a także m.in. jak nauczyć się szydełkować. W referacie zaprezentowano również sylwetki najistotniejszych postaci w artystycznym przemyśle tekstylnym: „polskiej Coco Chanel” – Jadwigi Grabowskiej, Jerzego Antkowiaka, Grażyny Hase oraz autorki modowej rubryki w „Przekroju” i jednocześnie założycielki legendarnego „Hofflandu” – Barbary Hoff.

Następnie prelekcję pt. *Liga Kobiet 1945–1989. Podsumowanie* przedstawiła prof. zw. dr hab. Małgorzata Dajnowicz. Autorka w swoim wystąpieniu zreasumowała realizowany przez swój zespół grant badający oficjalną i jednocześnie największą organizację kobiecą funkcjonującą w Polsce Ludowej. Wskazano na zadania realizowane przez Ligę mające niebagatelny wpływ na życie kobiet

(jak chociażby oferowanie poradnictwa pracy, udzielanie porad prawnych, organizowanie szkoleń, zawodowych kursów doszkalających) i opisano najprężniej działające ośrodki na terenie całego kraju oraz ich osiągnięcia. Wystąpienie zwieńczono udzieleniem odpowiedzi na pytanie, na ile Liga Kobiet była bytem samodzielnym w odniesieniu do ówczesnej sytuacji politycznej w państwie.

Kolejny referat, przedstawiony przez prof. zw. dr hab. Jolantę Chwastyk-Kowalczyk z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, nosił tytuł „*Amicus*” – *oswajanie lęku pacjenta Świętokrzyskiego Centrum Onkologii poprzez informację. Działalność redaktorek Joanny Chądzyńskiej i Izabeli Opalińskiej*. Prelegentka w swoim wystąpieniu przybliżyła tematykę kwartalnika „Amicus”, będącego pismem informującym pacjentów o profilu działalności wspomnianej placówki medycznej – mowa tu zarówno o profilaktyce, diagnostyce, sposobach leczenia, jak i prawach przysługujących pacjentowi. Wskazano na ogromne zasługi dwuosobowej redakcji tworzącej periodyk, jak również na zaangażowanie i wsparcie prof. Stanisława Góździa – dyrektora Świętokrzyskiego Centrum Onkologii. Zdaniem autorki wystąpienia niniejsze czasopismo jest doskonałym źródłem wiedzy o onkologii dzięki licznym materiałom pisany przez lekarzy, ale również zawierającym recenzje filmów i książek o wskazanej tematyce, mającymi na celu „uczenie kultury choroby” pacjentów kieleckiej placówki.

Jako kolejny prelegent referat pt. *Polityka edukacyjna w Polsce Ludowej na łamach prasy dla kobiet. Przypadek Ustawy o likwidacji analfabetyzmu z dnia 7 kwietnia 1949 roku* przedstawił dr Łukasz Jędrzejski, reprezentujący Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Autor w swoim wystąpieniu przedstawił metody walki Polski Ludowej z analfabetyzmem, opisując zarówno rozwiązania o łagodniejszym charakterze, jak dobrowolne wysyłanie na kursy, jak i środki przymusu dla „bardziej opornych” jednostek. Prelegent przytoczył również dane statystyczne wskazujące na fakt, że po trzech latach od wprowadzenia w życie ustawy przeszkolonych zostało ponad 600 tys. analfabetów w wieku do lat pięćdziesięciu (w meldunku pełnomocnika rządu z 21 grudnia 1951 r. widnieje znacznie większa liczba – 845 402 osoby).

Następny referat zaprezentowany został przez dr Justynę Zajko-Czochońską z Uniwersytetu w Białymstoku i nosił tytuł *Edukacyjna rola „Przyjaciółki” w latach 1956–1975. Podsumowanie*

*i postulaty badawcze*. Wystąpienie miało na celu przedstawienie podsumowania wieloletnich badań autorki nad periodykiem kobiecym skierowanym do konkretnej grupy odbiorczyń, tj. kobiet wiejskich. Opisane zostały zarówno wyodrębnione w „Przyjaciółce” stałe rubryki dotyczące kwestii edukacyjnych, jak np. zdrowia, higieny, urody, mody, wystroju wnętrz, a nawet obsługi sprzętów gospodarstwa domowego, jak i przybliżono istotną w czasopiśmie rubrykę obejmującą listy oraz bezpośrednio poradnictwo. Autorka wyjaśniła również znaczenie tytułu periodyku, wskazując na fakt, że miał być on swoistego rodzaju „przyjaciółką” kobiet wiejskich – powiernicą, podsuwającą przydatne porady oraz możliwe rozwiązania trapiących je problemów.

Autorką referatu pt. *Problematyka kobieca w przekazie PKF. Praca zawodowa*, który został kolejno zaprezentowany, była mgr Justyna Kowalska z Uniwersytetu w Białymstoku. Prelegentka przedstawiła czynniki (zarówno subiektywne, jak i obiektywne) mające wpływ na ogromny wzrost zatrudnienia kobiet w latach 1950–1955 oraz przytoczyła dane statystyczne, a także wykresy ilustrujące ów przyrost. Wskazane zostało kilka istotnych, występujących stale w przekazie kroniki sylwetek kobiecych: robotnicy, przewodniczki pracy, matki pracującej, jednostki piastującej wysokie stanowiska urzędowe oraz kierownicze. Poruszono również temat tworzonej w ramach ułatwienia podejmowania przez matki pracujące infrastruktury – przyzakładowych żłobków czy też przedszkoli.

Następnie prelekcję pt. *Helena Bartoszek-Zastawniakowa (1909–1971) – krakowska współpracowniczka „Mojej Przyjaciółki”* przedstawiła dr Katarzyna Wodniak z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Prelegentka przybliżyła życiorys tytułowej bohaterki, od początkowych lat jej edukacji, poprzez małżeństwo z piłkarzem dr. Franciszkiem Zastawniakiem i pracę w redakcji periodyku. Wskazane zostało, że Bartoszek-Zastawniakowa była jedną z najlepiej wykształconych publicystek „Mojej Przyjaciółki”, łącząc ową pracę z prowadzeniem gospodarstwa domowego (był to jej zawód) oraz realizowaniem rozległych zainteresowań literackich i muzycznych.

Jako kolejna z referatem pt. *Zofia Romanowiczówna (1842–1935), lwowska nauczycielka i pamiętnikarka* wystąpiła mgr Katarzyna Świetlik z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Wystąpienie stanowiło podsumowanie badań mających się znaleźć w dysertacji doktorskiej autorki, której podstawą jest dziennik (pro-



wadzony przez 80 lat), listy Zofii do przyjaciół oraz analiza dzieł jej autorstwa. Akces do wyżej wspomnianych źródeł uzyskano dzięki licznym kwerendom archiwalnym zarówno w placówkach polskich, jak i zagranicznych. W swojej wypowiedzi doktorantka przybliżyła również życiorys tytułowej bohaterki, ze szczególnym uwzględnieniem relacji Romanowiczówny z matką, uczestnictwa w powstaniu styczniowym, pracy dydaktycznej oraz przynależności do wielu stowarzyszeń związanych z socjetą lwowską.

Następne wystąpienie zatytułowane *Tradycja i zmiana. Emancypacja kobiety na łamach „Kuriera Lwowskiego”* należało do mgr. Pawła Wosia z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Referat oparty został w głównej mierze na artykułach pochodzących ze wspomnianego periodyku, ale również dodatku do niego – „Głosu Kobiet” – skierowanego przede wszystkim do żeńskiej części odbiorców. Zgodnie z relacją odnaleźć w nim można było kwestie dotyczące problematyki rodzinnej, porad prawnych, zdrowotnych oraz przede wszystkim materiałów mających na celu zaszczerpienie w kobietach chęci walki o wolność oraz „wykroczenia” poza dotychczasowe sztywne ramy tradycji dotyczących roli społecznych mężczyzn i kobiet. W wystąpieniu zaprezentowane zostały również sylwetki Marii Wysłouchowej oraz Marii Dulębianki, które ściśle związane były z prezentowaną przez autora problematyką.

Mgr Karolina Biedka, reprezentująca Uniwersytet Opolski, przedstawiła natomiast referat pt. *Laurence Alma-Tadema (1865–1940). Historia życia oraz działalność na rzecz Polski i Polaków*. Prelegentka przybliżyła sylwetkę nierozpoznaną w szerszym gronie bohaterki – pisarki, poetki i tłumaczki – córki wybitnego angielskiego malarza holenderskiego pochodzenia Lawrence’a Alma-Tademy. W wystąpieniu wybrzmiało ogromne zainteresowanie Laurence Alma-Tademy kulturą Polski – jej wieloletnią przyjaźń z Ignacym Janem Paderewskim, pobytach w Polsce, braniem udziału w ważnych dla historii naszego kraju uroczystościach (rocznica urodzin Chopina i bitwy pod Grunwaldem), sporządzanie przekładów i tłumaczeń tekstów z języka angielskiego na polski i odwrotnie. Istotnym przypomnieniem jest również działalność społeczno-polityczna opisywanej postaci – szeroko zakrojona aktywność charytatywna na rzecz Polski podczas I wojny światowej i bliska współpraca z Komitetem Generalnym Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce oraz w latach 1915–1917 – z Romanem Dmowskim.

Następne wystąpienie w trakcie obrad merytorycznych – *Sylwetki naukowczyń na łamach magazynów typu people – analiza na przykładzie „Vivy” (1997–2007)* należało do mgr Weroniki Sałek z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Prelegentka przedstawiła profil badanego czasopisma, określając je mianem „elitarnego” oraz monopolisty na rynku polskim w badanym okresie. Prezentowane w periodyku sylwetki dowodziły, że kobiety mogą pełnić różne role społeczne (związane z konstrukcją porządku społecznego) w zależności od przestrzeni, w której są umieszczane. W wystąpieniu przedstawiono zarówno analizę ilościową (odnoszącą się do aktywności zawodowej kobiet, ich wykształcenia oraz roli społecznej w przestrzeni publicznej), jak i jakościową, a więc problematykę podejmowaną na łamach magazynu – cechy kobiet sukcesu, samo definiowanie tego pojęcia, kwestie awansu zawodowego, relacji międzyludzkich w pracy, emigracji zawodowej oraz personalnych odczuć względem pracy.

Jako kolejna wystąpiła mgr Natalia Walkowiak z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach z referatem pt. *Rozwój prasy adresowanej do żeńskiego odbiorcy w Polsce i we Francji – rys historyczny*. Wystąpienie związane było z realizowaną przez doktorantkę dysertacją dotyczącą komparatystycznej analizy komunikowania o zdrowiu na łamach polskich i francuskich magazynów kobiecych w latach 2008–2019. W przedstawionym referacie uwzględnione zostały zarówno wyjaśnienie wyboru ram czasowych, jak i przedłożenie hipotez i metod badawczych. Autorka zaprezentowała także czasopisma (polskie i francuskie), jakie będzie brała pod uwagę podczas badania.

Następne wystąpienie, autorstwa mgr Agaty Chrobot, pt. *Biznes Klub Malowany Szminką. Działalność, wsparcie, przedsiębiorczość kobiet* dotyczył znanej świętokrzyskiej organizacji non profit, której mottem (a zarazem głównymi filarami działalności) są „rodzina – biznes – nauka – pasja”. Prelegentka opisała zakres działalności instytucji, jej główne założenia, sposób realizowania podejmowanych czynności, a także ciekawe rozwiązanie związane z rekrutacją nowych członkiń (jest to zamknięte i elitarne grono – pretendentka mogła wstąpić do klubu jedynie poprzez nominację jego członkini). Wśród aktywności Biznes Klubu wyróżniono udział w corocznych finałach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, współpracę m.in. z Fabryką Marzeń, akcje charytatywne, w szcze-

gólności dotyczące pomocy potrzebującym dzieciom, ale również promowanie ziemi świętokrzyskiej oraz marek własnych.

Przedostatnie wystąpienie na tegorocznych obradach Białostockiej Letniej Szkoły Historii Kobiet nosiło tytuł *Poradnictwo na łamach „Filipinki” 1957–1989. Przyczynek do badań* autorstwa mgr Julii Litwin. W referacie poruszone zostały kwestie cech periodyku sprawiających, że skierowany był on do specyficznej grupy odbiorczyń, jaką są dziewczęta (nastolatki, młode kobiety, studentki, uczennice kursów zawodowych itp.). Wskazano zarówno podejmowaną tematykę, jak i czynniki: format, szata graficzna, stałe oraz zmieniające się rubryki. Zdaniem referentki „Filipinka” w swoich założeniach miała za zadanie radzić, bawić, a jednocześnie wychowywać młode pokolenie Polek.

Referatem zwieńczającym obrady niniejszego przedsięwzięcia naukowego było wystąpienie mgr Agnieszki Zaniewskiej z Uniwersytetu w Białymstoku pt. *Liga Kobiet na Białostocczyźnie w latach 1945–1989. O podstawach źródłowych*. Prelegentka wskazała miejsca i rodzaje pozyskiwanych przez siebie materiałów źródłowych (m.in. Archiwum Państwowe w Białymstoku, Archiwum Państwowe w Suwałkach, Muzeum Historyczne w Białymstoku, materiały prasowe, zasoby prywatne (kroniki, dyplomy, legitymacje), wywiady, niepublikowane kroniki), a także wskazała na sprzeczności licznie występujące w informacjach pochodzących ze sprawozdawczości organizacji. Przedstawiła również zestawienie dotyczące liczebności członkiń, ich realną działalność w terenie oraz wskazała na najczęściej podejmowane przez organizację aktywności, mające na celu niesienie rady i pomocy żeńskiej części społeczności polskiej.

Po każdorazowym zakończeniu części merytorycznej obrad w danym dniu następowała sesja dyskusyjna, w trakcie której uczestnicy konferencji mieli okazję podzielić się swoimi spostrzeżeniami oraz uwagami na temat poruszanej problematyki. W niniejszych częściach padały propozycje rozwiązań i sugestie mające na celu pomóc młodym badaczom w pracy nad własnymi dysertacjami doktorskimi.

Po sfinalizowaniu wymiany zdań prof. Małgorzata Dajnowicz dokonała uroczystego zamknięcia obrad, dziękując obecnym za przybycie oraz zapraszając do wzięcia udziału w kolejnej, planowanej na rok 2023, piątej już edycji Białostockiej Letniej Szkoły Historii Kobiet.



## NOTY O AUTORKACH I AUTORACH

**Michał Ceglarek** – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii. Absolwent studiów z zakresu literaturoznawstwa oraz archiwistyki i zarządzania dokumentacją. Kustosze w Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie oraz wykładowca akademicki w WSKZ we Wrocławiu. W badaniach naukowych koncentruje się na zagadnieniach związanych z historią XX w., biografistyką, historią literatury oraz źródłami archiwalnymi. Stypendysta Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Laureat nagrody FENIKS 2022 (kategoria „Historia – Niepodległa”) oraz X edycji Konkursu im. Władysława Pobóg-Malinowskiego na Najlepszy Debiut Historyczny Roku w zakresie historii najnowszej.

Mail kontaktowy: mceglarek@nifc.pl

**Jolanta Chwastyk-Kowalczyk** – profesor zwyczajny doktor habilitowany, zatrudniona w Instytucie Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach; obecnie kierownik Zakładu Komunikacji Społecznej. W latach 2009–2012 pełniła funkcję zastępcy dyrektora ds. naukowych Instytutu Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa UJK. Od 1 października 2012 r. do 30 września 2016 r. dyrektor Instytutu Dziennikarstwa i Informacji. Zainteresowania badawcze to prasa wychodźcza i emigracyjna, szczególnie w Wielkiej Brytanii, a także okres dwudziestolecia międzywojennego w Polsce. Autorka ponad 170 artykułów naukowych oraz jedenastu publikacji zwartych: *„Bluszcz” w latach 1918–1939. Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, Kielce 2003; *Londyński „Dziennik Polski” 1940–1943*, Kielce 2005; *Londyński „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza 1944–1989. Gazeta codzienna jako środek przekazu komunikatów kulturowych*, Kielce 2008; *Katyń, Dipisi, PKPR na łamach polskich czasopism uchodźczych*, Kielce 2011; *Obraz edukacji Polaków na obczyźnie na łamach czasopism emigracyjnych*, Kielce 2014; *„Technika i Nauka” – elitarnie czasopismo Stowarzyszenia Techników Polskich w Wielkiej Brytanii*, Kielce 2015; *Londyński „Nowy Czas” na początku XXI wieku*, Kielce 2019; *Londyński „Pamiętnik Literacki” – organ Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie – w latach 1976–2018*, Kielce 2019; *Polskie dziennikarki na emigracji w XX i XXI wieku*, Kielce 2021; *„Pro Libris”. Lubuskie Czasopismo Literacko-Kul-*

*turalne (2001–2021)*, Warszawa 2022; *Polscy dziennikarze emigracyjni skupieni wokół londyńskiego „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”*, Kielce 2023 [w druku]. Członek (od 2010 r.) Komisji Prasoznawczej Oddziału PAN w Krakowie, od marca 2015 r. członek zarządu tej Komisji; od marca 2019 r. sekretarz naukowy, od marca 2023 wiceprzewodnicząca tej Komisji; profesor afiliowany PUNO w Londynie. Od 2012 r. redaktor naczelna wznowionych „Zeszytów Naukowych PUNO” (Londyn).

Mail kontaktowy: chwastyk@ujk.edu.pl

**Beata Goworko-Składanek** – doktor nauk prawnych, zatrudniona w Uniwersytecie w Białymstoku. Jej zainteresowania badawcze skupione są wokół obszaru poradzieckiego, a także problematyki kobiecej, głównie w wymiarze społecznym oraz prawnym. Inne nurty jej zainteresowań wynikające z zatrudnienia w charakterze zawodowego kuratora sądowego to problematyka związana z zagadnieniem przemocy w rodzinie oraz metodyki pracy kuratorów.

Mail kontaktowy: beata.goworko@uwb.edu.pl

**Justyna Kowalska** – doktorantka, związana z Uniwersytetem w Białymstoku i Instytutem Studiów Kobięcych. Sekretarz redakcji „Czasopisma Naukowego Instytutu Studiów Kobięcych”. Zainteresowania badawcze: Polska Kronika Filmowa i problematyka kobieca w PRL.

Mail kontaktowy: jgranatowska@gmail.com

**Lubou Kozik** – doktor, docentka Katedry Historii Słowian Południowych i Zachodnich Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego w Mińsku. Zajmuje się historią Polski w XX w. Stypendystka Niemieckiego Instytutu Historycznego, Kasy im. Józefa Mianowskiego, The Carnegie Foundation and CRRC-UC Berkeley Project, National Scholarship Programme of the Slovak Republic i in. Autorka ponad 100 artykułów naukowych zamieszczonych w czasopismach krajowych i zagranicznych oraz 4 publikacji dydaktycznych. Odbyla staże naukowe na Uniwersytecie Warszawskim, Uniwersytecie Karola (Czechy), University of California (USA), Uniwersytecie im. J.A. Komeńskiego w Bratysławie (Słowacja). Szczególnie interesuje się historią PRL, państw obozu socjalistycznego, polityką historyczną w państwach Europy Środkowo-Wschodniej.

Mail kontaktowy: lubov.kozik@gmail.com

**Grażyna Legutko** – profesorka doktor habilitowana, zatrudniona w Instytucie Literaturoznawstwa i Językoznawstwa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, w Zakładzie Historii Literatury Polskiej do 1918 r. Zajmuje się historią literatury Młodej Polski i pozytywizmu, krytyką literacką przełomu XIX i XX wieku, biografistyką literacką i edytorstwem. Autorka ponad stu publikacji, ogłoszonych w czasopismach i wydawnictwach zbiorowych, oraz ośmiu monografi: *Zenon Przesmycki (Miriam) – propagator literatury europejskiej* (2000), *Sacrum w oczach rewolucjonisty. O „Marii Magdalenie” Gustawa Daniłowskiego* (2005), *Bojownicy polskiej sprawy. Wacław Sieroszewski i Gustaw Daniłowski wobec myśli i czynu Józefa Piłsudskiego* (2007, współaut. I. Sadowska), *Niespokojny płomień. Życie i twórczość Gustawa Daniłowskiego* (2011), *Od metafizyki do egzystencji. Wokół tematów i postaci literatury polskiej przełomu XIX i XX wieku* (2014), *Sułkowski. „Ponad śnieg bielszym się stanę” – t. 21 Pism zebranych Stefana Żeromskiego*, pod red. Z.J. Adamczyka (2016), *W kręgu młodopolskiej epistolografii. Z korespondencji Zenona Przesmyckiego, Zygmunta Sarneckiego, Jerzego Żuławskiego, Gustawa Daniłowskiego, Wacława Sieroszewskiego oraz Zofii Trzeszczkowskiej i Marii Sieroszewskiej* (2017), *„Wyrosłam na Rosjankę...”. Historia Marii – jakuckiej córki Wacława Sieroszewskiego – w świetle jej listów do ojca i innych dokumentów* (2019).  
Mail kontaktowy: [grazyna.legutko@ujk.edu.pl](mailto:grazyna.legutko@ujk.edu.pl)

**Ewa Maj** – profesorka zwyczajna, doktor habilitowana nauk humanistycznych, zatrudniona na Wydziale Politologii UMCS. Specjalność naukowa: myśl polityczna, komunikowanie polityczne, historia polityczna. Zainteresowania badawcze: historia idei, dzieje Narodowej Demokracji i ideologii narodowej, narodowe partie polityczne w Europie i Polsce, komunikowanie polityczne, prasa polityczna: historia i współczesność, publicystyka polityczna, dyskurs. Członkostwo w towarzystwach naukowych: Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych, Polskie Towarzystwo Historyczne.  
Mail kontaktowy: [ewa.maj@poczta.umcs.lublin.pl](mailto:ewa.maj@poczta.umcs.lublin.pl)

**Marzena Marczevska** – doktor habilitowana nauk humanistycznych o specjalności językoznawstwo, profesor UJK, twórczyni Centrum Kultury i Języka Polskiego UJK, współpracowniczka Sekcji Etnolingwistycznej KJ PAN, członkini Kieleckiego Towarzystwa

Naukowego (obecnie prezes) i Rady Muzeum przy Muzeum Narodowym w Kielcach, dyrektorka Instytutu Literaturoznawstwa i Językoznawstwa UJK. Zainteresowania naukowe: etnolingwistyka, językowy obraz świata, stereotypy językowe, historia mówiona, glottodydaktyka. Więcej informacji: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Marzena\\_Marczewska](https://pl.wikipedia.org/wiki/Marzena_Marczewska).

Mail kontaktowy: [marzena.marczewska@ujk.edu.pl](mailto:marzena.marczewska@ujk.edu.pl)

**Lidia Michalska-Bracha** – doktor habilitowana, historyczka i muzealniczka, profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, badaczka dziejów powstania styczniowego, pamięci kulturowej, myśli historycznej i historiografii XIX–XX wieku, dziejów Lwowa, historii muzealnictwa oraz historii kobiet w XIX–XX wieku. Stypendystka Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu im. dr Marii Zdziarskiej-Zaleskiej i Polskiej Akademii Umiejętności na prace badawcze w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Autorka ponad 150 publikacji naukowych, w tym kilku monografii, m.in.: *Między pamięcią a historiografią. Lwowskie debaty o powstaniu styczniowym (1864–1939)*, Kielce 2011; *Józef Kajetan Janowski (1832–1914). Po powstaniu styczniowym... Emigrant weteran 1863 roku, lwowianin z wyboru*, Warszawa 2021; *Wspomnienia Emilii ze Szwarców Heurichowej (1819–1905) i jej córki Teodory z Heurichów Kiślańskiej (1844–1920) z czasów powstania styczniowego*, Warszawa 2023 (współaut. E. Noiński).

Mail kontaktowy: [lidia.bracha@ujk.edu.pl](mailto:lidia.bracha@ujk.edu.pl)

**Halina Parafianowicz** – absolwentka Instytutu Historycznego na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie uzyskała doktorat i habilitację, a także – na wniosek Rady Wydziału Historycznego – profesurę w 2008 r. Od początku pracy zawodowej związana z Uniwersytetem w Białymstoku (początkowo Filią UW), gdzie aktualnie kieruje Katedrą Historii Powszechnej Najnowszej. Specjalizuje się w dziejach powszechnych, zwłaszcza w społecznej i politycznej historii Stanów Zjednoczonych i Europy Środkowo-Wschodniej w XIX–XX w. Ważnym obszarem jej zainteresowań badawczych są stosunki międzynarodowe, dyplomacja i polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych, mit amerykański, jak również biografistyka (zwłaszcza amerykańscy prezydenci i *first ladies*) oraz szeroko rozumiana problematyka kobieca, a w szczególności aktywność pu-



bliczna i polityczna Amerykanek. Jest autorką wielu prac (m.in. *Zapomniany prezydent. Biografia polityczna Herberta C. Hoovera, 1874–1964*; *Czechosłowacja w polityce Stanów Zjednoczonych w latach 1918–1933*; *Eleanor Anna Roosevelt (1884–1962): W cieniu wielkiego męża*; *Great War i Good War: Historia i pamięć Amerykanów*) oraz licznych artykułów opublikowanych w kraju i za granicą. Mail kontaktowy: Halka@uwb.edu.pl, parafianowiczhalina@gmail.com

**Joanna Sadowska** – doktor habilitowana, historyczka i politolożka, zatrudniona w Uniwersytecie w Białymstoku. Specjalizuje się w historii politycznej i społecznej XX w. Duża część jej badań poświęcona jest młodemu pokoleniu – kwestiom szkolnictwa, zwłaszcza w II Rzeczypospolitej oraz socjalizacji politycznej w organizacjach młodzieżowych w Polsce Ludowej. Inne nurty jej zainteresowań to losy mniejszości żydowskiej w Polsce przed- i powojennej, stosunki polsko-radzieckie oraz historia Białegostoku i regionu Podlasia po II wojnie światowej.

Mail kontaktowy: sadowska@uwb.edu.pl

**Paweł Szadkowski** – urodzony 1 września 1990 r. we Wrocławiu. W 2014 r. obronił pracę magisterską *Hiszpańska myśl wojskowa w XVI wieku* w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. W 2020 r. uzyskał stopień doktora na podstawie pracy *Weterani i inwalidzi wojenni w społeczeństwie hiszpańskim w pierwszej połowie XVII wieku*, przygotowanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Jerzego Maronia w Instytucie Historycznym UW. Praca została wyróżniona. 1 października 2021 r. został zatrudniony na stanowisku asystenta na Wydziale Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu w Białymstoku. Od 2016 r. członek Hiszpańskiego Stowarzyszenia Historyków Wojskowości (Asociación Española de Historia Militar). W 2017 r. laureat stypendium Casa de Velázquez. Laureat stypendium Hispanex. W 2019 r. zrealizował staż naukowy na Universidad Complutense de Madrid w ramach programu Narodowego Centrum Nauki „Etiuda 6”.

Mail kontaktowy: p.szadkowski@uwb.edu.pl

**Katarzyna Westermark** – doktor nauk humanistycznych, pracuje w Instytucie Literatury Polskiej na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Zainteresowania badawcze koncentruje wokół

historii literatury romantyzmu oraz problematyki komparatystycznego ujmowania prawa i literatury. Autorka monografii „*Muszę się trzymać prawa*”. *Kultura prawna w twórczości Juliusza Słowackiego* (Warszawa 2023).

Mail kontaktowy: [katarzyna.pieta@uw.edu.pl](mailto:katarzyna.pieta@uw.edu.pl)

**Anna Wileczek** – doktor habilitowana nauk humanistycznych, profesorka Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, nauczycielka dyplomowana języka polskiego. Pracuje w Instytucie Literaturoznawstwa i Językoznawstwa UJK, gdzie kieruje Zakładem Badań nad Dyskursem. Należy m.in. do The International Association for Research in L1 Education oraz Polskiego Towarzystwa Językoznawczego. Jest członkinią Zespołu Dydaktycznego Rady Języka Polskiego, autorką i realizatorką projektów popularyzujących naukę. Kieruje Uniwersytetem Otwartym UJK. Przewodniczy kapitule cyklicznego plebiscytu Młodzieżowe Słowo Roku. Prowadzi Obserwatorium Języka i Kultury Młodzieży. Zajmuje się językiem i kulturą młodego pokolenia, dyskursem edukacyjnym, komunikacją internetową oraz kompetencją komunikacyjną dzieci. Jest autorką i współautorką publikacji poświęconych analizie języka i komunikacji młodzieży w perspektywie społeczno-kulturowej i pedagogicznej, w tym monografii, m.in. *Język i komunikacja. Wprowadzenie dla pedagogów*, Warszawa 2020; *Kod młodości. Młodomowa w aspektach społeczno-kulturowych*, Warszawa 2018; *Child in the Empire of (Mobile) Screens*, Kielce 2017 (współaut. I. Jaros, S. Koziej); *Codes Of Childhood Pedological Sketches*, Kielce 2016 (współaut. M. Kałny, A. Miernik, G. Trębicki); *Szkolna (nie)komunikacja. Bariery w dyskursie wczesnoszkolnym*, Warszawa 2015 (współaut. I. Możdżonek); *Świadectwa – ślady – znaki. Lapidarium jako strategia formy*, Kielce 2010; *Jest i więcej prawd w Piśmie. Mickiewiczowskie „Zdania i Uwagi” w kontekście Biblii*, Lublin 1994. Mail kontaktowy: [anna.wileczek@ujk.edu.pl](mailto:anna.wileczek@ujk.edu.pl)

**Justyna Zajko-Czochańska** – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, absolwentka prawa oraz stosunków międzynarodowych Uniwersytetu w Białymstoku. Asystent w Katedrze Historii Kultury (w Pracowni Historii Kobiet) Wydziału Historii i Stosunków Międzynarodowych UwB. Zainteresowania badawcze: prasa kobieca głównie okresu PRL, historia kobiet oraz społeczności wiejskiej.

Autorka kilkunastu artykułów naukowych publikowanych w czasopiśmie naukowych i monografiach redagowanych. Członek stowarzyszenia Instytutu Studiów Kobiety, sekretarz redakcji „Czasopisma Naukowego Instytutu Studiów Kobiety” oraz sekretarz naukowy Ośrodka Badań Historii Kobiet.

Mail kontaktowy: [zajko.justyna@gmail.com](mailto:zajko.justyna@gmail.com)

**Agnieszka Zaniewska** – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, absolwentka historii Uniwersytetu w Białymstoku. Autorka kilkunastu artykułów naukowych i monografii: *Kobiety w czasie pierwszej wojny światowej. Ziemie północno-wschodnie Królestwa Polskiego i Obwodu Białostockiego* (Białystok 2018). Interesuje się historią społeczną XIX–XX w., ze szczególnym uwzględnieniem historii kobiet. Członkini stowarzyszenia Instytut Studiów Kobiety. Mail kontaktowy: [zaniewskaag@gmail.com](mailto:zaniewskaag@gmail.com)

## WYMOGI EDYTORSKIE

1. Układ strony tytułowej artykułu monograficznego
  - a. W pierwszym wersie, w zapisie wyrównanym do prawej, zamieszcza się w układzie blokowym informację zawierającą nazwę czasopisma (w pierwszym rzędzie), dane odnośnie do bieżącego numeru i roku wydania (w drugim rzędzie) i numer DOI (w trzecim rzędzie, Bookman Old Style „11”).
  - b. Poniżej w zapisie wyrównanym do lewej podaje się w układzie blokowym dane autorskie (imię i nazwisko), poniżej identyfikator ORCID, a jeszcze niżej dane afiliacyjne z pełną nazwą uczelni lub instytucji (Bookman Old Style „11”).
  - c. Poniżej podaje się zapisany drukiem prostym, w układzie wyśrodkowanym TYTUŁ artykułu (Bookman Old Style pogrubiona „14”).
  - d. Streszczenie (Bookman Old Style „11” w zapisie treści streszczenia, a pogrubiona „11” dla wyróżnienia ich określnika).
  - e. Słowa kluczowe (Bookman Old Style „11” w zapisie wykazu słów, a pogrubiona „11” dla wyróżnienia ich określnika).
  - f. Tłumaczenie tytułu zapisane wersalikami, drukiem prostym, w układzie wyśrodkowanym (Bookman Old Style pogrubiona „12”).
  - g. Abstract (Bookman Old Style „11” w zapisie treści abstractu, a pogrubiona „11” dla wyróżnienia ich określnika).
  - h. Keywords (Bookman Old Style „11” w zapisie wykazu słów, a pogrubiona „11” dla wyróżnienia ich określnika).
  - i. Tekst artykułu z wyodrębnionymi: wstępem, rozwinięciem/śródtytułami i zakończeniem (Bookman Old Style „12” w zapisie tekstu właściwego, a śródtytuły i oznaczenia rozwinięcia/wstępu/zakończenia wyróżnione pogrubioną „12”).
2. Układ strony tytułowej artykułu recenzyjnego
  - a. W miejscu przewidzianym na tytuł artykułu podaje się informacje nt. recenzowanej monografii książkowej w następującym układzie: imię i nazwisko autora (lub redaktora) zapisane antykwą, tytuł recenzowanej pracy zapisany kursywą, miejsce i rok wydania (antykwą), nazwa wydawnictwa (antykwą), liczba stron (ss. lub pp.) oraz ew. informacje dot. ilustracji, tabel, tablic, aneksów, indeksów, streszczeń obcojęzycznych oraz serii (antykwą) (Bookman Old Style „14”).

- b. Tekst recenzji (Bookman Old Style „12” tekst właściwy, a śródtytuły „12” pogrubiona).
  - c. Pod tekstem: imię i nazwisko autora recenzji (kursywą) z wyrównaniem do prawej (Bookman Old Style „12”).
3. Tytuły, cytaty
- a. Tytuły monografii autorskich i redakcyjnych zapisujemy kursywą, tytuły: rozdziałów, podrozdziałów, części prac zbiorowych, artykułów w czasopismach zapisujemy antykwą w cudzysłowie podwójnym (Bookman Old Style „12”).
  - b. Cytaty w cudzysłowie podwójnym (Bookman Old Style „12”). Cytaty dłuższe (ponad 5 wierszy) bez cudzysłowu, od nowego wiersza, wcięte. Opuszczenia w cytatach zaznaczane wielokropkiem, bez nawiasu. (Bookman Old Style „11”).
4. Daty i liczebniki
- a. Pełne daty zapisuje się w tekście: 5 maja 1978; w przypisie: 5.05.1978
  - b. Okresy od – do zapisujemy 1978–1984
  - c. Procenty: 12%
  - d. Strony: 12–13
  - e. Dekady: lata 40. ubiegłego wieku
  - f. Stulecia: XX w.
5. Opisy publikacji w przypisach redaguje się wg standardu CMoS – Chicago Manual of Style 17th edition
- a. monografie autorskie: pełne imię i nazwisko (antykwa), tytuł (kursywa), w nawiasie okrągłym antykwą (miejsce wydania: wydawnictwo, rok wydania), strona/strony (bez: s.)  
<sup>1</sup> Jan Kowalski, *Praca u podstaw w XIX wieku*, (Warszawa: PWN, 1989), 13–14.
  - b. monografie redagowane: pełne imię i nazwisko redaktora/redaktorów (antykwa), w nawiasie okrągłym antykwą (red. lub ed./eds.), tytuł (kursywa), w nawiasie okrągłym antykwą (miejsce wydania: wydawnictwo, rok wydania), strona/strony (bez: s.)  
<sup>2</sup> Jan Nowak (red.), *Modernizacja ulic Warszawy u progu XX wieku*, (Warszawa: Wydawnictwo Libra, 2012), 23.

- c. artykuły w czasopismach: pełne imię i nazwisko (antykwą), „tytuł artykułu” (zapis antykwą, ujęty w cudzysłów podwójny), nazwa czasopisma (kursywa), rocznik (cyfry rzymskie), tom/nr/zeszyt (cyfry arabskie), rok wydania, strony (cyfry arabskie)

<sup>3</sup> Jan Kowalski, „Stosunki dyplomatyczne polsko-japońskie w XX wieku”, *Studia Międzynarodowe*, t. 22, 2015, 34–35.

- d. artykuły w pracach zbiorowych: pełne imię i nazwisko (antykwą), tytuł artykułu (zapis antykwą, ujęty w cudzysłów podwójny), zapisane antykwą w: lub in: dalej opis pracy zbiorowej wg pkt 5b

<sup>4</sup> Jan Nowak, „Krakowskie Przedmieście w 1896 roku”, w: Jan Nowak (red.), *Modernizacja ulic Warszawy u progu XX wieku*, (Warszawa: Wydawnictwo Libra, 2012), 68, 6.

6. W przypisach stosujemy idem, eadem, ibidem, etc., nie należy natomiast stosować op. cit. Zamiast niego podajemy skrócony zapis opisu bibliograficznego:

<sup>5</sup> Jan Kowalski, *Praca u podstaw*, 45.

7. Serie wydawnicze: zasadniczo ich tytuły zapisujemy antykwą, ale kiedy książka cytowana jest, jakby to był jej właściwy tytuł (np. *W kręgu paryskiej Kultury* t. III), to zapisujemy ją kursywą.

8. W przypisach nie tłumaczymy tytułów polskich prac na język angielski.

9. W treści tekstu tłumaczymy tytuły polskich prac na język angielski, zapisując tłumaczenia antykwą w nawiasach kwadratowych.

10. W przypisach nazwy miast, w których opublikowane były cytowane książki, podajemy w oryginalnym brzmieniu (jak na stronie tytułowej książki lub wg obowiązujących zasad transkrypcji).

11. Opisy publikacji w bibliografii redaguje się wg standardu CMOs – Chicago Manual of Style 17th edition. Wyodrębnić należy i osobno zestawić (w porządku alfabetycznym) źródła, opracowania i publikacje internetowe. Rejestrując artykuły z czasopism i z prac zbiorowych wskazuje się zakres stron, na których zamieszczony jest cały tekst. Przykładowe zestawienie publikacji w grupie opracowania:

Kowalski, Jan. *Praca u podstaw w XIX wieku*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1989).

Kowalski, Jan. „Stosunki dyplomatyczne polsko-japońskie w XX wieku”, *Studia Międzynarodowe*, t. 22, 2015, 23–51.

Nowak, Jan (red.), *Modernizacja ulic Warszawy u progu XX wieku*, (Warszawa: Wydawnictwo Libra, 2012).

12. **Redakcja** „Czasopisma Naukowego Instytutu Studiów Kobietych” zaleca przy redagowaniu przypisów i bibliografii posługiwanie się menadżerami typu Zotero, Citavi, Mendeley lub RefWorks i **wymaga stosowania standardu CMoS – Chicago Manual of Style 17th edition (Notes) lub (full note)**.

Linki do polecanych przez Redakcję stron internetowych:

<https://www.chicagomanualofstyle.org/home.html>

<https://libguides.williams.edu/citing/chicago-notes#s-lg-box-21699939>

<https://sciwheel.com/work/?lg>

<https://www.citavi.com/en>

[https://www.mendeley.com/?interaction\\_required=true](https://www.mendeley.com/?interaction_required=true)

<https://proquest.libguides.com/refworks>

<https://www.zotero.org/>

<https://www.buw.uw.edu.pl/dla-nauki/zarzadzanie-bibliografia/>



**DOFINANSOWANO  
ZE ŚRODKÓW  
BUDŻETU PAŃSTWA**

**NAZWA PROGRAMU LUB DOTACJI**  
„Rozwój czasopism naukowych”  
Ministra Edukacji i Nauki

**DOFINANSOWANIE**  
**80 000 zł**

**CAŁKOWITA WARTOŚĆ**  
**80 000 zł**